



36449

Mag. St. Dr.

P



~~9165~~ 9165

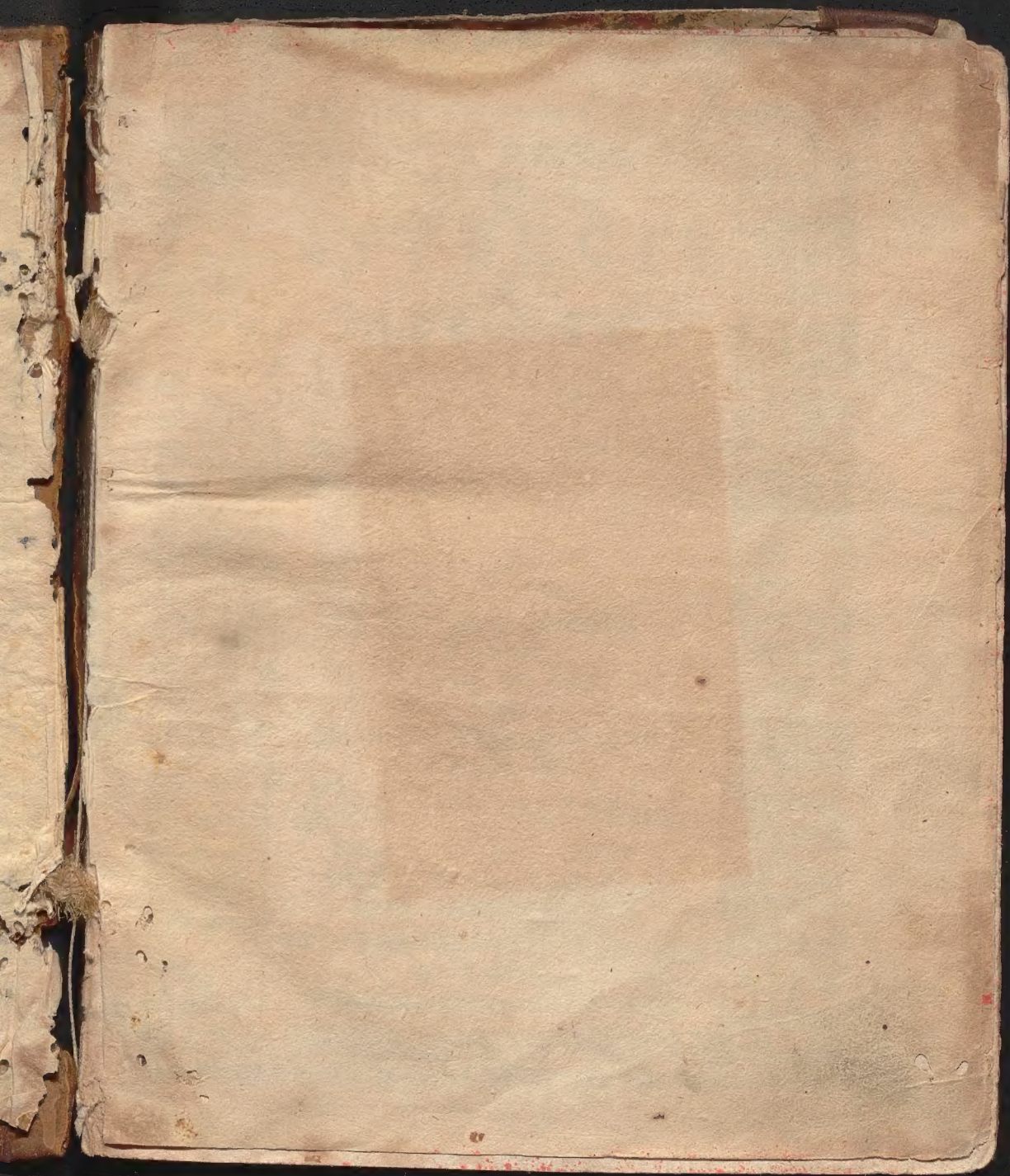
Teol. 3648.



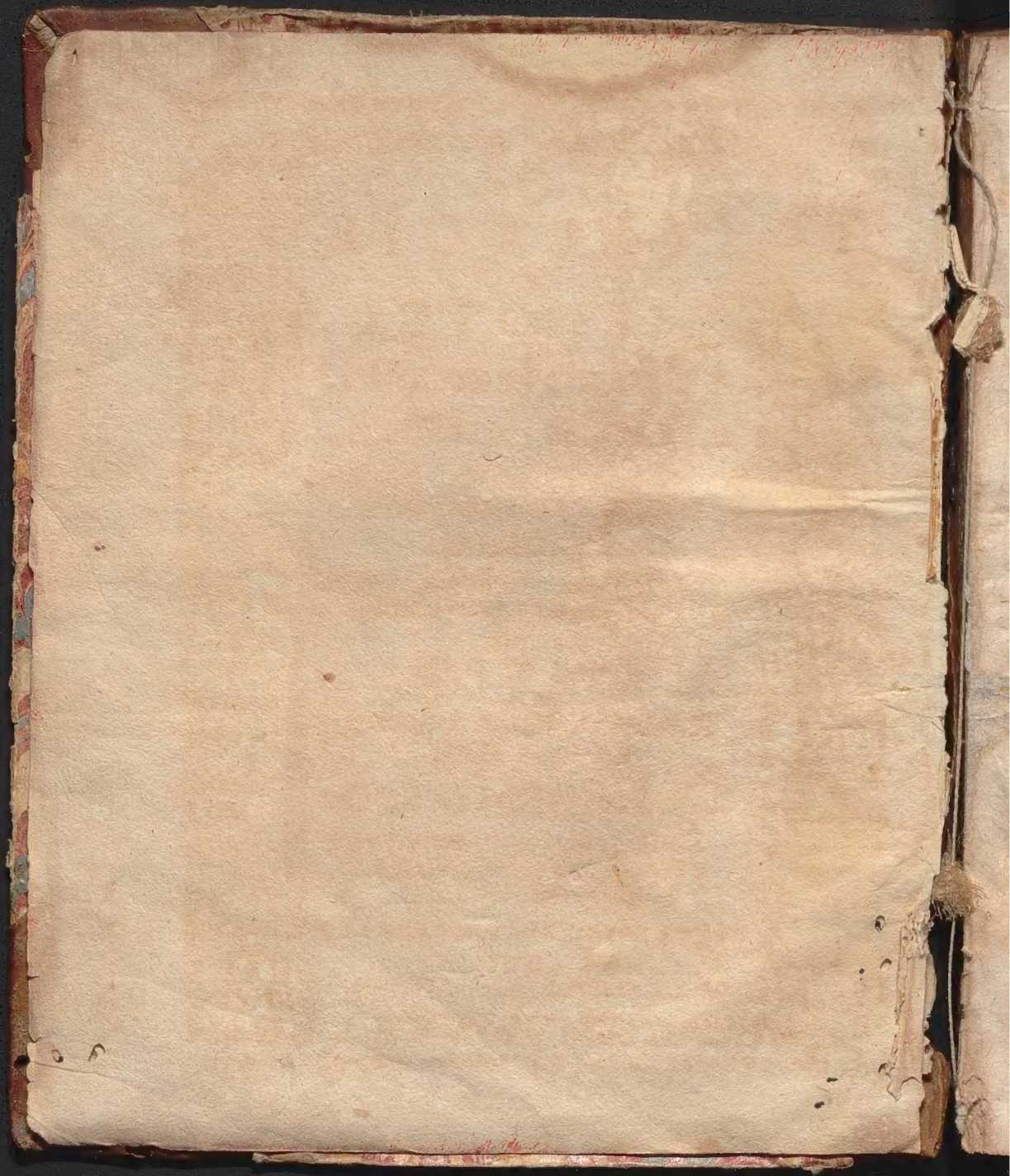
neszki

15.











O AFFEKCIE  
Y MIŁOSCI  
ku MARYEY PANNIE  
MATCE IEZVSOWEY  
KSIĘGA IEDNA.

Od W. X. IANA EUZEBIUSZA NIE-  
REMBERGIUSZA Soc. IESU

Naprzód po Hiszpánsku nápisana,  
potym ná Láciiński ięzyk,

á ná ostátek ná Polski przez X. Theophilá  
Rutkę Societatis IESU  
PRZETŁUMACZONA.

X do Druku zá pozwoleniem Stáršych podána/

Roku Páńskiego 1698.

\*\*\*\*\*  
\*\*\*\*\*

LEOPOLI  
Typis Collegii Soc. IESU.



KROLOWEY

Naiásnieyszey

NIEBA Y ZIEMIE

MARVEY,

WIECZNEY PANNIE,

WIECZNEY Y MATCE,

Krolá Bogá y Człowieká wiecznego

CHRYSTVSA IEZVSA.

MATCE

Miłosierdzia, ná ziemię, pod ziemię, y nád Nie-  
bo bez miary wylanego.

MATCE

Piekney Miłości/ po wszystkie wieli Ludziom/ rób  
w brzydkich grzechow przepáści zatopionym/ iáko  
y zniey Reka Pánienska wyprowadzonym/ Łáskami  
niezwyczajnymi/ dobrodzieystwy cudownemi/ Cu-  
dami Cudá same przechodzącemi/ iásniey nád  
Słonce wyświadczoney.

Tę pracę ze wszystkiemi literámi włásnemi, y cudze-  
mi, ze wszystkiemi áfektámi, miłosćiami, y ogniami  
serdecznemi, z ogniem palájących w Bogu  
Seráfinow z łączonemi,

Przez Ręce pokory reyzę Pánhy

dáte, dárute, ofáruite, przypísute, y poświęca  
w ostátnim wieku swoim

Ostárni z Ludzi, pierwszy z sług niepożytecznych

T. R. S. I.





## ROZDZIAŁ I.

Iako mamy Boga miłować, za to, że  
tak bårzo sobie zyczy, abyśmy  
Matkę iego miłowali,  
y czcili.



Miedzy osobliwemi, y bårzo iasnemi mi-  
łości dowodami, y dobrodziejstw  
niespodzianemi, ktoremi narod ludzki,  
nad wszystkich Błogosławionych Du-  
chów hierarchie Bog szczególnie ucz-  
cił; y za co wszelka serca naszego, y  
owsem nieskończonych serc, ( by to  
w n.o. y naszej było, ) iemu miłość bårzo wielkim pra-  
wem, winniśmy; tę łaskę naybardziej liczyć nam po-  
trzebą; że z naszego śmiertelnego rodzaju, takie wy-  
stawił naczynie, iaka jest MARYA Panna nad Panna-  
mi, zadziwienie y zdumienie Aniołów, pochwała lu-  
dzi, Boskiey Wszechmocności chętpienie, która on so-  
bie za Matkę nayukochańsza obrat, y nam za Matkę  
darował. Szczęście zaprawdę, z którym zadne inne  
wporównanie iść, a daleko mniej przeniesione bydz  
nie może; którym wprawie łaski błogosławieni iesteśmy,  
y ktorego nam Święci Starego Testamentu wielce záyrzec  
mogli, to jest, żeśmy tę Naywiększą, y Naylepszą Pá-  
nią otrzymáli; y że wiemy o niej, że jest osobliwe y



nayprzednieysze Boże Dzieło, iako mowi S. Piotr Damián, Ser. de Nat. B. V. Eiore sam Xzemiesnił przez chodził. Topewna iest, że tego nieporównanego dawni Patriarchowie nie mieli szczęścia; y dla tego możemy ich poczytać za sieroty, y dzieci Mátki nie mające; y że nie mieli tak potężney pobudki y bodzca Bogu się dziwować, Boga wynosić, Boga miłować; za tak cudowne dzieło, y za tak iasny barzo dowód, w którym się y wszechmocność ręki Boskiej, y nieskończona mądrość, y niezmierna ku stworzeniu swemu miłość zamyka: ponieważ dla ich pociechy y honoru, to stworzenie światu wystawił, w którym jednym Boska niezmierność, y insze doskonałości jego, barzciey niż w innych wszystkich z wielorakim przewyższeniem barzo ślicznie iasniły. Ieśli bowiem niedościgła y nieskończona Boska istota, z skutkow, abo uczynkow poznawamy, gdzież proste to dostateczniey pokazuje się, iako w Bogarodzicy Pannie, która wszelkie stworzenia, w kupę zebrane, godnością barzo przewyższa.

Wielki y mocny Boże! iak wielka y rozmaitemi imionami y tytułami miłość moja ku Tobie przywołająca! Wiec dla tego samego/ siebie Tobie chętnie y obojnie daję/ y polecam za sługę wiecznego; żeś MARYA Panna wotakię godności stworzył/ y onę za Mátkę sobie po stanowił; y znówu też mnie za Mátkę dąrować raczył. Daj Boże/ żebym Tobie nieskończona miłością/ y sercem mi nieskończonemi/ za takie dobro/ y wspominek mogł podziękować! To iest/ żeś MARX stworzył/ nie tylko dla tego/ abym cie bardzietey czcił y miłował: ale też/ żeś też samę miłość y czesć wielką chętales/ abyśmy oni miłując y czując/ wypełniáli y wykonywali. Zaprawda iakim mogą naywyższego serca affektem/ dziękować nieskończoney dobroci Twójej, nie tylko w Tobie samym/ ale



ku Pannie Najsświętszey.

y w dobrodziejstwach nam danych/ miłości vnas y od  
nas pragnącemu. Jest to przywilej y zacność nad inne do-  
brodziejstwa daleko zacniejsza; y Boskiey Wszechmocno-  
ści skutek/ y dzieło ośobliwe; że możemy Boga/ nie tyl-  
ko w samym Bogu miłowac; ale też; że Młajestat iego to  
chwali/ y owym przykładzie; żebramy w Pannie Najs-  
świętszey/ y przez Pannę Najswiętszą toż czynili. y MA-  
RIĘ naysgodniejszą miłowac y czczac/ y oney służyć/ same-  
go Boga miłowali/ czcili/ y onemu służyli/; a tym spo-  
sobem za niepoliczony/ ktoremśmy Boskiey dobroczyn-  
ności się obowiązali/ długi/ bärzo wcześnie/ y bärzo  
wdzięcznie dosyć uczynili.

O. słodki IEZU, jeśliś się tym dobrze zaśluzyl,  
ktorzyć żywot wydarli, iakoż nie masz się pokazać  
wielce wdzięcznym; tey; oą ktorey tenże żywot ode-  
brales. Jeśli też rozkazujesz, abyśmy nieprzyjaciół mi-  
łowali/ y dobrze czynili tym/ ktorzy nas nie nawiadzo-  
(Matth. 5.) iakoż się nie będziesz bardziey radował,  
gdy Matkę twoię Najswiętszą będziesz miłował? Nuż  
tedy Synowie Ewy, y wolnimy Pana IEZUSA z długi,  
ktorym on Młce swojej jest obowiązany, onę czczac  
y miłowac. Uwolniemy y samych nas od długi, kto-  
rym jesteśmy IEZUSOWI naszemu obowiązani. Abo-  
wiem Pan on, ktoremu wszyscy dłużni jesteśmy, samey  
MARYEY dłużnikiem jest; a on iey z tego, cośmy  
mu. byli winni; część nie mała zapisał.

Nie odmawiajmy Młysłodkemu JEZUSOWI  
w tey rzeczy takiey pośtehy/ ktorey on niewiem jeśli go-  
tecey/ czyli słajniey pragniesz to jest/ żebyśmy Młce te-  
go służyli/ y tego pragnienia wielkiego przyczyna oraz  
wzawali. Czini on to/ nie tylko dla tego/ żebyśmy wtym  
długu/ ktory iey winien/ przez nas ulżył; ale też y  
dla tego/ żebyśmy temi naszymi zasługami/ y nabożen-



swami/ onego do nowych dania dobrodziejstw barzieszy  
 y barzieszy obowiazowali y pobudzali. Obiecyemy Nayswata  
 Troycy tym weselem/ ktora ona z nas poymnie/ gdy Ro-  
 szciol tey czciemy y śanujemy. Rozwieslimy Błogosła-  
 wionych Aniolow/ wznowiając ich/ y nasze Królowo.  
 Wcielmy Świstych/ Matkę ich miluiąc. Wszytko zgola  
 stworzenie weselem napełniaymy/ one cześć/ ktora wszy-  
 stkich chwala jest y ozdoba. Na ktorakolwiek nakoniec  
 serom oczy nasze y serce obrócimy; nie nie znaydziemy/  
 co by nas przykładem swoim do tego nie ciągnęło/ y nie  
 zapraszało. Miluie Nayswata Panna Ociec Przed-  
 wieczny; iako Córka naymilsza między wszytkim Bożym  
 stworzeniem pierworodna. Miluie ona Syn Boży; iako  
 Matka/ y jest zaprawde ona Matka naywodzięcnieysza y  
 naymilsza. Miluie też ona Duch Ś. iako Oblubienica  
 swoje/ wiecey one sobie śanując/ a nizeli innych wszy-  
 stkich Świstych/ nizeli wszytkie Niebieskich Duchow Hie-  
 rarchie. Miluie Aniolowie; iako prawdziwo swoje  
 Królowo. Naywiekszy Świeci wyżej one sobie wazyli/  
 nizeli Matki. Miłości nakoniec naszej od nas ona dla  
 niepoliczonych/ ale słusnych przyczyn wyciąga. Cokol-  
 wiek albo wtem Okupicielowi winniśmy/ toz swoim spo-  
 sobem winniśmy MARCEL, gdyż Syn Boży/ nie nam  
 dobrego nie czyni; tylko przez swoje Matkę naydobroci-  
 wsa; y iako Adam zgubi nam przyniosł/ y do zguby  
 był przyczyna od Ewy zwiedziony/ iak Boska łaskawość  
 chciała/ aby JEZUS był zbawienia naszego przyczyna/  
 za przyczynieniem y włożeniem sie do tego MARCEL.  
 Błażugnie tedy ona w nas na miłość swem dobrodziej-  
 stw; ktorych my dla tey pomocy y sprawy/ abosmy już  
 dostąpili/ abo w krócie że dostapiemy spodziewamy sie;  
 zaśluguie dla swojej miłości tak znaczney/ ktora nam



w przedzie swoim Pátronki y Oradowniczi cudownie  
pilnym potáznie i także dla wielkości godności/ y zasno-  
ści swojej/ że jest Krolowa y Mátko Náset dla duży y  
cítáá swego piéknosci i dla cudownych Cnoc swoich/ dla  
bárzo wielkiej ku nam swojej wdzięczności i że jest hono-  
rem/ y ozdoba náset że sia to Bogu podobat dla miłos-  
ści ná koniec/ ktora Zbáwicielowi násemu winniemy;  
dla ktorego lásti winniemy Nayswieższo miłować MAA-  
KAA; choćby tych przymiotow nie miała/ y choćby nas  
mniej/ y nie, ták bárzo dobrodziejstwy swemi obowia-  
záła.

Uznaymyż kiedykolwiek dobrá násze, y według te-  
go, iako przystoi, szacuymy ie uważni ludzie; że my teg-  
szczęścia zażywamy, do ktorego OO. starzy tak często, y  
tak goraco wzdycháli. Y to sobie za wielką rzecz poczy-  
taymy, żeśmy tie tego czasu porodźili, ktorego za Kro-  
lowa Miłosierdzia, vkoronowána jest naychwaliebniej-  
sza MARYA: ktora po tyśiac ieden y drugi lat wi-  
dzieć pragnęli Aniołowie; y Bogu dzięki oddawaymy  
nieśmiertelne, za tak wielką nam łaskę pokazaną; kto-  
rey tak wiele Pátriárchow y Prorokow, przy swoich  
goraiących pragnieniách nie uprosili. Y to sobie wiel-  
ce ważmy, żeśmy ná te ostatnie, ále szczęśliwe wieki  
napadli, y taką Mátkę náleźli, przez ktora Święci sa  
świętższymi, y ktorzy nie mieli być świętymi, zostáli  
iednák świętymi. Wieleby takich było, ktorzyby nie-  
bá niedostąpili: ále kiedy ná świa, wydana jest Naysw-  
MARYA, za iej przyczyna y nieba y zbawienia  
dostępuia: tak bárzo, że łami też od Boga odrzuceni y  
potępieni, mają sobie to za jakąś szczęśliwość część  
poczytać, że tych czasow tie vrodźili, ktorych łaskawo-  
ści MARYBY każdemu tie cokolwiek dostało. Bo  
nad tych nieszczęściem, ktorych wieczne męki zagár-  
na



## o Miłości

na, naydobrośliwsza Matka boleie, z wielu, gdy tu żyli przypadkow, onych wyrываяc: także y tych nieszczęściem się wzrusza, którzy tak wielkie na się nieszczęście zaciągnęli, y że żywot swoy tego czasu skończyli: z politowania bowiem Matki litościwey to miała; aby żyjąc dłużej, większymi grzechami na większe sobie piekło nie zasłużyli. Bo że potępieni niżej, albo mniej zasłużyli, karani bywają; a Święci wniebie nad zasługę, nadgrode y korony odbierają, dobrodziejstwo jest y fawor, który Bogarodzący Pannie teraz ma się przypisać: która jeśli do piekła wtrąconym, przypadkowe karanie znośi, iako S. Ildephōsus Biskup Toletański rozumiał, daleko się to barziej z rozumem zgadza; że od niejże nowego iakiegos przypadkowego wesela Błogosławieni w niebie dostępują, y zażywają. (Słowá tego Świętego znaydziesz w Exemplarzu Łacińskim.) Co zaś należy do Czyszcá. Przed Narodzeniem Panny. Nayśw: barzo długo w nim Dusze czyszczono: że przyczyny y modlitw Matki Bożey za soba nie miały: ale tego czasu dobroci pełna Matka, dla ośobliwey swojej łaskowości y miłosierdzia, męki tam zostającym, skraca, y Dusze w mękách różnemi sposobami, y często częściej, (iako dowodzi Książkâ w Bruxellách pod tytułem tym. (*MARIA Mater Misericordiae Advocata Fidelium Animarum*)) Sa tedy barzo szczególne wszystkim ludziom y prawdziwe złote wieki panowania Matki Bożey, gdy ona wszystkim rządzi, tak wniebie, iako y na ziemi, y na obu miejscach, iako Cesarzowa wywyższona zostaje.



## ROZDZIAŁ II.

Iako się to Bogu podoba, gdy my mi-  
łuiemy y czćiemy Naychwale-  
bnicyszą Pannę, y Mátkę iego  
MARYA.

**R**ozdzielniey teraz weyrzemy/ co za przyczyna jest/  
czemu Bog. tak bårzo prągnie/ żebyśmy stworzenia  
iákiemu miłosć y usługi náše poświęcili; y wiele  
rzeczy/ nie od niego samego/ ále od Bogarodnice przy-  
czyniałocy się odbierali: y Boski iego Mátęstac dla służ-  
by MARYI nie iáko opuśczał; ále gdy to czynie-  
my/ y ná namnieyszy pálec od służby Bożej nie odstepu-  
jemy; y owsem/ y lepiej mu y uáilniey służymy/ co jest  
tym sposobem, którym on prągnie/ abyśmy mu służyli.  
Jeśli bowiem nie raz to Bog pochwalil/ że go Dufe nie-  
które áwolate ná modlitwie samego opuśczały/ y od nayo-  
uáśnieyszego iego obłąpienia odrywały/ dla tego/  
żeby ludzicom niektórym rzecz wdzieczna uczyniły/ á im  
posłuszeństwo y czesć oddały; z wielkim też baczeniem  
chciał/ abyśmy do Mátci iego czci naygodnieyszey/ á nie  
do niego samego/ bez posrzednika żadnego dla pomocy  
y ráunku przybiegali; y otrzymáli wiele rzeczy za iey przy-  
czyną/ ktorých otrzymać bez iey pomocy powagi/ y przy-  
czyny żadna mięra/ ( to jest bez Mátczyniátego iey wło-  
żenia nie mogli iáśnym się dowodzić; że on usługi náše  
Mátce swoiey wyrzadzone bårzo wdziecznie przyjmie.  
A záprawde iesli Chrystusa miłuiemy/ trzeba też żebyś  
Bóg nam w tym pomagał.



o Miłości

smę y **MARX** Młaki tego naydoskoynieyszo miłowali,  
gdyż on tey miłości sam pokarm y podniata taką dat/ to  
jest dobro nasze/ y pożytek nasz/ y że oná wszystko y niego  
może/ ocołkolwiek prosić będziemy. Ktoż tak ślepym jest/  
ktoryby nie widział tych cudow/ ktore za pomocą Páns-  
ny codziennie się dzieła/ á wyliczyć się żadną miarą nie  
moga. Zaprawda jeśli Obrázy uważać będziemy/ przy  
ktorych nád przyrodzenie y Boskim sposobem/ te cudá ro-  
zumiá y dzieła się/ y dzieła/ máto ich znajdziemy przy  
Obrázach Chrystusowych/ nie policzone zaśie przy Obrá-  
zách Młakiiego Pánni Maryświeckey/ y wielkie/ y zna-  
czne/ y światu oátemu znáome znajdziemy.

O **IEZU** naypokornieyszy, jeśli o innych Świę-  
tych mówies, że mieli więkšemi y dziwnieyszymi cu-  
dami niżeli Ty bydz uszláhceni (Ioan. 14. 12.) á cze-  
mużes tey łáski nie miał użyzyć oney, która Ciebie  
zrodziła, y światobliwością swoją wšyrych niebie-  
skich mieszkáncow bez miáry przeuyszáła, áby sa-  
śnieyszymi á niżeli Ty sam, ábo wšyrycy Błogosławie-  
ni, oraz cudami, co dziennie utwierdza doświadczenie  
po całym świecie rozláśniáta?

Co nie do tego nalezy/ żeby to iáko by powierzchowna  
naboženstwa postácia? Bog ludziom dosyć uczynił, ábo/  
żeby/ niekonczona **IEZU** światobliwość/ skromno-  
ścią swoją/ y wniošmnością/ y wielkim o Młacke swojej  
šácankiem y czcią/ ktora iey pokázuie/ nam przykład do  
iey czczenia/ y y wielbienia zostáwił; poniewáž wiecey y  
wiákszych rzeczy dokazał przez **MARX** / aniżeli rozum  
náš poiać moze. Tey bowiem przypisáć potrzeba/ iák te  
cudowne dzieła/ ktore za prosba Młaki Syn dla nas  
czyni/ iáko y one/ ktore przez Świętych innych/ y obrázy  
Chrystusa Wřzyśowanego spráwuię/ iák bázno/ że/ oco-  
łkolwiek y niego ošobno/ ábo y innych Świętych prosimy,  
choć



choć na ten czas o Bogarodzicy Pannie nie myślemy/  
ani prośb naszych oneyże nie zalecamy/ Bog żadną miarą  
na to nie zezwala/ aż będzie od Panny N. prosiłony. Takt  
bowiem ludzi jest Matka Marya/ że macierzyńska iey ku na-  
milości/ nade mnieniem nasze/ o niebezpieczeństwach y po-  
trzebach naszych pamięta; y dobrodzieystwa/ o których my  
nie myślemy; albo o nich nie wiemy tysiącami dla nas  
otrzymywa. Takt też Bog miłuje Najswiętszą Bogaro-  
dzicę/ y takt sobie one wazy/ że my ją miłujemy y czcimy.  
Dla tegoż popłanoxa ić nie czynię/ y żadney łaski nie dąć  
nikomu/ tylko przez ręce **MARII** Panny najsze-  
drobliwsze. Dla tegoż S. Bernardin Genesli/ **MA-**  
**RIE** Chwalcę znamięnity/ to napisał. Nie boię się  
mówić, że na wszystkich łask wypłynienie miała iakieś  
prawo ta Panna, z ktorey Żywota, iako z iakiegoś Bo-  
stwa wielkiego morza Oceanu strumyczki y rzeki wy-  
płynęły łaski wszystkich. (Tom. 1. Ser. 61. in Fer. 4 post  
Resurrect.) Com zaś na tym miejscu przytoczył/ nie  
tylko to bracie trzeba z nabożeństw; ale y dla prawdy/ y  
iako rzecz mocnem fundamentami/ y Świętych w Ko-  
ściele Oycow po polnym rozładziem wsparto; to jest/ że  
od Thronu Bozego/ żadna do nas łaska nie płynie/ tylko  
przez **MARIĘ**, ktora sprawy nasze pilnie odprawuje/ y  
takt wiele/ y wielkich dobrodzieystw nam uprasza; że wie-  
cey/ y wielkich/ ani równych od niej prosić/ ani spodzie-  
wać się nie możemy; nie policzone bowiem dobrą nam  
zbiera/ choć my o nich nie myślemy/ y wszystkie powinno-  
ści/ albo uczynności troskliwej o toło nas/ y miłuiący  
nas Matki pilnie wypelnia/ takt bärzo; że od niej iedney/  
zdzwienie/ y całość całego świata zawisła.

O iako to ta (ze prociwego naszego w mowie y rozu-  
mieniu sposobu zażyię) łodką y wdzięczna **MARIA**  
zabawa, ktora jest wszystkich grzesznikow y moja Ma-



## o Miłości

W Dobroci nieporównana! z iaką roskosza ona swo-  
 ją pokazuje Synowi; nacytliwie, które ona zła pier-  
 ści iako wdzięcznie y skutecznie onego sobie obowię-  
 zuje, za wszystkie dni, w których ona go do Panień-  
 stwa go żywota przybytku przyjęła, za iak wiele godzin,  
 w których go na miłosnym łonie swoim piastowała, za  
 wszystkie pełne obłapienia, za pieluszki, któremi go  
 miłostnego z wielką miłością powiatała, za szaty, któ-  
 re ona układała, za wszystkie wczasy momenta, w któ-  
 rych mu potrawki gotowała, za prace wszystkie y nie-  
 wczasy dla Syna podjęte, kiedy będąc z domu y oczę-  
 zny swojej wygnanka, między Egipcyanami balwo-  
 chwalcami mieszkała: (co nacytliwie y nay kromniey-  
 szey Pannie pokoy y osobliwość młodziacy, bez wat-  
 pienia wielce przykro być musiało) za peregrynacye,  
 które za Synem kazanie odprawiającym ułtawicznie  
 odprawowała, za tzy nakoniec przy męce jego wylane.  
 Bo wszelkie sprawy y dzieła swoje dla Syna podjęte, na  
 dobro nasze zupełnie obraca; y cokolwiek kiedy przy  
 wychowaniu y karmieniu jego czyniła, y znośiła, wszy-  
 stko Matka naypokornieysza nad frzodek przynosi;  
 aby Syna swego, iakoby tytułem sprawiedliwości przy-  
 ciśnęła y przymuszała; onemu co Matce swojej powin-  
 nien, ją myśl przywozować; ale takim sposobem, że wszy-  
 stkie swoje posługi, y ku niemu uczynności, za osobli-  
 we dobrodzieystwa Boskie ku sobie wdzięcznym sercem  
 y wychwala, y wyznawa.

Wszystkie dobra nam przynosi **MARXA**; bo do wszy-  
 stkich dzieł Boskich/ przemyśly swoje y prośby swoje/ y  
 pragnienia do pożytku naszego wkładać stosuje. Bo iak  
 to wie? że Syn iey dla pocieszenia Matki swojej postano-  
 wił żadne; iakże nie dać nikomu tyłko przez nie; iak w tej  
 mierze Panna czynna y piana/ stara się o to/ żeby miłos-



Ku Pannie Maryjciejszey.

15

Jeś y pilności swej na niczym niepodobilo i y owsem  
o Syna iak jest wdzięczna y miła/ że świat nigdy Bo-  
ga łaskawego nie doznał; y nigdy obfitości nie był  
dobrodziejstw; obdarzony/ iako od tego czasu/ którego  
do nieba wjechał jest **MARYJA**; iá bowiem Boga do-  
broć y miłosierdzie pokazała światu.

Nic nie wiażiała zaprawdę Mądrość Boska niekoń-  
czona; komu za czasu łaski; w którym y szczodrośli-  
wsta y bądzicy łaski; wsta pokazać się gotowała; ciele-  
cy rzeczy y strącanie zlecić miała. Ize iá miała być  
**MARYJA** uznawała; ktoreyby roztropnie cześć y po-  
wagę swoją zleciła; y przez która ludzkom; daleko już  
też Bogarodzicy, iako ich kochanego, y iednego Sy-  
na swego, krwią nieczyszczonych wiażiała, już miłszym  
y przyjemniejszym dostatecznie dosyć uczyniła. Bårzo  
też dobrze wiażiała, iako do politowania skłonna, y  
dla tegoż sposobna była; ktoraby szczodrośliwościami  
Boskimi szafowała; y niezmierne Miłosierdzia tego  
bogactwá między ludzie będąc ná to od Boga posta-  
nowiona rozdawała. Dla tego zrády Bożey bårzo uwa-  
żney. y z tego to się stało obierania; áby matac wola-  
to swoje miłosierdzie, obfitzemi dowodami objaśnić to  
Miłosierdzie, iak wielkie w sobie jest iedney Pánien-  
ce rodzaju ludzkiemu wielce życzliwej, wielce nam  
przychylney, to jest Máce naszey, y więcey niż Mat-  
ce, poruczył y powierzył. Y może też się ná całym  
świecie co rownego temu szczęściu naszemu znaleźć  
gdyż oná tak wiele waży, która więkzym prawem jest  
Mátka násza; á niżeli iá która nas w g zracu poczęła y  
zrodziła: ona jest, która nas usilniey y serdeczniey ko-  
cha, y zbawieniu naszemu życzliwsza; á osobliwie z u-  
rzędu, ná którym zostacie, że i. it. łaskawu Boskich Szá-  
farka, y łitościwego Podskarbina, dla tegoż wie do cze-  
go jest obowiązana.



O Najmilsza Matko moia/ y Pani moia! o pościecho  
moia/ y wesele według Bogá y w Bogu moje nayo-  
bliwsze! Co zá potrzeba była/ żebyś mi chciała dobrze czy-  
nić/ y do tego obowiązana być z samego urzędu twego;  
ktora bez tego obowiązania/ wielce skłonna jesteś/ ábyś  
mi dobroczynność Bożá do mnie zwabiła/ y iáko naye-  
przedzy mnie postanowiła. Inney pobudki bynajmniej  
nie potrzebowałaś; w ktory zá wszystkie pobudki/ miłość  
ku nam jest wielce gorąca; z ktorać żadna miara nie do-  
puszcí/ ábyś o nas/ y o niedzách ábo utrapieniách naszych  
nie pámietała; ktorych Kochány Syn twoy tak sobie wiel-  
ce wazył; że dla nas krew swoję/ y żywot swoy z nietyl-  
chána odważył. Tak wielka zgoła jest litość two-  
ja/ że nie czeka w potrzebach naszych/ o ktore się my wiec  
staramy; ábyśmy do serca twego potrocy szukać; dłu-  
go kłóć się; ále z dobrej woli/ łody/ y chęci zyczliwej  
potrzebującym pomoc swoję y staranie przed kłóć się  
ofiarnie/ pragnienia náše y modlitwy poprzedza/ y wól-  
eże nam dobrodziejstwa/ á nietyl my o ni. h wiemy/ ábo  
wiedzieć możemy/ (to jest/ to wszystko co Bóg dać) wiel-  
ce łaskawie łaskawie y wpraszać.

Co ponieważ się tak ma, iako Bóg nasz, tak mądry,  
y tak dobry; ábyśmy ku tak wielkiej Dobrodziejce,  
kutak znaczney miłości Macierzyńskiej y áfektowi,  
ku tak osobliwemu pieczołowaniu, niewdzięcznem i zo-  
stawiali, dopuścić może? y dla ktorej przyczyny przez  
spáry patrza na ten dług, którymśmy Najswiętszey  
Matce iego są obowiązani? Ze wszystkiej cudości swo-  
iej, Boża jest Panna najlitościwsza, y nayopatrniejsza,  
y owszem Boża Mária jest: ktora, iako nieśmiertelne-  
go naybliżej tyka się Bogá: tak tam żebyśmy iey dzieł-  
ki oddawali pragnie, dla łaskawości ku nam, y stára-



ku Pannie Nayswiętszey,

15

nia około nas niewypowiedzianego: y tã to iest iednã  
przyczynã, czemu się to Bogu naszemu poboba tak  
barzo, gey MARYA Matkę iego Nayswiętszã ko-  
chamy, y czćiemy: bo sobie wiele waży vmyśli pãmietã-  
iacy na dobrodzieystwo y na wdzięczność z niego  
pochodzącã: o sobliwie ku tey Pannie, tak sobie bliskiey,  
sobie o sobliwey, y sobie własney, w ktorey się cudo-  
wnie kocha y z ktora się bawi, nie dla tego że się z niey  
vrodził, ale dla iey niepojętey ku nam miłości. Nãd  
to iãko wszystko nam darowano iest przez MARYA:  
tak się to Bogu bãrzo upodobało, żebyśmy we wszy-  
tkich rzeczach naszych do niey się vćiekãli, y onę ie-  
dnę za zamek y fortecę naszą mieli. Kiedy tedy po-  
trzebã, przypadnie, abyśmy Boskiemu Maieństowi su-  
plikowali, wszystko to, do Panny N. należy, do kto-  
rey żebyśmy się modlili, y onę wszelkiemi, ktoremi  
możemy sposobami y usługami czćili, chce Bog; nie  
tãk dla tego, że tym sposobem usługi nasze na do-  
brym mieyscu poteżymy, y sobie dobrze porãdziemy:  
gdyż nie mnieysze, iãko za sama sobã, y wićksze, ni-  
zeli my sami za nami, Bogarodzicã Pannã, ma pie-  
czołowanie; ale żebyśmy Pannę Nayswiętszã tym bar-  
ziey uczćili, im częściej onę sobie wspominamy, iey  
obronie dufamy, y przed nią, iãko nam wielce  
przychylnã, y wielce dobrowolnã poufale,  
y po przyiaćielsku uskarżamy, y iakoby  
znia się umawiamy.



## ROZDZIAŁ III.

Czemu naszą miłość y cześć ku  
Pannie Najsświętszey, Bogu  
tak bårzo się podoba?

**O** Proszę tego/ że to jest rzecz Bogu przyjemna/ że  
jestesmy ku Pannie N. wdzięcznymi/ y one zna-  
bożenstwem czcimy; wiele się innych przyczyn  
należyte/ czemu się tego Bog nasz weseli; ilekroć my  
z serdecznym iákimś uczuciem/ y z áfektu osobliwym/  
cześć iey/ wágu/ y miłość naszą oddátemy/ y poświęca-  
my. Bo by też poważnych przyczyn ták wielkiego ho-  
noru jednemu stworzeniu nie użyczył, ámbý dopuścił/ że-  
byśmy ták bårzo Mátce iego czcili y miłowáli. Nie  
bez przyczyny tenże Pan/ (który lubo wśódzie jest bår-  
zo hoynym/ okolo chwaly jednák swoiey y honóru swego  
ták jest skąpym; że go nikomu nie dáie (iáko mówi Izai-  
áš cap. 24. 8. ) nie boz przyczyny mówie/ iáko by samego  
siebie ogłaszał/ y bårzciey stowarzyszoným uczcił; gdy  
ták wielkim honorem MARRa uczcił y ozdobił/ że się  
zda iáko by iey więcej dárował; ániżeli jobie jáchował ze  
eniekę dzieła; Mátce swoiey pomocą wpráwował; áni-  
żeli przez samego siebie, y owšem/ że wyrażniey rzekł/  
jádnę zgólá iáki/ y miłościwóścia żadnego/ (w czym/  
iáko świádezy Páwł S. R. m. 3. 23. chwala Boska  
zawisła) tylko przez nie osiáruieo t w czym niekonczonym  
nas obdárzył dobrodziejstwem/ kiedy náywdzięcznieyshey  
y náyváśńawóyshey Mátce násey raz ta spráwa zlecił, áby záo-  
do pomocy gotowa była. Czc-



ku Pannie Nayswiejszey.

17

Czemu iesli się dziwujesz, pomyśl że **MARYA** jest Matka Boża: y taka Matka: ktorey wysmienita światobliwość, na ten honor, który iej Syn daie, y chce, abyśmy y my dawali; zgoła na to zasługuię. Pomyśli potym iaki jest obowiązek ku Matce Synowski. Nayspokornieyszy bowiem **IEZUS**, który tych, ktorym nie nie był powinien, y ktorzy nieprzyjaciółami iego, a czartowśkami niewolnikami; y wprzod potępieni, niżeli z rodzeni byli; tak uczcił; że chciał, aby co da dziwnieysze, a niżeli on czynili. co się w S. Piętrze barzo iasnie pokazuje, który lubo trochę przedtym krzywo przysięgł, y Pána się swego zapart; [Matth 26. 69.] potym iednak, nie króiem szaty swojej, ale samym cieniem wszelkie choroby uzdrawiał; [Aēt. 5. 15.] czego o Zbawicielu naszym nigdziey nie czytamy. Iesli **IEZUS** służył swoje tak barzo czci, iakoż Matki swojej nayukochanieyszey, po niepoliczonych iej ku sobie zasługach, grzechu pierworodnego, ani uczynkowego żadnego nie mający, ku sobie zawsze wierney, zawsze światobliwością zacney y znaczney; daleko hoyniey nie miał uczcić y szanować?

Nie słowami tylko/ ale też przykładem y rzeczo sam chciał nas nauczyć **IEZUS**/ że czwarte przykazanie/ ktore nam część Rodziców nakazuje; [Exod. 20. 12.] że y teraz w niebie wypelnia/ y sam Matkę swoją czesząc y witając/ y iebyśmy ona wszyscy czcili szczy. Albowiem iesli się tak barzo ponętyl/ kiedy miał być od Janá krzyżowanym; Matth. 3. 13. y kiedy do nogi Wcziow się schylał/ Ioan. 13. 5. tym sposobem służył swoje/ żadnych zasług nie mające czesząc y szanując: tako barzciey nie może czcić y szanować Matki swojej/ ktora mu żywot dała/ y iako nie ma barzciey szczyć/ abyśmy Matkę tego czcili y szanowali. A iesli w mnieyszych przykazaniach/ y w innych



enotach naystromnieyszy Pan nasz I E Z V S zostawili nam bärzo iäsne przykłady/ iäko miał być wtey nabozęnstwa Cności niedbälšym.

Tego dowodu mocy y wägi żaden dosyć nie poymie; który nie zrozumie z iedney strony nieśkończony Synä Bożego pokory, y naywyżzey ku Mätce wdzięczności; ä z drugiey strony wielkości obowiązku o czci Rodziców, (ä tä od czci, którašmy winni Bogu, jest wtora; dla tego ja Poganie, że była nieśkończona uznawali ( Theophil. Raynaud. de Virtut. & Vitiis l. 4. sect. 3. c. 5. n. 332. ) tak że y Mäcierzyńskich usług od Panny N. Synowi swemu wyrządzo-nych. Poym iäko z iedney miäry, nie był nikt nigdy, iäk właśnie Synä Mäki sweiey, iäko I E Z V S M A R Y - E Y, nikt pokornieyszy, nikt w oddawaniu dzięk pil- nieyszy, nikt światobliwszy, nikt ludczeyšzy, nikt Ro- dziców swoich bäržiey nie kochaäcy; tak z drugiey miäry, Mätkä żadna, nie była równie Mätka, iäko M A R Y A, Mätkä Boża, näd która nie była żadna le- psza, żadna Synowi swemu przychylieysza, żadna ktoreyby Syn ścisley był obowiązany; tak nie widzę, iakieyby czci wyrzadzić, y iakich dzięk oddać takiey Matce, taki Syn zaniechał, äbo opuścił. iäk wielkim by się on weselem napelni, gdyby świat wszytek naybłogostäwieńšza Rodzicielkę swoię, iäko może wychwalał, y podnošil; ktorey, że jest bäržiey obowiązany, niżeli ktorykolwiek z Synów Mätce sweiey, wznowä? ponie- waž bowiem Panna będąc porodziła: dla tegož dwä te według ciäła obowiązki. Oycä y Mätki w I E Z U S I E się nie dziela: bo miłość y częśc, która dzieciä dzielić, y näd dwuch rozdzielać musza; w Sercu I E Z U S O W Y m, ku czci Nayświętšzey Mätki nierozdzielnie; äle po- ipotu związane nayduia się.



ku Pannie Najsłodszej.

19

Tu należy/ że Synowie inni nie powinni Rodzicom woli osobliwej/ że ich/ a nie innych wrodzić woleli/ przez celnym sposobem. JEZUS Mátce swojej jest obowiązany/ chociaż że się z niej urodził/ chociaż dla osobliwej woli/ że tego/ a nie kogo innego Mátka być chciała/ ponieważ Panny Najsłodszej zezwolenie światu dało zbawiciela. Ktorem zwiastiem Syn Boży mátce swojej bardo jest obowiązany/ gdy dzieć tej zasłużonych y częć oddać nie może/ dla tego nie kontentując się tym/ że to na tym świecie żyć częć/ na swoim miejscu/ dla miłości y częć onej/ jako Namieśnika swego wielce łochanego Dziań Janá Ewangelistę zostawił/ (Ican 19. 26.) y w nim wpyłki wiernych/ jako tego dowodzą Anchorowie (Spinellus in Thoro c. 23. r. 5.) sporządził. Tęże Chrystus y po śmierci swojej/ żyć/ abyśmy Mátka jego częć/ y na miejscu jego/ jako Synowie tej Mátki zostając/ tego obowiązku dosyć czynili.

Filozofowie Pogańscy, y wiary naszej nieznający, o obowiązku Synów ku Rodzicom trzymali, że jest nie-kończony, y Boga najbliższy, y że Rodziców dzieci, jako Bogów częć winni byli. (Patrz ich w Exemplarzu Łacińskim) Ktoremu obowiązku, że Chrystus Pan tak raydoskonął y dosyć uczynił, y na MARYA Mátkę tak patrzył, jakby tej niekończenie był obowiązany; niechay nikt nie wątpi. Bo lubo to pewna u wszystkich Kátholikow, że Syn Boży, żadną miarą nie był obowiązany Bogu Oycu Przedwiecznemu dla rodzenia Boskiego, ani dla oddania częć po winny, dla jakiej przyczyny, albo przyrodzonej, albo ze zwyczaju pochodzącej: bo nie był wolnie y dobrowolnie od Boga zrodzony, ábo od niego wyprowadzony: w Synostwie zaś ludzkim, jakoby bez miary był powinien Pannie N. przyznawa; tako tej, od ktorej żywot wziął y bytność,



ábo istotę ludzką; y która nie tylko przyrodzona natury iego ludzkiej była przyczyna, ále też przyczyna według zwyczaju, dla tego, że go w łnie zrodziła: dla tey przyczyny, tak barzo MYKHEY Pannie obowią-  
zany iest Bog, iáko Bogu inne stworzenie.

Dla dobr tej doczesnych/ ściśleý dáleko/ niżeli inni sę-  
nowie Rodzicom Mátcie swoiey obowiązany iest Pán  
JESVS. Wziął bowiem od niey przyrodzenia ciała/  
y skłonosc wieley zácno/ tak że gdy by nie gwałtowno  
śmiercią umarł/ wieleby wielow przeżył. Wziął naya-  
większe/ ktore byé ná świecie moje rodziánu słahectwo/  
y krew Królestwo. Wziął też dziedzicá práwo słusne  
bárzo ná Królestwo wielce potężne. A iesli iuz Bog zá-  
sługi sprawiedliwego, iákiego człowieka supra condignum  
ábo náś godność iego nádgradza y koronuje t czegoż nie  
uczyni/ gdzie tak wiele winien/ gdzie obowiązku nábył/  
ktory nazywáto nieskonczonym? Gdyby tenże Bog od sie-  
bie swego iestestwa nie miał/ ále z potrzeby go Mátcie  
swoiey przypisywał/ iákim że by iey honorem nie uczcił/  
ábo nie był powinien uczcić? teraz gdy Mátki wolney y  
dobreý nábył/ wczym większym obowiązek pokázuie się/  
coż mniey może uczynić/ iáko żeby przyznał/ że iey bár-  
zo obowiązany zostáte y Ten bowiem iest nieskonczos-  
ney dobroci Boskiej w sprawowaniu rzeczy sposób/ s nie  
ná dobrodziestwa swoie/ ále ná dzieła náś pátřzá/ kto-  
re nádgradza tak/ iáby on sam w nas/ áni z námi ábo z  
námi nic niedziálał. Nigdy z tych rzeczy/ ktore zda się  
bráć od nás/ dla tego że on prawdziwie one nam dáte/ nie  
nie wymuie/ áni używa.

O hojnieyszy Pánie, który Mátcie nászeey, tak  
chętnie dłużnym zostaieysz, że co ona Tobie wzáiemnie  
dłużná, na to żadná miara nie pámieta: day mi tę ta-  
ską, ábym pámietać na to, iákom wiele Tobie dłużny,  
dla



ku Pannie Najsświętzey.  
dla szczyrey miłości kr Matce twojey Tobie wypłacił  
ponieważ to za długi moje wypłacenie, za wielce wdzię-  
czne poczytać sobie będzieisz.

## ROZDZIAŁ IV.

Drugie przyczyny, dla których Bog  
chce, abyśmy Najsświętszą Pannę  
MARYA kochali.

**O** Prosz tego/ że MARYA jest Matką Bożą/ po-  
ważna y zacna przyczyna pokazuie się/ czemu się  
Bogiemu podoba Matcestatowi; abyśmy M A-  
RYA Pannę ko hali/ y oney się dziwowali; to jest dla tego:  
że między wszystkim szczyrym stworzeniem/ osobliwe y  
zgola pierwsze jest dzieło prawicy Nayswyższego. do kto-  
rego on naybárszey mocy y mądrości swojej niezmierney  
przyłożył/ y dzieło naydoskonalsze/ iako Wizerunek bärzo  
śliczny do wyrażenia wszechmocności swojej/ wielce mi-  
sternie wystawił. Stworzył bowiem Bog MARYA/  
iako prawdziwe dzieło swoje/ podziwienia bärzo godne;  
przy ktorey wszelka piękność nieba/ światło wszelkie y ias-  
ność słońca/ nic innego nie jest/ tylko żużel podłego krus-  
zewa; y ktorey wszelka Serafinow wysokość/ y Błogosława-  
wionych światobliwość bärzo daleko ustępie. Ziad to  
się dzieje/ że iako ona dla tego Bog stworzył/ żeby była  
naysłodszyym Wizerunkiem/ y przykładem Mądro-  
ści y Mocy tego nieskonczoney/ w ktorymby iaskrawości  
swojej cudowne Bogactwa/ bärzo iasniący i tak też bärzo  
się ciepi y kocha/ ilekroć widzi/ że my oneysię dziwnie my



y chwalemy. A záprawda żadnego mi nie naydzieſz rze-  
mieſnika. Ktoryby zacnego ſwojego takiego miſternie zro-  
bionego y naywyſſzego ſacunku dzieła nie dał komu inne-  
mu do ſacunku y zálecenia/ wiſzającego że tá wſełka chwa-  
ła y cześć ná jednę oſobę tego zlewa ſie. Podobnym ſpo-  
ſobem/ kto czci Máryo Pánnę/ czci Bogá czci wſyſtkie Tro-  
cy S. Oſoby. Bo do wſyſtkich oſobliwym takimſi ſpoſo-  
bem oná naleſzy. będąc właſną wſyſtkim. Czci Oycá  
Przedwiecznego/ dla kondyciey y chwaly takiego ſtworze-  
nia/ y Córki. Czci Syná/ dla obrania Mátki takiey/ kto-  
ra była nayzácnieyſzą między odkupionemi. Czci Duchá  
S. dla takiey Oblubienice miłości/ y w tak czyſtym przy-  
bytku miéſtánia. Czci wſyſtkie trzy Oſoby Boſkie/ że  
do dzieł ſwoich towarzyszyſki/ y weſtchnieſki ſobie obráty.  
Oycá/ że to podnioſł ná Krolowſtwo/ weczyniwyſz iſo cále-  
go ſwego ſtworzenia Krolowa/ y Mátkę Jednorodzone-  
go ſwego. Syná Boiego/ że iſo przybrał ſobie do ná-  
prawy ſwiátá z pomocnicę/ to ieſt/ ile pomocy Pánnę  
wſył do wykonania tájemnice zbáwienia náſzego/ nieſkon-  
czone ſwoie záſługi tym/ zá ktoremi ſie ona wſtania ſtu-  
tecznie przykładać. Duchá S. że zá powszechny tákiſ  
instrument do wſpoczenia iſt y dárom ſwoich nayſwieſz-  
ſzego Bogarodźcie obráć.

Nie ieſt náymnieyſza w zględem Bogá, do czci  
Pánnę Nayſw: nas wzbudzaiącego przyczyna, poſtę-  
pek náſz, y pożytek. Wiedząc bowiem, że to nam wiel-  
ki pożytek przynoſi, gdy Márkę iego miłujemy y ſza-  
nujemy; tak z wielką ſwoją roſkoſzą nas widzi, gdy ſię  
z áſſektami náſzemi wyſoce nabożnemi ku niey oſwiád-  
czamy, ábo znaydujemy. Do czego y to nie poma-  
ga; że Pánná Nayſwieſza barzo právem do-  
brym ieſt práwa Krolowa náſza y wſyſtkiego ſtworze-  
nia Pánia, Serafinow, y innych wſyſtkich tak Anio-  
łów



ku Pannie Najsłwiejszej

23

toż, iako y ludźi Cesarzowa najsłwiejsza, z kąd ta wychodzi barzicy niż dowodnie, konkluzya. Ieśli Aniołom y Obywatelom niebieskim, którzy są spolsługami naszymi wielką cześć słusznie oddaemy; wzdąć się to będzie podobało barzo więcej, gdy całego światą Krolow, będziemy czcili y kochali. Znowu Ieśli Zbawiciel nasz tak barzo kocha Krolow y Przełożonych innych, ieśli tak barzo waży sobie cześć, posłuszeństwo, y wierność im zachowaną, że, y sam przez się y przez Apostoła swego rozkazał Xiażat czcić y szanować, y im posłuszeństwo oddawać z strachem y ze drżeniem nie na oko; ale z sercą, nie tylko dobrym y ikromnym, ale też y złym (Ephes 6: 5) (1. Petr. 2: 18.) y niewiernym; y ich kaze nie mniej, iako samego siebie szanować (Luc. 10. 16.) tak barzo, że sam będąc Panem, żeby nas przykładem do tego swym obowiązal, y barzicy pobudził, im tribut płacać, być posłusznym. (Luc. 10. 16.) Ztym y to idzie nad słońce południowe iasniey, że to nie może być rzecz niewdzięczna temu Panu, ieśli my tę, która nad tych daleko prawdziwiey Pania y Krolowa naszą, y barzo zupełnym prawem naszą Przełożona iest, całym sercem czcimy, y wierność, posługi, y cześć iakim możemy afektem prętko y ochotnie oddawamy. Nakoniec najsłaskawszy Pan y Bog nasz, dla miłości, która ma ku MARYEY Pannie, życzy, abyśmy onę wszyscy także miłowali. Iako bowiem gorącey Pannę Najsłwiejszą, a niżeli inne wszystko stworzenie miłuje, to iest, niż wszystkich Duchow Błogosławionych, y Dusze Święte: tak chce, żebyśmy y my żadney rzeczy nad nią miłszey nie mieli. Dla czego ieśli Boga miłujemy, y iemu podobać się chcemy, musimy uznać, żeśmy pokornie powinni miłować Marya Pannę N. iakoż to opuścić możemy, żebyśmy go tej



roikofzy pozhawłali, ofobliwie gdy Matkę Bożą miłua-  
iac, w miłości y od miłości Bożkiej nie ustatemy, y  
owszem tym sposobem goręcey miłuiemy, to iest, tym  
sposobem, którym on abyśmy ia miłowali, pragnie.

Jak zaś bårzo dobry JEZUS/ miłością się nąsę ku  
Mątce swojej cieşy/ to roznemi/ y zacnemi dowodami  
nie raz Świątym swoim obiawił; a osobliwie na ten czas;  
gdy ludzi utrapionych niedzom swoim pomocy szukaćcych/  
nie przez samego siebie rätował; ale do Mątki swojej  
odesłał/ aby się iako Pośredniczki iest Boskich łędnę-  
cey używszy/ tym że serdeczniey do Pátronki swojej ubie-  
gáli się: co się ze nie raz S. Gertrudzie przytrafiło/ czy-  
tamy. Ale to iest nąyosobliwieşa/ że sam Pan Chrystus  
Mątki swojej prosił/ aby na te Pánienkę weyrzala/ y  
one miłowała/ iakby to samo/ gdyby sam czynił było nie-  
dostateczno. Widziala bowiem raz wybrana ia Chrystu-  
sowá Oblubienicá Chrystusa Oblubienicę swego/ z niewy-  
powiedzianym miłości oznáymieniem biegnęcego do oblás-  
pienia Pánny M. y wszystkie daryne swoje usługi/ ktore  
kiedykolwiek na ziemi/ iako Syn na posłuszeńşy y serdec-  
cznie Mątce miłuiacy wyráłocego/ y te słowa od niej mo-  
wiącego słysala. Wspomni Pani, Matko nąyukochań-  
sza, zem ia grzesznikom dla ciebie nie trawil łaska-  
wym; y werzy na tę wybraną moię tym áfektom, iakby  
przez wszystkie dni życia swego, Tobie w naboż-  
stwie barzo wielkim y przyjemym służyła. (Insinuat.  
Divinae piet. l. 4. c. 49.) Z pewnych tedy y niewatpli-  
wych znákow to mamy, że Pan JEZUS chce, abyśmy  
MARYA Mátkę iego miłowali; ponieważ że tak  
bårzo tego pragnie, znajdujemy, żeby  
oná nas też miłowała, y za swoich ser-  
decznych miála.

## ROZDZIAŁ V.

O Miłości, którą cała S. Troycá Pánnę Nayswiętszą kocha, y dla korey chce, áby od nas była kochána.

**I**ęli/ iák wielka y iák delikatka iest miłość Boża ku **MARCE** Pánnie/ żebyśmy od niego wystawionego przykładu náśladowáli/ pilniey w siebie wważemy/ w tey miłości wszystkie sposoby miłości/ y różnice przyiázní/ ktora wileczato Filozofowie/ (Pátrz ich w Exemplarzu Lácińskim) dostátecznie znajdziemy. Trzy są Miłości rodzaje/ iedná iest przyrodzona/ druga pożyteczná/ trzecia przyiázní/ ábo dobrowolności/ ktoremi wszystkie miłościami Bog **MARCE** Mátkę záfektem nieskonczonym y delikatkim miłuje/ iák/ że w każdym rodzaju/ wszystkie zamýka różnice. Poczníemy od Miłości przyrodzoney/ ktora się ná bliskości y potrzebności wspiera. Miłość Rodziców/ ku Dzieciom/ y Dzieci ku Rodzicom. Miłość Oblubienicy ku Oblubienicy/ y miłość/ ktora káždy ku swoiey Ojczyźnie wnosi się/ á najbarzciey ku Miłości wzájemney/ ktora ludzi pobudza y wiażet á te miłości same z siebie są bárzo gorące y bárzo státeczne/ y ná ten czas/ kiedy osobno y pojedynkiem się biorą; coż tedy uczynią/ y ná iáká wielką miłość záfuszą/ iestli kiedy w iednym y tymże czło-wieku wespół się znajda/ co że się w **VI.** Bogarodzicy przydało rzecz iest pewná & Ona bo-



wiem iest. nayośbliwsza/ y naysmilśa Córka Boga Oycat.  
 oná przyrodzona Matka Syna Bożego/ ktoremu ciáło y  
 żywot nowy dáła: oná Duchá S. Oblubienicá nawięra-  
 nieyszą oná iest cáley Trojcy S. iákoby Oyczyzna/ gdyż  
 iest Domkiem y mieyscem nayprzyiemnieyszym. Bo lubo-  
 prawdá iest/ że Bog iako żadnego nie ma początku/ tak  
 żadnym mieyscem zamknięty być nie może: i prosił iednak  
 o mieysca iákogodne siebie/ to iest/ w ktorymby rośko-  
 sował/ y w ktorymby ośbliwym spojobem mieścił/ y  
 miał za naysmilśa Oyczyznę/ y iako w obel nawd- ięto-  
 bie d. m. y Synogarkicá gniazdo sobie/ gościeby położył:  
 pasterá swóiet iák/ za świadectwem Dawida/ ma też  
 Pan mocy/ Oltarze swóie/ ( Psał. 83. v. 4. ) miáło do-  
 mowstwa y mieśkánia swego. W ktorym zaś Oltarzu/  
 ábo Kościele z wielkó rośkośa/ y Miestatem przeby-  
 wał/ iako w Nayswiejszym sercu naybliogóstawiańney  
 Panny MARYJY: ktore gniazdo/ za iák rzeka mié-  
 czyyska mogło być Duchowi S. iako nacyzyszey tej  
 Oblubienice czystość/ ktorey duszá naygodnieyszym iest  
 Kościółem Bożym/ y Naysw. Trojcy mieśkániem naya-  
 wdziecznieyszym. Tu bym ja iyczyl cym ludziom nieco  
 uważyc te áfektu/ y wynalazki ich/ lubo miłość tu dzie-  
 ciom y Rodzicom/ lubo Oblubienicá/ lubo Oyczyzny y  
 domu/ ktoremi byli kiedykolwiek zniewoleni/ y ná ten-  
 czas pańánowić/ iak one w.ele spráwić mogą/ gdy sie  
 wśyśtkie zbiega y zprzysięga; á miánowicie w Bogu  
 wielce do miłości stonnym.

Czegoż Rodzicy dla miłości dzieci nie czynili,  
 ábo nie czynia, onych nad życie swoje przekładając?  
 Przepowiediano było Agrippinie Matce Nerónowej,  
 że ieden z Synow icy miał zostac Cesarzem; ále też y  
 to, że tenże miał Matkę swoję zabić: tak wiele iednak  
 w sercu tej Białogłowy mogła cześć y godność Syna-

włka, że odpowiedziała. **Niech zabije/ byle krolował.**  
 [Ioannes Xiphilin.] **Betsabee Salomonowa Mátka,**  
 iako wiele pracowata, aby Syna swego Krolew widziata.  
 [3. Reg. 1.] Iak birzo tedy Ciebie. o Oycze swiateł  
 uciechy: gdy wybrana z tysiacow Corkę twoia, miło-  
 sierdziem twoim pierworodna będzie po całym świecie  
 krolowata, y rozkazywata, y iey imię, na ziemi, wnie-  
 bie y w pieklach z poklonem będzie uczczone! Dla  
 czego lubo chętnie przyznawamy że **MARYA** nie jest  
 Corka przyrodzona Boża, właśnie iednak mowiac, jest  
 Corka iego przez przysposobienie, ktore Synowstwo  
 Boże przysposobione wnetrznieysze jest y większe; a  
 nizeli przysposobienie ludzkie; a w Pannie Najswię-  
 tzey pokazanie ię daleko ścisleysze, poniewaz onę Bog  
 sobie przybrał za Corkę nie iakakolwiek, ale za Corkę  
 pierworodną, y w szlytkich dobr swoich za dziedziczkę  
 powzeczna: y dla tegoż onę do nieskończoney chwa-  
 ly swojej Thronu tak podniosł; że nad w szlytkiem  
 Aniołami z najwyższym Państwem y mocą panuje.

Inga to zgola rzecz jest/ że Bog jest Synem **MA-  
 XXV**, gdy jest Synem iey przyrodzonym y iedynym/  
 peronym takimi niewymowney miłości tytułem/ ktory  
 bez wszelkiego porownania/ wszelka cześć y wziętość od  
 Synow Rodzicom wyrzadzona/ w Chrystusie daleko  
 przechodziła. **Alexander Cesarz** przezwiślim **Seve-  
 rus**/ iak bázro Mátke swojej kochał y czcił/ ie przez spary  
 na to pátzał; gdy ona w sprawowaniu Państwa co mu  
 nierozdzielnego uczyniła/ abo postanowiła. (Autor w E-  
 xemplarzu Łacinskim) **Leo** też Cesarz/ bez Oycá sam  
 niechciał panować; y dla tego zdiawłży Koronę z głowy  
 swojej/ na głowę wiozł Oycowski. **Salomon** iakiey  
 uści nie oddawał **Betsabei Mátce** swojej/ lubo przysłał  
 z nieposirzzenia w sprawach do Syna swego temu sfo-



dliwych? **Sluchay Pijmá S.** Powstał Krol, aby icy  
 drogę zabiegał, y poklonił tę icy, y usiadł na Thronie  
 swoim, y położony iest Thron dla Márki Krolewskiej,  
 która usiadła po prawicy jego. Y rzekła do niego. O  
 prośbę jedną maia prośzę ciębie, nie zawydzay twi-  
 rzy moiey. Y rzekł iey Krol. Proś Mátko moją: ani  
 bowiem słuszną iest, żebym odwrócił twarz moię. (3.  
 Reg. 2) **Kluz teraz Czytelniku. ślaskowy/ czy rozumieś/  
 że JEZVS tu Mátkę moiey nazywa Chánsey z mnieyszymi**  
 iest do wzczerzenia iey ásekiem/ y dobra wola. Nie wieś  
 zaprawdę co za umysł tego/ jeśli rozumieś/ że on cokola-  
 wiek Mátkę swoiey odmówić może/ ábo się iey sprzeciwił.  
 Odnosi oná wszystko y otrzymywa/ o co prosi nigdy się  
 nie bojąc odmowy. Nie mógł tego ná sobie nasyłać wa-  
 sy Zbawiciel wsmoc/ aby sam panował; ále nasyłając  
 bnięyszą Pánnę/ zá Cesarzowa y Pánia wszystkich swo-  
 zienia wkoronował; aby iáto on iest Pánem wszystkich  
 przez Cłowieczeństwo swoje nasyłając z Słowem słas-  
 czone; ták y oná tegoż Pána náywyiszego uczestniczo-  
 zostawiała. Koriolán zniósł go v Rzymian Zetmáná/  
 nie ták nie uciekły/ iáko Márki tego wejéle/ w Synie  
 swoim wtelce usłacay/ y perony tego o co  
 prosiła. Bárzo ten od Obywátelow swoich wrásony przez-  
 dał się do Wólkow/ y tuż do Mátki zbliżywszy się onemu  
 upadkiem groził. Nie mając inney pomocy Rzymianie  
 Deturio Mátkę Koriolinową do niego wysłali; aby zá-  
 gniewanego ná Oycyznie ublagála/ y z Oycyznią pojedná-  
 ła. Która Syn obaczywszy/ zawolał. Zwoicowałaś y  
 y zwyciężyłaś gniew moy Oycyznią tey próśby ná  
 mię spuszcivszy, którey żywótowi, ciębie, choć mi nie-  
 wdzięczną danię: y woner od Rzymu odstąpił/ y ná ie-  
 dno Mátki weyrzenie/ okrutno woyna ná pokoy zamienił.  
 (Valer. y inni) To mniey sobie będzie Pan JEZVS  
 Má

Mátka swoje ważył/ y gniewu swego choć sprawiedliwego  
choć sprawiedliwego nie odmieni: Niechay temu wie-  
rzy kto chce/ ále nie ia.

Nád to, że MARYA, nie cieleśnie tylko Matka  
Chrystusowa, ále też duchownie Duchem/ iako z Augu-  
stynem Oycowie świeci ucza. Bo nie żywotem tylko  
swoim Głowę y Zbawiciela całego ciała mystycznego,  
to jest Kościoła poczęła; ále też sercem swoim wszy-  
stkie i-go członki chęła Matka ię ich duchowna po-  
kázując, y niezmierna swę miłość prace y przemyśly,  
zeby ię w Kościele wierni rodzili, ná to łożac y obra-  
caiac. Zgoła bowiem iako przy stworzeniu rodzaju  
ludzkiego, nie tylko Adama stworzył, ále y towarzy-  
szkę mu y pomocnicę przydał Ewę, aby była **Mátka**  
**wszystkich żyjących** ( Gen. 3. 20. ) tak przy naprawie te-  
goż rodzaju, do tak wielkiego dzieła, przybrał sobie  
towarzyszkę Pan IEZUS, nie inną, tylko Matkę swo-  
ię MARYĄ, zeby y oná też była, ále lepszym prawe  
Mátka żyjących, y Matka wieku przyszłego: dla te-  
goż onę miłuje, nie tylko iako Matkę ciała swego  
przyrodzonego; ále też iako wszystkiego ciała swego  
mystycznego, albo Świętych wszystkich; dla tegoż ia od  
wszelkiego grzechu, tak pierworodnego, iako y innych  
wszystkich wolna zachował, y tym sposobem osobliwym,  
onę przed wszystkiemi y nad wszystkie odkupił.

Miłość potym Oblubienca iaka bystra była/ iako  
przemyslna/ iako dowcipna? Myśl o Jakubie/ y o  
przykrey tego/ y trudney bázno przez tak wiele lat służbie.  
Te iednak en służbę chętnie podiał/ zeby Kochaney nábył  
Rachele, y owsem/ iako Pismo S. wierdzi/ zdały mu się  
dla mate/ dla wielkości miłości. ( Gen. 3. 20. ) Złaves-  
rus Zról uboga y niewolnica Esber/ do towarzysztwa  
Zrolestwa y Sceptum swego przypuscił/ y żadnego tey  
prás



pragnienia nie odrzucił/ y całemu Żydowskiemu narodo-  
wi wolność na iey iedney prośbie/ bårżo hoynie dąrował.  
(Esther 2. 7.) To będziem rozumieli/ że słabsza y niższa  
była miłość Duchá S. Oblubienca **MARREX** nayu-  
łochánszego; y że iey práwá y mocy zupełney ná wszystkie  
laski swoich słårby nie oddał/ ktora wieczna rádo swoie  
zá towárzyska y pomocnice sobie obrat/ wstáraniu okolo  
zbawienia ludzkiego: Nie day Boże tego y do myśli  
przypuszczáć! Ciesćiey on Pánnę lasko swoio nápełnił.  
Bo lubo raz tylko ná Apostolow zstąpił/ to iest po nie  
wielu dniách po wstąpieniu do niebá Chrystusowym/ (bo  
to przysćie krwis im swoio Chrystus wysłuzyl:) do  
**MARREX** záś ciesćiey przychodzil: bo to ná nim  
wielkość miłości ku **MARREX** wymagála. Przysedł  
tedy/ y onę wprzód nápełnił/ niżeli Chrystus umiřł/ y  
owšem niżeli się národził/ iesli Gábrielowi Archáńtiłowi  
wierzymy/ (Luc. 1. 23.) przydać/ że wprzód ieszeje/ áni-  
żeli samá Pánná M. ná świat się pokázala: bo w Mác-  
cierzynskim Amny żywocie zostawáiaco/ lasko y dárámi  
swemi ona bårżo bogáto oddárzyl/ y wiánem/ wszy-  
stkis wiáná przechodzocý opátrzyl/ y tak dobrá wszystkie  
swoie/ w rękę iey złożył; áby wedlug wóli swoiey **MA-  
RREX** wszystkim tym sáfowála/ bedac Ręká Duchá S.  
y tego w rozdawániu iálmuin Podstárbiño. Salazar.

Nie mnieysze od tych rzeczy są, ktore od miłości  
ku Oycyżnié pochodzą: dla ktorey całosci y wczci-  
wosci niektorzy żywót swoy poświęćili: która miłość  
po częsci większa iest y bårżiey obowiazująca niżeli in-  
ne miłości, to iest, że w niey dobro pospolite zamyka  
się, ktore nad dobrá wiáśne. ábo prywatne więcey trze-  
bá wáżyć. Miłość záś Świętey Trojcy ku Pánnie N.  
nie w tym zawisła, że ná nią Oćiec wzgląd ma iako  
tylko ná Córkę, Syn iáko tylko ná Matka, ábo Duch S.  
iáko

ku Pannie Najsświętszey.

31

iako tylko na Oblunicę swoją: ale że onę poczytała  
sobie za dobro takieś pospolite, y za Ray wszystkim trzē  
osobom Boskim pospolity, w ktorym osoby Boskie za-  
rowno cieszą się y kochają. Dobro jest pospolite MA-  
RYA, bo do Boga, do Aniołow, do ludzi, y do całej na-  
leży natury. Z tad to idzie, że Ociec niebieski obcho-  
dzi się z Panna N. y onę miłuje, nie tylko iako Corkę  
swoję pierworodną; ale też iako syna swego Mátki  
cudowną; iako Duchá S. Oblubienicę naywyborniey-  
szą; Kościół y Ray trzem Boskim Osobom pospolitym,  
y dobro wszystkiego stworzenia. pospolite. Taż jest  
racya Syná y Duchá S. Pannę N. kochających, nie iako  
Mátkę tylko y Oblubienicę, ale iako Corkę Oycá  
przedwiecznego y dobro: światá powszechnę, y mają-  
cych onę za Pokoik miłości swojej, za Thron Máje-  
státu swego, za przybytek niezmierności swej, y za  
Kościół świat. bliwości Boskiej.

Z tego co się mówiło/ łatwo rodząy miłości groz-  
nić się może/ ktory się pożytkiem albo zyskiem takim oc-  
kreśla/ że w Bogu ku MARYE Pannie N. má swo-  
je miejsce: ponieważ on żadnego nad nie sobie pożyte-  
czniejszego nie liczy stworzenia. Bo lubo onemu nays-  
wyższemu Máiestátowi nigdy ni naczym nie schodziło y nie  
schodzi; y niczego on nie potrzebuie/ ani najmniejszego  
pożytku od stworzenia oczekiwá: tak iednak wielką ie-  
go jest ku ludziom miłość/ że będąc chciwą na pożytek  
nasze/ one za własne dobro swoje/poczyta/ y cieszy się; gdy  
bywa od rozumnego stworzenia wczczona y chwáloná z  
miedzy ktorym stworzeniem żadne nie było/ y nie będzie/  
ktoreby iásnieyszo cześć Bogu/ á ludziom wielkzy pożytek  
przyniosło/ nád MARYE Pannę N. y dla tej przyczy-  
ny/ że tak wielki pożytek y nie máł nieskonczony Bog má  
w MARYE/ wymowić się nie może/ iako one Bog  
ná



niad inne rzeczy stworzone to ją y miłuje. Bo lubi in-  
ne stworzenia Boga czczo y chwala; chwala jednił Boga  
ro ona samą Bogu przynosi/ dzięki które oddaje/ weje-  
le którym go oblewa/ sławą/ którą go wysławia/ wie-  
cey ma być ścawiana/ aniżeli chwalił wszystkich chorow-  
Anielskich/ y innych Błogosławionych/ to też Maczennis-  
tów/ Wyznawców/ Pánieniek w swoich orszakach pra-  
wie niepoliczonych. Jeśli tedy mamy zysk y pożytek tak  
sobie wazemy/ że dla miłości tego na oczywiste się życia nie-  
bezpieczeństwa bez bólsni odważamy/ czemuż nie ma-  
my chętnie przyznać/ że Syn Boży dla samy Maryi swo-  
jej/ y która zrad wyniła wielkby chwale y czci Boiskiej/  
nie miał życia swego roztropnie poświęcić. Ponieważ na-  
same Bóstwo patrzeć/ y o nim mówić/ nie możemy  
śadno miarą twierdzić/ że Bogu jest co pożytecznego/  
abo pożytek przynoszącego: bo on jest od tego rodzaju  
miłości/ którą pożyteczną nazywamy bardzo dalekim/ ale  
względem Człowieczeństwa Chrystusowego Najświętsza  
Panna Synowi swemu prawdziwie y własnienie pożyteczna/  
y pożytek przynosząca była/ y dla tego bardzo słusnie mo-  
wić się może/ że ona Bogu Synowi swemu pożytek przy-  
nosiła.

Oprocz tego, że wszystkich miłości naysacniejsza  
w Bogu miłość naydujemy, ku tej naysacniejszey y  
nayszyfzey Duszy: a ta miłość nosi nas bieżymy szczy-  
rey y prawdziwey przyjaźni: bo nie patrzy na żaden  
swoy pożytek, ani na obowiązek żaden, ani na pokre-  
wność; ani miłuje przyjaciela dla samego przyjaciela,  
to jest, dla dobroci y cnoty tego, choćby zrad po ytku  
nie brała, ani żadney skąd inąd powinności do miłości  
nie miała. Ponieważ tak wielka jest wielkość łaskawo-  
ści y światobliwości w MARYEY Pannie, y tak wiel-  
ka osoby tej zacność y godność, że choćby innych go-  
dno-

Ku Pannie Najsświętszey.

32

dnosci nie miała, ani Matka Boza była, ani Bogu pożytku nie przynosiła; jednakże dla tego samego, sama gorecey miałaaby być, a niżeli Święci wszyscy wespół, y Aniołowie, miłowana. Na tym miejscu tu trzeba znówu zamknąć, abo tę wniesć konkluzya; iesli każdy poiedynkiem w miłościach pomienionych tytuł tak iest skuteczny; a czego nie dokaza, wszytkie? iak wielkim miłości ogniem zapali się ku MARYEY? Jak dziwnie pochwali nasze ku niej miłości, który tak goraco, tę Corkę swoię, naychwałebnieysza Markę swoię, Oblubienicę swoię, Ray swoy, naygodnieyszy, y naypożnieyszy zadatek y zakład swoy, y dobro światá pospolite miłuje y kocha? Onę mowie, która chwate Boska, y zbawienie ludzkie bärzciey pomnaża, niżeli wszystko stworzenie; która świętsza y czystsza iest nad wszytkie Duchy Błogosławione, y Dusze Święte wniebie; y na ziemi żyjące, wespół y poiedynkiem wzięte.

Ná koniec/ poniewaz miłość wielce záleca miłość stárodawność/ pierwszym z ludzi człowiekiem ktorego Bog umiłował/ była MARYA Panna Najsświętsza: bo ona sobie obrał/ y przed innemi wszytkimi Świętymi do chwaty wieczney náznaczył/ y dáleko hoynięy niżeli czasły Kościół záchoch. Poniewaz y to do miłującego należy/ aby osobie od siebie zamięłowancy/ siebie pokazal y obiawił. Najswiętsza Trojca Pannie Błogosławionej częstokroć się pokazywała y obiawiała: tak bärzo/ że ná siemi ieszcze żyłoc/ Boska istota widziatá/ a to z wielką chwałą niżeli w niebie Błogosławieni/ (Pátrz Authorow tej náuki/ od Szerlogá w Łácińskim iezyku przywiedzionych) Bärzo to dostátni Bostiey ku Pannie M. dowod iest miłości/ że ná tym świećcie żyłoc/ z práwá była pospolitego wyśeta/ y że przed śmierćció y zmartwychwstániem Syná swego/ miała moc abo práwo tákie/ żeby twárzo w twarz

E

Bo,



Bogą widzieli. Abrahám/ Dawid/ Jeremiaś/ Pátriár-  
chowie y Prorocy stárego Testámentu/ lubo zmarli/ lu-  
bo płomieniami od máłych zmasz grzechowych w Czyszc-  
czeniu/ y całkiem od t rżnia uwolnieni śmierci Chry-  
stusowey chciwie oczekiwáli/ żeby po rozdárcey y odema-  
knionej zastonie/ godziło się im Bogá iásnie widzieć  
ále Mária Nayswiesza ięszce śmiertelna do iásnego wi-  
dzenia Bogá poprzedsila; áco wprzód/ niżeli Syn tey  
naymilşy śmierciá swoie okrutna do tegoż widzenia lu-  
dziom okienko otworzył: co Bog uczynił z wielkiey swo-  
iey ku tey oko hánce Pánnie miłości/ niechac tey odwlo-  
czyć ábo wmykać ták wejście widzenia/ y wdzięcznego  
widołu.

## ROZDZIAŁ VI.

O Miłości wszystkich Anielskich  
Hierarchiy, ku N. MARYEY,  
y iáko mamy ich náśladować.

**G**Dyż Aniołowie widza, że Bog N. Pánnę ták  
barzo kocha, iáko to być może, żeby go poprze-  
dzającego w miłości. nie náśladowali, ábo tego  
przykładem nie zachęcali to czynić; w czym widza  
Tworcę swego, że ich tak barzo przewyższa? Cze-  
mużby mu tak słuszney y sprawiedliwey rokoszy záy-  
rzec mieli; áni mówali, y usługami wszelakimi nie  
czcili stworzenia temu naymilşzego, to jest Corki tego  
pierworodney, Mátki IEZUSOWEY, iedyne kocha-  
ney Boskiey Miłości Oblubienice, y samych Aniołów

Krolowey? Mielibyśmy się zaprawdę wstydzic, y bar-  
zo wstydzic, podłość naszą, y niewdzięczność uważa-  
jąc, żeśmy w osłudze y czci tey Panny, która naszego  
rodzaju y narodu jest, y z ktorey ręku tak wiele y wiel-  
kich dobrodziejstw wzięliśmy, tak bårzo leniwi; a An-  
iołowie przeciwnym sposobem, lubo są rodzaju różne-  
go, y którym mnieysze przynosi, aniżeli nam pożytki;  
z dusze tryumfują; y od Radości wyskakują, cudownie  
się radując, gdy się tey Pannie w naturze daleko od sie-  
bie niższej kłaniają, y uczciwość iey pokornie odda-  
wają. Zapewnie to się twierdzić godzi, że nie tak to  
sobie barzo Aniołowie ważą, gdyż poddanemi są MA-  
RYEY, która ich łaska, y innemi faworami Błogiemi  
niemal nieskończenie przechodzi: jednakże mamy wiel-  
ce sobie ważyć, pokorę najwyższych Serafinów, czyta-  
jąc: ość y wolność żurodzenia, że bez żadney na-  
dziejey pożytku, bez względu czytym y prośtym ser-  
cem czczących, tak usługujących, y w poddaństwo ida-  
cych jedney Panienci, że to sobie za honor poczytają,  
gdy od niej rozkazy odbierają: które ztaka chęcią y  
ochotą, ztaka uczciwością y poniżeniem wykonywają,  
że chętniej woleliby wszystkie piekła męki ponościć,  
a niżeli jednemu iey przykazaniu wczym sprzeciwić;  
iako sam Anioł S. Brigidie mowa swoją Anielską oznay-  
mił. Oczym patrzay Authorow w Exemplarzu Ła-  
cińskim.

W tym rodzaju wczeczenia/ y w pokornem poddaństwie  
innym Aniołow/ daleko przechodzi ci/ ktorzy z Choru so-  
wyszego/ za wielką łaskę to sobie poczytając/ że so do usług  
MARIEY obrani/ do nog iey poniżeni/ do przytomno-  
ści przypuszczeni/ przedtym niżeli Krolowe Aniołowe  
wniebie została ukoronowana. Święty Gábriel/ ktore-  
go między Książkami Aniołow Doktorowie liczą mas ich



to *Exemplarz Łaciński*) cudownie sobie w tym upo-  
dobal/ y sobie winował/ że do usług Panny Najswię-  
szej/ ięsoże tytułu Matki Bożej na sobie nie noszący/ y  
do osobliwej straży y obrony iey był naznaczony: iako  
Wielcy Piśarze świadczą (masz ich tamże) Bo oprocz  
tego nayprzedniejszego Serożá/ wiele innych z Duchow-  
onych Błogosławionych przy Pannie Najswiętszej/ iako  
przyszłej Królowej/ z niewymowną swą rozkośną wstą-  
wicznie byli przytomni/ dziwować się takiemu stworze-  
niu/ y takiej w nim światobliwości/ iako w *MARYE*  
Pannie/ (iż uczył S. Anzelm) uznawali. Jako bowiem  
Królestwemu Młodziatowi należy y przystoi być otocz-  
onym licznymi żołnierzami y wybornymi sługami: tak iey  
Niebá Królowej należało y przystało/ gdzieby siękolwiek  
obrociła/ być otoczona gromadnie żywot Aniołami.

O iako była rzecz wdzięczna widzieć *MARYA*,  
która najsłachetniejszych Duchów prowadziła Koro-  
ną, abo bez górne kraje ludzkie do Zacharyasza, abo  
z Iozefem do Betleem dla popisu y oddania Cesarskie-  
go tributu idąc! Bo y sá Cesarz August, chociażże Pan  
tak wielki, równego w Rzymie przy swych tryumfach  
y tak gęstego prowadzących siebie, y pozarawiających  
ludzi nigdy nie miał orszaku, iako na puszcy y  
miejscach bezludnych miała ku swej ozdobie Nay-  
świętsza *MARYA*. Cożby miało więcej podziwienia,  
iako to, gdyby komu serdecznie Bog oczy otworzył, aby  
widział, á oto, tak wiele tysięcy Aniołów około iedney  
Paniutki, na kształt sług uwiatać. Ani one Błogosła-  
wione Duchy wzbraniały się niskiej y służebniczej  
usługi tej Pannie, która służebnica Pańska się nazywała,  
y drogę tę z rozkazania Tyrana podjęła.

Miedzy temi Bogarodnice sługami/ tworzy się z tej  
służby delpili/ przedniejszym był/ iakim mówił/ Archana-  
ioł

iot Gabriel z Ktorego ku Pannie aśeł miał by nas przykładem swoim tym bārziey wzbudzić, że on był z Ducha przednięych/ ktorzy od towarzystwa ludzkiego so oddaleni/ y od służby y strazy ich dla godności swojej w wolnieni: bo powinność strzedz ludzi/ niższym Aniołom iest zlecona. Nayaćnieyſzy iednák ten niebá Kiojs/ iáko by zacności y godności swojej zápomniawſzy/ y práwſw swego wſtępiwſzy/ do namnięych usług z wielką ſpuſzczał ſie ochota: iák bārzo/ że nie tylko Panny ſtrożem był/ y do niey poſtę/ (co mnię iest rzecz nowa/ bo on Krolowey swojej godności wieleby pozwał) ále też inſym iákima kolwiek ludziom prace y uſługi ſwoje oſiárował/ iáko tym ktorzy Krolowey iego byli pokrewnemi/ y do niey należeli/ dla tegoż do Dánielá/ (Dan. 9.) do Proroká Zácharyáſá/ (Zachar. 2 do S. Jozephá/ (Matth. 1.) do Zácharyáſá drugiego Janá Krzcićielá Owea przychodził/ (Luc. 1.) y z niemi rozmawiał. Záprawda bowiem wielkie było nabożeństwo y áśeł náywyſzego tego Aniołá/ nie dopuſzczáſcego/ áby kto inſzy z Aniołow w ozymtola wiel/ oprócz ſamego siebie tey Pannie ſłużył/ y nie przyimuiócego tych poſełstw y pomocy/ Ktore wyſzym Duchom zlecać ſie zwykły.

A lubo nie był ludu Zydowskiego Aniołem ſtrożem, przecie iednák, że o ſpráwy y pożytek ich pilnie ſe ſtárał, pokázáł, iákby w ſamey rzeczy Obrońca y Opiekunem był iego; á to dla tego, że z tego ludu Panná Bogá miałá wrodzić, y tá to przyczyná była, czemu Aniołowi Zydowskiemu, z ſznurem mierniczym idácemu, áby z mierzył długość y ſzerokość miáſtá ierozolimſkiego, z pozwolenia Bożego znowu budować, zabiezał S. Gabriel, nie bārzo onę miarę chwálać, y Zácharyáſza Proroká cięſzac, y ze miáſto ono miáło być dáleko wſpánialei zbudowane, y murem otoczone.



albo zamknięte twierdząc, y tak do Obywatelów Ży-  
 dow mówiac. Kto się was dotknie, dotknie Zrzenie-  
 oka mego. (Zachar. 2.) za wielką to sobie rzecz po-  
 czytać, że mu Bog zlecił, aby się na niektórych na-  
 rodach, które Królestwu Żydowskiemu wielkie krzy-  
 wdy zadały, y ono Przodkom Panny N. wydarły, ze-  
 ścił, wiedząc że tej Pannie potym służyć, y oney iako  
 Królowey swojej y Mátce Bożey miał pokłon oddawać  
 przy obronie iey należytey. On był, który z Bogiem  
 o wolności tegoż narodu traktować zaczął: co choć to  
 właśnie do niego nie należało. On gorącemi modlitwa-  
 mi, y długimi wywodami zwyciężył Anioła Perlskiego:  
 to jest, iasnie mu pokazał, że Bog chce, żeby żydzi  
 z Babilonskiej niewoli w wolnieni do Ojczyzny po-  
 wroćli: czego drugi Anioł, któremu Perlska Prowin-  
 cya powierzona była, nie chciał, częścią dla innych  
 szustnych przyczyn; częścią, że ztowarzyszą z Żydami  
 wiele Perlsianów porzuciwszy białochwałstwo, y pro-  
 żnych ciemności zabobonów, prawdziwą służbę Bożą  
 przyjmowało: ale przemógł Gábryel, y dla tego został  
 przy Cyruście Monárzce Perlskim, żeby żadeny nie opu-  
 ścił okazicy, albo pogody, w ktoreyby mógł nakłonić  
 miłośierdzie Królewskie ku temu ludowi, z którego  
 MARYA miała wynieść, aby go wolnością darował, y  
 wypuścił, co się presto potym stało. Zaprawdę trzeba to  
 sobie wielce ważyć, że tak wysoc Zacny Duch do wszy-  
 stkiego tego, co do iego urzędu nie należało barzo  
 ochotnie się zniżył. Na ostatek że około zbawienia y  
 pożytku tegoż narodu barzo pilnie y czuło chodził Gá-  
 briel, tak iakby to do iego stárania należało, Pismo S.  
 nas uczy opisuiac go nie iako Pomocnika tylko Anio-  
 łowi Strojowi y Obróńcy Królestwa Żydowskiego;  
 ale iako Patrona nayprzedniejszego, który sam całego

tego dzieła staranie na się przyjął, y onym się bawił: y dla tego nie mówi, że Gábryel pomagał Aniołowi Xiążęciu Zydowskiemu, ale że ten przyszedł na pomoc do niego. (Daniel. 10: Patrz w Exemplarzu Łacińskim.)

Coż mamy rozumieć o tym poselstwie y nábożenstwie/ gdy upadłszy na koláná/ wielce pozadane y wielce szczęśliwe wymówił Zdrowas MARYA, y zaraz nas tego pożytecznego náuczył pozdrowienia z Pierwszy on tym Pánnie pozdrowił dávšy ludzjom przykład prosić o to też/ co się zda/ że być nie może/ y dlategoż y w niebie wym nábożenstwie pokáznie bárzo wysmienieym/ nosząc ná Tárcey swojej/iáko herb iáki záchy/te słowá wyrzecz Zdrowas MARYA, iáko Mechilda S. świadczy (Patrz co o tym má Exemplarz Łaciński)

Wielce dziękuj Gábryelowi inné Aniołowie, że on posłany do Pánnie oney oznaymił, gorące pragnienie niebieskich onych Hierárchiy, które oni mieli do widzenia Pánnie N. y to dzieło szczęśliwie odprawił, którego oni skutku bárzo chciwie oczekiwáli.

Co należy do S. Ráfała/ dźwignia się niektorzy/ iáko wym on sposobem/ będąc jeden z siedmiu, którzy stóia przed Panem, (Tob. 12. 15.) á ci są zacnieyszymi/ y w niebie Pánnami przednieyszymi z Xiążęcego Aniołom Choru/ to jest Serásfinámi; iednakże do tak podley usług spusił się/ y towarzyšem podrożnym Tobiašowi uczynił. (Patrz co má o tym Exemplarz Łaciński.) Ja zaś tak rozumiem/ że to poselstwo y towarzysztwo sporządzone było ná učenje Czystości S. Sary/ która była cieniem y figurą Pánnie Najsłodszej/ y dla tegoż ten wysokiý zacność Anioł/ za wielką sobie chwałę poczytał, gdyby choć cieniowi MARCEL Patronce Czystości y Pániensstwa/ iáko sługa służył. Lubo bowiem inż ná ten



czás z Prorokow wyrozumiał/ że Pánná Sbáwicielá swiá-  
tá vrodzić miała/ lubo z inného iákého znáku došedl/ že  
tey Krolowey Czystoſci miał kiedyś ſłużyć z záprawde  
tego czáſu wotpić ſia nie godzi/ že ten wielkí Anioł **MA-  
RXE** Pánnie bárze poſlušnym ieſt y towarzyskim;  
poniewáż bowiém zgodnie wádlug imienia ſwego/ (które  
lekárſtvo Boże znáczy) Pátronem ieſt chorych/ okolo  
których nieſtanezone niemal ſá przykłády Bogárodzice  
Pánný/ od ktorey bierze roſlázy/ y že do niey ućieká ſia  
we wſytkim potrzebá. Bo iáko wſytkie iákí y dobro-  
dſteyſtwa doczeſne/ do ciátlá náležáce od Pánný **MAYE**.  
wychodzá r iák nielí zádney rzeczy od Bogá bez tey przy-  
czyny nie otrzyma; y dla tegož ſeby povinnoſci y vrie-  
domi doſyć uczynil/ bárze často padſy ná koláná Páni  
ſwoley ſupliuie.

Swiácy **Mihál** záš niebieſkiego woýſká **WODZ** naye-  
woýſhy/ y cálego Boſciolá Božego Obróncá y ſtroí tru-  
dno wymowić z iákým afektem y miłoſciá ku tey Krol-  
owey niebieſkiej znáydowál ſie/ z iáká polóra y ſynowi tey  
y ſamey z ſercá poniátl; gdy chwály Boſkiey zárlivo-  
ſciá zápalony rebelizántow z nebá Aniolow wyrzucił.  
Ktorey rebelliey przyczyna **S. Bernard** z imiami Dokto-  
rámi ſládaie ná pyche **Luciferowá**/ y towarzyskow tego  
od Bogá odſtápcow nie chcących tego ſlucháć roſlážánia/  
iáko ſtárſzego/który byl podleyſzey niſ Aniolowie náturey  
á ſeby záš ſluháli y w ſwoley povinnoſci zoſtáwáli/ w do-  
brych to wimowil **S. Mihál** Aniolow z áczym eym  
przemýſlem y uſlugá/ dóbrſe ſia Chryſtáſowi Pánu/ y  
**Mátcé** tego przyſlużył. By námniey jednáť nie wotpić/  
že on potym/ gdy w iákéy godnoſci z Bogá **MARXO**  
widziál/ že nie wielkiego nie zrebil/ rozumiał/ ale rázſey  
to trzymał/ že zád y honoru nábył y chwály. Bárze  
tež wielce on táž **Oyryzyna MARXE** rácowál/ ábo do  
pobu,

ku Pannie Nayswiętzey.

Budowania miasta swego pomogl. Do Siebie od Bogę  
wsprawach Dusz postanowiony/ gdy dekretował na Wiel-  
kiego Kąplana Jerusa/ albo Jozuego Syna Jozedeká/ na  
ktorego czare o wiele grzechow starzył: to jest że na Bi-  
skupim Urzędzie bázro był niedbály y słaby; ani sie starał/  
aby sie lud prawa Boiego wzył/ y w zakazane z niewtera-  
nem małzeństwa nie wchodził/ ale Bráci y Synom swo-  
im tego dopuszczał; S. Michał lastawa twarzo na Joz-  
uego wzywał/ diabla odpędził/ odpuszczenie grzechow  
u Bogá mu uprosił, y to tesze przed odmianą/ że me-  
sam S. zastal/ y slyshal od tegoż Anioła imieniem Bo-  
skim obietnice/ iesliby w dobrym záczetym státecznie trwał/  
bo wiele miał mieć do strazy swoiey Aniołow náznácz-  
nych. Zachar. 2. & 3. áto wszystko uczynił Kioze Archán-  
tółow/ że Kąplan tego miasta/ to ktorym MARYA dšies-  
ćinstwo swoje odprawować miała/ na ten czas spustoso-  
nego bado w nie nowe miał wspomagać. A żebyś łatwiey  
y chetniey wierzyl/ że Swiasty Michał wielce był przy-  
chylny/ y ojobliwym towarzysztwem znis zlozonny/ do  
o iey sie czesćiey udáac/ y do nog upadáac/ co uważyc po-  
trzebá; że był Obronce y Patronem Kościoła wolúiecygot  
bo mu iego starania zlecone/ y dla tegoż do Panny M.  
wezessezał/ aby wiernym láski/ o ktore prosili/ w niey zle-  
dzał/ gdyz bez MARYE/ nie á nie dla nich otrzymáć  
nie mogli.

Taz przyczyna y innych z niższego choru y osta-  
tniego pobudzátá Aniołow, żeby pilnie Bogarodzicy  
Pannie posłusznemi byli: poniewaz y ci, dla tych kto-  
rych strzega że rozne przez MARYA otrzymáć do-  
brodzieystwa maia, rozumieia: dla tegoż na láskę iey  
pilne oko miáac, one chwytáia, y ilekroć imię MA-  
RYBY wymiowione slysza, cudowna Duchá słodko-  
ścią oblewáia się; y do tych, ktorzy to imię wymowili,



iako Brigitta S. mowi w Obiawieniach (l. i. c. 9. & 11.)  
 zaraz sie bierze zbliżać. y ich modlitwy z większa chę-  
 ciał Bogu ofiarują: a co dziwnieysza rzecz jest dla wię-  
 kszey swoiey ku Pannie N. miłości, usłyszawszy imię  
 S. Iozefa naysztyszego iey Oblubieńcā, iako widziālā S.  
 Gertruda, ktorey tu słowa przywodzi. Aniołowie y  
 iosefey Smieci/ głowy swote z uctiwością naktaniālō/ y  
 stinieniem oszu przyiżnie łagodność iakos pokazuje zgo-  
 dności iey weseloc się. Innuat. Divinar. l. 4.

Nad to y z innych Rewelacy iāwna jest, z iaki nabożeń-  
 stwē niebiescy Dworzanie Krolowey swoiey nā przemiā-  
 ny Zdrowās Mārya powtarzając; nā zacny przyklad do  
 odprawowania Rozāńcā zostawiała. Y owszē nie tylko  
 w niebie, ale też gdy ieszcze nā ziemi między ludźmi Pā-  
 nā N. żyła, całe woyskō z niebā Aniołow zstępowāły dla  
 oddania tegoż pozdrowienia; y to że słyszał S. Iakub,  
 niektorzy powiedali. Bo to świadcza Historie miasta  
 Cesarau gustāskiego w Hiszpānieysy inni historycy, kto-  
 rych parz w Exemplarzu Łacińskim. Oprocz tego, we-  
 sela ię Aniołowie, gdy my Bogarodziec Pannę czcimy,  
 y zā Mātkę y Opiekunkę onę mamy: y kto o cokol-  
 wiek iey prosi, tak wiele czyni, iakby wszystkich, ktorzy  
 w niebie sā Aniołow; káždego z osobnā y poiedynkie  
 prosił; bo to słuszna wierzyć, iako męzny Chrystusow  
 Męczennik X. Edmundus Campianus S. I. pisze, że nā  
 ten czas/ gdy Pannā N. wsiaroby stārānie około nas/  
 wychodzi z prosba nā oddalenie utrapienia nāsego/ znie-  
 też wychodzi wszyscy onā Krolowskiego Dworu Koro-  
 nā 16. y cāła wespół od supliktācyey się udatē/ nā ziemi  
 pādā/ głoły podnosi/ y swoio Krolowō prosioco/ bārsa  
 goręcimi modlami otacza 16.

Nie mniey iāsne wydāia palānca Anielskich  
 Hierarchiy ku Bogarodziecy Pannie miłość, one prā-  
 gnie.

gnienią. Ktoremi pragnęli, żeby ja w niebie mieli, y na  
 nie jak na Krolowa swoje patrzałi, które ze były bar-  
 zo gorące y barzo szczerze, samá to N. Panna przed  
 śmiercią swą wolała: y dla tegoż zaśluzyli żeby ja  
 Bog wystęchał, a ona nam odieła tym przedzey do nie-  
 ba była więta. A jako Patryarchowie starzy gorące-  
 mi prośbami y powtorzonemi często wzdychaniami o to  
 się trarali, aby Syn Boży na świat ten nasz przyszedł,  
 czym zaśluzyli że się przyscie Chrystusowe pośpieszy-  
 to: tak Aniołowie pragnieniami swemi gorętszemi upro-  
 śili, aby Bogarodzica Panna ziemię opuściwszy, do nie-  
 ba przedzey pośpieszyła, y wesciem swoim pośpieszonym  
 Aniołom ucieszyła. A tym czasem niżej ten dzień wiel-  
 ce pożądaný roziasniał, że wżyltkich Hierarchiy gro-  
 madno do widzenia, iey uczczenia, y gorącey miłości  
 swojej dosyć uczynienia przychodzili. A kiedy potym  
 na śmiertelnym łozku N. Panna leżała, slyżeli Aposto-  
 łowie Święci Aniołom hymny niebieskie spiwających,  
 y przez wżyltek ten czas, ktorego Pamiennkie ciasto  
 w grobie spoczywało, Aniołowie Święci od niego  
 nie odstępowali; ale iey bez przestanku dobrze zy-  
 czac, y onę jako Przybytek Boży, pieniami Boskimi  
 wychwalali.

Jakim potym otrzykiem takim weselem y tryumfem  
 w niebie była przyiera Panna N. to wszelko niemal wiare  
 przechodzi. Ta iednak tu rzecz godna uwagi. Kiedy  
 Chrystus do nieba wstapował/ Aniołowie na ziemi się  
 znajdowali/ y Apostolow wspominali/ że **IESVS** Náš  
 uczytel ich do nieba jest wzięty/ y znemu że miał potym  
 przysć tak iako go widzieli idącego do nieba. A k. 1. Ale  
 przy wzięciu Panny N. do nieba/ nie wiemy/ żeby ktory  
 Anioł przy iey Wroczyśności nie był obecnym/ albo żeby  
 ktory do Apostolow odszedł oznajmować im co się tam



dziś. Ale na ten czas stali wszyscy/ iakoby od wdziaczności y piękności Dusze Pánienstkiey zachwyceni Bogą niezmiernie chwalc/ za posiadanie tak wiele razy szczęścia dnia tego/ a tedy im wzięcone. Serafinowie przy nogach iej kłócąc sobie za honor największy poczytali. Ale tego wszystkiego pobożny Czytelniku Ty rozmyślając lepiej docieciesz/ a niżeli ja piszę. Niasz o tym pisarzow w Exemplárzu Łaciniłim.)

To tylko przydać co S. Bernardin Tom. 3. de septē verbis B. V. se. 6. a. 3. c. 3. napisał, co Anioł w wszystkich ku Pannie N. dobre chęci y affekty nie mało oświeca. To jest, gdy ona Bogą pocięta, całą niebieską Rzeszę, która samych tylko Anioł w na ten czas w sobie zamykała, oczywicie w MARYĄ, z pragnieniami y chęciami swemi wżylkiemi tak wlepiła, że do usługi się spwściła, y odc na ten czas iako Krolowa swoje wczęta. Te pragnienia żadną miarą nie były świeże, albo z Panna wrodzona, zrodzona; ale przed wielu tysięcy lat wzięte; to jest gdy ledwie był świat stworzony, a Bog Aniołom oblał, że jedna Niewiasta miała głowę zetrzeć Wężowę, y miysca w niebie prożne odstępować od Bogą Aniołow napelniać.

## ROZDZIAŁ VII.

Iako Bogarodzica Pannę miłują Aniołowie.

**A**niołowi VII. Pannie affekt y miłość bärzo gorąca y potrzebna jest/ która się na wielu fundamentach

y dowodach zasada; z których jednak wszystkich osobliwy  
 jest/ że widza/ że się to Bogu podoba/ y że tej miłości  
 piękny sam Bog przykład w sobie im podaje. Oprocz  
 tego nie schodzi na innych dowodach bardo mocnych i to  
 jest godność tejże Panny/ dobroć/ piękność/ wdzięczność/  
 y Pánstwo y rozkazowanie pewne/ ábo słusne nad Błogos-  
 ławionemi Duchami. Jązo bowiem w niebie máio swoy  
 porządek An ołowie będąc na pewne rozdzieleni orbiłi;  
 jedni drugim są poddani/ nie z mnieyszą miłością iako po-  
 comstwo Rodzicom i tak rzadzenie ono/ y włádnienie An-  
 niolow wszystkich nad innymi/ Oycowstwem nazywa S.  
 Paweł (E. hes. 1. 15.) że ci tamtych iako na Oycow-  
 pátrzaia. A że **U. MARIA** ich jest Pánia y Królo-  
 wa/ iakiey godności iakby sama czwarta/ y nieśmiertel-  
 nemu Bogu naybliższá hierarchia stánc wilá; dla tegoż ná-  
 nie dla władzy cudownie łágodney y iáskáwey/ iako ná-  
 Mátki swoie pátrzaia/ włásnie z taką miłością/ z iako  
 zwykli Synowie. Wielce też Aniolow do miłości ku  
 Pannie **U.** y to pobudza; że wiedza o faworach wśy-  
 stkich/ ktorými ich Bog obdarzá/ że od niey y przez. nią  
 wynikáia y że ona ich jest Mistrzynią/ Oświećicielką/  
 y do doskonałości Prowadzicielką. Bo tak iako niżey  
 Hierarchię Aniolowie od wyżey oświeceni bywáio/ tak  
 Duchowie oni/ ktorzy w naywyżey Hierarchię zámykają  
 się/ od Panny **U.** światłość swoie biorą z náuk/ do  
 doskonałości obłáwieniem rozkazaniem i ktorá że ro-  
 dowego w tym jobie nie ma nikogo/ czwarta y naywyższá  
 stworzona Hierarchia stánowi i y tym sposobem przystoi  
 według porządku y rozłożenia Domu Bożego/ potrzeba  
 jest/ áby wszyscy Duchowie niebiescy byli **U. MARIA**  
 tak poddánemi/ że nie tylko boskość wszystkich ludzi/ ale i  
 y Duchow nieśmiertelnych ma się iey przyczynić dla tegoż  
 że ona przez się y przez Synow swoich Rzeczpospolitą



Anielsko/ przez Lucifero w y innych Duchow rebellizujących Boga od kaptwo po większej części z mnięskono/ do ciałości powrócił y naprawił. z to d nąpotężniejszey tey Pannie/ że wielce so obowiązani/ chętnie wyznawają/ y dzięki tey/ miłość/ miara/ y posługi iście mogą/ barzo wdzięcznie oddawają.

Y z rad też ku Pani swojej wdzięcznemi y tey obowiązani znanie Aniołowie, że lic widza być od niey wielce wczczonemi; bo im Rzeczpospolita cudownie rozszerzyła, żywot y obyczaje Anielskie z Pánięstwą y czystości miłością na ziemię wprowadziła, y pierwsza ze wszystkich ślub Pánięstwa uczyniła. Powinni jeszcze nie mało Aniołowie Pannie N. dla tego, że im w usługach Anielskich pomaga, częścią że tey pomocy potrzebuja, gdy chcą takie dobrodzieństwo od Boga, dla tych którym słuza otrzymać: częścią że o Matce N. to trzymaia, że ona jest w tey sprawie Pomocnica. która barziej jest Strażniczka ludzi, miar, y Królestw, a niżeli Aniołowie Sirożowie Archaniołowie y Xięstw.

A to też przydać potrzeba/ że z niey barzo zacybiało przykład: bo we wszystkich usługach swoich M A R I A maia za swoy Wizerunek y Exemplar: ktora samą/ bez porównania tey usługi daleko doskonalszy niż wszystkie Aniołowie odprawowała. Ona ludzi strzeze y broni: częścią pomosze im wszystkim/ częścią każdego pojedynkiem ktory przed jest Aniołom z pierwszego y niższego Rządu. Ona naszych Rzeczypospolitych pilnie/ co do Archaniołow. należy. Ona o Królestwa stara sie/ co do Xięstw należy. Ona hamuje y wstrzymuje Diablow/ barziej niż Mocarstwa. Oni wielkie cuda sprawuje/ a niżeli niebieskie mocy. Oni Boskie sekrety y upodobania z wielką pomocą przekłada y ogłasza; a niżeli Xięstwa albo Pánięstwa

Pánstwą; waley z wielkó Bog rosofo y Máteřtatem  
 upokala sie; á niŹeli w Thronách. Oná Bořka iřtota  
 dla náuti y ořwiecenia innych Aniótow przechodzi y przer-  
 nika wyřey; á niŹeli Seráfinowie. Oná Bořka miłostí  
 bářzey pała/ á niŹeli Seráfinowie/ y ich przyłádem swó-  
 im zápalat y owřem je ták rzeki doř miłostí Boga řa-  
 mego podpala. Bo lubo to zá pewno rzecó mamy/ ře  
 Bořka Máteřtat jedná iřť přyczyná řezářcia y zácností/  
 y miłostí znayduiacych řia w **MARXX** Pánnie; y je  
 dobrá wřyřťkie dořtónálřym řpůsobem iáko mowia y nieř  
 řkonczenie w sobie zámyka; y ře Bořka miłostí záwře iřť  
 y była mieřmierná z jednář ře co do řtukow tey miłoa-  
 řci náleřy/ dořdóřřeyřtwa/ řtore přez nie Bog luďřiom  
 dáie/ bářřo ře pomnořily y rořřzewily; y dlařegoř tey-  
 ře miłostí ře coř přyřbylo wiďři řie: iáko S. Jákub  
 řymowić nie wotřil; ře Duch S. řtóry iřť miłostí  
 Bořa přágnie y miłue přez miłostí iákoř záwřřno (Ia-  
 cub. 4. 5. iákořy mieřřy **MARXX** y miłřřy nim o  
 přyzwólářzenie řobie z obu řtron miłostí řpor iářř zao-  
 řchodřř. Do řzego řlowá Řichářdá (in Expolit. in cant.  
 c. 23.) řuřřć řia zdadřř. Nędřnyř Matkař řię řřá-  
 řá, y nędřnyř karmić Miłóřierďřiá mlekiem poczę-  
 řás: á gďř miłóřierďřie Boře iřť od wíekow, wíęřře  
 poczęťo być w czařie: á gďř z řiebie wíęťo poczátek,  
 tego, řeř hoynóř přez řiebie wíęťa pomnořenie.

Niechay řię godři nářym mieřřcu, od nieřbořnego  
 y řlepego pogáňřtwa přyzpowieřć přyztoczyć, řtóra  
 nam iářniey wytłumáçy, iáko řářkawóř **MARYEY**  
 Bořka tym řpůsobem, iákem mowil podpala, ře Miłóřier-  
 ďřie řego rořćie, iáko mowil Richardus Victorinus. Bářř  
 zář Pogánie, ře Venus Mářká Miłostí bářřo pńie  
 czekáťa řpóřobow, řtoremiby řyná řwego do tych czař  
 wřřtaturze dzieřcinney zóřřařřego z řego řtanu wřprowá-  
 řzila.



o Miłości

działa, a do stanu y wzrostu zacnieyszego wprowadzi-  
ła. Dano też te radę, żeby o inſza się miłość poſtarata:  
bo tym ſpoſobem miało to być, że te dwie miłości z za-  
drości iakieyſi wzajemney w zaiemnie rość miały. Jeſli  
ſkutki y pokazanie Boſkiey ku ludziom miłości, y ięgo  
dobroczynności dowoły, y te które przed narodzenie  
Bogarodzicy Panny; y te które potym wyſwiadczył,  
wzajemnie ſie porównała, miłość Boża dſwna, z tym co  
ſie teraz dziecie porównała, karkica zoſtąć muſi. Bo po  
wydaniu na ſwiat MARYEY Panny, dla teyże Panny  
daował nam Bog Syna ſwego, y Duchą S. to jeſt miłość  
ſwoie do ludzi poſtał; y Boſkie tego czaſu liſtoſci bez  
żadnego wapienia hoynieyſze ſa y więkſze; zacych be-  
dzie ſie mówić godziło, że one miłością MARYEY  
Panny zwielkim przydatki uroſły, y że Bog nie zcier-  
piał tego, aby go iedną Pánienką zwyciężyła. Miłość  
Panny N. barzo gorąco przyſcia na ten ſwiat Zbawi-  
cielowego y zbawienia ludzkiego pragnęła: ale nie  
chciał być mnię gorącym Bog w wykonaniu tego  
przyſcia, aniżeli MARYA Panną w proſzeniu y żada-  
niu; y dla tegoż iako nayprędzey to dzieło zaczął.  
Panna ſaſkawa dla wyſmienitey ſwoiey ku ludziom do-  
brej woli y ſerdeczney miłości, pragnęła, żeby Bog ob-  
ſuſza ich ſaſka obdarzył, y bardię po przyjaćielſku ni-  
żeli przedtym, im ſie użyczył: Słyſzy y przyimuie  
znowu Maieſtat naywyżſzy Świętey Pánienki proſby y  
pragnienia, y dla tegoż zadney zgoła ſprawy Bogaro-  
dzica Panna na ſie nie bierze, anię zaleca, w ktorey-  
by dobroci Boſkiey nieſkończoney w ſkutkach pragne-  
nia ſwego nie doznawała ſobie przychylnę y życzi-  
wey. A żeby nie zdał ſie Bog w daniu mnię hoynym,  
niżeli Panną S. w proſzeniu, Duch S. weſpoł y oraz pra-  
wo y moc na nie włał ſaſk y darow ſwoich wſzy-  
ſkich

wszystkich. Nie masz tedy czémubysmy się bårzo dzi-  
wowali; że åbo Seráfinów **MARYA** miłości uczy; åbo  
że one, tak bårzo Boga y ludzi miłuiąc, Seráfinowie ko-  
chaia y miłuią.

**O Matko najsłodsza! o Miłości Wizerunku! o Bo-  
skiej miłości Miłotrzyni! Naucz prosz/ (bo do Matki  
uczyć dzieci) naucz tego niedzkiego y nieuká syná twego/  
czegoś naysłodszych onych Duchów nauczyła. Naucz mi  
mowie/ jebym Boga miłuiąc ciebie dla tegoż Boga mi-  
łował/ ktory tego odemnie wyciąga. O Pani naysłodziej-  
czniejsza Panno najsłodsza/ kżoby mi do miłości twoiey  
tåc wiele terc dąrował/ iåc wiele wóiele moim człontom  
nosz! Kżoby mi wtym iedynym sercu wóysłkie woli wóys-  
łkich Seráfinów wielce goråcıcych zåmbnat; åbym cåłym  
tym posårem y miłostí Boską garåcıe/ y twoia też oraz  
gorzał t bo nie miłuię ciebie Panno Bogu naysłodsza/ iåco  
Ty chceś być miłowaną/ kżo Boga nie miłuię. **O MA-  
RYA! O Matko moia! O to przed Tobo wóysłkie prå-  
gnienie moie/ y wózdychånie moie przed Tobo nie jest zå-  
kryte! (Pårz w Exemplarzu Låcińskim Authorow kżo-  
rzy åskty nabożne ku Pannie N. pisałi.)****

Dla tych wszystkich przyczyn, ktorychem wkrotce  
dotknał Duchy nieśmiertelne od wószelkiego óiałå od-  
dzielone serdecznie Krolowa swoię miłuiå: å lubo så go-  
towemi wszystko to co do nich należy uczynić, åle toż  
samo czynia ochotniey, gdy obaczå kogo, że on Pania  
ich czci y szånuie: bo do niego naysprzedzey przybiegå-  
ia, nie leniwo usługi oddåia, iåko B. **MARYEY** Ogni-  
åceńskiey iåwnie oddawali: bo i tę Świętå Obraz Pan-  
ny N. nawiedzåia, po pråwey y lewey stronie otoczy-  
wószy zpowinszowaníem prowadzili, uczyli, y przeóiwko  
niepogodom y dżdzom zniebå pådaiacym namiotem  
gwiazdy noszacym bronili, (Iacobi de Vitriaco,) Naysw:



Pannâ B. Mechtildzie samâ powiadała; ze tego czasu, ktorego hierarchie Duchow naywyższych do niey przyszy, aby p zy umierającey były obecnemi, to się stało, że Aniołowie y Archaniołowie osobliwa chęć stawali się, aby Apostołowie y inni wierni z niewczayna jakąś uczciwością y nabożeństwem przyto- ni byli. (S. Mecht. l. i. c. 16.) Tâż Świętey Gerie obiawiła, że ciż Aniołowie, kiedy ieszce N. P w świętym Zywoćie Matki sweiey Aney zosła- wa ochotnemi y czynnemi do usługi iej byli, że prz iewieć tych mieściey, powietrze, y to co nale- żało kolwiek sposobem do pokarmu tey Pánienki tam zoi- acey czyścili, wielce to sobie ważyć, że choć w naymnieyszey rzeczy do ciała tey należacey mo- gli co uczynić wdzięcznego, a żeby tey częć, y barzo wielkiey rokoszy wszyscy uczestnikami byli na prze- miány; te usługi iej oddawali. (Insinuat. Divinae piet. l. 4. c. 93.) Tak tedy barzo nie tylko czeza y miłuj Pán- nę N. Aniołowie, ale pragna toż czynić z respektem i- kimśi (abo względem) y uczciwością nieskończoną: ani też swemi chociaż wielkimi y różnemi kontentua- się usługami; całą jednak mocą o to się starają, aby Pá- nia y Krolowa ich wszyscy częćli; y owszem, żeby wszystkie rzeczy stworzone, y same żywioły, y cała natura, chociaż rozumu nie mająca, do niey się z uszanowaniem udawała, y z czystością iejże służyła.

## ROZDZIAŁ VIII.

Iako Nayświętsza Pánná y Mátká  
Boza MARYA od Pátryár-  
chow y Prorokow była po-  
zadána y miłowána.

**T**ak nieśmierná jest MAXXEX Pánný światobli-  
wość y godność; y to cudowne stworzenie tak  
świátu jest pożyteczne/ y Bogu chwaładne, że nie-  
skonczona ona Dobroć nie mogła iey/ iáko dobrá takiego  
nieskonzonego/ przed Aniolámi y Pátryárchámi zákrýć y  
zátaić; áby z íamého iey oczekiwánia serce bráli/ y Dúše  
swoje z niey paeli y ciesyli. Bog sam lubo sobie y w sobie  
jest naydojrzeczniejszy/ od íamey wprzody z poczatku  
Wieczności/ z iey weyrzenia/ ábo ná nie pátrzáiac wielko  
zábierał restóš/ iáko z Syná który się miał urodzić/ S.  
y Bogu poslušny Abrám. Tenże Bog upádek y zguba-  
innego swego stworzenia/to jest Aniolow/ y ludží w Jádá-  
mie/ y całego swiátá zá czásu Noego w potopie zátopio-  
nych/ lzejšo sobie wtey Pánnie czynił/ w ktorey íamey  
poćiecha naydował. Oznáymilá to kiedyś S. Mkechtilá  
dšie Mátká cudowná/ te do niey słowá mowiac. Iáko  
bowiem Rzemieśnik, który cudowne dzieło wystáwié  
umýštil, z wielką trudnością wprzod rozmyšlá, y w u-  
ćiesze serca swego wprzod obrazek sobie wystawia: tak  
Nayświętszá Troycá we mnie cieszyła się y weseliła, że  
taki obraz wystáwié zechciała, wktórymby cały mocy



72. o Miłości  
mądrości, y dobroci swoiey sztuka bardzo nieknie poką-  
zowała się: [Lib. 1. Revel c. 52.] A gdy Bog zachciał/  
żeby część wesela tego do wiernych też Aniołom należała/  
to ich poćiecho y rozpośa napełnił, że miał stworzyć także  
stworzenie/ ktore samo dostateczne być miało do nagro-  
dy tey ruiny/ ktore Aniołowie z utraczonego towarzysztwa  
poniesli/ odbierając nowe towarzysztwo nietylko starego  
opuszczone napełniające: ktore obywatelstwo niewymownym  
weselem Duchy one niebieskie obliło/ y zaraz od tego cza-  
su wznieć się winch wielkie afekty y pragnienia do Panny  
N. widzenia/ y iey iako Królowey swoiey spokłonem wcz-  
czeniu. Szwietey Brigidie Serm: Angelico c. 4. oznay-  
mił Anioł/ że wszystkie one niebieskie hierarchie/ iako tyl-  
ko/ Thron bardzo wysoki/ Thronu Boskiego bliski od Bo-  
ga MARCEL Pannie nagorowány z podziwieniem oba-  
czyły/ tak się miłością y wczciwością ku niey rozpalily; że  
Serafinowie bierzley się w niey/ niż w sobie zatóchali/  
z tak bezrym afektem/ że się bierzley weselili z osobliwych  
łask/ y zacności/ ktorem one Bog miał udarować; a ni-  
żeli gdy by one sami od Boga wzięli/ y wiecey wesela  
w sobie wzięli/ że Bog ta Pannę miał stworzyć/ a jeżeli  
że ich iuz stworzył. Gdzie też Anioł do Bogarodźce  
Panny to mowił. Prawdziwie Bog z Aniołami, y Anio-  
łowie z Bogiem z Ciebie o Panno, ze wszystkiego stwo-  
rzenia naygodniejszy, przedtym niżeliś była stworzo-  
na, wspólnie serdecznie radowali.

Także iako Jadam z szczęścia swego wypadł, Bog  
mu obiawił; że iego nieszczęściu z wielkim pożytkiem  
y zyskiem lekarstwo Panną jedną miała przynieść, co  
w płaczu y łzach usychającego, y mizerny y ostry ży-  
wot, w pokucie dobrowolnie przyięty prowadzącego,  
pierwszego Rodzicá naszego, cudownie cieszyło; dla  
tegoż tę swoję Corkę miłował, y iey serdecznie pra-  
gnał,

ku Pannie Najsświętszey

32

gnał, która życia y zbawienia tego Mátka być miała.  
innym też przyjacielom swoim, obiawił Bog toż iſzczę-  
ście y cześć która MARYA Pánná ſwiátu przynieść  
miała. Bo że Maieſtat Boſki, w tym ſtworzeniu wielce  
ſobie upodobił, dla tegoż káżdego przyaciela ſwego  
do, części iakiey tego weſela, tey wiadomości mu uży-  
czając przypuſzczał.

○ Abrahámie Anioła tegoż o którym mówiłem/ ſá-  
ſwiádká/ znowu przywodzi. Pzewiedziawſzy Abrahám  
o tey Pannie, która B gá miała urodzić, że z rodzaíu  
iego miała wyńſć, więcey ſię z niey ſamey ućieſzył,  
á niſteli ze wſzytkich Synow y Corek rodzaíu ſwego.  
Lubo mieli w liczbie zgwiázdami niebieſkiemi y piáſkiem  
moſkim zrownáć. Iſaák iego Syna/ y Jákuá wnuká/  
iáż náđſieciá y oczekiwánie MAXXEX Pánni/ która  
z obiawienia Boſkiego poználi/ utwierdziá. Żydowſki  
Krol Dawid obaczywſy w Duchu MAXXo Pánni/ iá-  
ko ona kochał/ y iáko wáſzył trudno wymowić/ á opiſuiąc  
iey Maieſtat/ y wyſpiewuiąc wierſe weſelne/ iák mówi.  
Stańeła Krolowa po práwicy twoiey w ubierze pozło-  
ciſtym otoczona rozmaitoſcią. (Pſal. 44. 10.) y winá  
ſwie wielce MAXXEX Pánni/ Pánſtwá náđ Aniołami/  
wyſokiey czci y godnoſci z drogiego y czyſtego złotá niea-  
zmierney miłoſci/ y pięknych Cnot Boſkich roſlicznoſci.  
Syn Dawidow Sálomon cáło Bſiego pieniem nápełnio-  
no Bogárodzice Pánni wychwalał/ y podnoſił/ niezwy-  
czáyne iej pochwały przynoſiąc/ y że wizytká piękna, nie  
zmázana, Oblubienicá, przyaciółká Boża, była ſtudniá  
wod żyacych y ogrodem zamknionym, wyznawał.  
Iſáiaſ/ Jeremiaſ/ Ezechiel/ Dániel/ y inni Prorocy z o-  
czekiwánia iej wielkó roſtoſ bráli/ y oney godnoſć ſigu-  
rámi/ y roſznemi podobieñſtwámi wdziacznie wyrażáli/ y  
to wprzód Izráela y Judy grzechow/ y Karánia zá grze-  
chy/



chy/ gdy oboje te Królestwa y cały świat był uroślany.  
 Święci Prorocy na ulżenie tych trojkę kárstw nie  
 zkad inąd szukali, tylko z Pamiatki ábo wspomnienia  
 Panny N. Ale te słow ludzkich nie trzeba, dla tegoż  
 Anielskiey mowy część do S. Brigity wiernie przywo-  
 dzę. Boleli Prorocy/ że Kościół w którym się ofiary  
 Bogu miały ofiarować/ był spustošony; weselili się zaś/  
 widząc że Kościół Błogosławionego Ciała twego miał  
 być stworzony/ który samego Boga do siebie miał przy-  
 ść. Boleli też/ że po zepso wanych murach y bramach  
 Jerozolimskich nieprzyjaciele Boscy wśedby burzyli Je-  
 rozolima według ciała/ ( Szatan zaś według Ducha ) ále  
 się radowali z ciebie o **MARYA** Brama naygodniejs-  
 za/ wiedząc/ że w Tobie Bog naymocniejszy Olbrzym  
 miał wziąć oręż/ którym Diabła y wszystkich nieprzyja-  
 ciół miał zwyciężyć; y tak prawdziwie Prorocy/ iáko y  
 Pátrjarchowie/ z ciebie o naygodniejszą **Motto** wielce  
 pocieszeniem zostawali. Serm Angelico c. 9

A to co za dziw? kiedy się y samym Bálwochwalcóm  
 tey woli swoiey y dobrá całemu światu przyszłego Bog  
 chciał zwierzyć. W ręku mamy Sybil proroctwa, któ-  
 re **MARYA** Pánnę cudownie wychwalały, y wielkie  
 przez nią światu dobrá przyszłe, iásnie opowiadając, o-  
 biecały: y tak wielkie o niey w ludziach mniémánie  
 wzbudziły; że Poganie wprzód niżeli się urodziła  
 bogáte tey Kościoły wybudowali. ( O Sybilli ch kro-  
 piśat patrz w Exemplarzu Łacińskim.)

Przetoż ktorzy ználi **MARYA** Pánnę przedtym ni-  
 żeli Boga porodziła/ tak ja/ iáko żywot swoy miłowáli.  
 Ktorzy ja widzieli wielce się tey dziwowáli/ y wewnątrz  
 czuli że się Duszą tey wielką łaskości nápełniała/ ktorá  
 sercá ich do Boskiej tey Pánientki pociągála. Bápłani  
 Kościoła taki áfekt do niey mieli/ y tak wysoko ja sobie  
 dla

ku Pannie Najświętszey.

74

gła sacny mocy iey wzięli/ że iey weścia gdy się miała  
mobić do samey Świątyni Sancta Sanctorum nazwa-  
ney/ do której Najświętszemu Bapłanowi raz tylko do-  
roga godziło się wchodzić/ z wielką chęcią pozwalali.  
Skromnością/ umiarkością y w mowie przyjemnością  
sobie animusze innych Pánienek w Kościele towarzy-  
szę zgotowała. Z czego choćbym ja milczał/ pobożny  
Czytelnik zámknął/ łaskami oczyma/ Najświętszey Panny  
Rodzicy/ ná Błogosławiony swos ten swoy pátrzał; kto-  
ry posłronni/ y iey zasług niewiádomi tak miłowali.

A o Świętym co przydam lozenie. Przesztawał  
ten z nią barzo przydacielsko, y ieden ze wszystkich  
Słarb sobie powierzony barzo dobrze poznawał.  
Świątobliwość iey (co nayczęśćciey czynił) uważając od-  
siebie prawie odchodził, y Oblubienice swojej naye-  
czystsza miłością bywał zachwycony. A takó tę Pannę  
kochał, iásnie ná ten czas pokazał, gdy w wątpliwości  
zostawał, widząc onę brzemienną; á przecię o niey, która  
tak barzo kochał y czcił, nic złego nie myślił, y choćby  
było co złego, nie mogąc dla wielkiey miłości prawá  
przeciwno niey swego użyć, rostopną rądą umyślił  
taimnie ją opuścić. (Matth. i.) Ale wnet wyrokiem  
z niebá upomniony, że ten Płód, dziełem był Ducha S.  
bynamięy się temu nie dziwował: za pewną rzecz to  
sobie mając, ponieważ z niewiásty miał się Bog urodzić;  
że żadney nad nayečystsza swoię Oblubienicę, y naye-  
wybornieysza y osobność wielce kocháiącą sposobniey-  
szej nie było Panny. Nákoniec ktorzykolwiek ná  
MARYA Pannę patrzáli, álbo z nią prześrawáli, zna-  
czna ku niey miłością patáli, gdyż y skromnością swo-  
ią, y cudownym człowieká powierzchownego ułożenię,  
wszystkim pożyteczna była, y ich serca do siebie nie  
woliła;



wolita; ba y nawiększych grzeszników tak zruśzają żeby życie swoje złe, na lepsze odmienili, albo przynajmniej mniej ziemi zostawiali.

Święty zaś Jan Krzciciel/ gdy ięszce Bogarodzice nie widział/ ale tylko w żywocie Młaki zostając slybał; rozradował się weselem/ y pości był/ był ku tej świętej Duchowny Młacie w nabożeństwie iędyńie podbany; że ją tej przysięgą dla posłownienia Młaki świętej/ pierwszej ięśli dostąpił/ ktora w pamięci świętej z wdzięcznym sercem nosił. On pierwszy był Pánienstwá **M A R I I** Panny/ y tej Cnoty Chorożym/ ktorej potem żywot też swoy poświęcił/ zostawiając bārzo pewny dowód/ ięko sobie Czystość poważał/ ktora/ że w Pannie **M A R I I** Młacie y Zetmiance świętej tak bārzo ięsnitą widział; ktorej tak był zawnę przychylnym/ że się stał godnym/ aby go w więzách y więzieniu/ do ktorego Herod go wrzucił/ ięż Panną/ y Odkupiciela ięgo Młaką nawiędził/ ięszyl/ y do podzięcia dla Boga męźney śmierci pobudził/ y zapalił/ ięco obiałwiono ięst Błogosławionemu Amedensowi/ albo Janowi Młanieszynowi. (Oczyw pátrozay w Exemplarzu Łacińskim.)

O Prágńienie Pagorkow wiecznych! O Seráfinow y samego Boga prágńienie! O poćiecho Patryarchow! O nádzieło Prorokow! á zaż to być może, żebym ię ciebie, ktorej Bog, Aniołowie, y ludzie tak prágñeli, mogli ięż zażywać? To ię ciebie mam ośiágnąć? á przecię same doznánie, y owoc miłoięrdzia twego tak mię mało do miłoięci twoiej porusza, á Świętych dawnych samá nádziecia pomocy twoiej tak bārzo palił? Niech ię miłuię o **M A R Y A** Mátko nawiędzicznieysza, ktorej Prorocy od rodzańiu do rodzańiu, ktorej y Aniołowie przez tak wiele wiekow, ktorej Bog od wiekow bārzo goraco prágñeli.

ROZDZIAŁ IX.

O wielkiej miłości y uczciwości  
Apostołów y Vczniów Chrystu-  
fowych ku B. MARYEY  
Pannie.

**A**postołowie Święci/ y Vczniowie Dbańdźcielowi/  
którzy MARYE Pannie znali/ y z nią po przyja-  
cielsku przestawali/ y tey towarzysztwa mayrodzias-  
synieyszego y ludzkości rządzowali/ wielce mądrymi y świę-  
temi radami wspomoieni bywali/ na wyjęcie y Pąsłie  
tey cnoty przykłady/ iako codziennie świadkowie patrząli/  
nie mogli najmnieyszey swojej Mistrzyni nie kochać/ y tak  
wiele razy na nie patrząc/ w takim Młocęściu/ y w ta-  
kiej Bolei yst stronnosci/ y w innych cnotach/ które  
mniey cudowne z podziwieniem wszystkich świętych/ nie  
zdueniwać. Oni tedy Bogurodzicy Pannie osobliwa  
część oddawali/ na Różniach swoich o niey tak wielkie y  
cudowne rzeczy powiadał/ czym serca słuchających wzru-  
szał/ że dla widzenia tey nowo wiele nawróconych Chrze-  
ścian dalekie peregrynacje podejmowali/ co się z świętą  
Dietro y obławien/ z cześniego potężnie. ( Patrzyć co o tym  
ma Exemplarz Łaciński. )

Powiadają y z powaznego y starego Pifarza powagi  
potwierdzają, że wiele z Hiszpaniey do Palestyny cho-  
dziło, aby tam cud y dziwowski światobliwości oba-  
czyli, przedtym niżeli Hiszpanów Święty Iakub części  
y nabożeństwu tey Pannie nauczył. Bo dla prze-



śladowanie Chrześcijan, po ukamienowaniu Szczepana S. Uczniowie Chrystusowi po różnych się Prowincjach rozproszyli; z których niektorzy do Hiszpaniey przyszli, y cudowne rzeczy o tey Pannie y Márcie Bożey, który z niey cięto wziął ludzkie, opowiadali; z tad wiele ich Oyczyznę opuściwszy, do widzenia tego cudu łask Boskich; udalo się, coteż o innych Prowincjach y Narodach według mego rozsądku ma się rozumieć. S. Dionizius Areopagita opuściwszy dom Oyczysty, w daleka się drogę puścił, dla tego tylko; żeby Pannę N. o ktorey bárzo zacnych rzeczy od Páwła S. powiadającego słyszał; mógł obaczyć, a gdy ją obaczył; świętym jakimśi strachem zdęty ledwie się pamiętając, za Bogá by ją uczcił; gdy by mu światło wiary y nauka Apostolska o Bogu jednym wzięcia, nie bronila, o czym w liście swoim do Páwła S. pisany: dziękuje za radę sobie dając; y że za iego, y S. Iana Ewangelisty staraniem do widzenia Panny N. był przypuszczony. Słowa iego przytaczam. *Nie wierzyłem, mówi wyznawam przed Bogiem/ Ktoże może wielki/ po Bogu najwyższym y najlepszym to się znajduje/ czego ludzie pojąć nie mogą/ com ja oczyma nie tylko dupe. y cięta mego widział/ to jest Bogu podobna, y nad wszystkie niebieskie Duchy Najśw. Márkę Chrystusa IESUSA Chrystusa, która mi łaskawość Boska y Apostolskiej Zwierzchności powagą, y zacney Panny nieustająca dobroćliwość, widzieć dopuściła: wyznawam znowu y znowu przed Wszechmocnością Bożą y łaskawością. Zbawiciela, y chwałę Majestatu Panny Mátki iego; ponieważ gdym od Iana głowy y Ewangeliey y Prorokow, który w cięle mięszkając jako Słońce jaśnieje na niebie, byłem prowadzony do Bogu podobney obecności najwyżzey Panny, tak mię niezmierna Boska*

Boska światłość do koła obiaśniała zewnątrz, a zupeł-  
niey rozświeciła wewnątrz; tak wielka różnych rzeczy  
pachnacych wylała wonia, że ani ciasto nieszczęśliwe, ani  
Duch mógł, całej y tak wielkiej szczęśliwości znakow  
ponosić. Ulało serce moje, ustał y duch takiego chwa-  
ła Majeztatu zatumiony. Świadcze który był w Pán-  
nie Bogiem, gdyby mię twoją nauką nie uczył, tę bym  
za Boga wierzył: bo się żadne większe nie może wi-  
dzieć szczęście Błogosławionych, nąd to ktorego ia  
nieszczęśliwy, a na ten czas najszczęśliwszy, skosztow-  
wał. Dziękuję naywyższemu y naylepsznemu Bogu  
memu, Boskiey Pannie, y wysoce zacnemu Apostołowi  
Janowi, któryś mi to barzo iásnie y bárzo łaskawie  
uczynił. Poty Dioniziusz.

Je Paweł zdąży prągnięciem tej Pánne widzieć/  
y od niey czego nie wiedział nauczyć inno/ peregrynacyo/  
tako y Dionizyusz S. roznym szczęściem podiał/ nás  
pisał Ioannes Menelius. Ten obaczysz Pánne M.  
zdumiął/ rzekł/ że od pierwszego dnia nawrócenia swego/  
aż do tego dnia wierzył/ że Chrystus jest Synem  
Bożym; a teraz zaś że Bostwo Syna Bożego przez  
obecność Matki Bożej uznał. Námiedził też te Pá-  
ne S. Ignacy Męczennik/ w którym z widzenia MA-  
RIE Pánny áfekt ku Zbawicielowi naszemu JEZU-  
SOWI tak się pomnożył/ że nigdy z rozumu tego nie  
wypadala tá myśl. IEZUS Syn Boży y MARYEY!  
IEZUS Syn Boży y MARYEY. To zaś prągnięcie  
Pánny M. w nim wzbudziły częste pochwały Pánny M.  
które on od innych ludzi słyszał; co on wiednym liście do  
Jana S. wyraził. Iako nam od godnych wiary ludzi  
powiadano, w MARYEY Matce IEZUSOWEY  
z ludzka natura łączy się światobliwość Anielska, y  
takie rzeczy pobudziły wnetrznosci nasze, y przymu-



o Miłości

żąda bardzo pragnąc iey widzenia, jeśli się tak godzi  
mówić, niebieskiego czasu y najsławniejszego widoku.]  
Z ponieważ Apostołowie wuśnym świadkiem byli oświe-  
cenia/ y z MLXXII Panna uśtawicznie przedstawiała/ nieje-  
li się po wśyistim świecie rozepła; co rozumieć/ i tak  
w nich był MLXXII Panny sławność i tak tu niezaf-  
feta/ y tak serdeczne nabożeństwo

Dla znamienitey iey, y iakoby nieskończoney  
ku Bogarodzicy Pannie miłości najjaśkawszy nasz Zbá-  
wiciel wstępować do niebá, onę na ziemi zostawił; żeby  
ze wszelkiey oraz poćiechy nie byli ogłócení; także  
żeby obecnością swoią nawróconych świeżo do Chry-  
stusa rada y opatrnością swoią utwierdzała, Kościoł  
czuynie ratowała, żeby młodzieuchny ten szczerp, co  
dźień bárziej á bárziej wzrastał: czemu ona dosyć  
uczyniła, Apostołow ku sobie miłości y poufłości pie-  
knie miłość za miłość oddając. Oná ich do Wieczor-  
nika (iako świadczy Ekuumenius) y gdy się mieli Du-  
chem S. napełnić, zebrała. Oná przykładem swoim do  
świąteczney ku Bogu modlitwie pobudzała. Ona to co  
do większey chwały Boskiey służyto, to im radziła; y  
dla tego na pierwszym Synodzie, dla swoiey osobliwey  
ciężmości y zachowania prawá Bożego niechciała być  
prygotowana, żeby Rząd y prawá hierarchiey Kościoła  
ney niewiały od tego zgromádenia wyrzucające,  
gwaltownie poność; á to żeby od prawá pospolitego  
cu się oná nie zdała być wyięta: Posłali iednak wprzód  
do Bogarodzicy Panny o senciencya, co by w tey mie-  
rze iey się zdało, bo iey zdanie iako od Ducha S. mo-  
wiącego wychodzące brali, y owszem rozumienia nie-  
ktorzy w onym ich dekreście. Wolała się nam y Duchowi  
Świątemu (Act. 15. 28.) że się to mówiło dla M  
Y Y, bo iey słowá za natchnienie Ducha S. miała

Ale daymy żeby to tak było; y że tak wysoce o Pannie Najszlachetniejszy Ducha S. naczyniu, Apostołowie trzymali, przyznaymy: nie mogę iednak tego rozumieć, żeby nayspokornieysza Panna mogła to zcierpieć w określeniu takich sporow, aby nad kogokolwiek z ludzi, nie tylko nad Káplanow Syná swego była przeniesiona tak, żeby się iey konkluzya sporu przypisowała. Nie określiła ona tedy żadney rzeczy; ani definiowała: ale tylko rada swoia pomagała, zgola nie chcąc się do Urzędu Przełożonych Kościoła wdawać, albo miezić: lubo była Mistrzyni Mistrzow nayswyższa, y że tak rzekę Prorokini Prorokow. Ale raczy tak czcić Apostołow; iako zácni y poważni Pisarze twierdza, że S. Łukasz, o ktorego dobrym ku sobie afekcie wiedziała usilnie prosiła, aby ia w Historyey swojej y w relessrzie tych, którzy zgromádzeni przyścia Ducha S. oczekiwali, nie na pierwszym miejscu, ale na ostatnim po Káplanach położył. (Lorinus) Wczym zostawiła bárzo śalny przykład y dowód tak umiżoności swojej, iako y uszanowania ku Káplanom: aby świeccy ludzie y Panowie zrozumieli, iako ich szanować y poważać mieli, y ktorych Krolowa niebá tak szanowała y poważała, że y iednego Káplana posiadać albo uprzedzać miejscem niechciała. (Pátrz co ma o tym Bernard S. Serm. supra signum magnum) Wczym S. Łukasz lubo w innych okazyách o wywyższenie y pochwały Panny N. pilnie się starał; iednak do woli oney sklonił się, y dla tego ia na miejscu ostatnim po Káplanach położył y mianował. Ikoż takiemi przykładami nie miała zwiázac y powiazac ku sobie ferc Uczniow Syná swego Matká Naysw. ktorych cudowna y we wszystkich sprawách iasniejąca y wydająca się swiatobliwośćią zgola przerażała.



Nie wątpie/ że nie było na świecie takiey mocy/ koro-  
 raby Apostołow od obecności najswiętszey y nayspo-  
 tężney Męki oderwala; oprocz samey miłości y po-  
 trzeby/ ktora świat był scianiony/ Apostołowie bärzo näs-  
 uki potrzebuiocy. A o tym też nie wątpia/ że gdy  
 powinność na się włożona na przepowiadanie Ewange-  
 geliey pełnić mieli/ w sercu iedną swoim Märyo Panno  
 osobliwie nosili/ y oney godność wśędzie głosili/ iako  
 prawdzie mowił Proboszcz Vicenski Raymundus lor-  
 danus, ktory do tych czas pod imieniem mądrego Idyos-  
 ty krył się. Wopowiadaniu Apostolskim do wszelkiey  
 ziemi wyszedł głos twego najswiętszego imienia, y  
 iawne całemu światu stało się. (Theop. Raynau.) Oni bo  
 wiem miłość swoją. Tu Pannie ustawicznie we wszystkich  
 wstawiali; oni nie zmazane iey poczęcie grzechem pier-  
 worodnym wysoce zalecali; oni szczęście Jana Szczęsto-  
 sobie na umyśle wozali; ktoremu się dostało wespół żyć  
 z Bogarodzicą/ y o niey mieć staranie takie/ iakie ma  
 Syn o Mäce/ według tego/ iako umierający na Krzy-  
 żu Zbawiciel nasz postanowił. Ten zaś wielce S. Apo-  
 stół/ iak wiele możemy ob ludzi się spodziewać/ powin-  
 ności swojej we wszystkich starał się dosyć uczynić, usta-  
 wicznie z powierzona sobie Panno/ ktora była częścią y  
 szczęściem świata/ przemiankować. Ni gdziebyś MA-  
 RYJĄ Panny nie obaczył bez Janą; lubo naysłomniey-  
 sza ta Pani bärzo rzadko z domu wychodziła; a nie dla  
 czego innego/ tylko żeby miejscą mek Chrystusową/ y  
 życia tego tajemnicami znacznieffe nawiedziła. Wsta-  
 powała tedy z Janem z Wodzem swoim na stół Kalo-  
 warijski/ gdzie Pan nasz jest ukrzyżowany; aby to mieys-  
 sce łzami napelniła/ na którym krewo Chrystusową grze-  
 chy obmypwająca z Krzyża plynęła; potym grob iego näs-  
 wiedziła/ y zmartwychstałego Syna chwala iżciła.

Na gorze Oliwney stopy Chrystusa do nieba wstapiao  
tego wyrazone calowala. Cieyla sie z Bethleem/ gdzie  
nayslachetniejszy swoy plod w pieluski obwiala. O Do  
ze moy! co tam za mysl/ co za iszczenia/ co za wzdychna  
nia na tych/ y na innych miejscach/ ktore nawiedzala  
przy Janie towarysu y swiadku/ gdy na nich tajemnis  
ce sprawowane barzo pilnie z nabozenstwem uwazala.  
(Patrz co ma o tym Caninus l. 5. c. 1. de Deipara)

W towarzyztwie tegoz lana zaszla (o czym wkrót  
ce mowic bedziem) do Hiszpaniey, aby innego Apo  
stola Syna swego nawiedzila y pocieszyla (Flavius  
Dexter Anno Christi 37.) Ktozby nam opowiedzial  
kochanego tego Ucznia afekt, y nabozenstwo ku MA  
RYEY Pannie, y iako on z iey przykladu do wyso  
kiey postapil swiatobliwosci? Iawnie barzo iey wier  
nosć y pilnosć swoje wywiadczyl, nigdy iey nie opu  
szczalac, ale wszedzie wygadzalac y usluguiac, a mia  
nowicie w Urzedzie Kaplana, nad co nie iey nie moglo  
być wdzieczniejszego, niebielka co dzien ofiare spr  
wuiac, y ona Pannę Naysw. posilac: ktorego czasu,  
(opocz innych czasow obecność Panny Naysw. wielce  
szanowal, dziwuiac się tak wielkiey cności, y Boskiemu  
Majestatowi, ktory ja napelnial, y dla tegoz, ledwo  
kiedy oczy swoje ku twarzy iey smial podnosć. Dla  
ktorey swojej na weywrzeniu Panny barzo wstydl  
wey skromnosci, y znaczney oczu ostrozności, co wi  
dziala Swieta Mechtilda y Gertruda, osobliwa teraz  
ozdobe y wdzieczność oczu S. Iana w niebie nosza.

Innych zas Apostolow/ chotiaz na Poncu swiatc 30  
katoacych/ nie opuszczala Marka naymil, a i ale ich ratow  
wala pieczolowaniem, modlowami/ a pod czas obecno  
scia swoia/ bedec od Aniolow tam dla ich nawiedzenia  
zaniciona. Zispania napa (mowi author) is osobli



wo cię Bógurodzicy Pannie przykawa; że do niej od  
 Aniołom przemiesiana przytła/ na pomoc S. Jakuba wi  
 na ten czas w Cesaraugucie mieszkającego. (Pąty  
 o tym Authora w Ex. m. plarzu Łacińskim.) Był ten  
 Apostoł cudownie tu Pannie MARYE nabożny/ cze  
 sto o niej obecny myślił/ obecny pragnął/ w Urzędzie  
 swoim Ewangelicznego Nauczyciela/ iey o pomoc prosił  
 y dla tego/ że światu Panteństwa przez cały żywot swej  
 wcale dochował/ Pannie nazywającej wielce miły. Pra  
 cującego tedy Jakuba y wzdykającego/ y nasytch Hispa  
 now do Chrystusa przywieść uśmiałego/ Świata Ma  
 rka na brzegu Ibery rzeki blisko Cesaraugusty zasnęgo  
 w Aragoniey miłkła z kupą Jąpłowego/ y widziała/ y  
 do niego przemówić zaczęła/ y dobro nadziei mieć kła  
 zala o rozmnożenie Wiary prawdziwej w Hispaniey/ y  
 owsem żeby tam Kąplice zbudował/ rozbudowała/ co Jakub  
 bez omieszkania uczynił/ y nasywizkiej Mątki pamięci/  
 y umienności posunął. Te Kąplice tak wiele potym cwa  
 dow Bog ożybil/ że się łatwo zrozumieć może/ że to  
 prawdą jest/ co o tak zasnym Fundatorze/ y pierwszych  
 iey przez Pannę N. początkach poważne historie pisze.  
 Wzemi ludzie na to się nakłonił/ że ten Panteński od S.  
 Jakuba wystawiony Kościół/ pierwszy był/ potym tak  
 Chrystus Pan Ewangelia roztłócił/ Bógurodzicy Pann  
 nie ięscze między ludźmi żyłcey wystawiony. (Maj Au  
 thorow w Ex. m. plarzu Łacińskim) Pamiętała y na in  
 nych Chrystusowych Dziejach Nasywizkiej MARYE  
 bo Syna swego za niemi ustawicznie prosiła/ a oni też  
 w pracach swoich Pannie/ aby im na pomoc przyśli/  
 wzywali/ o czym ona z niek nauczona wiedziała/ w tak  
 lich przypadkach zostawiała/ y Boga im błagała.

O S. Szczepanie, dla Panteństwa Pannie N. wielce  
 ce miłym, y Apostoła swego Jakuba Dyakonie, d. c. y. 6

rzecz wiadoma; gdy go kámenowano, że iáko była o tym upomniona Boskim wyrokiem Bogarodźica Panná, záraz ná ziemi ukleknawszy Bogá za niego prosiła, y uprosiła onę cudowną skuteczność, y gorájącą miłość, że Zaboycom swoim odpuszczenia grzechow prosił. (Masz o tym Authorow w Exem. Iaszu Łácinskim)

Modlitwom tego S. ále wiecey Pánný N. S. Páswlá wtámiamy/ którego Bogu **MARIA** Pánná usilnie zálecáá, żeby dla dobrá Boációá Chryjtusa wego/ ze złego w dobrego się obrocił człowiek. S. to y takim/ y tak wielkim powstał Páwel/ y tak wielce Pánnie N. obo.wiązany; że w Ucznie swóie ośbliwy ku niey áfekt wniawiał/ iáko to w Świętego Hierote isá/ Timothe usá/ y Dioniziusá, którego też posłał/ áby Pánnie N. mógł widzieć/ y Janá S. prosił/ aby mu do tego przystęp uczynił. S. Dionizy zinnemi miánorówaniami S. Páwli Uczniámi/ nie mógł się nadzielićwie Doktorowi swemu/ tak zá inne/ iáko y zá to pokazáney sobie Pánný N. dobrodziejstwo t. Ciz dla swego ku Królowey niebá niewymownego áfektu/ do pogrzebu się też zbiegli; miezdzy niámi pierwszy (ále nie nád Apostólámi) przybył S. Hieroteusz/ y teszyliem tak Oczysztym iáko y cudzym wospáń. ále Pánnia swóie wychwalał/ y hymnámi wielce pobożnie złożonemi przyozdobit. (Pátrz co ma o tym Exemplarz Łácinski). S. Lukasse it wielki Páwli S. towárzyz/ że Páwel iego Ewángelio/ swóie nazywa Ewángelio/ iáko świadcza Authorowie/ bázro szczyliwy był stuga tej Pánný; y dla samey ku niey wysmienitey miłości/ bázro wiele Bogarodźice Pánný Obrázow do brze y sywo Pánnie N. wyrażáacych/ iáko słácherny Písarz y Málarz/ pomálowałt w historyey zás swoley wiecey niżeli drudzy Ewángelistowie o niey wspomínat



częśćo/ je bårzo wiele z sameyże Panny N. wiedział;  
 częścią je S. Paweł niektóre mu rzeczy tu należące opo-  
 wiedział. Do innych N. Panna listy pisała/ serca im  
 dodawała/ y w wierze ucwierała; iåto się trafiło  
 Ignacemu S. którego Bogonosnym nazywają, tego iåż  
 wielki żapał/ y gorącego ku Chrystusowi/ a nam wiado-  
 ma miłość/ tej Måce y Pannie bez wątpienia ma się  
 przypisać.

Nabożeństwo y miłość Apostołów ku MARYEY  
 Pannie, to też dostatecznie wyiawia, że niżej ię po-  
 wszytłkim świećcie w dalekie kracie rozbiegli, Nazare-  
 tański Domek, w którym Panna N. mieszkała, na  
 Kościół pod iey imieniem poświęcili. Y nie jmogę  
 wątpić, że w peruczonych sobie krainách Kościół  
 iey budowali, Ołtarze wystawiali, Obrazy malowali, y  
 część Panny N. wszelkimi sposobami wprowadzali y  
 rozmnażali. Mam Authorow powiadaących, że S.  
 Piotr z Antiochey idąc, niektóre z soba Panny N.  
 obrazy, dla rozmnożenia nabożeństwa, do tych Kro-  
 lestw. przez Iakubá S. wprowadzonego, zaniósł; bo  
 Iakub S. w Cesaraugusćie Kościół Bogarodzicy Pán-  
 nie wybudował, który się od Stupá nazywa: na kto-  
 rym się Panna N. pokazała: ale też iåż miłością y uc-  
 ciwością, tak uczniów swoich zapálił, że w jednym  
 roku kilka iey Kościołów. w samey Hiszpániey wysta-  
 wili, w przod niżej Domek Nazaretański Aposto-  
 wie poświęcili: bo S. Elpidius w Tolećie, S. Pius  
 w Hiszpálu, S. Agathodorus w Tarrakonie, a inni S.  
 Iakubá Uczni. wie w innych miåstach Hiszpáńskich,  
 w rok po tym r. ku iako w Cesaraugusćie Kościół S.  
 Iakub zbudował, ku czci Bogarodzicy Panny wy-  
 stawili.

Przy wysciu zś Panny N. z tego żywota/ Apo-  
 stołow y Wiernych Ku natchwalebniejszey tey Miłości  
 miłość y afekt bārzo ośobliwie rozśmiał. Albowiem  
 iako tylko S. Jan od Panny N. wśladomiony o tey ze-  
 ściu/ toż rozgłasił wnet wieść o tym do wśystkich Ro-  
 ściolow przedo śia bārzo rozśłā/ y niepoliczona ludźi  
 wielkość do Jerezolimy zwołāā. Apostołowie zās że  
 daleko zāmiad zostawāli/ od Boga upominieni tāmże  
 śia potwāpili/ āby nā idac z ściemie do niebā Mārte  
 swoje pātrzyć mogli/ Ktorzy zās nā ten czās przybyć nie  
 mogli/ to ich znāczne nabożenstwo y gorāce prāgnie-  
 nia sprāwili/ y zāsłuzili/ że tām od Aniolow zāmiesto-  
 nemi byli. Tām wśystcy otaczāli ubogie **MARTE**  
 Panny łozeczko/ z zālānemi łzāmi/ y swiece w rekāch  
 swoich gorāce trzymāiac/ nā Cud en swiāobliwość  
 z podziwieniem y weselēm pātrżali/ y co do ni h/ do brze-  
 im śyczac/ mowili śluchāli. Ze S. Jākub choć tuż umār-  
 ły/ według Dufie iednā/ iako Bogarodzica. Kochal/ nā  
 ten czās/ y nā tym mieyscu był obecnym/ iako y drudzy  
 Chrystusowi Uczniowie y Chrześcānie/ tūż w niebie  
 z Chrystusem zostāiacy/ że tāmże z wielko swoio poćie-  
 cho y ochota/ do pożegnānia Krolowej swojej przybyli/  
 Ktoś o tym wātpić moze? Apostołow potym Ku Pān-  
 nie N. afekt cudownie śia pomnożył/ kiedy zrozumieli/  
 że według ciāłā y Dufie iest wżiera. Nā ten czās bo-  
 wiem kāzdy z nich glos swoy podni. ā/ y iākoby odśed-  
 ſzy od siebie/ wśelkiego rodziāu pochwāły Bogarodzicy  
 Pannie z wielkim nabożenstwem wśpierywāl; tym  
 wślāśnie sposobem/ Którym w dñien Świāteczny wżio-  
 wśy Dachā S. iākoby młodym w. ā nāpełnieni z wiel-  
 ko gorocōściā pocżeli mowić rożnemi językām o wiel-  
 kożnych sprāwach Boskich, (Aēt. 2.)



Ze Apostołowie Chrystusowi Mąkę Bożą na ziemi żyjącą skapo chwalili, to się stało dla tego mówiąc ludźcie uczeni: bo skromności iey y uniżonności w tey mierze wygodzić chcieli, niechcąc iey chwałami swemi urazić, albo zasmucić: z czego przez śmierć Panny N. uwolnieni, całe afekty swoje wylali, y cały świat imieniem iey, y cnotami, y zasługami, y chwałą, napełnili.

## ROZDZIAŁ X.

### O serdeczney innych Świętych ku Bogarodzicy Pannie miłości.

**N** Jestenczoney by to prace dzieło było/ miłość/ y afekt/ którym Święci inni Dzieniow Chrystusowych Naślępcy MARYA Mąkę Bożą czuli y Kochali/ a więc opisać. Jako bowiem Apostołowie innych Świętych wszystkich; nieświątobliwość bierzemy jako osobliwość ku Pannie N. miłości/ y nabożeństwem przechodzili: tak czasów następujących/ wielcy w Boskiecie Bożym Święci/ bärzo nabożni studzy/ y przezacnieteyze Panny chwale y znaydowali się: co się w Fundatorach y Patriarchach rożnych Satonaw; (w których jako w naczyniach takich naywiększa świątobliwość/ która nas Synow swoich wylewać mieli/ zamykają. się/) aśnienie pokazywało/ iako ma Spir. ellus in Thren. c. 35. S. Zernard serdeczna miłości/ ona iako Mąkę kochał. S. Dominik/ iak wiele pracował/ aby swoy afekt ku Pannie N. przed całym światem, wyświadczył: A ktoreyze Paa.

Pátronki y S. Fráncisek/ sobie szukał. Coż kiedy bez  
tey Pániey pomocy/ co bez osóblivey ku niey wśności  
poczoł? S. Ociec nasz Ignácius Fundator Soc. I E S U.  
Obecney tey pomocy doznawał/ po wśystkie godziny z  
oná go często náwiedzála: oná zniebá dar mu czystości  
przyniosła, oná iemu Reguły dyktowála/ y Bóskie/ Kto-  
re on pepisał Duchowne ćwiczenia, oná pisaćego Kon-  
stytucye/ y práwá Synom swoim fránowiecego Igná-  
cego iáko rekt. prowadziła/ y strzeżiła: Ona tegoż  
Synowi y Oycu przedwiecznemu zálecála: Ona często  
zá soba Bogá pokornie prośacego Ignácy S. widział.  
Sluge tego swego nákoniec tak kochála/ że zá żywota ię  
śeże iego/ wielom się pokazała y xpominála; żeby w Za-  
konie od niego fundowanym Bogu służył. Ale że tych  
y innych dawnieyszych w Kościele Bozym Oycow ku  
Bogárodńcey Pannie nabożenstwo y serdeczne z rozma-  
item wynalazkami iásniące áfektý dosyć są wiadome;  
niechce ich przypomináac/ dluzey báwić się: z náczniey-  
szę tylko niektóre od Świętych mądrow w usługę Pánný  
N. pokazane dzieła przydam/ ábyśmy się wielce piękne-  
ich przykładami do podobnych dzieł wzbudzili/ y zroz-  
umieli/ iáko bárzo one czcić y kochać powinniśmy.

Pierwizy do piora y do myśli przychodzi B. Pio-  
trá Damiáná Brát rodzony Márius, o którym on po-  
wiáda, że tak wielka ku Pannie N. gorzał miłościá;  
że ię i y przed Oltarzem zá sluge najniższego, ábo  
ostátniego niewolniká z wielką oddał chęcią. Ktora  
służbę, żeby pokazał sobie być pocziwá, pás z sie-  
bie zdawszy, którym ię opáliwał, y ná pęto obrocí-  
wizy, iáko niewolnik iáki spętał. Ale ani tu chęć  
męzá tego stáglá: lecz dálcy postąpił; bo y ná tymże  
miejscu chciał, áby go iáko niewolniká po niewolni-  
czu okrutnie bito, y tłuczono: á potym pewną pienię-



dzy summe, na kształt tributu, wyznawając iawnie  
swoje niewolnictwo zapłacił, pod sum ientem obie-  
cując, że corocznie ten miał wypłacać. Y będziesz  
kto wąpił, jeśli Panną N. która nietylko sprawy ná-  
sze, ale y dwie słowa, któremi ja pozdrawiamy, tak hoy-  
nie nadgradza, tego przemyślu y wynalazku nabożne-  
go bez nadgrody zaniecha? Miałá za Syná S. Má-  
tká Márynsá zawsze, który się niegodnym poczytał  
być niewolnikiem tey Pánny; y dla tegoż onemu u-  
mierającemu iawnie się pokazała; y o wiecz. y zbawie-  
niu upewniła. Służy tu to, co Duch S. u Kieżnodzie-  
ie swego mówi. *Perá tey na obrone mešťwá/ y ná fun-  
damentá Cnoty/ y láncuchy tey ná háte chwały t. bo oze-  
doba życia jest w niey/ y w wiźáh tey wiźzy zbáwienia.  
Ecc. 6. 30.*

Podobne tym rzeczy o Walterze de Barbach me-  
žu wielce szlachetnym, y Lowańskiego Xiążęcia kre-  
wnym, dawny pisarz Cesarius przywołina, którego  
słowa kładę. *Wrażając/ mówi/ Wálterus iesseze ná  
świećcie zostátacy (bo potym został Zakonnikiem) ták  
wielkie tu sobie Błogosławionej Mátki Bozey dobro-  
dzieystwa/ ták goręca tu niey się zapalił miłością; że  
w iednym ubożuchnym Kościele tey poświęconym/ za  
wiadomością Káplanská/ powróz ná bycie swoje wrzu-  
cił; y za sluge z roli/ ábo niewolniká, oney się przy O-  
táru ośiárował/ płáćć káżdego roku pogłowne za  
głowe swoje; tákże zwykli płáćć Rudzy ábo poddánt  
z urodzenia swego. Ten ták za żywota iako y przy  
śmierci swojej od Pánny N. usługi sobie oświadczone  
poważające y nadgradzające, niezwyczajnych ták  
y faworow doznał, które tákże szeroko y wiernie miá-  
nowany Cesarius opisuie.*

ku Pannie Najsłodszej.

O Krolowa nieba! O Matko moja! Wstyd mié  
zaprawda to pisacego moiey, tak wielkiey osieblości/  
we mnie sie znajduiacey: ktory wedlug woli pragnie-  
nia Tobie sie za niewolnika oddaie; a w samey rzeczy/  
ze Synem twoim jestem tego sobie mniej wazę: ponie-  
waż tego samego dziełami memi nie pokazuję/ ani To-  
bie iako sługę służy/ ani czeje iako Syn. A to zaprawda  
wstyd moy nie mąży/ że patrząc na tak zacnych meżow/  
ktorzy za najwyższy honor/ ktorego tu na ziemi spo-  
dziwać sie mogli/ sobie poczycali żyć y być miánowane-  
mi między niewolnikami **MATKI** Panny; iednakże  
o to sie nie staramy/ żebyśmy prawdziwemi/ albo przy-  
namniej wiernemi tej Synami byli/ one iako Matka  
czas y miluie.

Miedzy gorającemi nabożeństwem meżami, y z słu-  
żby ug tey chęciacemi, nie odtaracie sobie mieysce za-  
biiera Zakonu naszego Kapłan X. Jan Trexus. Niech  
ten dowód ieden będzie za wiele. Często on piecho-  
ta do iedney Bogarodzice Panny Kaplice ugeschczał,  
gdzie podwerze y posadzkę pokropiwszy umiatał. Ale  
tu nie masz nic nowego, rzecze kto: ale jakim sposobem  
to czynił; iesli uslyszy, zemna trzymać będzie, y przy-  
zna, że cudowny był, y niesłychany przemyśl, ktory  
bárzo palająca tego człowieka miłość; y bárzo umi-  
na część ku Matce Bożey dostatecznie wyświadczy.  
Bo nie inna on woda posadzkę kropił; tylko ta, która  
z oczu własnych wylał: bo dla wielkiego nabożeń-  
stwa y serdecznych afektow, tak hoynemi plynął zia-  
mi, że te były do tey usługi dostateczne. Potym za-  
rzecz sobie chwalebna poczynał, że się stawiał naypo-  
dleyszym naczyniem do usługi Paniey swojej; dla te-  
goż żadney mioty do umiatania pawimentu nie zaży-  
wał, tylko ust y twarzą swoiey; a tym czasem gdy  
umia-



umiatał miejsce ono święte, iako mieszkanie Mátki  
swoiey namilżey, po tysiącokroć one cátował. Tymże  
spósobem, z niewymowną goracością y ochotą wszy-  
stkie sprawy iakokolwiek do czéi Bogaródzice Pán-  
ny należące odprawował. Ziad będąc Przelożonym  
w jednym Seminárium, gdzie młodź Studeniska z to-  
wárzystwá Pány N. z. stawátá, oto się stáráł, áby się wszy-  
scy Patróce swoiey podobáli, y żadney się rzeczy p. ze-  
ciwney czystości y cności, która sobie Bogaródzicá  
Panná iedynie wáżyła, nie dopuszczáli. Dla tegoż  
ledwie w nocy snu przypuszczał; ále przy kazdego  
łożku (choć ich nie máto było) ukłękawszy, za ká-  
żdego się bárzo nabożnie modlił; żeby dnia przysze-  
gó, niwczym Bogá, áni Mátki iego Błogosławioney  
nie obrażáli. Te y inne sługi swego ku sobie zasłu-  
gi, znacznemi łáskami swemi y faworami Páni naylá-  
skawsza obficie nagrodziła.

Światy Stefan Król Węgierski/ nád tytuł Kroles-  
wski wierzył/ że był zacniejszy ten/ ktory sam ná siebie  
kládł to jest sługa M A R I A Pány/ y dla tegoż  
chciał áby Dworzány iego Pány U. sługami nazywano.  
Którym swoim przezacnym ku Pannie U. nabożeń-  
stwam poddanych też sęrcá potrapiał; bo y ci przykła-  
dem Krolewskim/ własnego imienia Pány wymowić nie  
smietac/ Pánis tylko to nazywali. A iesli imię M A-  
R I A kiedy sami wymowili/ ábo wymowione od in-  
nych zasłyszeli/ zaráz ná kolíná upadły/ głowy swoje  
náchyláli.

Iak często taz Panná nawiedzała wielce pokorne-  
go y wiernego swego sługę, X. Marciná Gutyerézá  
nászego, iákiem go faworami nie raczyła; iákich łásk  
nie uczyniła? Ale się szerzyć niechce; bo żywota ie-  
go Historiey nie piszę; ále tylko niektórych rzeczy  
nabo-

nabożeństwo ku Bogarodzicy oświecających, dotknę,  
opuszczając wielu innych w Zakonie naszym, mają-  
cych serdeczny ku tey Pannie afekt, gdyż ten o którym  
mówię Ociec Marcin, widział raz Matkę cudowną,  
w piękney urodzie iasniejącą, w szacie szeroko rozpo-  
startej, a pod tą szatą Societatis Zakonników gromá-  
dno zebranych, która ich Mâcierzyńskim swoim afektê  
obeymowała, y iakoby tãki, y miłości swojej płaszcze  
âbo okrywała, âbo ogrzewała. Ten zaś wyszmienity  
Boży sluga, tak palającym ku Krolowej niebieskiey  
urnosił się afektem; że gdziekolwiek szedł, gdziekol-  
wiek był, tym ogniem zapalony wszystko wszystkim  
pozwalając, o co go dla miłości MARYEY proszono:  
te prośby, iako poprzyśiężenie iakie y Bólkie zâkliná-  
nie poczytając, nikomu żadney rzeczy ani sobie same-  
mu nie odmawiając. Dla tego o Pannie N. tak bârzo  
myślił, y o niej z innemi rozmawiał; co czynił z iakim  
oiey izłachetności y zacności rozumieniem, âbo u-  
wazaniem, że zdumiáły ná każdy dzień przy obrâzie  
Panny N. nad dzwiami Refektarskimi zawieszonym,  
przez putgodziny nie ruszywszy się, stojąc y dziwując  
się od siebie odchodził, y nic więcej nie mówił. Coż wię-  
czy? Nábożeństwo tego pod zmysły podpadające, tak  
było ustawiczne, y codzienne z niebá nawiedzania  
tak częste, że go o ziemię uderzały: gdzie często le-  
żąc, rękami tylko y ustami ruszając, w takiey postáci  
był widziany, w iaki człowiek się pokázuie, z ktorego  
serca gorącego miłość zapory serdeczne przerwać, y  
ná wierzch wypâść usiłuić: co się ná ten czas przy-  
dawało, kiedy te obfite poćiechy niebieskie, y wybu-  
buchające afekry, gwałt sobie uczyniwszy, poskromić  
y zataić usiłował. Ale że często, mowiáczemu podo-  
bny ustami y wargami ruszał, ani też słow zupełnych



wymawiał; Annę Świętą Markę Samuelową, y Apostołów po wzięciu Duchá S. zá piáných poczytáných nie zle wyrażał, będac y sam piánym piánstwem wielce świętym, y požadnym, ktore się w nim z nabożeństwá wielkiego, áfektów świętych y z pragnienia y wzdychania iednego drugie goniecego, rodziło y mnożyło. Wczym náśládowni mąż S. onych ogniów, kteremi Károl S. Brigitty Syn gorzał, gdy z głębokości serdecznych do Bogá rodził, co oná sama świadczy, mowił. Ták się tá bázno wesle/ ie Bog M 1 R 2. Mátkę swoję má nád wšyřtkich námlkú/ że nie máš žádnego řtworzenia/ áni čieleřnego řtchánia ná swiećie/ řtorebym tá w zámíánę tego wesela přziat/ y ořben ono weřle nád wšyřtkie řiemřkie řtchánia přzeniořbým; y gdyby to řecz možná byla/ řeby oni w řeónem panřkie námlkú řym/ od godnořci w řtorey ieřř/ od Bogá oddalác się mogli; řabym bázřiey w zámíánę sobie obrat w głębokości překřá wiećnie się męćřć: y dla tego ř nieřchay będzie Bogu zá blagořřláwioná ona řářř/ y níz zmierna chwala/ řtore dář Mátkę swoję náygodnięř řey/ nieřkonćzone podřięřkowanie/ y chwala wiećna. Tákimi áfektámi blagořřláwioney nábył wdźięćnořci náboźney ten mlóđzieniec, y Syngodny Mátki Brigitty.

W podobnych ářtách/ y řercem podobnym ćwiczyl się wielki on řugá Boży/ y řákonu nářego Káplán X. Didacus Martinus, řtoremí on wieřle sobie Pánný M. dobrođięřřřw y dobrowolnořci řiednáł/ że w ořbłiwie řey řwieřřá od řiemie się podnořřł/ dla řřchánia/ řářo ono Anřolo wie chwalił; od řtórych náńćzoný ná ře řłowá wypadał. Dáby to Bog, řebym tá ředen miał řywot w řizyřtkich ľudźi, řebym go ná uřřęę Mátki Božey wydał? Dáby to Bog, řebym miał wola y ářekty wřřy-

wszystkich Świętych, y Święćć wszystkich, którzy są  
w niebiosach, y zebym miłował Najswiętszą Pannę  
naydoskonalszą, naygorętszą y niezmordowaną ich  
miłością! Pragnę zaprawdę oę miłować, miłością  
ona barzo pałająca, która S. Michał, S. Gabryel, S.  
Rafał Serafini, y inni Duchowie błogosławieni oę  
miłują. A do Panny S. mówiac to przydawał. O za-  
prawdę Błogosławiony ten Panno błogosławiona/ kto-  
ry ciebie miłuje miłością naydoskonalszą. Nieśkonczes-  
nie wesel się Panno Maryś, że Serafinowie y niebiescy  
wszystcy Duchowie przez całą wieczność ciebie miłują/  
miłością naydoskonalszą y naygorętszą; y pokornie ich  
proszę/ żeby też y zą mnie uczynili. Użyłszy ją grze-  
szyć powinieniem N. Pannie wszelka ona znajomość/  
y miłość/ wszelka cześć y chwale/ błogosławieństwo y wys-  
ławienie wszelkie które Błogosławieni w niebie iey oda-  
dają/ y oddawac będą przez wieczność niezmierzono.  
Cała Dusza moja pragnę y żadam/ aby Broleństwa wszy-  
stkie/ Kráie/ Narody/ Mężowie y Białogłowy w nich  
się anaydujący ználi/ miłowáli/ chwalili wieczno Pannę  
y Mátkę Bożą **MARIE**/ y iey tym sposobem służyli/  
którym iey wszystkich niebieskiej rzesze Obywatele służą.  
Jáko bym teraz chciał oney służyć/ od tego momentu/ kto-  
regom naprzód zaszywać rozumu począł/ że wszelka ona  
światobliwość y życia niewinność/ w której Panna  
nie N. służyli S. Jan Ewangelista/ y Arzyciel, S. Be-  
nedykt/ S. Dominik/ y inni słudzy iey/ których ona ná-  
ziemi miłá. Omrzeć pragnę y krew moją przelać dla  
czci y usługi Mátki Bożej/ pragnę też/ żeby Chrystus  
Pan nasz/ takiey mi łaski y sił dodał/ żeby moje wszystkie  
członki ná drobne cząsteczki były posieczone/ y zmieczone  
dla miłości y wzięćmości tegoż Pana naszego **JESUSA**  
Chrystusa. Niechże się to stanie! niechże się to stanie!



Tak szczyre y ogniste tego męża były pragnienia y wzdychania, ze przy nich długie od siebie y od zmyślow odeścia pospolicie znaydowały się.

To to jest Czytelniku łaskawy być nabożnym ku Pannie N. to jest z serca miłowac Bogarodzice Panny. Tuz tedy naśladowmy przezacnych tych slug Cesarzowej niebieskiej, y do iej sluzby z weselen y ochotą się oddamy. To ieść uczynimy y w tym życiu wiele godności z Panną naszą otrzymamy/ y w przyszłym dzień dżierwá wiecznego dostapiemy: poniewaz Błogosławieni w niebie radują się/ żeśmy iej Panny kiedyś sluzgami byli/ y iej się niewolnikami wyznawali. Jako bowiem Krolewsy sludzy y pokojowi/ (tego podobienstwa powazny Doktor żyjąca) sukniami bawianemi/ albo barwą y znakami od innych się Dworzán roznia: tak na Pałacu niebieskim Bogarodzicy Panny sludzy osobliwa na sobie barwa y herby nosi/ ktoreni od innych rozjeznaniem/ y za domowników Panny N. poczytanemi bywają/ według tego co Duch S. Proverb. 21. 21 mówi. Wszyley domownicy iej, odziani są szatami dworákami.

Ná ostatek, po całym teraz świecie kwitnie y rośnie ku Pannie błogosławionej nabożeństwo, rozmnożone przez lata, stany, y narody wszystkie, według sameyże iej proroctwa onego, że weźrzał ná porę sluzebnice swojej: oto bowiem od tego czasu błogosławiona mie nazywac beda wszystkie narody/ Luc. 1. 48. po wszystkie czasy. Co że się wypełniło w Hiszpaniey co dzień widzimy, w ktorej po pilnym y statecznym wypytaniu, znalazło się Kościołow Pannie N. poświęconych, więcej niż osmdziesiąt tysięcy: gdzie ledwo jaki znaczniejszy y weselszy znaydzie się pagórek, ktorego by Kaplica abo Kościółek M A-

ku Pannie Najsświętszey.

75

RYEY Panny nie ozdabiał. Starych Hiszpáaow na-  
bożeństwu ku Pannie N. dosyć to pieczętowanie wy-  
świadcza; że utraćiwszy Hiszpánia tego przestrzegá-  
li, áby iej Obrazy w moc Murzynom nie wpadały.  
Bo lubo ci Pannę y Matkę wielce sobie wazá y wy-  
chwaláia: czci iednak iej Obrázow żadná miára nie  
przypuszczáia: dla tegoż zabiegaiac temu niebespie-  
czeństwu roboźni Przodkowie nási, wielkiey tey Mi-  
łosierdzia Márki Obrázy ábo z sobą unošili, ábo kry-  
li: z których poym nie mało cudami ozdobionych,  
zá Bołkim obławieniem nálazło się. Zeby zašto z O-  
brazami Chrystusowemi czynili, o tym nie mász pe-  
wności.

Alé żebym ten Rozdział zámknął/ czemu się tak  
bárzo dziwujemy/ że Aniołowie y ludźie one czego/ Etora  
jest Krolowa wśystkiego stworzenia/ że Aniołowie iej  
prágnę/ Pátryarchowie do niey wzdycháia/ Prorocy iej  
się oczekiwánie uweseláie/ Apostołowie dziwnie/ Świéci  
usługuió/ narody wśystkie czego y śánuió/ czemuż mo-  
wie dziwujemy się; gdyż iáko twierdzi pobożny Písarz  
Ioannes Tauburnus, y rozumu nie máiace stworzenia/  
z iákimiś rozumem oney prágnęły/ y cáła ( niechay się  
tak mówić godzi ) rzeczy naturá iáko ieczoca rodziła/ y  
MARCEL Panny przysciá oczekiwáia/ spodziewáiac  
się; że przez nią miała byđ odnowiona/ iáko mówi Dio-  
nyzyus Kártuzyan/ z ciżaru uwolniona; ábo lepszó y  
doskonálšó/ iáko mówi S. Bernárdin/ wystáwiona;  
Etory twierdzi/ że świat nie miał ostatniey swoiey bez  
MARCEL Panny doskonáłości: dla czego nápisáł  
Dámáscen S. że się wieki z sobą sprzeczały, kto-  
ryby się miał z narodzenia Panny wychwaláć.

Pátrz Authorow w Exemplarzu

Láctmstini.

K 2

RO-



## ROZDZIAŁ XI.

O Miłości ku Pannie Najswię-  
tzey, którą przezacnemi o niey  
zdániami Mężowie Święci  
wyiawili.

**T** Ak rozumiem, że do serdeczney ku MARY-  
EY Pannie miłości wzbudziemy się; ieśli wey-  
rzymy oczyma serdecznemi ná modlitwy Świę-  
tych Bożych do niey obrocone; y poymiemy barzo  
szezere y gorące ich, iako do Bożey y swozey kochá-  
ney Mátki afekty; ktoremi Pismá swoje cudowná ze-  
wszad wdzięcznością osłodzone, z pochwałami teyże  
Panny napełnili. Câtey y Wielkieyby ná to Księgi  
potrzebá, wszystkie ich o Máce Bożey przezacne  
sentencye zebrać; dla czego iedną tylko y drugą  
z nich przytoczę; ktoraby y sercá nasze nie pomátu  
pośilitá, y áfekt do miłości, uszanowania, y uczczenia  
teyże Pániey barzo zapalała; bo iá tak barzo oni mi-  
łowáli, szanowali, y czcili.

O Apostolách pewna rzecz iest/ że oni pierwsi byli/  
ktorzy wiele/ y pięknych rzeczy o Pannie M., ná świat  
wydali; y ona wysoce czesćto wychwaláli/ czesćto obes-  
cney obrony pámiatko cieżyli: co gdybyśmy w opisá-  
niu mieli/ niewymownabyśmy się bez worpienia pocies-  
cho nápełniali. Że oni byli pierwszymi Authorámi najs-  
wdzięczniejszego onego pienia Salve Regina, ábo witay

Bros

Krolowa Anielska ie. znalaznie/ lubo też y o tym wiem/  
że to drudzy wznowili. Cij nas w pozdrowieniu An-  
ielskim naucejli/ że Bogarodźice Panny trzebá wyzwać  
y prosić/ áby lig za nami grzesznikami modliła.

O S. Iakuba ku Pannie N. nabożeństwie wydaie swia-  
dectwo iego Liturgia, ábo Msza, w ktorey częsta y wiel-  
ce uczciwa dzieie lig o niey wzmianká. Bo ia nazywa  
nie tylko droższa y czci godnieysza nád Cherubinow;  
ále też y chwalebnieysza nad Seráfinow. Y nie popro-  
sytu onę błogostawioną, ale z przydátkiem przebło-  
gostawioną nazywał. Nád to lud upomina, żeby we-  
spot z Kaptanem ofiaruiacym, nie tylko Bogarodźice  
pamiętkę miał, ále też iej przyczyny szukał, iáko te  
słowá pokázua. Pamiętkę czyniemy Najswiętszey/  
niepokaláney/ naychwalebnieyszey błogostawioney Pá-  
niey násey/ Świętey Mátki Bożey/ y zawże Panny  
M A R I E Y y wszytkich Świętych (sprawiedliwych/  
ábyśmy zá modlitwami/ y przyczynami ich wszyścý miá-  
łosierdzia doskopili. A gdy to Kaptan wymowi, zaráz  
to Chór przydáie. Godna rzecz iest/ zebyśmy ciebie  
prawdziwie błogostawioną nazywáli Bogarodźico/ záz-  
wże błogostawioną/ y ze wszelekich miar nienagánioną/ y  
Mátkę Bogá nášego/ czastnieyszo niżeli Cherubinowie/  
y chwalebnieyszo niżeli Seráfinowie/ ktoras bez zepsowá-  
nia Bogá SŁOWO zrodziła/ Ciebie prawdziwie Bo-  
garodźice wielbiemy. Y znówu. Tobie o pełná lásti  
cále stworzenie winšuię/ Anielski Chór/ y ludzki rodzaj  
ktora iestes Rosćciolem poświęconym/ Ráiem Dachó-  
wnym/ Pánten chwala/ z ktorey Bog Ciało wsiół/ y  
dzieciúciem stał sie Bog náš/ ktory iest przed wieki.  
Twoy bowiem żywot/ Chronem swoim uczynił; twoy  
żywot sypym nád niebiojá pokázal. Tobie o pełná lá-  
sti wšelkie stworzenie winšuię/ chwala Tobie ie.



S. Ireneusz Maż prawie Apostolski, iako go S. Hieroným nazywa; który Ducha Apostołow, y ku Bogarodzicy nabożeństwa, bliższy tych czasów będąc, hoyniey nábrał; tak wielce sobie MARYA wazył, że niewiem, ieśli co godniejszego o niey powiedzieć mogli nád tę pochwałę. Jako Ewa nieposlušna/ y sobie y całemu rodzajowi ludzkiemu stała się przyczyna śmierci; tak y MARIA poslušna y sobie y całemu narodowi ludzkiemu stała się przyczyna zbawienia. libro 3. adversus haereses cap. 33. R znowu contra Valentinum. Jako Ewa przez Anielską mowę zwiedziona jest/ że uciekła od Boga przestępować słowo jego; tak y MARIA przez Anielską mowę obwieśczonea jest/ żeby nosiła Boga/ poslušna jego słowu. A iako ona zwiedziona jest/ żeby uciekła od Boga; tak ta namiętna żeby poslušna była Bogu; żeby Ewy Panny/ MARIA była Patronką. A iako przywiozany jest do śmierci rodzaj ludzki przez Pannę/ tak rozciąśany przez Pannę sprawiedliwa była Pánienstkiego nieposlušenstwa/ przez Pánienstwie poslušenstwo. Barzo to wyborna zaprawę rzecz ten, co Pannie N. przypisuje przeczacny ten Chrystusow Męczennik, to jest, że przed tak wielą wieków, niżeli się urodziła, patronka Ewy była. Bo to pokazuje, że od Boga wielce szacowana była MARYA Panna: nie prozbami bowiem iey; bo żadnych na ten czas nie było, zwyciężony: ale dla przeżyźrzaney tylko y przewiedźżaney barzo zacney światobliwości tej Panny; która się potym miała, y wielce Bogu podobać, y za Ewę do łaski przyięta pokornie Bogu dziękować, z gniewu swego barzo sprawiedliwego spuścić; y obrat takie stворzenie, które przez owoc żywota swego Boskiej sprawiedliwości miało dosyć uczynić, y Ewę pocieszyć. Tę Patronkę y Opie-

ku Pannie Najsświętszey.

y Opiekunkę Ewy, lubo po czterech tysięcy lat dopiero miała na świat się pokazać; y jakoby przez tak długie czas, nie obecna cudownie Bog umiłował, y serdecznie iey pragnął, iako namienia S. Epiphaniusz Orat. de Laud. MARIE, Aniołowie starzyli na Ewę/ teraz zaście MARYE wychwalają; ktora niewiasta Rąbosć prawdziwie chwalebno uczyniła/ ktora upadła Ewę podniosła. S. zaś Fulgentius twierdzi, że przeklęta Ewa, przez MARYĘ, do błogostawieństwa chwały powróciła, y całej rodziny niewieści poprawiła. S. Bernarda zdanie jest, że maz, który przez niewiastę upadł, przez niewiastę miał powstać: ktora się stała Rodzicow swoich Naprawicielka, y potomstwa Ożywiicielka. (Serm. 1. de Assumpt.)

Te y takie pochwały/ wieleby y nam słusnie przynieść miały pociechy. Bo jeśli Ewie oczekiwane tylko MARYE narodzenie/ a samo narodzenie żywot przyniosło; czegoż się nie mamy od niey spodziewać/ gdy już wrodzona/ y za Królowa Aniołom jest koronowana: gdy Bog iey powierzył y poruczył karmowanie miłosierdzia swego; Syn zasług swoich starby niestonczona; a Duch S. bardo seroka na dary y łaski swoje wstępkie władza: gdy już ona nie przestaje za nami się wstać y modlić z wielkim afektem/ y z wielką miłością. Wielka bowiem zaprawde Pannie M. y sobie krzywdę czyniemy; jeśli oney pełni ufnosć z Świętym Escremem wielkim/ Wielkiego Bazylego Archidiałkonem/ z serdecznym afektem y miłością nie pozdrawiamy/ mówiąc.

Nienaruszona, y zgoła czyta Bogarodzico Panno, Królowa wszystkich najlepsza, wyższa nad Obywatelów niebieskich, nad promienie y jasności słońca czystsza, czci godniejsza niż Cherubinowie, świętsza niż Serafinowie, y bez porównania nad wszystkie

L

nie-



niebieskie woyska chwalebniysza, nadzieia Oycow,  
 chwata Prorokow, Apostolow wystawienie, y cześć  
 Męczennikow, Świętych wesela, wszystkich Hierarchiy,  
 y Świętych, y Pánienek korona dla iasności nie przy-  
 stępna, wszystkich Xiężna &c. Przez ciebie poiedná-  
 liśmy się z Chrystusem Bogiem naszym. **Czegoś tedy**  
~~on~~ **od MARYI** prosi? Pod skrzydłami twoimi,  
 mowi, skryj się, y nakrywaj mię. Zmiluy się na de-  
 mną, który jestem błotem zmazany, którym grzechá-  
 mi memi rozmaitemi Tworcę Boga mego, y Sędziego  
 obraził, żeby się przeciwko mnie szatan wielce szko-  
 dliwy nie chępił; żeby nieprzyiaciel moy, nie uzna-  
 wał ze sługá Twoy bez nadziei ku Tobie zostać,  
 niechay mię niepotwarza uwłaczających ięzyk. Nie  
 mam ja inney ufności o Panno szczyra. Tyś moim  
 portem, o Panno nienaruszona: y obecna pomocnica  
**Włóknice pod twoia zasłona. y obrona wszystkich jestem.**  
**Czesłami łzami ciebie o naychwalebniysza Mátko** wzy-  
 wam/ y ku Tobie przypadam o Páni moja/ pokornie  
 wołając, żeby słodki Syn twoy/ y dawca wszystkim ży-  
 wota/ dla wielu moich/ ktorychem się dopuścił grzechow  
 zniósł mię/ y miedzney duszy moiey/ iáko lew nie rozbíra-  
 pał, ábo iáko nieplodney figi nie wyciął. **Wapelní uślá-**  
**moie/ iáko słodkości moiey.** Oświeć rozum o iáski peła-  
 ná. Poruś ięzyk moy y uślá do chwaty moiey ochotnym  
 y wesolym sercem spiewania/ y pienia onego **Anielskiego**  
 przezacnego/ ktora **Gábryel** w **Nazáreth** w służebney  
 postaci do ciebie Panny y **Mátki Boga mego** nienaruszo-  
 ney wołając spiewał: pozdrowienie bário przyzwoite  
 y bário godne/ zbawienie światá/ y wszelka **Dusze** obro-  
 ne. **Racz Panno** żeby sługá twoy chwalił y mowił.  
**Bodź pozdrowiona Boże najiasniysze y naybogatsze**  
**czynie** i **bodź pozdrowiona Páni MARYI/ iáki pełnat**  
 bóg.

bądź pozdrowiona miłdy niewiastami Panno naby-  
 gosławienią t bądź pozdrowiona gwiazdo najświe-  
 ją/ z której Chrystus wyszedł. Bądź pozdrowione  
 światło najsłodsze Młako/ y Panno t bądź pozdro-  
 wiona/ ktoraś cudownie Królą wszystkich porodziłaś.  
 bądź pozdrowiona/ przez ktora nam Słońce najsłodsze  
 się rozświeciło t bądź pozdrowiona Pani nad wszystkich  
 najwyższą t bądź pozdrowiona Pani Cherubinów y Hy-  
 mnów Aniołów t bądź pozdrowiona/ ktora jesteś Poko-  
 jem/ weselem/ y zbawieniem swiatą t bądź pozdrowio-  
 na rodzącu ludzkiego wesele t bądź pozdrowiona Oycow-  
 pieniu/ Proroków ozdobo t bądź pozdrowiona Męcz-  
 ników piękności/ y Koroną Swiatych t bądź pozdro-  
 wiona pobożnych pochwało/ y na puszcy mieśkających  
 Zymnie t bądź pozdrowiona najwyżniejsza Hierarchiey  
 niebieskich ozdobo t bądź pozdrowiona wszystkich Zymno-  
 piśmów materya t bądź pozdrowiona wielce zacne swiatą  
 Cudo t bądź pozdrowiona świątliwych mieśkańców rosko-  
 sy t bądź pozdrowiona Królu delicyj y nieśmiertelności  
 bądź pozdrowiona Drzewo Żywota/ Wesele/ y rokoszy t  
 bądź pozdrowiona Wale Wiernych/ y zbawienie swiatą  
 bądź pozdrowiona brzegu spokoyny/ y od nawalności  
 żeglujących uwolnićelko t bądź pozdrowiona w niebespie-  
 czeństwie zostających pomocniczo t bądź pozdrowiona Na-  
 damą Oycą onego powstanie/ bądź pozdrowiona wdzies-  
 czna wolności t bądź pozdrowiona wszystkich Młako t  
 bądź pozdrowiona szrodio łaski/ y pociechy t bądź po-  
 zdrowiona ucieczko grzeszników y gospodo/ bądź po-  
 zdrowiona błagálnico pracowników. Nie czyni tu koń-  
 cą Maż wielce S. ale postępuje innemi, barzo ucz-  
 ciwemi tytułami, y imionami naygodniejsza miło-  
 ści Pannę mianować, y Duszę swoją tuczyć: ale ja nie-  
 chcę szeroko się rozwodzić, abyśmy też y innych Oy-  
 ców słuchali.



**S. Piotr Chryzolog** wielce wżony/ Równenny Ar-  
cybiskup/ seroco się rozwodzi z Pochwałami Panny M.  
lak wielki Bog jest, mowi, ten nie wie, który się nad ro-  
zumętey Panny nie dziwuje, nad Duszą nie zdumie-  
wa: boi się niebo, drza Aniołowie, stworzenie znieść  
nie może, naturą niedotężną, a iedną Pánienką tak  
Bogą w swoim sercu obeymuie, przyimuie, gospoda cie-  
szy, że pokoy ziemi, chwałę niebu, zbawienie zgubio-  
nym, żywot umartym, ziemskim y niebieskim obrone,  
samego Bogą z ciałem towarzystwo, za same do mu-  
wyciąga użyczenie. **A znówu.** Tam Anioł się dziwu-  
ie, że albo niewiaścą tylko, albo że wszyscy ludzie żywot  
zasłużyli przez niewiaścę. Zdumiewa się Anioł, że  
cały Bog przychodzi w ścisłości iedney Pánienki ży-  
wotą, ktoremu wespół jest ścisłe całe stworzenie. **A**  
**gdzie indziej.** Badź pozdrowiona łaski pełną! ta jest  
łaską, która dała niebom chwałę, ziemi Bogą, wiarg na-  
rodom, koniec grzechom, życiu początek, obyczajom  
naukę. Tę łaskę przyniósł Anioł, przyięła Panna, kto-  
ra zbawienie wiekom miała przynieść. **A znówu.** Pra-  
dżiwie błogosławiona Panną, która y Pániństwa oz-  
dobę trzyma, y Mątki godność. Prawdżiwie błogo-  
sławiona; która była większa niż niebo, mocniejszy  
niż ziemia, niż świat szersza: bo Bogą którego świat  
nie poiał, sama poięła.

**S. Anzelm Kántuáryjski/** wielkie swego wielko-  
świáto/ czegoś nie mowi w tych całych Księgách/ kto-  
re popisáł o tey Panny zacności/ Názwa ona Mátka  
Zbawienia/ Kościołem nabożenstwa y miłosierdzia/  
miedzy Swietem i osobliwie Swieto/ Mátka cudowna  
Pániństwa/ która Aniołom zwycięża czystości/ niebá y  
ziemie najwyższá Pánią/ nád Chory Aniołom wywyższona.

Racuy

Rátuy nas Páni najłaskawsza, y nie uważając wielkości grzechow naszych, nakłoń do miłosierdzia wola twoig. Nuż rátuy! aby chwala, któraś przez tak wiele wiekow godnie trzymała, w ustawicznej łasce twoiey zostawała, żeś świat zgubiony ratowała. Tobie tedy się polecamy: á Ty się staray, żebyśmy nie pogineli. A gdzie indziej tak mówi. Łaskawa Páni, przebacz słodze Syná twego. O Ty jesteś łaskawie mocna, y mocie łaskawa MARYA; z ktorey wyszło zródło miłosierdzia; nie zatrzymuywaj proszę tak prawdziwego miłosierdzia; gdzie tak prawdziwa uznawasz nędzę. O łaskawa, o wielka, o wielce przyjemna MARYA! Ty y mianowana być nie możesz, żebyś nie miała zapaść; ani pomyślona żebyś nie miała otrzeźwiać affektow kochających ciebie. Ty nigdy od słodkości od Boga Tobie nadaney, do bram zmysłow nie wchodzisz.

Nie przywodzi tu innych świętych do Panny N. niewypowiedziána słodkości rozmow opływających/ mając wolo z S. Bernárdem y Bonáventure Mátke ona iáko najsłodszemi słowy nazywającemi słonczyć. Wynos (mowi miodopłynny Doktor) niewidząca tak w poczęciu pożądlivosti; iáko wrodzeniu boleści. Opowiaday, czci godna u Aniołow, pożądana Narodom, od Pátryarchow y Prorokow w przod uznana, ze wszystkich wybrana. Wielbi łaski wynaleźcielkę, Pośredniczkę zbawienia, Nápráwicielkę wiekow. Wynos nakoniec nad Chory Anielskie wyniesiona do Krolestw niebieskich. To mnie o niey śpiewa Kościół, y mnie tego ábym śpiewał nauczył. A ná innym mieyscu o MARYEY to przywodzi. Uciechay milczy o miłosierdziu twoim Panno Błogosławiona;



uoli kto jest/ który Ciebie wywołac w potrzebach swo-  
ich wspomni/ jes mu nie przybyła. Y znowu. Ciele-  
mi tedy serc naszych serdecznościami/ ciałami wnetzno-  
ści naszych afektami/ y pragnieniami wszystkich MI-  
ARXa te czcimy, bo taka wola jest tego/ który wszystko  
chce/ abyśmy mieli przez MIARXa. Pośrednicze-  
nie do Chrystusa: Bieź do MIARXa: bez-  
dnie y ona wysłuchana dla cześci swojej. Wzoyć wysłu-  
cha Syn Matki/ y wysłucha Syna Ojca. Synaczo-  
wie/ ta jest Drabino grzesników/ ta moja największa  
usność jest/ ta wszystko istota nadziei mojej. Ta  
nie tak na strzodach/ tak na Krzynie Boże/ tak na rze-  
czy poczetek/ tak na Dzieło wielkie zapamięta się; y kto-  
rzy w niebie mieszka/ y którzy w esyżu/ y którzy na-  
poprzedzili/ y my/ y którzy po nas będą/ y Synowie  
Synow/ y którzy z nich się urodzą. Ci co są w niebie/  
aby swoje słody naprawili; a którzy w piekle/ aby wyr-  
wani z tad byli; którzy poprzedzili aby się Prorokami  
wiernymi pokazali; y którzy nastopili; żeby uwielbienie  
dostąpili. Dla tego Błogosławiono cie nazywając wszy-  
stkie narody/ Rodzicielko Boże/ Pani światła/ Proso-  
wa nieba/ ktoras wszystkim narodom żywoć y chwale  
zrodziła. W Tobie bowiem Aniołowie wesele/ sprá-  
wiedliwi łasko/ grzesnicy odpuśczenie grzechow nalegli  
na wielki. Słuchanie na Ciebie pączęcie oczy całego stwor-  
zenia: bo w Tobie/ y przez Ciebie/ y z Ciebie łaskawa  
reka wszechmocnego Boga/ co stworzyła naprawiła.]  
To Bernard Świąty.

Sluchaymy też teraz Serafickiego Doktorá S.  
Bonwentury. MIARXA/ mowi/ jest Oświećcielle  
wielu przez przykłady wielce łasnego życia swego. Ona  
jest/ ktorey żywoć zaamy wszystkie oświeca Kościoły.  
Ona

Ona jest/ Ktorey żywot chwalebny światła bodat świat-  
 eu. Ona jest podobna Kościoła/ dla tego od Boga  
 oświecona/ żeby się przez nie przeciwko ciemnościom  
 światła oświecał. Chwalebny **MARCEL** przywilej  
 jest: że cokolwiek po Bogu jest piękniejszego/ cokolwiek  
 słodsze/ cokolwiek wdzięczniejszego w chwale jest i to  
 jest **MARCEL**/ to jest w **MARCEL**/ to jest przez  
**MARCEL**. Przypomina zaś także ten Święty, siedm  
 przywilejów od Pana Boga Pannie Najsw: nadanych,  
 to jest, że ona nad wszystkich ludzi od wszelkiego  
 wolna jest grzechu, matka napełniona, Matka y Panna  
 nie zepsowana, Matka Syna Bożego, y samemu Bo-  
 gu według ciała nad innych wszystkich bliska; y  
 nad wszelkie stworzenie naysilniejsza; a na ko-  
 niec w chwale nad wszystkich Świętych nayszlucy-  
 szą.

Zamykam y pieczętuję ten Rozdział/ bardo pie-  
 kna perła/ ktora mi podate bogaty w cennie upominki  
 Dionyus Richelius Karcuzyan/ Doktor wielce pobo-  
 zny. Wszystkiemi, mowi on, siłami, chwalmy y czci-  
 my, miłuyemy, szanuyemy, nayszlucyjszą tę Matkę  
 Bożą: agdy to uczynimy, uznayemy, żeśmy nic godne-  
 go nie uczynili, y za dobrodzieystwa iey godnych  
 dzieł nie przynieśli, z Świętym Augustynem mowiacy.

Coś my cileny/ coś w dziele małency do chwały iey  
 przynieśliemy i gdyś chociażby wszystkich nas  
 wsta w izytki się obrośli/ żaden iey jednak  
 chwałami nie wydola. Patrz AA. w E-  
 xemplarzu Łacińskim.



## ROZDZIAŁ XII.

O Pobudkach do miłości ku Pannie  
Nayswiętŝzey, á naprzod o iey  
ku nam dobroczynnościach.

**O**Baczmy zátym y Pobudki, ábo przyczyny, ktore nas, ábyśmy wŝyskiemi siłami nayschwalebnieyszey tey Pannie z uczciwością służyli, wzbudzić mogą. Oprocz bowiem tego przykładu, który przed oczyma mamy, Nayswięt: Troycy, Aniołow, Pátryarchow, Apostołow, y świętych wŝyskich; ktorzy nas osobiłw swoia ku Pannie N. miłością, do podobney też miłości zapraszają. Miłuię bowiem Oćiec niebieski Córkę swoię pierworodną, y naysmilsze stworzenie. Miłuię Syn Bóży naysłodszą y nayszczętnieyszą Mátkę swoię. Miłuię Duch Święty Oblubienicę swoię z tysięcy wybraną. Miłuią Aniołowie Krolowa, przykład y wesela swoie: Pátryarchowie nadzieię y kres prágnienia swego: Apostołowie Miłrznia swoię: Wŝyscy Obywatele niebiescy, Matkę, Pátronkę, chwałę, y żywot swoy. Oprocz tego mówię bárzo iasnego, y bárzo pięknego przykładu, znajduia się rące, fundamenta, y wiele tytułow; ktore nas do miłości tey Mátki wielkiey y Pániey popędzają. To iest dobrodzieystwá, ktore nam dała, dáię, y dác gotowa: y dla tego, czego się od niey spodziewamy: że iey ratunku potrzebuemy: że nas miłuię, zbawienie nasze opátruie: że dla nas

wiele

ku Pannie Najsświętszey.

87

wiele przykrych rzeczy ponośiła: dla cudowney iey  
godności: dla znaczney piękności, y dobroci: dla  
cnot wielce znacznych: że cudownie wdzięczna się po-  
kazuje: że Boga naszego Mārka jest: że nam Syna  
swego darowała: y że, co nadewszystko jest, iako sum-  
mowanie iakie y zamknienie, że Bog nieśmiertelny  
onę tak bārzo miłuje.

O wielka Pożyczalnico ludzi MARRA: O iak  
wiele tytułow jest/ dla ktorych Tobie służyć winniśmy?  
iak wieleś wizzow serca nasze/ y skodko/ y mocno Tobie  
obowiązała? A zaś to mało jest podobno/ że tak wiel-  
kie y różne dobrodzieyswa twoie na nas spłynęły/ kto-  
re my że Zbawicielowi naszemu Synowi twemu so przy-  
jemne znamy? Iaki to jest obowiązek (w pewnym  
iakiński sposobie) iak nas ściśle z Bogarodzica obo-  
wiązuje/ iako samemu Bogu! iak bārzo/ że żadney  
mi iasli JEZVS moynie uczynił/ ktoreybym Mārce  
iego nie był winnym. JEZVS y MARRA pożyczu  
y dobr moich wśy. kich przyczyny so powzięchne. Trzo-  
dło y początek JEZVS/ a instrument MARRA; ale  
instrument pożyczu mego iak bārzo przednie-ży/ że śia  
mi nic dobrze, nie dźiało/ ani dźiać będzie/ tylko za iey  
przyczyno y dārem; iako mówi Bernard S. Serm. de  
Vigil. Nativit. Dom.

Niechay tedy pobożna Dusza uważy tych dobro-  
dzieysw wielkość, ktoremi ja Bog ozdobił; y to u-  
śiebie postraw, że dla tak wielu przyczyn do miłości  
y nabożeństwa ku tey Pannie jest obowiązana. Tey  
pewnińskiśmy wszystkie natchnienia, ktoremi nas niebo  
natchnęło, tey, żeśmy od tak wielu okaziey do grzechu  
ochronieni; tey na koniec wszelka łaskę y uśprawe-  
dliwienie, ktorem ozdobienu przed oczy Oycā światło-  
ści przychodzić śniemy. Ponieważ Zbawiciel nasz tey

M

zacney



zaczney Dobrodzieyki naszey kocháney Syn, nieśkoń-  
czonych zasług swoich w żadney rzeczy nikomu sku-  
tecznie nie przykłada, tylko przez nayukocháną  
Markę swoję MARYĄ; która modlitwami swemi pó-  
trzeby y nędze nasze, tak do cięła, iako y Dusze na-  
leżąc bardzo łaskawie poprzędza; pilniey y troskliwiey  
nas ratuiac, niżeli my onę prosimy, abo umiemy, abo  
umieć możemy. Obowiązek ten, któryśmy są Bo-  
gárodzicy obowiązani, y że ierzu wszelkie nasze szczę-  
ście winniśmy; nie tylko z tąd wynika, że iednym  
razem całe nam; y wszelkie dobro nasze, to iest Chry-  
stusa IEZUSA darowała: (które dobro gdyż iest nie-  
skończone, gdybyśmy tyśiac ferc mieli na oddarowa-  
nie; nie byłoby bardzo dostateczne: ale też, że osobli-  
wie y potędyńkiem wszystkie nam Boskie dobrodziey-  
stwa, y najmnieyszey dobrey myśli nie wyimuiac,  
niewypowiedziána miłością oną opátrzyta y u-  
prosiła.

A nie tylko same dobrodzieystwa iey winniśmy/  
ktoremi nas lubo od złego umalniać/ lubo nieźmierne  
dobra przynosząc opátrojąc; ale y sposób sam/ ktorym  
one przynosi/ to iest/ modlitwy/ ktoremisza one naby-  
wała: ponieważ pod czas wtórcy czyni ten/ ktory od  
drugiego dobrodzieystwa otrzymywa/ niżeli ten sam/  
ktory dając. Powinniśmy tedy Matce Bożey/ iak te/  
które dając/ iako y te/ o ktore prosić/ abo y te/ ktore  
dając może/ niepoliczony nam dary y łaski nies-  
prześcannie u Syna upraszać. Bo lubo Zbawiciel nasz  
posłusznym iey być pragnie/ y zadowolaczycem: ale  
że grzechy nasze iak są brzydkie: często tego potrzeba być  
mniei; żeby dobra Matka miłosnie Syna swego za nas  
mi prosiła; y zasługi swoje ku JEZUSOWI przy-  
nosiła/ aby nam odpuszczenie grzechow uprosiła. Z cze-  
go

go iawna rzecz jest/ że ona nie czeka nas ; abyśmy to  
prosił : ale gdy my nieobali y gnusni około rzeczy ną-  
pych benamney nie praciemy ; dobra Matka do Sy-  
na swego pokornie się za nami wstacia/ y tenże błogo-  
ślatorsny owoc żywota swego błagac nie przestaje : dla  
czego on słusne y powinne nam káranie/ na prośby  
Macierzyste dárnie ; y na iawne y bárzo wielkie fawo-  
ry przemienia. Ztoraz podobna tej miłości miłość/ y  
pieczolowanie na świecie znaleźć się może : Lora do-  
konłość y słachetność umysłu wielka : Żadna/ gdyż  
najsławniejsza Panna/ bez końca y nieprzestannie nas  
niewiadomych/ ( y taki to nasz wstyd ) niewdzięczników/  
nowemi a nowemi dobrodziejstwami bogato okrywa.

Tak zaś wielkie są y powzięcne Najsw. Bogá-  
roożycy Panny ku nam dobrodziejstwa ; że się znay-  
dają Oycowie, ktorzy to twierdzić śmiera ; że wstę-  
pek świat dawnoby już zginał, gdyby go ta Bogu  
miła Panna zasługami swemi y ob. ona nie zatrzy-  
mywała. ( Patrz co ma Platus o tym lib. 1. c. 34 ) S.  
Bernardyn przydaje. Ze wprzód niżeli ta Panna N.  
urodzita przez wiele tysięcy lat, to jest od tego czasu,  
iako Adam zgrzeszył, świat był od MARYEY Pan-  
ny; aby go Bog według złych zasług jego wniwecz  
nie obrocił, zachowany. Bo na tę Pannę samę, która  
w myśli swojej od wieków miał obecna, wdzięcznie  
się zapamiętując, z uczciwości y miłości ku niej bárzo  
wielkiey hánował się. Słowa te są meza S. Dla tego  
słachetnego stworzenia Bog zbawił pierwszych Rodzi-  
com po pierwszym ich przestępkwie : Noego w potopie/  
Abrahama od Wr Chaldeczyków/ Izáaka od Izmaela/  
Jakoba od Ezawy/ lud żydowski ; Egiptu od niezbo-  
żney Faraona reki/ y od morza czerwonego. Gdzie  
inne a inne dobrodziejstwa przytacza starym Oycom



nádane, tak z ufnością zamyka. Wszytkie uwolnienia y łaski uczynione w starym testamentie/ nie wątpię że Bog uczynił/ tylko dla tej Błogosławiony Pánienki czci y miłości; ktoremi one Bog w wiecznym swoim przeznaczeniu czcić wшыtkiemi dziełami swemi w przed spozodził.

Zaden zaś w siebie niechay nie wmawia/ że się cięś snemi życia tego śmiertelnego gránicami najwyżey tej y naysposobniejszey Cesarzowey dobrodziejstwa opisał y określał; bo miłość tej Panny zachodzi daley do życia y świata drugiego/ gdzie ona po śmierci Dusze slug swoich z wiesienis: Cyscowego y z mał<sup>o</sup> okrutnie cięś ki h<sup>o</sup> wyzwala/ y do niebá przynosi. Czym samá Bogárodzica niegdy powędziła/ pobożnemu Oycu Ziesronymowi Kawałusowi ze wielkie mi stáranie o osobách Societatis Iesu zmártych/ aby z ognia Cyscowego wylatemi byli; ktore też stáranie miła mieć około innych szczyrych slug swoich. Błogosławiony też Amá deus z niebá to wziął/ że Panna zaraz po śmierci swojej/ niżej Duszą z ciałem do nagecowanego sobie chwały Thronu wstąpiła/ wшыtkich tu sobie/ osobliwie nabożnych z ognia Cyscównego wyzwoliła; przysłał bowiem/ aby iáko zwycięzycielá tryumfuiaca/ z obfitym łupem do niebá wstępowala; y w tym podobna Synodowi swemu/ ktory wstępuiac ná wysokość z niewoli uwolnionych, iako niewolników prowadził, (Psalm. 67. 19.) zostawala; bo Dusze Świtych Oyców/ z Ośchláni wyrwane z soba Chrystus ná to prowadził/ aby przy nayschwalibniejszym tryumfie/ y sami tryumfuiacy cámie wchodzili.

Y to też przydác potrzeba, żeśmy Bogárodzicy MARYEY, nie tylko dla dobrodziejstw iey nam nadanych obowiązani iesteśmy: ále barzciey dla ho-

noru, którym nas uprzedziła: bo niemasz pewności, jeżeli więcey chwały niż pożytku ná nas spływa: oia tegoż słuszná rzecz iest, áby ta, ktora ludzi, y owszem wszystko stworzenie uczęciła, wzáiemnie od wszystkich czczona była. Uczęciła (ábo usziáhcęciła) zaprawdę wszystko przez Syná swego, wszystkim rzeczom y całtemu światu, tak wielkiey doskonałości użyczáiac, nád ktora więksey wśzechmocnoś Boska niekończona użyczyć nie może: ponieważ każdy natury stopień, przez Syná MARYEY, że do Thronu Bożego iest podniesiony, widzi, widzi też y tak cudowne z Bogiem zjednoczenie. iako człowiek stał się Bogiem. Ludzi zaś osobliwym sposobem swoia Panná N. osoba uczęciła. Coż bowiem rodzajowi ludzkiemu chwalebnieyszego y pocziwszego być może, iako takie między sobą stworzenie zawierać, ábo liczyć, iaka iest MARYA; wszystkich Anielskich Hierarchiy Páni? Ktora tym się nie kontentowała, że nas powszechnym honorem uczęciła: ále też nas sobie za Syny przysposobiła; y ná bárzo zacnym mieyscu zaśadziła, ábyśmy Synami byli Krolowey, á nie iakieykolwiek Krolowey: ále ktorey samą Królowá, y wystuguia się Sarafinowie.

Jedną że nie iest to największe/ktoremuśmy są obowiązani Bogarodzicy dobrodziejstw: ponieważ nie tylkośmy za tey własne zasługi obowiązani; ále też y za Synowstwie ábo Syná, ktory to wszystko cośmy mu winni/ śyczy ábyśmy to Matce iego oddawali/ y one naszczerzey iako możemy/ y iako nabożniey częci/ y serdecznie pocháli. Ale gdyż obowiązki one z dobrodziejstw/ ktorémiśmy Bógwińielowi náśemu obowiązani/ są niestónane, z tad y Bogarodzicy iakoby niestónczenie mamy być obowiązani. Powinnismy zaprawdę MARYE one



pieć tysięcy/ y co nad to było włożyć przy biczowaniu na  
derzenia/ ktore niewinny JEZUS bärzo cierpliwie zno-  
sił/ gdy iako Baranek u trzyżącego zanieniat, y nie  
otworzył ust swych. (Isaia. 53. 7.) **MARCEL** po-  
winniśmy y onę cierniową koronę; ktora siedm dzies-  
iat y dwie rany zadawszy głowie JEZUSOWEJ/  
onę nie tak koronowała/ iako dreczyła. **MARCEL**  
powinniśmy pogabeł/ ktorym w oczach Biskupa z wiel-  
ką swą przygodą JEZUS był uderzony. **MARCEL**  
powinniśmy zółć y ocet/ ktorych kłóścował JE-  
ZUS. **MARCEL** powinniśmy bärzo brzydko y bars-  
zo żeliwo śmierć/ ktora Chrystus podiał na krzyżu.  
**MARCEL** powinniśmy przystać Duchą S. ktorego  
nam posłał Pan JEZUS. **MARCEL** powinniśmy  
Ewangelię JEZUSOWĄ przez Apostolów apo-  
wiadać: tak bärzo; że **MARCEL** tak zasługi nasze/  
ile te/ od łaski Syna/ ktore oną nam uprosił/ wypis-  
niły/ iako y zasługi samego Syna/ cały jego żywot y  
śmierć/ y całe odkupienie/ wybranie/ usprawiedliwienie  
y przeznaczenie nasze. Jakoż tedy/ kto wiedząc o tym/  
że Macie swoje naznaczył Pan JEZUS/ na odebranie  
nie długu temu należytego/ na to odważyć się może/ aby  
ich w rzeczy/ z jednej strony nam tak bärzo pożyteczney/  
z drugiej strony tak bärzo powinney/ wpełko chęć  
niechciał się przyślugować?

Badz Błogosławiony mój słodki JEZU! Błogo-  
sławione niechay będą pierśi, ktoreś isal! Błogo-  
sławiony żywot, który Cię poczał. Niech będzie bło-  
gosławiona Panna najczystsza, ktoraś za Matkę obrał,  
tak pokornym y wdzięcznym sercem Ciebie rodząc,  
że za zasługi y wysługi, kteremi się Cię raczył obo-  
wiązać, ktorey samey żywot twój jestes powinien, iako  
my Tobie dobrodzieistwa y długie twoje (abo Tobie  
na-

ku Pannie Najsświętszey. 93  
należące) chciałeś żebyśmy iey byli winni. Dayz  
nam łaskę, żeby iako tię Tobie podobąło przez Świę-  
tych twoich, dobrą nam wolą twoję obświć, y do iey  
służby obowiązć; ktoremu y dla samego pożytku  
naszego służyć winniśmy tak one z wielką miłością  
wypełniali, y Mátce iego bårzo pilnie służyli, y bårzo  
nabożnym afektem onę czcili, któraś Ty iako Syn  
wielce posłuszny czcił, y zåwsze szanował. (Pátrz  
A.A. w Exemplarzu Łacińskim.)

## ROZDZIAŁ XIII.

Bogarodżicę miłować y czcić mamy:  
bo z niey nieofszacowane dobro-  
dzieystwo Przeznáczenia ná-  
leżego wiśi.

**N** Jkomu tego Rozdziału napis nie przymieście zå-  
dziwienia; chyba temu/ Ktory nie wie o wielce  
wdzięczność Kochającym/ y wielce pámietnym  
ná dobrodzieystwa wśiete sercu náyśrodszego JEZVSÁ;  
tåżse. Kto nie wie o wielkim y gorącym iego prågnie-  
niu/ Kto czci náyukochánsey Mátki swoiey, osobliwie  
dlå tego: że żywot Mårzey był Pálacem rady Bożiey  
tego czåsu/ kiedy się ståło wybrånie do wieczney chwåły  
przeznáczonych; tåżse iåst Bożich dñiå/ åbo rozpo-  
rządzenie/ to iest tego czåsu/ ktorego bez Synå Bożego  
od Panny M/ uczynionego dñiå/ swięta bårzo bylå på-  
miotkå/ kiedy onå to sobie zå náywikpşe poczytåc do-



brodzieystwo/ że SŁOWO Przedwieczne do wdzięczney bårzo gospody naczyststych wnetrznosciach swoich miała przyioć/ temuż Słowu naczyststey krwie swojej uszcząć/ aby cięto y żywot ludzki przyięto. Dąsden bowiem że wszystkich Mieczenników z wielką miłością/ y sposobem cudownieystym/ y niezwyčajnym/ Bogu krwi swojej nie ofiarował; iako na ten czas **W. MARRA**: Kora lubo krwi swojej onemu bez żadnego uprzedku życia uszczęła; uszczęła jednak krwi bårzo wnetrzney/ aby Bogu Człowiekowi żywot darowała.

Nie jest to rzecz warpliwa, że **ELIUS** na Małkę swoją pamiętał; żeby tey dobra wola swoją dostateczniey wyświadczył, tych błogosławionych nąybårzciey czastkę obrał; którzy prawdawem y iakoby przyrodzonemi tey Panny sługami y synami tey być mieli; y których Boskich Boska twora mądrością, że mieli być wdzięczneysem y przyiemneysem teyże Pannie, która się za niemi częścicy y pokornicy miała modlić, upatrował. Nigdy żadna sprawa z większą uwaga, lubo na ziemi, lubo na naywyższym niebie nie odprawowała się; iako ta w Nayświętszym Pannienckiego Żywota Pałacu. Tam się skończyło wielce zacne, wielce cudowne dzieło że wszystkich dzieł Boskich, które Bog uczynił, y uczynić może: ponieważ nad to dzieło, które stał się sprawiło, żadnego innego zacnieyszego w mocy y potędze y uraczeniu nie podobna żeby Bog mógł uczynić: tak bårzo gdyby wszęchmocność Boska, cudowne dzieła robiła, y one co moment znowu wniwecz obracała, y niszczyła; albo przez całą wieczność nieskończone światy tworzyła, wszykie jednak te dzieła z tym iedynym nie z równałyby żadną miarą, w którym Bog stał się człowiekiem, y z tym z iednoczeniem niesłychanym y niespodziewanym personalnym.

W tymże





bárzo niepoliczonych łast porzodek, Ktore łásti iedyne to słowo przeznáczenia w sobie zámyśla/ powinni Naya swiatley **MAREK** Pánnier bo rosyſtkie od niey y od Syná iey wiſa: z tego w prawdzie iáko ze zródła y z poczatku/ z Mléki záste iáko z náczyńia/ ábo instrumentu/ to iest/ że te łásti oná nam iedná y uprasá u Syná swego Mléka swois w wielkley godności y uczciwosći młácego.

Co wizzyſko znaczney ſwoiey iedney ſłudze Bog cydowny iákimśi podobienstwem objaś. il. Ktore ja słowami Cesariuszá (1.7. illustr. miracul. cap. 20.) przytaczam.

Gdy czásu iednego tá ſláchetna y chwalibná Pánná myſliła oprzepásci przeznáczenia/ y niewsmowney tátemnicy/ y pomocy do zbáwienia lud kiego, to iest wócielenia Syná Bożego/ odſedſzy od siebie (widziáta Pánnę/ to iest zógi rodzica Kryſtalowá) ábo ná Kſtalc Kryſtalu przezrzeczyła/ w Ktorey ſymocie obaczyła niemo wiarko bárzo piękne/ Koroná Krolawſká ukoronowána. Młáta zá cą Koroná cztery kwiáty wychodzące/ Ktorá gdy oná patrzyła do gory ſie podnoſiá/ y przez moſy Pánnę wyraſtáiąc w gázie drzewá obrociły ſie/ y w Kórkim czáſie cztery czáſci ſwiátá nápełniły: Ktoré wóce były bárzo piękne/ zapáchu wybornego/ y ſmáku cudownego. A oco pod gáziámi tego pokazał ſie wſpłek rodzy ludzki/ od pierweſzego Adamá/ áz do oſtátngo człowiéká/ Ktory ſie ná Koncu ſwiátá urodzi. Gámiá ſie wybráni owoce z drzewá zrywáli/ y onych pozywáli odrzuceni záś/ ani ſie ich docékali/ ani pożywać nimogli. W Którym widzeniu ták wielká wóſta od Bó náuka: że pocym mówiac z kómkolwiek záraz zrozumiéwála/ iestli był przeznáczony/ ábo nie był. Jesli záaył przeznáczony/ długo z nim/ iáko z obywátelá

tem (niebieskim) rozmawiając miała uciecha; jeśli zaś nie był przeznaczony/ zaraz się od jego rozmowy walała. Poty Cezariusz, z którego powieści to wychodzi, com namieniał, że wybranie Świętych y przeznaczenie stało się od Zbawiciela naszego; gdy jeszcze w żywocie Macierzyńskim zostawał, y Bogarodzicę za przyczynę uznawał: a to się zgadza z tym, co Mężowie święci, których jest liczba nie miała, twierdzą; zgadza y przyzwolta też miłości, y bardzo wdzięczność kochającemu Syna Bożego ku najmiłszej Matce swojej sercu, z czego y ta rzecz idzie, że nabożeństwo ku N. Pannie, jest z lepszych y znaczniejszych znaków naszego do wieczney szczęśliwości przeznaczenia.

To gdyż tak jest/ wytrwanie do przeznaczenia jest potrzebne. a to wytrwanie/ nie tylko tak jest/ ale za branie/ y owsem takas jest niesłoneczność. Ktore cżłowiekowi świętemu Boska dobroćliwość dawać nie przestaje/ aż go niebem udaruje. Ktore wszystkie łaski gdy bierzemy; że za przyczynę Panny M. bierzemy wyznaczyć powinniśmy. Pewna y cńska rzecz jest/ żeśmy obozwiązani do tey czci y usługi/ nie tylko dla tych dobrodzieystch; Ktoresmy od niey/ y od Syna też do tych czas wzięli; ale też y dla tych/ Których od niey napotym wziąć spodziewamy/ tak dla tego; żebyśmy dziekowali za przyszłe/ tak y dla tego; abyśmy nowych innych dostopili: dla Których uproszenia/ trzeba nam do niey przychodzić tak do światnice powszechney wszystkich łask y darow niebieskich/ Ktore nam za tey prozba pewnie dane będą/ jeśli z serca y z czystego afektu do tey Matki udamy się/ prośąc tak należy z pokora y uniżonością. A tak może on wielce pobożny y sługa Bogarodzicy Panny znamięnity O. Martinus Gutierrez po-



wiadzał; że nigdy Panny N. o żadną rzecz nie prosił/  
ktoreyby nie uprosił.

Wiele na tym należy, abyśmy z samey Paniey y  
Pátronki naszej zrozumieli, co za moc y skuteczność  
w modlitwach y używaniu iey nayduie się; że nam  
rzeczy, choć niepodobne, od Boga otrzymywa.  
Lubo bowiem porządku y prawą swego bázro Bog  
pilnie y przestrzega: na modlitwę jednak MARY-  
EY Panny onych zda się zanieabywać. Tak wiemy,  
że niektórzy wkrzeszeni byli od umarłych, aby ię  
grzechów swoich sp. wiádali. Wielkie zaprawę tey  
Krolowey są próśby, ktorey w Pán waniu Majestat  
chcąc Syn utwierdzić y pokazać, że ona Pá ta jest prá-  
wá y praw; y że wszystkie chociaż są mocne y wielce  
święte, może przystąpić bez karania; że chce aby iey  
wszystko stworzenie służyło, y na kázle iey rozkaza-  
nie y skinienie gotowe y ochotne by o. Iednakże  
nie ma to podziwienia takiego przynosić, że tey Pán-  
nie wszystko stworzenie służy, y jest posłuszne, gdyż  
iey Tworca wszystkiego stworzenia służył, y był po-  
słusznym? która y teraz w niebie, iesli S. Piotrowi  
Dimiáni y Godefridowi O. á owi wierzymy, przy-  
stępuje do onego złotego ludzkiego pojednania Oltarzã  
( Chrystusa Pánã ) nie tylko prosić// ale rozkazuje/  
Páni nie słuzebnicã.

Dważmy ná to niezmiernie omi zasługi/ ktora Bo-  
gárodzica Pannã iedną naymniejszą pobożną swoia  
spráwo pobożnie sobie zebrała: bo tak lepiej zrozumiemy,  
co może y co wazy iey przyczyna u Boga/ gdy  
całego świata swego wielce światobliwego zasługi Bogu  
przynosi. Iamym bowiem iednym dziełem/ ábo sprá-  
wo/ w przed m. eli Młoci była/ to jest/ raz mówiac y  
Aniołowi opowiadaiac. Oto słuzebnicã Pánã, niech  
mi

mi się stanie według słowa twego (Luc. 1. 38) więc  
zasłużyła/ niżej wszystkie oraz stworzenia/ niżej Anio-  
łowie y ludzie takimiżkolwiek myśłami y sprawami  
zasłużyły/ y zasłużyło. Tym aktem zasłużyła zwierzchność  
nad Serafinami niebieskimi/ państwo nad wszystkim  
stworzeniem/ y władza nad Królestwem Syna swego/  
y zupełność wszystkich łask/ wszystkich owocow y darow  
Ducha Świętego/ że jest Matka JEZUSOWA y przy-  
czyna bogostawieństwa naszego. Zostałszy zaś Ma-  
ter Boża/ czegoż nie zasłużyła? czegoż nie otrzymała  
niepoczęta ona mnogością wnetrznych aktow y dzieł po-  
wierchownych/ we wszystkich życia swego częściach/  
aż do ostatniego Ducha bardzo statecznie/ y bardzo nabos-  
żnie wyprawionych?

Co siękolwiek mówiło o Powadze Panny N. o  
władzy wprawie zbawienia przeznaczonych, y o skut-  
teczności iey obrony, do otrzymania nam żywota  
wiecznego, dotatecznie stwierdzaia historie Oycow  
Bramar w których czyamy, że Leo pierwszy z Towá-  
rzystw w Serafskiego Patriarchy S Fránciszka, takie  
kiedyś miał widzenie. Był wielki plác iakoby  
dla sádu, który wnet miał nastąpić zgotowany. Wie-  
le się tam ludzi pokazało, y Aniołow traby ząbrzmia-  
ły: a na ostatku dwie drabinie z najwyższego nie-  
bá, aż do ziemi spuszczone; iedną białą, a druga  
czerwona. Przytey czerwoney stał Chrystus, z twá-  
rza surowa, y po części zagniewana. A Fránciszek  
Święty niżej iego stojąc Bráci swoich wzywał; aby  
poufale wstępowali, że tego Pan chciał, y ich zá-  
praszał. A gdy oni po diablinie śmieie postępowa-  
li; ieden z trzeciego, drugi z czwartego; ábo dzie-  
sia-



100 o Miłości

siatego, inni z wyższych y prawie iuż ostatnich szcze-  
 blew spadali, Którym swoim bårzo wzruszony. B.  
 Franciszek, wielkim ich głosem upominał; żeby do  
 drabiny drugiey białey biegli, nie mającey żadnego  
 w sobie niebezpieczeństwa. Przetoż gdy do niey  
 przybiegli, obaczyli że MARYA Panną, na niey  
 ię wspierała; która na nich bårzo łaskawie patrza-  
 ła, pilnie ich też ratowała, y każdego przyimowa-  
 ła; y tak bez trudności wszyscy do niebaweszli. Ta  
 to jest godność, y ten przywilej, którym wielce  
 wdzięczny y wielce posłuszny IEZUS, MARYA  
 Matkę swoię obdąrzył, y tym sam wybranych swo-  
 ich z nią, y przez nią, iako chciał, ubłogosławił. Dla  
 tego Święty Anzelm, Święty Bonaventura, Micha-  
 el Insulanus, y inni Doktorowie słusznie y praw-  
 dziwie do Bogaroezicy tak mówią. *Jako o naybło-  
 gosławiejsza każdy od ciebie odwrócony/ y od cie-  
 bie wzgardzony/ koniecznie zginie; tak każdy  
 do ciebie obrocony/ niepodobna żeby zgi-  
 nał. Tylko chciey zbawienia naszego/  
 a prawdziwie nie możemy nie  
 być zbawionemi.* Patrz  
 Authora w Exempla-  
 rzu Łacińskim.

## ROZDZIAŁ XIV.

Bogarodzącę Pannę mamy kochać:  
bo y oná nas wielce kocha.

**N**ie poymię zaprawdę naszych ludzi krwią  
Chryśtufową odkupionych, oziębłości y gnu-  
śności, gdyż Mátki iego nayukochańszey, á  
naszey Dobrodzieyki naywiększey, ze wszelką czcią  
y usiłnością nie czcimy, ani kochamy: ponieważ  
obowiązki, ktoremiśmy się obowiązali (że teraz o  
miłości tej Panny ku nam, y na tym miejscu będę  
milszał, ktorey jednak miłość za miłość oddać było  
potrzebą) prawdziwe są nieskończone, co gdy mówię,  
niechay nikt nie rozumie, że z rozszerzeniem słów  
zbytecznych mówię; ále mówię właśnie y prawdziwie.  
Oprocz tego bowiem, że niepoliczone, ktore oná nam  
szczerością, y wiernością niewypowiedziána dawała,  
dać, y dawać będzie dobrodzieystwá do tego nas słu-  
żnie barzo popędzają; iednakże y to nas pobudzić  
winno, że Zbawiciel nasz onę postanowił; y chciał  
mieć iako Pożyczalnicę iaka, ktory, to, cokolwiek by-  
śmy iemu winni byli, dla okrutney iego ná krzyżu  
męki podiętey wypłacali: z kad to idzie, że nieskoń-  
czonemi tytułami oney służyć, y całym sercem onę  
miłować obowiązani jesteśmy; tym samym Zbawicie-  
lowi naszemu rzecz wielce wdzięczna y miła wyko-  
nywamy. Tak barzo, że prawo, ktore z tąd N. Bo-  
garodzący Pannie, ná Dusze nasze należy, jest iakoby

nie.



nieskończone: choć i ażeby ona nam nigdy nie dobrego nie uczyniła, ani dobrej woli swojej nam nie oświadczyła, ani w takiej części y miłości ku tak wielu Serafickich hierarchii iako godna jest nie zostawała.

Coż kiedy do tego nieskończonego blugu/ na który się dla dobrodziejstwa nam od Panny Ł. nadanych zapas trujemy/ przydamy choć iey ku nam wyborna/ y osobliwa/ y wola nam wielce szczerliwa? Ona bowiem taka jest/ y tak szczerza y ku nam przychylna/ z wielkim pragnieniem y miłością pożytku y dobrą naszego pilnowa/ że dla samej tey dobrej woli swojej; ktorey choćby nam żadnym dziełem swoim nie potwierdziła i przećbiaby w nas na wielką miłość sobie y dobry afekt zasłużyła; niżeli my ku niej mieć możemy; y niżeli jest wszelka miłość y nabożeństwa nasza/ ktore zostają w naszej mocy. Rozgoj nie poruży pełną ludzkości ona Panią naszą odpowiedz pobożnemu Zakonnikowi Bratu naszemu de Societate Iesu Alfonsovi Rodriguezowi dana? Ten od pierwszych lat wieścia swego do Zakonu/ miał osobliwe nabożeństwo ku czci Panny Maryświńskiej Matki Bożej serdecznym i takim i y bardzo wdzięcznym ku niej afektem gorącym/ od ktorey też wzajemnie co dzień wiele darów y duchownych pośpiech doznawał. W których delectach Duchą zostając/ jednego dnia owej miłością bardzo palając/ te słowa wymówił. O Pani, ja Ciebie daleko barzciej, niżeli samego siebie miłuję! Ciebie barzciej kocham Märko moja, a niżeli Ty mnie kochasz! Ale najłaskawsza Matka nie dała się zwyciężyć/ a gdy mu się pokazała/ to do niego Matersynim afektem przemówiła. Nie tak jest, iako rozumiesz moy Alfonso: ale ja Ciebie barzciej kocham; a niżeli ty mnie kochasz. O wdzięczny spór miłości/ w którym y być

zwyćzionym y zwyćzyć rzecz iest chwalebna y wielce  
pożądana! ale niechay ta zwyćzja/ ktora wiecey w mi-  
łości moze, ktorey nie tylko delikacnieysza/ ale y skutec-  
tecznieysza y daleko iest miłość pożytecznieysza. Ktore  
potym wiecsza wdzięcznością y skodkością afekt nam  
swoy ta Matka namileysza oświadczyć może iako oś-  
blywym onym stęraniem/ ktore o nas ma/ nadie nasze  
y duchowne błody odpędzić. Była w Baniaryskich  
abo w Peczeliwch wyspach niewiasta jedna ku Pannie  
M. nabożna/ ktora od Baniary zwiędziona/ ieden grzech  
na spowiedzi zaszła; ta iednego dnia widziała Tay-  
świętą Matkę z twarzą smutną y baczno zapłakaną.  
Tym widzeniem cudownie wzruszona/ y nad boleć  
Panna boleć/ pytała się o przyczynę tego tak obfitego  
płaczu y smutku/ ktorey Pannę rzekła. Ze całego tve-  
go sumnienia masz/ y ran nie okrywasz/ y samą do-  
zguby siebie/ y Duszy twoiey niedźna bieżyś. Temi slo-  
wami do prawdziwego są grzechy żala wzbudzona nies-  
wiasta/ pilnie się grzechow swoich przed Bapłanem wy-  
spowiadała. Wielki zaprawde dowód wielkiej mi-  
łości ku nam Bogarodzicy Panny/ tak wielkie nad cu-  
dym niebezpieczeństwem polutowanie!

A jeśli ludzie w dobrodzieystwach osobliwie so-  
bie wazą w la dobrze czyniącego, o wielce dobrej  
wali, ktorey od Panny N. doznavamy, y ktora w niej  
przy obfitych dobroczynnościach uznawamy, coż rze-  
czemy? co uczynimy będąc zewszad nie równymi  
do oddania wzajemney dobroczynności? Dobrowol-  
nie wyznawam, ze nie wiem iako się to dzieje; ze o  
niej możemy kiedykolwiek zapomnieć, ktora ustawi-  
cznie o nas myślar, tak się o nas stara, iako nas miłu-  
ie, miłuje zaś tak baczno iako godność iey iest, y za-  
cność: y dla tegoż iako Bogarodzica wiecey wazy



samą niżeli wszystko stworzenie: bo świętsza jest niż Serafinowie y sprawiedliwi wszyscy, tak Aniołowie iko y ludzie: tak też jedney tej ku nam miłość jest szczytsza, wierniejsza y większa, nad wszelką iakąkolwiek miłość, którą pałali kiedy albo pałać będą wespół Święci wszyscy, y nayszaniejszy y naygorętszy w miłości Bożej Serafinowie. O zaprawdę potysiąc-kroć szczęśliwemi y błogosławionemi jesteśmy; ktorych najsłodsza Królowa y Pani, samego Boga Má-  
rká obeymuie miłością swoją niezwyćiężoną; y tak barzo y nad zwyczaj wylana, że, wszystkich Mátek iedynie synów swoich miłuiących, miłość, która kiedykolwiek była, z tą miłością zrownana, cieniem jest, y szczyrym niczym!

Z natury swojej do łaskawości y miłości wyszła  
się nąchyła/ nad miód słodszą; a iako barzo dobrocią y  
zacznością swoją wszystkie rzeczy stworzo te prze-  
tę tak barzo podnosi się serdeczny tej ku nam miłość  
cięższebyśmy po troniem/ ani Synów tej miłować/ a  
od Syná tej odkupionem nie byli.

Tu też należyżżemy przypodobieni za Synów  
tej Panny od najłaskawszego JEZUSA, który tym  
uraczeniem y samego siebie nie iako do większej mi-  
łości ku nam pobudza; y Mátki swojej łaskawość  
wielce miła, y wielce wdzięczna, sercá tej naturę bár-  
żiej a barżiej nam zaleca. Która nad to wszystko,  
gdyż sama swemi oczyma widziała; co dla nas Zbawi-  
ciel nasz y czynił y cierpiął; nie trzeba wątpić, że dla  
niezmierney swojej ku niemu miłości wyborna też  
nas miłuje miłością. Ponieważ iak barzo krew y  
śmierć Syná Bożego szacuje; tak wielką ku nam mi-  
łość zachowuje, ktorzyśmy tym okupem się uwol-  
nieni.

Oprocz tego winawa bārzo wysołi czci swoley/ abo  
godności stopien/ ktorym innych przewyżsa; uznawa je  
z nieściascia nānego/ wśelkie tey ścisicie pošlo; y dla  
tego; nā nas znou bārzo lāsławie z ośobliwym pātrza  
āsctiem. A co wiēsa/ że y przedtym niżeli Synā swego  
dla zbawienia ludzkiego umierācego wiōsiāłā; niżeli  
Mārka Boga nāzwāna była/ niżeli swoje tituly z hono-  
rami znāłā/ iēcze māluchno z ośtatoc/ nic innego nie-  
mal nie czyniā; āni upācrowāłā/ (Co B. Elzbiecie  
Zakonnicy poboiney Bog objāwił; tylko zā narod lu-  
d. ki Boga pokornie prosiā; āoy mu z lāsłi swey Synā  
swego iāto nāprzedzey zēstā. Dla czego teśli tāt rāno/  
ābo przedko/ gdy mniēy pēbudet/ y nie tāt wāżne przy-  
czyny do miłosci mātac. tāt bārzo nas wmiłowāłā Mā-  
rka cudowna z czegoż teraz nie uczyni/ gdy iu; JEZU-  
SĄ Synā swego/ y Synā Boga Ocieā Jednorodzone-  
go/ do krzyżā dla nas przybitego wiōsiāłā; y że tāt ja-  
kie Bog ludzi wāży/ bārzo iānie wznāłā z

teśli Zbawiciel nāz z ad w dā niezmierney mi-  
łosci, ktora Ociec przedwi. czyny śwīt uwiłowāł, pra-  
wdziwie przyniēł; że swego Jednorodzonego onemu  
dārowāł/ loan. 3 16. T z iāno miłosci tey Panny,  
Synā nam swego y Boga czełto dārujācey przypisāć. y  
o niey twierdzić ślusznie nie może. Tāt **MARXA**  
śwīt wmiłowāłā/ że mu Synā swego Jednorodzone-  
go dāłā. Dāłā go nam zaprawdę Biogostawiona Pā-  
nā, gdy go urodziłā: dāłā; gdy go do Obrze-  
zāniā p dāłā; dāłā, gdy go w Kościele ofiarowāłā:  
dāłā, gdy go przy żywocie, aby od Heroda nie zgināł,  
zabowāłā: dāłā, gdy z woli Mārki, dla opowiadānia  
Ewāgeliey sw. icy z domowych przez tāk wiele la-  
katow, nā śwīt wyszedł: dāłā, gdy z Wieczernikā tey-  
że nocy, w ktora iest poimany, wyniē mu dopuściłā;



dała; gdy polmanego, oskarżonego, utrapionego, y wszelkimi krzywdami y żelżywościami nasyczonego biczmi uśczonego, cierniem ukoronowanego, y słowkiem jednym nie bronitą: dała; ale nie raz, lecz potysiąc razy, gdy blisko przy krzyżu stała, iako niezwyćiężona Bohatyrka.

O Páni/ iáko przy Izách y we Izách z oczu twoich obficie płynących/ iáko z cudownym nawałtowego serca twego afektem ofiarowálás ná ten czas zá nas Syná twego: Ciebie sámę/ y onego iedne ofiárę czyniac ofiárnioco/ iáko Káplan iáki/ całego narodu ludzkiego/ iego wywobodzenia bár o gorálocemi prágnieniami žádáiac/ do ktorej teraz z Swiatym Anzelmem y Anconinem mówię. O Pani, takę się do Boski y woli stosowała; żeś przy prágnieniu wielkim zbawienia narodu ludzkiego zoltawała; tak z smutkiem mówię, gdyby się níkt nie nalażł, któryby Syná twego ukrzyżował, dla tego, aby nastąpiło zbawienie ludzki, y wola się Boska wypełniła; według rozumia; gdyby potrzebá było; samábyś go na krzyż włożyła: bo nie wierzymy, abyś mnieyszej bytá doskonałości, y posłuszeństwa ku Bogu, á niżeli Abrahám, który własnego Syná swego, Bogu ná ofiárę własnymi rękami ná śmierć y spalenie ofiarował.

Godna cále jest tá cudowna/ y podziwienia godna miłość/ abyśmy ja pilnie w sercu uwajáli/ y wdzięczną pánnię rospámietywali. Pátrzajmy/ iesli to nie jest przykro/ y uwajajmy/ iáko wszechmocny Bog dobro te y swięto sobie bárzo posłusznego Pátriárchy wolo náde grodził; zá Syná iednego ktorego ná ofiárę gotował/ Dycem go wielu czyniac/ y wielkie dobrodzieystwa obiecuiac. Dáleko my bárziej Pánnie N. obowiazani iesiemy; á niżeli Bog Abrahánowi. Nieślaneczenie bowiem

lepszym był Syn ten/ ktoroego **MAKKA** z miłości ku  
nam ofiarowała: bo bez wszelkiego porównania Mą-  
dce miłsy/ będąc u niey nie pierworodnym tylko/ ale Jes-  
dnorodnym. Dąleko serdeczniey y goracey nas Bogarod-  
zicą Panną miłuię/ dla niewypowiedzianej swejey ku  
Bogu miłości, a niżeli tegoż Boga miłował Abrahám.  
Jaki tedy iá ławosć dobrociłwosć/ y miłosć iáł zacno/  
Pátriárchy Abrahámá enoty dąleko przechodzeco/ bez ja-  
dnego podziękowania/ bez pámiaćki w niewdzięcznym iá-  
pamiętaniu pogrzebamy? Zardzie y niezbożnie postę-  
pujemy mając się y udając za Syny **MAKKA**, iá-  
oney czci ustąwicno y powinne chwałami wysławiać  
nie będziemy. Jesli się Mistrzow podobno innych  
wstydzimy/ uczmy się spojobu/ iáko się wdzięcznemi  
mamy pokazać tej Pannie od samego Boga, ktorý chce  
pokazać, że onym oswiadczeniem prostej y szerej wo-  
li/ ktoram nimienię/ bąrzo będąc Abrahámowi obo-  
wiązanym/ iáł mowił. (Gen. 22 16.) Przez samego  
siebie poprzyśiągłem, żeś uczynił tę rzecz; y nie  
zfolgowateś Synowi twemu jednorodzonymu dla  
mnie: pobłogosławię tobie, y rozmnożę nasienie two-  
ie, iáko gwiazdy, y iáko piasek, który iest ná brzegu  
morskim: odzierzy nasienie twoie bramy nieprzyja-  
ciół swoich, y będą błogosławione w nasieniu twoim  
wszystkie narody ziemie. Mowmy y my sercem y ro-  
wno gorocoscio. Poprzyśiągłem nayukochánka Mą-  
dco/ przysięga nie odmienna/ ząwse święta/ nigdy  
zgwałceniu nie podległa/ y nie máś nigdzie iáł nie  
wzruszonej skály/ iáko ię Dufá moia/ ktoram iá utwier-  
dził to twoio/ dla tey twoiey przezacney miłosć; że cię  
sławie y wyznawáć po wszystkie dni życia mego będą.  
Będą przyczyniać/ gdzie będą mogli sług twoich/ y dla  
tego



tego rozmnoży liczba synów twoich; żeś Jednorodzonego twego dla mnie ofiarowała. Oddam samego siebie za Syna; y bede się pilnie starał, żeby też wszyscy synami twemi/ y nabożnemi iedynie ku Tobie byli: a to bede czynił/ nie tak/ tak/ albo niedbale; ale tak/ tak Syn twój prawdziwy/ podobny do gwiazd niebieskich czystości y swiatobliwości: do prochu ziemi/ poro y milczeniem: do piasku morskiego cierpliwości y ynośnieniem przykrych rzeczy. Wysłitriemi też siłami usiłować bede/ żeby ten Syn twój otrzymał bramy nieprzyjaciół swoich; to jest smysłów moich w doskonałym zaprzeniu y zwycięstwie. Bde się też starał/ żeby we mnie błogosławiony był Syn twój JEŃVS w moim umartwieniu/ w moim życiu swiatobliwym y przykładnym/ w moim upominaniu; aby go wszyscy chwalili. Abrahām że to bānego swego Jākā Syna w prawdzie bārzo dobrego, ale nad Oyca swego nie lepszego chciał ofiarować/ zaślazł; aby między potomkami swemi Syna MARRER Panny/ to jest Boga Człowieka liczył: tak/ tedy weźmie nadgroda MARRA Syna swego niezmiernego w Majeście/ y człowieka nie opasowanego w swiatobliwości za nas ofiarować: Jākim innym sposobem miłość ta iey nadgrodzimy/ tylko miłością/ potańczeniem/ wychwalaniem/ y Słowostwem naszym ku niej/ y Braterstwem z Pānem JEŃV Sem?

A nie tylko dla tego B. gārcazi y Pa. me chowiazani iesteśmy, że Błogosławiony Ow. czywota swego na śmierć ofiarowała przyrodzona: ale y dla tego, że na ziemi zostając onegoż na śmierć ofiarowała według zwyczaju ludzkiego. Bo go ofiarowała dla miłości ludzkiej do życia takiego, które wieleby nas za śmierć poczytało; to jest do życia pracowitego,  
przy-

ku Pannie Najsświętszey.

109

przykrego, podłego, wszelkiemi przeciwnościami napełnionego, do żywota takiego, iakiego żaden niewolnik barzciey utrapionego y nędznego nie prowadził: a to wszystko z miłości swojej ku nam, chcąc, aby tak kochany Syn służył się naszym stawszy, zbawienie nasze, z pilnością, pracą, y poniżeniem iako naywiększym w poystrzodku ziemie sprawował. Dla tegoż Richardus a S. Laurentio (lect. 4. de Laud. B. V.) godny pamięci tę wymowił sentencya. *Miłość bożiem tę ku nam się pokazała w zwiastowaniu Syna/ gdy odpowiedziała. Oco służebnicą Pana Luc. 1. 38. pragnąc Syna urodzić, któryby się stał sługą naszym; y dla tego się nazywała służebnicą, bo płód za żywotem idzie. Co też namienia Syn od Oycy mówiąc. Sługa twój iestem ja// y Synem służebnice twojej (Psal. 112.) Służył bowiem nam Syn Boży z upodobania Mátki aż do umywania nog, y owsem do znoszenia męki. Bo Syn człowieczy nie przyszedł aby mu służono/ ale żeby służył/ y dał Ducha swego na ogół za wielu. (Math. 20. 28.) Dla tego y my powinniśmy Mátkę y Synowi oddanie usług: aby na miejsce z którego wychodzą rzeki powracąty. Tu należy co sam Syn mówi przez Zacharię. Iesli to rzecz dobra w oczach waszych, przyniescie załatę moję, (Zach. 11. 12.) Toż Mátká może słuszenie mówić. Poty Richardus. Oddawaymy tedy dzięki MAXXEX Pana/ za wszystkie te miłości ku nam wynalázi/ ostarusząc nas za wiernych y szczerych sług; a tym sposobem naymileyszymi się tej synami staniemy.*

Innych Authorem pącz w Exemp-  
plarzu Łacinskim,

RO-



## ROZDZIAŁ XV.

Mamy Bogarodżicę Pannę miłować, że dla nas cierpiąca.

**P**Owinniśmy tedy dla serdeczney y gorącey ku nam miłości MARYA Pannę czcić y kochać: osobliwie że miłość iey ku nam nie była niepodobną, ale wiele pożytkow przynoszącą y kamieniem cierpliwości pilnie wyprobowaną. Bo N B garodżica Panna wielkość miłości swojej nie tylko nam pokazała dárkiem niepoliczonych dobrodziejstw: ale też cierpliwym na tym świecie barzo wielu, y trudnych znoszeniu przykrości. Nikt z ludzi którzy byli y będa, tak wiele nie ucierpiat; y dla nas nie ucierpi, iako wiele ucierpiat, a chętnie ucierpiat MARYA. Tak záprawdę rozumiem, że boleści, które niewinney Pánienki serce choć jednego dnia wczuło, to jest przez one dwadzieścia y cztery godziny, w które Chrystus nie tak żył, iako myśliży okrutnemi bolał mękami, y które iego pogrzeb poprzędziły, przykrzeysze były, niżeli wśytkich Męczenników, które oni cierpieli, y cierpieć będa od początku świata aż do końca iego, od Abła aż do ostatniego, którego Antychryst zabije.

W mnie to pewná rzecz jest y niewatpliwá; że te mieli które na członkach swoich wśscy ci Świąci Piesdykolwiek ponosili/ nie zwycięzo boleści tych, które sama Bogarodżice Ducha znosiła: czemu każdy ze mnóścino wwierzy Piesdykolwiek prozumię/ iako Bosko Syni  
swi





niknął. A potym iako wypuścił Ducha twoy on JE-  
 ZUS/ (wszystkich wprowadzie/ ale osobiście twoy) ie-  
 go zgola nie tknęła Dusze ostrucna kopia/ która tego (ani  
 umarłemu folgować/ ktoremu skodzić nie mogła) otwo-  
 rzyła bok; ale twoja Dusze przebiła. Do tego Dusza już  
 tam nie była; ale twoja zgola z tamtąd oderwać się nie  
 mogła. Twoja tedy przeniknęła Dusze moc boleści/ że  
 wlecey ciebie/ niżeli Męczenniczka wychwalamy/ bo  
 w Tobie cielesnego zmysł cierpienia przechodził spul-  
 ćpiący skutek. Z tad szufnie do S. Brigity mogła  
 mówić Bogarodzica Panna, mając Duszę swoją głębo-  
 ko przebita grotem tej kopiey, y o Synu mówiac.  
 Bolesć iey była bolesć moją i bo serce iey było sercem  
 moim. Iako bowiem Adam y Ewa/ przedali świat za  
 jedno łabi<sup>o</sup> or tak Syn moy y ja odkupiliśmy świat iako  
 by jednym sercem.

Pomnażaty Panny smutek, y do niezmiernego  
 płaczu y boleści barzo wielkiey dodawały materzey  
 grzechy ludzkie, nie statek Uczniw, niewierność Zy-  
 dow, wszystkich ludzi nie wzięczność; potym spul-  
 ćpienie y składość albo zgoda natury, dla kto-  
 rey Świętych Synow swoich wszystkich męki, cięta  
 udęczenia, choroby y wszelkie przykrości serde-  
 cznie czuła.

A tey też miary wielkiey boleści doznawała/ że  
 siebie sama za przyczynę być mał Chrystusowych uzna-  
 wała/ nie dla tego że iey kiedykolwiek grzechy iakie da-  
 rował; ale że is od wszelkiego grzechu/ choć też powie-  
 dnego wolno zachował/ y za pierwsze z przeznaczonych  
 obrał.

Tenże się ból cudownie szerzył w Pannie N.  
 dla barzo iey iakawey skłonności y natury, y dla  
 darow Ducha S. kteremi do większego nabożeństwa

y miłosierdzia, a nizeli ludzie y pobożne niewiaſty  
wſzyſtkie, wzruſzała ię. Do tego przydaie Doktor  
ieden nie poſledni, że trzy Hierarchie Anielskie po-  
magaty Bogarodzicy Pannie, żeby z Synem cierpia-  
cym welpot cierpiała. Błogoſławieni bowiem oni  
Duchowie, wiedzieli, że nieyſta ich y ruiny ci mieli  
napełnić, ktorzy mieli też być Chryſtufowi ukrzyżo-  
waniem nayspodobnieyſzym; y że za to dobrodziey-  
ſtwo, to ieſt za pobożne a boleſne ſerce mieli ię ſta-  
wić wdzięcznemi. Znowu też wiedzieli, że Panną N.  
miała być ich Naprawicielka y Krolowa, dla tego też  
nieczego nie opuszczali, coby ia do więkſzey boleſci,  
y więkſzego nad Chryſtusem cierpiącym p litowania  
wzbudzić mogło, częſcia dla tego, żeby była Bogu  
wdzięczniyſza; częſcia dla niey ſamey; częſcia dla  
innych ludzi wſzytkich. Ktora rzecz to we mnie  
ſprawiue, że ię mniey dziwiue, y owszem, za rzecz bär-  
zo prawdziwa poczytam, co do pamięci wielce powa-  
żni Pilarze podali, że N. Panną tak bärzo bolała, że  
po obſitych też rzekách wylanych, iſzy krwawe wyle-  
wała. Iedno przyręcza mieyſce z Theophila Autho-  
ra ſtarego y ieſzcze ile wiedzieć moge nie drukowane-  
go. Pląkała tāt bärzo **MARJA** Panną trapiac ſie/  
ze oczy iey krew c, erwieniły y powieki wäbrzmiäte były.  
Juz ziedzione były iągody iey roſane/ näd to y iſzy krewa-  
we z oczu iey wyſpywały/ dla płaczu tāt gorzkiego/  
tak ze oprocz äfektu bärzo ſzczyrego powinniſmy też  
Pannie, krew, ktora z żył ſwoich wylała.

O wierni Swietey Mätki Koſciółä Synowie/ w  
roajmy proſe/ iäko bärzo Mäcce näjey **MARIE**  
najswiętſzey Koſciółce/ naysłodſzego **JEZUSA** Od-  
kupiciela y Syna näjego obowiazani ieſteämy z le-  
dney ſtrony z drugiey zä ſtrony iäko mäle wſlugi/ z ma-



zym y oziębłym afektem iey oddajemy. Albowiem gdyś  
 byśmy na kszcalt Serásinow gorzeli/ przecis jednat mies-  
 libyśmy to w nas bárzo mocnie w mawiać; abyemy o  
 náfey usłudze y wóściwości/ ku Pannie M. iak naymniey  
 trzymáli/ wóażaías náfę obowiazki/ y oney ku nam as-  
 fekt niewypowiedziány z náfę cterpliwostí wyświada-  
 czony. O Boże moy/ iako czysta była ona MARY-  
 A miłość ku nam Synom przypodobionym; gdy  
 Syná swego przyrodzonego/ y wnetrzností swoich Jes-  
 drodzoného/ żeby nam pobra było/ zabić dopuszcila!  
 Jakiż może być widok smutniegby wymieliony/ iako  
 widzieć przeb oczyma swemi kochającej Mární Syna/  
 kcorego ona náb oczy y żywot swoy kochala/ zgola nie-  
 winnego/ przy oczu wszystkich okrutne męki y śmierć  
 y śmierć bárzo żelżywa ponoszącego. To jednat bo-  
 leść tak wielka Mární wielce cterpliwa zniosła ani-  
 mušem bárzo śtatecznym/ y pierworodnemu Synowi  
 swemu a takiemu Synowi vmrzeć dopuszcila/ żeby im  
 náfewiś nie umarl. O cudowna MARYE Panny śtate-  
 czność patrzącej na JEZUSA na przysiu przeciwko  
 wófeltiey kufności y prawu wiścego/ wógdzónego/  
 wysmiánego/ żelżywostíami wófeltiami od mimo prze-  
 chodzacych obéżzonego x kcorzy męki okrutne żelżwo-  
 ściami y przeklactwy/ okrutnieyşe iępcze czynić nie prze-  
 stawáli.

Zyciąśmy tego niegodni, jeśli tego chętnie nie  
 wyznámy, że nas sobie Chrystus Pan niełkonceńie  
 obowiazat; gdy tak frogie y cudowne męki dla mi-  
 łostí náfzey poniośł; ciáto swoje na takie kátownie,  
 y udręczenie niewymowne oháruiac. Na ktore af-  
 ktem prawie podobnym, Duszę też swoję Panná y  
 Mární ohárowała. Nuż tedy pobożny Czytelniku  
 uważmy trochę, cośmy iey za to powinni. Iáśna rzecz  
 iest,

ieść, że IEZUSOWI Zbawicielowi naszemu, iako oso-  
bie nieskończoney, y nas nieskończenie miłuiący,  
więcej powinniśmy: ale gdyby obie te osoby godno-  
ścią sobie równe były barzoby trzeba wątpić, ktorey  
osobie ściśley, obowiązani byśmy byli: czy Mátce,  
Syna iedynaká; żadnego grzechu nie mającego, iedy-  
nie kochającego od śmierci nie broniący; czy Synowi  
samemu, śmierć podeymuiącemu? Do wżyskiego te-  
go dobrowolnie przystała MARYA, iako to przed-  
tym w Dachu przepowiedziałá.

Na tym miejscu nie opuścić tego/ co iedney po-  
bosney. Rudzy. swojej. obiauiła dobra Mátka; to  
ieść, że posłał go Gábryel Archaniółá przez kilka go-  
dzin trwało/ w ktore niebieski ten Posel oznáymil iey o  
smutkach/ pracach/ miłach/ y śmierci; także o opu-  
szeniu od Boga. Oycá IEZUSA / ktory się z nię  
miał urodzić; co ona wżysko znosić powinna była z  
Do tej powieści Anielskiej bázro się stosować B. Pánná  
zezwoiliła/ aby Mátka była Syná; ktory miał być Mes-  
zem: tak wielkich bolow; aby go utrapionego cieszyła/ y  
od wżyskich opuszczonego/ nie opuszczála. Odkupie-  
nie nasze dziełem y przemyśłem swoim wspomagać/  
y sercem swoim/ y wolą wielko przypuszczając/ co się  
z wżedem Mátki Zbawiciela z przystoyności łączyło;  
dla tego; zbawienia całego świata wtráta Syná/ y krwi  
iego/ y płachetnego życia zgubo/ ráutowála z żebyśmy  
się z tad nauczyli, iesli w tak wielkiej rzeczy/ iako iest  
świátá oswobodzenie/ zezwolenta Pánný oczekiwat Bog;  
tak też w sprawie do wiecznego dusz naszych blagosiawie-  
stwa należący; że iey modlitwy miały być ważne/ y że  
wżyskiego bez żadney trudności u Boga sprawić y do-  
bąć mogła.

Z rá.



Z łaciny tedy S. Bernardyn twierdzi, że Panna  
 Marya, z Chrystusem ucrzyżowana była w godzinie tego  
 pociecia: bo na ten czas ofiarowała się y gotowa była  
 wydać się na każdą śmierć y męczennictwo/ (Tom 3.  
 serm. 6 a 2. c. 1.) y na patrzenie nieznomych mat. Swo-  
 ją swojego/ iako pobożnie Doktor Dionisius Riche-  
 us m. wi. że Marya. Matka ponieważ z Synem swo-  
 im bardzo miłowanie współ cierpiła/ została takimśi  
 sposobem światła Zbawicielka, y nad innych wży-  
 stkich, zabrała owoce palm, to jest zasługi miłi Chry-  
 stusowej/ y owosem/ skutki zasług tego zebrała, y ich  
 częstniczką zostala aby nam wszystkich używała. Z kad  
 osobliwej ulności ku najmiłszey M. ce bardzo iasny  
 dowód brać możemy, przykładem Apollusa, który o  
 nieśkończoney B. że y miłości y hojności tak dżskuru-  
 ie. Jeśli Bóg za nami/ ktoż przeciwko nam? Ktory  
 też własnemu Synowi swemu nie zfolgował/ ale dla  
 nas wszystkich wydał go, (Rom. 8. 31.) Pawła mowie  
 przykładem, my też możemy mowie: jeśli MARYA  
 za nami, ktoż przeciwko nam? Ktora też własnego  
 Syna nam dała, żeby dla zbawienia naszego żywot  
 stracił; iakoż z nim nie da nam wżyskiego, ponie-  
 waż do tego wżyskiego szafunek ma według woli  
 swojej z zasłużoną mocą, y powagą. O wiele za-  
 dziwienia godną niebieskiego Oycą, y Matki Panny  
 ku nędznym ludziom miłość! nieślycha a Boża y  
 MARYEY łaskawość y hojność, bardzo posłusznego  
 obicmą Syna, dla nieźmierney swojej ku nam miłości  
 tak wydawałających! Tey też miłości przypisać potrze-  
 ba, że na onego, choć najniewinniejszego na krzyżu  
 zawieszzonego mogli patrzeć: ktorego czasu y dla  
 ktorey przyczyny, to jest dla zbyteczney ku nam mi-  
 łości Ociec przedwieczny onego opuścić, tak ani ma

Matká pomagác chciała. Coż, kiedy ten bol Panny Najsw. przez cały iey trwał żywot? ponieważ od pierwszego Syna swego poczęcia, co się z nim dziać miało, wiedziała; bo o tym y przed śmiercią iego, y po śmierci często myślała. Y owszem wierzę, że ona daleko przedtym, a nizeli od Archaniota z rozumiała, że Matka Boza być miała; miała zawsze serdeczny politowania afekt nad Authorem zbawienia ludzkiego: bo się tego z Pismá S. nauczyła; iak wiele on złego miał odziany ciątem ludzkim ponosić.

Oprocz tego nie schodziło Pannie N. ná dobro wolnych tak ciata naczystszego y naydelikatniejszyego/ iáto y /myślow trápieniách: nie dla tego żeby oneml grzechy tak oczyścić/ którego náywiększą Duszá iey ie- pce ná tym świecie bedac nád Aniołow czystszą/ y piekniejszy / żadnego ná si nie zacięgnęła: ale dla grzechow nászych one podejmowała. Za nas ofiarowa- la ona Bogu ustawicznie y ostre posty/ ktorými Apo- stołom/ y innym wiernym była przykładem. y ostateczne swoje ubóstwo; y smáku wszelkiego/ wssytkich rozkoszy/ ktorých się smysły woytáło/ y zżywało nadostojónie obrzucenie/ y członkow wdrczenie. To tak wielko ży- cia swego ostrość/ y ciata swego nienawiać y niezmor- dowina-ć do trápienia: objawiła samá Bogarodzicá Pánna/ posłubioney Bogu Kłzbiecie Pannie/ ku niej tak mówiąc. Mówię tobie Córko, że żadnego daru od Bogá, abo cnoty nie miałam, bez wielkiej prace, ustawiczniey modlitwy, gorącego pragnienia, głębo- kiego nabożensiwá, y rozmaitego trápienia; wyławszy taką poświęccnia. Y zapewne wiedz (uważay to po- bożny Czytelniku, y głęboko to wpuść do serca) że żadna łaska do Dusze nie zstępuje, tylko przez



119      o Miłości  
modlitwę y ciąża udręczenie. ( Pátrz Authorow o  
tym w Exemplarzu Łacínskim. ) Śwíety Grzegorz  
Turonski także od Pánný N. náuczoný o tym / że iáko  
we trzech leciech wesiá do Kóściół / nigdy z siebie  
Włosienice nie stádala; ani ná łozku nie spíala.

Nad to powinniśmy Bogárodzicy Pánnie dżię-  
kowác, nie tylko za to, co ucierpiała; ále y za to co  
cierpieć gotowa była. Miałá mowi l. 3. c. 30. S. Dżię-  
góra N. Pánná **MARJA** perobóśť przechodzoca ró-  
zmiáitego miłosierdzia; Bo iáť była łitościwa / y mi-  
łosierdna / y iest / że wołałaby wpytacie udręczenia znos-  
zić / á miéli ( cierpieć to ) żeby Dufé nie były odkúpio-  
ne. Y zapawia, któż może wątpić, że z niósć  
zbawienia y pożytku nászego, barzo goráco pragnę-  
ła być ukrzyż. wána; y wszelkimi kátowaniami, kto-  
re lię wymystić, mogą z kátowana? Dla czego, ieśli  
w innych wielce łobie wazemy, przychylna ku nam y  
życzliwa wola: dalko bázniey y struszeniey wielce  
dobra y wielce łezy: a tę Pánný, Najswięt-  
szey dobrowolaść y chęć ku łobie mamy po-  
wazac, y wdzięcznym sercem w pánieci,  
chować, y różnemi nabożeństwy  
nadgradzac, uchodzac pilno szpe-  
tney niewdzięcznego serca  
zmazy.

RO-

# ROZDZIAŁ XVI.

Mamy Bogarodżicę Pannę miłować, dla cudowney iey zacności y dobroci.

**O**sobliwy że wszystkich tytuł do doskonałej y bezwzględego względu na własne dobro nasze iakie/ miłości ku Bogarodżicy Pannie iest; że wszelkiej miłości y wczciwości naygodniejszy iest; y ten tytuł zacniejszy iest/ a niżeli to dobrodziejstwa/ y afekt ten/ ktorzy rodzą dobrodziejstwa. A ktoreś stworzenie było/ lubo na niebie/ lubo na ziemi/ większym obdarzone mądrostwem/ większą godnością/ większą światobliwością/ większą dobrocią/ większą do ządziwienia sposobnością/ Bogu podobniejszy/ y dobru temu nieskonczonemu miłszy/ nad **MARIA** Pannę Trzyświatłą. Ona bowiem z każdej miary jest wielka/ y bardzo podziwienia godna/ Mądrostwem swoim/ Pannością/ światobliwością/ dobrocią/ y godnością swoją/ y nieskonczonemi przywilejami/ y niezmiernemi zacnościami; ktoremi nayzacniejszy inne stworzenia/ y naywyższych Serafinów przechodzi.

X. Iakub Rhem S. I. Maż sława y mniemaniem światobliwości bardzo znaczny, osobliwa ku Matce Bożej pisał miłością; y dla tegoż ku iey czci pomnożeniu założył Bractwo, ktorego osobliwa powinność była nabożne o Pannie Nayśw. wżeczynąć rozmowy; z kad Colloquiū, abo rozmowa nazwane było. W tym Bractwie gdy czasu jednego przy śpiewaniu pochwali,

Q

ktore



ktore się zamykają w Litaniach Lauretańskich roz-  
 zmyślając pragnął wiedzieć, ktoraby pochwała Mā-  
 tce Bożey nad inne się podobała: a gdy przyszło do  
 oney, w ktory się *Mātko cudowna* nazywa: wnet  
 mu się widoma pokazała, wielkim ozdobiona światłem  
 też *Marka* nasyłkawsza; y oznaymiła, że się tym ty-  
 tułem naybarzciey chępiła, co on słysząc, wnet z kątā  
 w ktorym zawsze tak ośtani dla pokory zostawał,  
 wypadł na środek, y zawołał; aby trzy razy słowa  
 one *Mātko cudowna*/ Bracia powtarzali: bo z rozu-  
 miał; że ta pochwała Mātce Bożey bārzo była przyie-  
 mna. (Pātrzy o tym A A. w Exemilarzu Łacińskim.)

A iżkoż nie ma być *Mātki cudowna*/ y owszem  
 naycudownieysza/ ktora ież *Mātko Boża* *Mātko tego*  
 ktory był od wieku: *Mātko tego*/ ktory ież Oycem  
 wsłelnego stworzenia: *Mātko swego Stworzyciela*  
*Mātko Syna* tak dobrego y świętego/ iżko ież Duch  
 Święty: *Mātko cātego Syna*/ że y Bog nāo niego  
 nie ma lepszego: *Mātko tego*/ ktory ież Synem nās-  
 zym: *Mātko Odkupiciela nāzego*: *Mātko tego*/ ktory  
 ież persona nieśkonczona: *Mātko tego*/ ktory ież Bo-  
 giem y Cielowietem. Znówu pytam: Jāko nie ież  
*Mātko cudowna*/ cā/ ktora ież *Mātko* y *Pāmma*: ktora  
 bārziey własnie *Mātko ież*/ niżeli ktorakolwiek kiedy  
 była; bārziey *Pāmma*/ aniżeli wszystkie wespół *Pāmny*.  
*Mātko cudowna*/ że *Mātkā* bez boleści rodzoca/ bez  
 spornej rozkoży poczyniōca/ bez prāce brzemienna.  
*Mātki cudowna*: bo *Mātkā* być niechciāła; tylko tego  
 synā/ ktorego chciāła: niechciāła zaś mniejszego nād sās-  
 mego Syna Bożego/ ktora *Elekcy*/ abo wybranie nie ież  
 w mocy innych *Mātek*. *Mātkā cudowna*: bo bēdąc  
*Mātko Boża*/ nie zbrāniāła się być *Mātko* grzesznikow.  
*Mātko* szczēścia ludzkiego/ y *Mātko* niednych ludzi: *Mātkā*.

Mátka cudowna : bo Mátka pociechy/ Mátka łaski/  
Mátka Miłosierdzia : Mátka Panien/ Mátka Cnot  
wszystkich.

Mátka cudowna : bo cudowna Mátka, iako Bog  
Ociec jest cudowny : dla tego, że jest Oycem y Panna,  
y Oycem Bóg. MARYA także jest Mátka y Pán-  
na, y Mátka Boża. Proszę Cię moy Czytelniku, co  
wierzyś być cudowniejszego? czyli to, że Bóg ro-  
dzi Syna Boga? czyli to, że stworzenie iakie tegoż sa-  
mego rodzi Boga? czyli to że Bóg rodzi Panną, to, co  
inaczej być nie mogło; czyli to, że Pániénka urodzi-  
ła Panną to, co nie tak być mogło? czyli to, że Bóg  
rodzi Syna swego od wieku? czy to, że MARYA ro-  
dzi wiecznego wciąż? czy to, że Bóg nierodzony  
rodzi Syna? czy że MARYA rodzi tegoż od wieku  
rodzo tegoż? czy że Bóg rodzi tego, ktorey jest teyże  
z nim istoty? czy, że MARYA rodzi tego, który jest  
jedneyże z Bogiem istoty? czy to, że Bóg rodzi Wieczne-  
go? czy że stworzenie rodzi wiecznego śmiertelnego?

O cudowny Oycze miłosierdzia! O cudowny Oycze  
świata! Dzwawam Ci, mności y niedze moie/ że po-  
iać nie moge cokolwiek w wysokim tego rodzenia spoj-  
sobie jest cudownego : iednążte jeśli o tych samych mo-  
wie mam/ ktorzy iakokolwiek mogłem dosięgnąć ( a  
máło tego jest z liczby nieścónzoney ) Bezczesz wyzna-  
wam/ że większe zadziwienie to we mnie wzbudza; gdy  
na MARYA Mátka; a niżeli gdy na Ciebie Oycu pás-  
trze. Pewna to jest rzecz/ że gdy Bóg miał rodzić/ że  
rodzony nie mógł być tylko Bogiem. Pewna znowu rzecz  
jest/ że tego Boga miała wrodzić Panną/ co jest bez me-  
sá : dla tego że pomocnik na to żadno miara nie potrze-  
bowala; a Boskiej natury plodność sama sobie dosę na  
to jest dostateczna; y dla tego/ choć jesteś Oycem/ nie



że temu nie dziwnie/ że iestes Oycem Panna/ ani że ro-  
dzisz persone/ Etora iest Bogiem/ Tobie we wszytkim  
rowna. Temu zaś sie dziwnie/ y na co zdumiewana  
bárzo; że ubogá Pánientá rodzi Bogá/ á rodzi Panna  
bez wszelkicy ludzkiej pomocy; y ma zá Syna Boga/  
czym nád Syná swego nie iko przeklada si/ dla práw-  
dzi Mátki ktorey ten/ktory byl Bogiem poránowanie y po-  
słuszenstwo oddawać powinien; y w tym wyrozumie-  
niu ma sie bráć oná sentencja Genitá de Coeset m,  
że **MARJA** iest nád Syná swego wielka. (Párzo-  
o tym Authora w Exemplarzu Látinstim.)

Według śmierzney tedy przyczyny N. ysw. Pán-  
ná nazywa się Cudowná, co nie z tych cy. d. w przy-  
wiedzio tych pokazuje. Niewiem iest áż, iest li  
cudownieysza, ypodziwiená godnieysza, że walczy-  
znayduie nie coś dziwnieyszego, abo cudownieysze-  
go; á niżeli być Mátką c. d. walczy, á coś wyciższe-  
go, á niżeli być Mátką Bożą. Nie zdziw, że to b. c.  
może, áby w sobie stworzoney i. c. w pomysle  
godność y zacność wyzsa, i k. u. n. y twierdzić; że  
żywot dáia swemu S. wozycielowi, y Mátką iest Bo-  
żá to iest (iako mowi Ant. lki Doktor r. p. q. 23. a. 3. a  
ad 4 mieć godność iákos niestonczona; a tak zebyśmy  
dobrze zrozumieć mogli Bogarodzicé Pány godność,  
rozumieć, że nam ta droga koniecznie postępować  
trzeba. Iednakże, iest **IEZUSOWI** Zbawicielowi  
naszemu, y Pannie N. wiare damy, iest wniey coś za-  
cnieyszego, zá co ma być osłniey chwalone, wielbio-  
ne, y zá błogostáwiejsza wyśławiona; á niżeli że iest  
Mátką Bożą według krwi y ciáta. Bo gdy pobożna  
oná w Ewangelichy niewiáta podniozszy głos Bogár-  
dzicę wyśławiać; do Zbawiciela mowila. Błogostá-  
wiony Synu; ktoryś cie nosil/ y pierśi ktoreś iest/ on.

ty pochwałę, iakoby poprawiać y rozszerzać, od-  
powiedział. **X** owsem błogosławieni/ którzy słuchają  
słowa Bożego/ y onego strzega. ( Luc. 11. 27. ) A tym  
spůsobem mowią Pan IEZUS, nie tak mowił, żeby  
nie sadił za błogosławioną Mátkę swoię: ále że tá  
riewiślá, nie zalecała iey za to co oná miała w sobie  
zacnieyszego, y bárzciey chwały godnego: á tá była  
oná podziwień, iá godną y zadną mowa godnie niewy-  
sławioną iey swinobliwość, miłość, pokorá, posłuszen-  
stwo, którym we wszystkich y przez wszystko wypeł-  
niała słowo y wola Bożá, tym nam pokázuje, że to  
w Najswiętszey Pannie było naye walebnieysza, dla  
czego oná izczęśliwsza była, a niżeli ze Syná poro-  
dziła, y pierśmi i wemi karmiła.

**W**istó (y tegoż przed moją) **MARXEL** Pán-  
ny godność jest, że jest Mátka Boża/ y jemu królowie swo-  
jey użyciá: iednakże coś wiel, ego jest/ iey małosc/  
y to tá wielkosc zacności/ tá wielká uniońosc/ y do-  
woli Bożey do oná wielce stowianie. Tá iedna  
rzecz iásnieysza jest/ á niżeli iopelka oná wielkosc przyro-  
dzona Mátki Bożey: bo wola posłuszeństwa y miłości  
swojey ráczey się Bogu podobá; a niżeli dla godności/  
przywileju y dobrodziejstwa przyrodzonego Mátki Bo-  
żey. Dla tegoż Panna **M.** woympieniu/ Ego napelnio-  
na Duchem Świętym ziożyła/ gdy mowi/ Błogosławio-  
na mię nazywać będą wszystkie narody, przyczyna  
przydanie. Bo weyrzał, Pán/ ná pokorę służebnic  
swojey, ( Luc. 1. 48. ) w której się mu wielce podobá-  
ło. Tá wielká to **MARXEL** Panny swiatobliwość/  
wysmienita miłość/ y łaskawosc/ rzadka ona we wszy-  
stkich cnótach zacność/ nie ogárniona słowami jest  
w wielkosc tej Panny y cudowna; y wola tego oná go-  
dus/ ábysmy to sobie wśyscy wazyli/ czcili/ miłowali/  
oney



oney sie bógwomali: a nie tylko my, ale y tysiące nowych  
świątów. Dla tego przyczynę sługnie to S. Ignacy w li-  
ście swoim do Janá S. nazwał niebieśkim cudem S.  
Chryś. w Bazánu ná Oczyszczenie Panny A. y S. Jan  
Dán áscen. Cudo ze wśzykych cudow naynowize.  
S. Epiphánus. Cudo cudowne ná niebie, y ná ziemi.  
S. Efrem. Cudo nazacnieysze ná całym świecie. S.  
Bernárdyn Senenski. Cudo cudow.

Y ná to trzeba pilnoweyrzeć. Lubo naytáská-  
wszy IEZUS wielce MARYA Mátkę swoją miło-  
wał, y ze Synem ieý był, ztego się radował. Lubo  
też N. MARYA Panna prawdziwiey była Mátką IE-  
ZUSOWA, niżeli inna z Mátek, które były, ábo  
być mogą Syná twego: nigdy jednak w historycy  
Ewángeliczney nie będzie czytá, żeby ná którym  
miejscu Chryłtus onę Mátkę tytułem uczcił. Kto-  
regó uczynku, tę być przyczynę rozumiem, któraś  
my tu námiénili: to iest, że było co innego, dla czego  
więcey sobie onę szácował, aniżeli był tytuł Mátki:  
lubo y dla tego wielce miałá być od Syná szácowana, y  
czczona: ikoż y w samey rzeczy tego szanowania y  
czci doznawá. Wyżey tedy szácował ukochaná  
świeć Mátkę nad yżyzłkie rzeczy stworzone, nad  
wśzelką naturę y tákę, tak ludzka, iáko y Anielska,  
dla znamiénicy ieý swiátobliwóści, miłości, y z wola-  
Cyca swego naydoskonalśzey zgody, ábo do nicy sto-  
sowania. Tá samá przyczyna była, dla ktorey tenże  
Zbáwiiciel, tego czasu, ktorego upominano go, że go  
czekałá Máka iego, y Bráćia zewnatrz stojacy, odpo-  
wiedziá. Ktośkolwiek uczyni wola Oycá mego/ ktory  
w Niebieśkich iest/ ten moim Brácem y Siostrą y Mátką  
iest. (Matth. 12. 46.) Dla tego bowiem, iáko Chry-  
stus Pan dobrze rozumiał, tę tak wielką zaćność, y iá-  
ko

Ko ona Boska Mátká samych Serafinow przechodziła, wola Boska doskonaley na ziemi wypełniając, a niżeli to czynia Błogosławieni w niebie: tak iego Dusza, serce y słowa wielkie zawsze pokazywały, ilekroć tym sposobem Mátkę swoją słyshał mianowana: y dla tey przyczyny chwaty iey, y wywyższenia pragnał. Ale iednak że sobie wielce poważał być Synem MARYEY Panny, przy dokończeniu życia śmiertelnego, tymże imieniem oddać łaskę za łaskę, y oney dosyć chętał uczynić. Ale w częstych okazyach, dla słusznych wielce y skrytych przyczyn, które do Mądrości iego niekiedy ney miała nie odnosić, nigdy Mátkę swoją MARYEY Panny nie nazwał, postanowił; aby to miłosne imię Mátki napotym potysiącokroć słyshał, gdy ją Matka Boża pozdrowiała: Dla czego, gdy onę pod Krzyżem stojąca, kochanemu Uczniowi swemu Janowi, y w nim wiecznym wizerunkim zalecał, mówił. *Oto Mátká twojá!* (Ioan. 19. 27.) aby ją Jan S. y my wszyscy tymże imieniem oneę czcili, y bez przestanku mówili: *Mátko/ Mátko/ Mátko náša/ Mátko grzeszników/ Mátko łáski;* y nád wszystko nie chto *Mátko JEZUSOWA,* ale też po prostu *Mátko Boża/ nád co nic większego mówić się nie może.*

O dobry IEZU! O nayposłuszniejszy Synu MARYEY! Niech Cię błogosławia tysiące światow, pełne Serafinow, żeś tak uczcił Mátkę twoję: która czci więkšzey była godna: a nam żeś dopuścił; abyśmy oneę Matka nazywali, która Cię urodziła, y tak tobie miła jest, żeś ją nad-wszystkich wyniosł Serafinow.

RO.



## ROZDZIAŁ XVII.

Mamy kochać Bogarodzącę Pannę,  
dla iey dziwney piękności  
y Máiestatu.

**N** Igdy tedy nieustawaymy dźiwować się cudow-  
ney wielkością/ y naywyższey doskonałości N.  
Panny **MARII**/ którą prawdziwie jest Cud  
do Cudow/ y iako pierwiastki wszechmocnego rання  
nia Boga dźiło według godności swojej wystawić  
pragnącego. Żewcis Malarz między innemi pląba-  
tyny/ zący znać umietyności swojej Broconiatom  
dłoc zostawić/ pięć naturalnych Pamię. wybrał;  
aby cokolwiek w nich było wyborney piękności/ to do  
obrazu swego/ który malować zaczął/ przemiost. Czc. I.  
de Invent. Bóg zaś nieamiertelny/ gdy chciał **MARII**  
Pannę rformować/ to/ cokolwiek ro naturze ciał  
zey drogiego/ albo kłacie było/ y cokolwiek w Swoich  
wszystkich/ y Chorach Anielskich znajdowało się zacne-  
go/ zebrał i tak z iako pilnością/ (ze tak rzekł) y ho-  
nością; ze iestże miłości swojej dosyć nie uczynił/ różne  
ley obrazy dawno przedtym grubo odrzynawopy nam  
zostawił/ tak wiele, iako wiele w starym Testamencie  
figur poprzedziło i takoby przedtym dziełem wielce do-  
skonalszym/ y prawdowie Boskim/ umietyności swojej  
znać wyrabiałac sobie poigrywał/ tym czasem/ niżeli  
czas y dzień wystawienia onego pokazał obrazami tego  
ciepoc się bierz do dzieła. Nie może się to wpraz  
dzie

wódzie zaprzeć/ że piękność Dusze Panny M. y dary tey  
 wódzie/ ktoremu to Duch S. obdarzył/ daleko ciás-  
 za piękność przechodziły; iáko Duszá swoio ślácherno-  
 śció ciáło przechodził i ednáł/ że teposć náśá y nieus-  
 mielcarnosc piękności duchowney málo dochodzi/ y dale-  
 ko skuteczniey tym się wzrusza/ co pod smysły powierzcho-  
 wne podpada; dla tego ciáło Krolowey náśey piękność y  
 wdzięczność iáko część naymnieyszą tey piękności/ kros-  
 tko námienie. Żadnego człeka ani innego stworzenia  
 Bog náś nie stworzył; ani stworzy/ w obyczajách poży-  
 teczneyshogo/ stronnicyshogo/ ozdobienshogo nád M. A.  
 R. O Pánnę/ ktorey M. i. e. stat/ y wielce uczciwa twórz y  
 y oś postawá/ wielkim podziwieniem ná się patrząco-  
 cych trzymá/ nie inaczey iakby już chwály niebieskiey M.  
 Pánná żyła iáko mówi Authorowie/ ktorych przy-  
 wodzi Exemplarz Łáciński. Że S. Dionizy Areopagitá  
 ná piękności Bogarodzice zdumiewał się wyżej w Ro-  
 zdziále 9. czytales/ światobliwie świadcząc; że gdyby  
 mu wiára nie broniła/ toby to miał za iedną Boginiá/  
 rozumieć zapewne/ że ná pierwsze tey weyrzżenia do nie-  
 ba już wstępował. Co teżli moź wielce swiety y godny/  
 takich rzeczy Sedzia mówił/ y trzymał o powierzcho-  
 wney wrodzie Panny M. ná tym padole płaczu ięże-  
 zostalocy; coż my mamy rozumieć o tey piękności Du-  
 chowney/ z ktora porównána oná pierwsza niczym nie  
 jest? Wiele takich było/ ktorzy smutkiem porumieni  
 y utrapieni/ weyrzawszy ná M. A. R. O Pánnę pozbywszy  
 smutku weselem się posilali/ y pociecha osobliwa obles-  
 wali. y dla tegoż ona náwiedzała. A nie tylko do nabo-  
 žensstwa y osobliwego iakiegoś wesela Dusze patrzących  
 wzbudzała M. i. e. miłosci godna; ale też w nich uczci-  
 wości/ y czystości miłosc wzniecała y zápalála, iáko o  
 ty m obojgu świadczo Authorowie w Exemplarzu Łá-  
 cińskim.



Sufnie tedy y prawdziwie S. Ian Dámáscen N. Pannę nazywa. Ojdo ba rodziła ludzkiego y wszystkich go stworzenia. S. Augustyn do niey mowi. Jesli cie formo (abo kształtem) Bożym nazwa/ godna iestes. Toż rozumienie było wielkiego Areopagity. Była bowiem MARYA Panna, tak we wszystkim doskonała, że gdyby Matka Boża nie była: naywyższym jednak prawem dla wyzmieneicy darów niebieskich y łask, któremi obdarzona była obłitości y zacności, Państwo całego świata iey należało. Sławą o piękności iey y Majestacie, która się między pierwszymi Chrześcianami od iedney do drugiey krainy rozchodziła; y od P. zoddkow do ich potomstwa iakoby zrak do rak przychodziła, tak wielka była; że niektorzy zbłądziwszy, Pannę N. za iakąś Boginią poczytali. Wczym lubo szpetnie się potknęli: bo Boska osoba, ani jest, ani być może MARYA; taka iednak jest, y tak zacna, że nad Boga niesmiertelnego nie ma nad sobą wyższego, abo zacniejszego.

Ktoż tedy teraz nam opowie y wytłumaczy wiążciey teraz chwale Królowa nieba iasniecie w niebiez Ciała nieba ogniściego piękność/ błotem będzie naypodleyš mągrowana za Panna/ Stora Błogosławionych wszystkich iasnością swoją tak przechodzi iako Aniołowie y Obyswatele niebiescy wespół wszystkich/ chociaż są niezliczeni licza bo oni przechodzi. Czym naydnie się mierze Piotr z Komestora Kapłana Kościoła Trecenistego/ y iednego Doktorą te słowa. Gdyby wszystkie piasiek moiki, wszystkie trawy ziemskie, wszystkie proszki słoneczne, wszystkie gwiazdy niebieskie, w tak wiele słońc obrociły się, te iednak słońca wespół wzięte y złączone nie zównałyby z iasnością N. MARYEY Panny.

Utwierdzi to więcej Młodzieniaszek jeden pobo-  
żny, którego poważni Authorowie wspominają; a ta  
słowa ich wierze tu przytoczam. Kleryk jeden wielce  
tu Pannie **M.** nabożny/ częstemi modliwami wiernie  
iej prosił/ żeby onemu swoje piękność pokazać raczyła;  
ktora Piśmo Świete często zaleca/ iako jest Cant. 4.  
Wszystka piękna i cenna przyjacielko moja, y zmaży  
memá z Tobie. Znowu Cant. 7. Iako piękna i cenna  
jest, y iako ozdoba, naymilsza w deliciach twoich &c.  
Do którego pobożnych modlitw **Mł.** Miłosierdzia  
Pion. wzy sie/ przez Anioła do niego rozkazał; że o per-  
wney godzinie miał mu się pokazać i ostrzegając/ aby  
tamtę oczyma/ ktorými one widział/ potym co ziemskiego  
nie widział. Gdy zaś odpowiedział Kleryk/ że on o to  
nie dba/ gdyby po tej widzeniu został ślepym i ale gdy  
Anioł miłost pociał smutny myśleć/ że gdy oczy straci/  
musiałby na potym zebrać. Wymyślił tedy te rade/ że  
jedno oko zamknąłby/ drugie tylko do widzenia iej  
miał otworzyć. Gdy mu zaśie czasu nāznāczonego Pān-  
na **M.** pokazała/ nie odācowāna saskiātośc y piękność  
obaczł. a prāgnac bārszej one widzieć/ y to oko/ ktore  
trzymal zamknāte/ otworzył i ale widzenie zāraz tam  
zamknāł. Gdy tedy oko/ ktorým one widział/ stracił/  
a drugie miał zorowē/ poczał płakać/ że temu oku zfo-  
gowal/ y na siebie bārze narzekāć/ mowiac. Daib, to  
Bog/ jeb m był wpytāć o ciem/ āby m iā zupełnie wi-  
dział! Gdy zaś znowu Pāni uāpey pilnie się modlił;  
żeby się mu zraziejsze pokazała i bohy dla tego y dru-  
gie oko stracił i nazwā kā, wpa Pānnā **M. A. R. A.** Pānnā  
onemu się pokazała; y swoim widzeniem niewymownie  
go nāciesiā/ y przy drugim oku onego zāchowāł/ ā co  
wielce y stracone przedtym przywróciā. Tak bowiem  
wzręczna jest y do dobroczyńności predka y ochot-



tna Panna naytąskawsza. Iednakże nie iest niezwy-  
czayna rzecz barzo, że piękność MARYEY Panny,  
w tak wielkim zostá ie podziwieniu: kiedy sami Oby-  
watele ni-biescy nad nią się zdumiewia. O Panno  
Nayświętsza mowi S. Epiphaniusz Krora Woytá An-  
selmie do zdumiewania wprowadziłs! Zdumienia bo-  
żiem godne iest cudo ná niebie niewiasta odziana ston-  
cem. Zdumienia godne cudo/ niewiá tá piastująca swiá-  
tło ná rękách. Biskup y Kárdynał Holtieński B. Pi-  
tr Dmiał iey uroda/ pochwycony mowi. Słusnie tedy  
Błogosławioná MARYA nazywa się Królowa niebies-  
ko/ Mátko rodzącego/ y Wschodem wschodu/ Źrzo-  
dlem Źródła żywego/ Poczetek początku/ Páni tuż nie  
świebnicá; ile iest możniejszy/ cym miłosterniejszy/ mi-  
łutecz nas miłością niezwyctęzoná/ naywiększą chwala  
po Bogu Ciebie widzieć Panno Mátko Boża/ Krórey  
piękności słońce y miesiąc dziwnia się. O iak wlepio-  
nemi oczyma patrzaia na MARYA Pannę Obywa-  
tele niebiescy! Iako się iey urodzie y Mléstátowi  
zdumieni dziwnia Aniołowie! Iako barzo w podzi-  
wieniu od siebie odchodzą naymędrsi Cherubinowie!  
Y owszem Syn Boży od kochaney swojej Mátki oczu  
nie odwraca. Z ym się záprawdę zgadza co Archá-  
niół Gábryel objawił B. Amádeuszowi (álbo Iánowi  
Meneziuszowi) to iest, że chwalebna Panna w niebie  
nie ná boku tylko Syná swego iest; ale ná przeciwko,  
aby twarz iey zawsze widział: y iesli kiedy Chrystus  
Pan, y iego Nayświętsza Mátká z miejscá nie ru-  
sza, tak to zawsze czynia; żeby głowy iedno  
od drugiego nie odwracáto, ale żeby  
bez przestanku wzajemnie ná się  
patrzali.

## ROZDZIAŁ XVIII.

Mamy miłować Bogarodzicę Pannę,  
dla wyborney piękności iey  
Dusze.

**A**le jeśli daley postopiemy/ y mowe nasz o piękności **MARYE** rościagniemy/ także o Boskich iey cnotach/ ktoremu one ozdobił Duch S. o obfio-  
tliwości iey ktora one tenże obdarował/ y niezmiernę  
iwy światłości/ y cnotach heroiczych/ ktoż to doysć  
poznać/ ktoż zrozumieć może? Żaden záprawdy. A lu-  
bo nie według godności przynieść się nie może/ przynie-  
sć iednak to/ co według wiary dowcipnego dosćgnąć  
może.

**MARYA** sama świętsza jest, y wiecey łaski y mi-  
łości B. żey ma, aniżeli wszyscy Serafinowie, Cherubi-  
nowie, y Thronowie; aniżeli wszystkich zgromadzone  
niebieskich Duchow Hierarchie; aniżeli Męczenni-  
kow, Wyznawcow y Pánien liczne Woyska, aniżeli  
innych Świętych wszystkie Chory; aniżeli wszyscy  
wniebie Bogostawieni; aniżeli wszyscy sprawiedli-  
wi na ziemi, ktorzy są, byli, y będą: bo ona iedna ich,  
ktorych mianowałem wszystkich, tak przechodzi, iako  
zacznieysze y szlachetnieysze nád nich imię odziedzic-  
zyła. Y coż proszę pospolitego matia Mátká y sługá?  
Ktoremu kiedy Aniołowi y człowiekowi rzeczono jest.  
Mátka matia ty jesteś, tyś mię zrodziła? y ktoreż inne  
stworzenie, tylko **MARYA** swemu może mówić Swo-



rzycielowi: Synem moim ty jesteś/ iam ciebie zrodzi-  
 ła. Podobą się tu słodkie S. Bernarda słowa przydać.  
 A zaś nie Bogą/ y ludzi/ y Aniołom **MARXA**/ swoim  
 śmiecie nazywa Synem/ mówiąc. Synu/ cojes nam  
 uczynił tak? Kto to śmie z Aniołom? Dostę im/ y są  
 wielkie rzecz mądra/ że będąc Duchami z natury/ są i tak  
 uczynieni są/ y nazwani Aniołami/ iako świadczy Da-  
 wid. Ktory czyni Aniołami swemi Duchow: **MA-**  
**XXA** zaś Mądrość się uznawając/ Mąciestat on/ Proemu  
 oni z wdzięcznością słuzo/ z ufnością A swoim przysięg  
 niem. Tak S. Bernard.

Widz Macia Gutierrez S. I. Mąż na chwale Pá-  
 ny N. wielce wylewający łzy, one są tencya z niego  
 madzoney nad wszystkich wespół Obywatelow niebie-  
 skich Bogarodzicy łasce y chwale. On wśzy wyrowa-  
 dzał; gdy Collegium naszego Salmancie iktę go będąc  
 Rektorem wielce pobożnego, y wielce uczonego Oy-  
 cę Franciszka Suareza, napominając m. i. w im do tego  
 przywiódł; aby oney iawnie bronił. To zaś tak by-  
 ło naybłogosławieńzey Matce przytem to, o. i. p. i. a.  
 śnie wyświadczył: gdy łę Marcinowi pokazał; y  
 o. i. m. za to podziękował; co on dla chwały Mnie-  
 rzyństwa iey uczynił. W nazaniach Vcznia (tak łę dla  
 S. i. y. n. o. s. i. uczyni Pifaz nazwał) iest i. n. s. e. c. b. i. a. w. i. e.  
 nie i. n. s. e. m. i. a. k. o. i. k. w. i. e. l. c. e. p. o. b. o. ż. n. e. m. u. c. z. y. n. i. o. i. e.  
 o. d. i. e. w. a. l. s. e. i. z. a. s. t. u. g. y. t. a. k. Panny N. ktorą ona in-  
 nych Swiętych tak barzo przewyższała; że choćby łę  
 na jedn. k. n. p. e. w. i. z. y. t. k. i. e. h. t. a. k. y. c. h. w. a. ł. a. z. e. b. r. a. ł. a. t. e.  
 i. e. d. n. k. p. r. e. z. e. h. o. z. i. ł. o. i. e. d. n. e. y. B. o. g. a. r. o. d. z. i. c. e. i. z. c. z. e. s. i. e. t. e.  
 s. i. e. z. i. e. u. c. z. y. ł. łę o. d. S. G. a. b. r. i. e. l. a. B. A. m. a. d. e. u. s. z.  
 W. i. e. l. k. i. e. łę s. a. r. z. e. c. z. y. p. r. z. y. z. n. a. w. a. m. : a. l. e. ż. e. b. y. m. n. a. n. i. e.  
 łę s. e. i. z. e. c. z. y. n. i. e. z. d. o. t. p. r. z. e. z. s. p. r. y. n. a. r. z. a. c. m. o. w. i. e.  
 łę c. o. n. a. s. t. e. p. u. i. e. I. e. s. l. i. D. o. k. t. o. r. o. w. K. o. s. c. i. o. ł. a. C. h. r. y. s. t. u.  
 s. o. w. e. g. o

owego, y Oycow Świętych o Pannie M. y o iey go-  
dności siłencya, bo rozumienie pilnie roztrząśniemy,  
wielce wyłuka MARYEY Panny światobliwość, nie  
będzie według godności swoiey, iako tę mnie zda wy-  
stunącza, dla tegoż śmiem mówić; że tak wielka, y  
tak wysoka samey Bogarodźice doskonałość iest; że nie  
tylko przewyższa ona teraz światobliwość zebrań  
Błogosławionych ile ich było y będzie, tak z Aniołow,  
iako y z ludzi, ale też; że ona sama więcej łask ma;  
niżeli wszyscy sprawiedliwi, którzy kiedykolwiek ży-  
li, teraz żyją, y żyć potomnych czasów będą, tych też  
rachując, którzy lubo z Świętymi wniebie wespół są,  
lubo w piekle z potępionymi męcza, łaskę utraciwszy.  
To iest, co mówię, że większa łaska jedná y samá Ma-  
tká Boża obdarzona bytá; niżeli Aniołowie, y  
wszystkie D. sze wiecznego już szczęścia zażywające,  
y które ná potym zażłwać go będą, większa łaska, niż-  
żeli Diabli, y ludzie ná wieki potępieni. Co gdy mó-  
wię, niechay niikt nie rozumie, że oś máłego mówię.  
Bo barzo wielka bytá bez wątpienia łaska, która utra-  
ćili Apostatowie, Aniołowie, á tych było nie máło, ábo  
báż liczby; także y tá łaska, która używając Świętych  
Sakramentow, y w dobrych uczynkach ćwicząc się za-  
służyli sobie ludzie niegdy wielce Święci, którzy po-  
tym do końca życia w teyże łasce nie wytrwali, ale  
zginęli. Iednakże rozumiem, że nie mnieysza łaska  
bytá dana od Bogá Matce Bozey, á niżeli innym wszy-  
stkim wespół, to iest, którzy się kładą między szczy-  
rým stworzeniem.

Oprocz łaski tedy komukolwiek danej od Bogá/  
y kiedykolwiek/ nie dopuścił Bog/ żeby Matká tego nie  
miała tey/ ktora w szczęśliwym niewinności stanie wso-  
stkim Adamowym potomkom/ gdyby odziani w szate łá-



## • Miłości

335  
 si i sprawiedliwości pierworodney rodzili się/ dając Bóg  
 postanowił i a jeśli nie dopuścił/ tedy to bardo pięknie  
 i tak łatwo przyszedł. Ponieważ Panna N. bez pierwo-  
 rodney zmięzy poczęta y zrodzona/ więcej niżli doświadczyła/  
 aniżeli wszystka ona łaska była/ ktora po omdowie y - y  
 nowie Adamiowi wszyscy/ tym sposobem/ iako n. namies-  
 nił/ zrodzeni wstac mieli/ y w ktorey stworzeni byli sąm  
 Adam y Ewa/ y wszyscy Aniołowie/ y ktora wzięli  
 niemowlatką wszystkie w Sakramencie Krztu/ albo w os-  
 brzezaniu/ albo w innym sposobie/ ktory był w prawie  
 przyrodzonym do ich poświęcenia Bogu/ od Boga  
 opatrzone.

Y to też przydać potrzeba, którego czasu w nay-  
 czystszych swoich wnętrznościach poczęła Syna Bo-  
 żego, oprocz niewystawioney łaski, ktora respondo-  
 wała, albo odzywała się do uczynku posłuszeństwa po-  
 kory, y miłości tak wielki tylko, kiedy mówiła. Oto  
 służebnica Pánsta/ niech mi się stanie według słowa two-  
 go. (Luc. 1. 38.) Naucza Bernardyn Święty Tom. 2.  
 Concion. Serm. 31. c. c. 1. że Panna Błogosławiona  
 więcej zasłużyła; a niżeli wszystko stworzenie/ iak Anio-  
 łowie/ iako y ludzie/ we wszystkich swoich działach po-  
 rużeniach y myślach. Nad to y sposobem też Sakra-  
 mentalnym (nie patrząc na iey zasługi, ale na dzie-  
 ło, które w niej sprawował Duch S. takie jest dzieło  
 Wcielenia, y personálnego ziednoczenia) obfitzey  
 nabyła łaski chwalebna Pani; niżeli wszyscy ludzie do-  
 lednego, używając siedmiu Sakramentow; y niżeli  
 wszyscy przy okrutnych swoich dla Boga podigtych  
 mękach Męczennicy. Tak bardo, że łaska ktora jest  
 daną samey Máriei Pannie, oddaliwszy myśl od zasług  
 iey wielkich, bogatsza była; aniżeli którakolwiek inna  
 dana była swoim sposobem innemu stworzeniu, lubo  
 do

do nieba wpuszczonemu, lubo do piekła wpu-  
dzone-  
mu. Tak też daleko większa iej łaska była nad tę ł-  
skę, która dla Bogarodzice zasług wzięta, inni wszy-  
scy albo pomnożyli, albo zgoła utracili. Maska łaski  
MARYA całego cnego skarbku łaski nabyła. Iako  
nieźmierney zasługi było ono N. Panny zezwolenie  
na Syna Bożego wcielenie, oczym znieba dany znay-  
duie rozładek, który S. Bernárdyną sentencyą, przed-  
tym wyżey przywiedzioną pięknie utwierdza. Podá-  
ie Historia Virorum Illustrium Tertij Ordinis S. Fran-  
cisci, że człowiekowi barzo pobożnemu objawiono  
było to, że Panná N. tego momentu, Bogu będąc po-  
stuszną, y Aniołowi wierząc, więcej zasług miała,  
niżeli wszyscy Aniołowie Bogu posłuszni, więcej  
niż wszyscy w swoim boiu Męczennicy, więcej niż  
wszyscy w swoim ciału umartwieniu, y Panieństwa za-  
chowaniu tak Wyznawcy, iako y Panny.

Co wszystko na gruntownych stoi fundamentach/ y  
Świtych Sentencyami z rozumem zgadzającemi sie  
utwierdza. Concilium Brakowskie w Polsce odprá-  
wione uczy/ że iako Chrystus Pan M A R I A Pannie  
przewyższa; iak Panná Maryswe. iako/ światobliwo-  
ścią y zasługami wszystko stworzenie rozumne wsiate we-  
spół przewyższa; y owsem iakoby nieścenczenie. Iako  
bowiem godność ona/ która nad Maskę Syn dla nacu-  
ry Boskiej z sobą w personie złączoney światobliwości  
cudownie przewyższa/ y one nieścenczonem spobem iak-  
tos czyni godniejszą i tak żebyśmy zrozumieli iako Maska  
iako Bawicielowá nad inne stworzenie jest wyższa/ na zas-  
cność iej iakoby nieścenczona patrząc powinniśmy. Bo  
lubo samo rzecz iako nie jest/ ale ledwo to być może/  
żebyśmy do iakiecznie one objali/ tylko rzecz iako nie-  
ścierno/ y konca nie máłoco pokładali. A w tym wy-  
s



rozumieniu mówił S. Jan Chryzostom/ że między Młá-  
tką Bogo y ślugami iey rożnica zachodzi niestonczona.  
S. Piotr Damián/ o Chwale Panny Marys: Chwałá,  
ktora ja z tego świata przechodzącą przyiętá, pocza-  
tku nie zna, nie zna y końca. Co toż wázy/ iák by  
mowił/ że jest niestonczona. S. Ildesonsus zaś ták.  
Nie ofzacowana. y niepoięta nadgroda, y chwálá nad  
wszystkích ss. mowi się, ktora zaśluzylá MARYA. A  
Seráficki. Bonáwentrurá: to. o niey wyznawa. Nie-  
zmierna była iáská, ktora Panná była pełná. Z ktore-  
mi się zgadza gdy mowi. Przystoyna rzecz była; áby  
ta. czytósćia, nad ktora więkfsza pod Bogiem nie mo-  
że być rozumieć, Panná tá: iásniáta, ktorey Bog Oćiec  
jednego Syna swego, ktorego z sercá swego równego  
sobie zrodzonego, á iáko samego siebie miłował, iák  
dać sporządzał, żeby przyrodzonym sposobem był ie-  
den, y tenże pospolity, Bógá Oyca y Panny Syn, y  
ktora sam Syn według substancyey sobie uczynić wy-  
bierał, y z ktorey Duch S. chéiał y miał to sprawić, áby  
się poczał, y narodził ten z ktorego pochodził.

Aieby to przewyższenie iáski w MARYE Pánn-  
ie iákokolwiek poiać się mogło; co bázro powain?  
Theologowie/ nie bez fundamentu/ y ráciey pobo-  
żnie twierdzo/ że Pánná. V. w kázdey poiedynko-  
wey sprawie iáski pierwszo pómiazała/ y pómiazała.  
Jeśli bowiem Aniolom w pierwszy ich stworzenia mo-  
ment tey pómnozenie iáski pozwalał siá: czemuż toż Bro-  
lowey Aniolow na zárośie nie ma się pozwolić? Ktora ni-  
gdy żadney przeszkody do tego nie uczyniła: ále cokol-  
wiek czyniła/ to wszystko według iáski/ ktora miała/ y  
według Ducha S. porużenia śnádnie czyniła; á to bez  
przestanku/ że ani ten iey z záslug iey u Boga był ogotow-  
coz.

rony/ iáko mowio Authorowie w Exemplarzu Łacina  
Pim namięnieni.

To za pewna rzecz założywszy po pilnym wyřachowaniu idzie zą tym, że Panna N. lubo pod czas Poczęcia swego, nie miałaby tylko jeden stopień łaski poświęcaiacey, onę jednak tak bårzo pomnożyła y roikrzewiła, że po dwóch dniách w same pierwsze dwie godziny następuiaće, choćby więcej áktow dobrych tym czasem nie wyprawiła, tylko jeden przez jednę kwaterę, przecięby na większą sobie łaskę zaśluzyc mogła, a niżeli wíszystko wybranych Bożych w niebie zgromádenie, choćby ich tak wiele było, iak wiele ziarnek zabrać może całego świata okragłość, od centrum, ziemię aż do nieba, na którym gwiazdy są osadzzone, tę próżność zewszad napelnivszy, według poráchowánia Archimedeśa, y X. Krysztofa Claviusza u Authorá mianowanych.

A to też tu przydác potrzeba. Że y to prawda być musi/ choćbyśmy każdemu z niepeliezoney liczby Błogosławionemu dśesiat millionow łaski stopniow przydali. Ażak tá zaśluga Panny náó zaślugi tak wielu przeznaczonych zacność/ też sama piastu liczba więcej w sobie trzyma/ y zámęka, a niżeli tysiat piáćset dśewiáć dśesiat y šest millionow/ y dśewiáć set dwádzesiá y oóm tysięcy. Co teali Panna cudowna/ choć jednym stopniem łaski ná poczęciu poczęcia swego obdárzona/ w pierwsze one dwa po dwóch dniách godziny/ choćby w każdej godziny kwádrans tedno tylko dzieło zaśluga toce polożyła, przecięby jedná tak bårzo innich Swiętych przewyższyła. Boże moć czegoż nie uczyniła przez siedm dśesiat y dwie lecie/ których iślá/ we dnie y w noc cy zaśluguiać/ y każdego momentu pierwsze wszytkie zaślugi



Najpiękniejście/ albo dwójakie czynić/ y ten bardzo uczę-  
 sty/ zysk postanawiać, że żaden osobliwy z Serafinow/  
 ani pierwszy z Błogosławionych z tak wielką łaską dro-  
 gi życia swego nie dokonczył/ z tak wielką onę zaczął  
**MARX**/ ktora bez porównania wielką była; bo oną  
 najmniejszą sprawą swą więcej zasłużył/ a niżeli przez  
 cały bieg życia swego najmniejszą Świętą. Coż gdy do-  
 tychlań przydać łaskę/ ktora z samego Dzieła (Theolo-  
 gowie woła ex opere operato) albo szczerobliwie/  
 bez żadnego do niej zasług względu Pannie **V.** z inſzey  
 okazyey dąrowane były; takto co przy Wcielaniu Syna  
 Bożego/ narodzeniu/ umieszczeniu/ zmartwychwstaniu/  
 przysięgu albo zstąpieniu Ducha **S.** a potym w używaa-  
 niu Sakramentow/ osobliwie Eucharystiey najswięta-  
 ſzey/ ktora co dzień przyjmowała **X.** to też trzeba pil-  
 nie uważać/ że w dorosłych łaskach z Sakramentow pła-  
 noca zgadza się zdyſpozycya/ albo przygotowaniem przy-  
 małego. **MARX** zaś przygotowanie tak było  
 cudowne/ y takoby niezmierne **X.** dla tegoż koniecznie ro-  
 wna łaską tej przygotowania nadana była. Postępuya-  
 ſe dalej/ y uważay inne dary Ducha **S.** także inne przy-  
 wileje Błogosławionych y Aniołów/ y onych zacności **X.**  
 a nie wątp/ że wszystkie w poſpolitość y osobliwość  
 w tej Pannie złączeniſzym y godnieyſzym poſobem znaya-  
 dowaly ſię **X.** także y to uważay/ że ona ſamą własny łas-  
 kis y osobliwy państwo rząd/ y ieſli tak ſię mowić go-  
 dſi Hierarchia takas powszechna poſtawia **X.** y dla te-  
 goż wiele Aniołom obizwia/ y ich światłem Boſtim  
 oświecając naucza.

Zaprawdę nam ludziom ubożuchnym tak wiel-  
 kiey Matki Synom. za wielką to ma być poſiechę; **X.**  
 o tej tak wielkiej godności y zacności wiemy nie-  
 zmier.

ku Pannie Najświętszey :

140

zmierney : bo według wiary łaski, która jest ozdobio-  
na, wielka jest miłość y miłosierdzie ; dla tegoż  
ślusznie weselić się możemy, y sobie z serca win szo-  
wać, których ta Pani tak delikacko, y niemal nie-  
skończenie kocha. Ta bowiem nas miłością dobra  
Matką, która y Bogą samego miłuje : a gdyż miłość  
iej taka ku Bogu była, że bez wszelkiey choroby,  
dla miłości tej wielkości żywot swoy skonczyła,  
(jako maia poważni Authorowie) wielkiego nam  
materya wesela dodaie, że ona nas miłuje, kto-  
rey miłość nad śmierć mocniejszy była.

Y możeż kto o większey pomyśleć rotko-  
szy, iako na MARYA pełna łaski pil-  
no patrzeć ? iako na naczynie ono  
miłosierdzia, całkiem pełne oczy  
wlepić ? iakiekolwiek bowiem na-  
sze są do niey modlitwy, to być  
nie może żeby część łaski,

ktorey ona obficiey o-  
ptywała, do nas  
też nie spły-  
wała.

RO-



## ROZDZIAŁ XIX.

Bogarodzącę Pannę mamy miłować, że się nam bårzo wdzięczna stawi.

**Z** Niezmierzono wielkoscia y dobrocia N. Panny **MARCELI** cnoty tey rownie sie zgadzalo/ albo rownato zgodnie: to jest miłosierdzie/ pokora/ y inne wszystkie/ a osobliwie wdzięczność/ ktora jedna ludzie y sobie zniewalac/ y serca ich osiadcac zwykla. O ktorey samey wdzięczności w krótce cokolwiek mowić będziemy: bo wszystkie chłec dzieła wdzięczności Panny N. wspominac/ ktore nam ta czynia miłości godna jest pracy niekonczoney. O wdzięczności zaś b. d. mowić dla tego ochotniey; bo do zwyciężenia y przezwyciężenia serca naszego/ nie tak nie wazy/ jako gdy widzimy/ że ta niewlaścawia Pani tak dobrowolnie wazy/ y przyimate takkolwiek usługi nasze/ choc ie nie tak do brze jako przyslalo/ odpowiemy. Ze bowiem bårzo goraco pragnie y szczy/ aby sie nam dobrze zaslušyla; dla tego wszystkie sie nam okazy chwyta chciwie/ w ktorychby dla nam bårzciey a bårzciey obowiazala. Ten wdziecy taksi pamietny y wdzieczny umysl przez cały żywot swoy na ta ławka Młacka wyswiadczała: teraz zaś w niebie daleko jasnieyszymi wydaie znakami/ y dowodami. Tak bowiem rozumiem/ że saden/ ktory Pannie N. na ziemi zostajacey cokolwiek dobrego uczynil/ bez łaski od niey oddaney nie zostal: a łaski takiej ktora mu b. d. zwi do żywota wiecznego otwierala.

O niewinnych onych Pasterzach, którzy ja ubo-  
 zuchna bārzo w Bethleem po narodzeniu Syna nā-  
 wiedźili, y Pasterkami dārami ućieszyli, pewna iest,  
 że światobliwie żywota tego dokończyli. Pewniey to  
 wierzę o trzech Krolach Chrystusa w śtāyni czcza-  
 cych, że za pomocą Bogarodźice Panny wielkiey świa-  
 tobliwości dostąpili. Także Ewanglickie one Mārye,  
 ścistym towarzystwem z Panna N. złączone, święte-  
 mi zostały: y prosiła też Syna swego dobra Mārkā,  
 żeby Synow ich do godności Apostolickiey naywyż-  
 szey podniósł, byli bowiem niektorzy z nich z Gālil-  
 leiey, gdzie ona zostawała. Wiemy, że z pokrewnych  
 y powinowatych MARYEY Panny, których było  
 pod trzydzieści, że wszyscy świętymi byli; tak, że wka-  
 żdym stanie Kościelnym, y w każdym porządku Bło-  
 gosławionych, z bliskich swoich niektorych Pannā N.  
 liczy. Apostołowie Chrystusowi najmilsi, y najswięt-  
 si tego Kollegium połowicā pokrewieństwem iey się  
 tytułowali; co też mówią Pisarze starzi o Xiążęciu y gło-  
 wie Kościoła Pietrze S. Powiadają nad to niektorzy,  
 że dobry on łotry który Chrystusa nā krzyżu wiszace-  
 go wyznał, niewiem jakąś usługę Pannie N. uczynił.  
 (Patrz o tym in Metamorphosi Łotra nā Apostoła u  
 X. Theophila Raynaudā S. I.) Co ieśli tak iest, zā-  
 ledwie się wątpić może, żeby wdzięczna Matka z Sy-  
 nem swoim widzac go ukrzyżowanego, y słyszac sło-  
 wā niezbożnego; które ślepy on nā Zbawiciela swego  
 rzucāt, nayśłodzemu IEZUSOWI onego nie zāleca-  
 ła; y że ten wielce utrapioney Matki prāgnienia y mo-  
 dliwy nie wysłuchał; dla tegoż cudowne tegoż czło-  
 wieka nawrocenie, dzieło było łaskowości y miłosier-  
 džia Panny Błogosławioney. Musiałoby to bārzo  
 twarde serce być, ktoregoby nie ruszyło, y niezmięk-  
 czyło.



czyło ono już już umierający Pániey nászey wielkie  
barzo uraczenie: gdy wspomniawszy sobie ná dwie  
niewiaſty w dobrym ſáſiedztwie z ſoba zoſtaiace, S.  
Iánowi roſkazała; áby po ſmierci ſwoiey onym ſzáty  
ſwe rozdała: bo Krolowa niebieſka, oprócz tych, kto-  
rych co dzień używała, zdober ziemſkich nie á nie  
zgoła nie miała.

Zda ſie zaś rzecz nie podobna/ do wierzenia/ iáko  
bárzo już w pałacách niebieſkich roſtázuie/ w ktorých  
Máieſtat od tákiego ſtárania zda ſie one uwalaić/ ie-  
dnákże y tam pámietno ſie ná dobrodzieyſtwá ku nam  
bydź pokázuie. S. Bernárdyn Senenſti w Kazaniu  
ſwoim bárzo wdzięcznym y poſtechy pełnym Bogáro-  
dzice do niebá wziętey wielce uczynno potóre opíſuie/  
mowi. Ieſt zaś tá naychwalebnieyſza Panna naywyż-  
ſza ludzkoſcia y ukłádoſcia obdárzona Krolowa, y  
nie może być pozdrowiona bez nayloráwſzego wzá-  
iem pozdrowienia. Zbowiem/ choćbyś potysiac kroć  
Zdrowáſ MARYA mowił ná dzień nabożnie/ potys-  
iac kroć od Pánny wzáiemnie będzieſ pozdrowiony.  
Adam de S. Victore że Bogárodzice pozdrawiał/ od  
niey też był wzáiemnie z dárkami pozdrowiony/ iáko y  
X. Marcin Gutierrez/ że Pánny N. chwały/ ná chwałę  
te wſyſtkich Ss. pięknie obronił/ iáko ſie w przeſłý Roz-  
dziale mowiſto. S. Ildephonſus/ że Heretikow ná wieczne  
Bogárodzice Pánienſtwo náſtepujących/ wydawſy káſia-  
gi/ przeciwko nim porásił; bárzo zácney y iáſney doſta-  
pił nadgrody. Gdy bowiem Biſkup S. przy grobie  
S. Leokádey Pánny y Maczenniczki/ przy obecnoſci  
Krolá Receſwindá/ Duchowienſtwá/ y ludu poſpolitego/  
oſiáre nayswieſzſza ſpráwował: o to ſie kámiem/ kó-  
ry grob nákręwał/ y ktorego zá ledwieby trzydzieſci dui-  
ſzyw meżow z mieyſcá ruſzyło/ jam podnioſł, á z grobu  
wyſłá

wysła Leocadia Pannā bārzo śliczna/ reki nayezyssze-  
go Biskupa dotykając/ te słowa wymowila. Ildephonte,  
przez ciebie żyje Pani moja. (Masz Authorow w Le-  
xemplarzu Łacińskim.) Ktoraz sie moze wielka ludz-  
kość y łagodność wymyslić nād te Młotki wielkiej wys-  
znawiający/ że honor iej w swojej zosła ciałości z do-  
brodziejstwa flugi swego. Powrociła potym do grobu  
swego Leocadia/ zostawiając pobożnemu małowi część  
załony swojej/ iako świadectwo rzeczy tak niezwyčaj-  
ney/ na pamiotki wieczna potomnym czasom. Ale nie  
cu stanął favor Panny nayhoymiejszej/ ktora iakby cza-  
dza uczynnością sobie nie dosyć sie stała/ przez sie samā  
chciała dżelkować. W dzien bowiem swego do niebā  
wzięcia/ gdy sie z swemi przy supplikacjach do Kościo-  
ła zbliżał Ildephonus/ Aniołowie drzwi otworzyli/ ā  
miedzy Pannami Pannā N. na krzesle Biskupim usies-  
dży/ onemu fāte bārzo biāło dārowali/ tak mowiac.  
Bierz z ręku moich upominek, którym Tobie z łkarbu  
Synā mego przyniosła, dla zachowanego w twoim cie-  
le Pānieństwa z czystościā Dusze y wiary złączonego,  
y dla nāszego Pānieństwa obronionego nadgrode.  
Podobnym sposobem nā znāt vmysłu wdżelcznego/ dru-  
giemu Kāpielowi Świetemu w Torcoście pās przynio-  
sła/ ktory y dżitā w Kościele tego miastā chorāła. S.  
Bonitus Biskup Arvernenski/ iako stonczył ofiārę Młsy  
S. ktora nā roślazanie Bogarodzice sprawował/ mās  
ioc Aniołow do ofiāry sobie flusających/ za prace wdāro-  
wany iest fāte dżimnie biāło/ ktorey cāl māterey iako y  
roboćcie zāwke oko ludzkie dżimować sie mōże; poznāć zās  
nigdy nie mōże.

Rowni wdżelczna była Pannā N. ku S. Tomaszo-  
wi Kantuariyickiemu Ten młodziuchny ieszcze w zy-  
stek miłosćia ku Pannie MARYEY gorzał. Trāto



się podobno, w zwyczajney z rowiennikami swemi rozmowie, z ktorych niektorzy, gdy iako wielką u tey, ábo oney Panny łaskę mieli według tribu wieku tego chętpili się y chwalili, na ten czas Tomasz który żadnym inszym ogniem nie patał, tylko samey Krolowey niebieskiej, nie wstydził się mówić, że ma Pannę dziwnie urodziwą, nad oczy y żywot swoy sobie miłsza, y nad wszystkich ludzi zyczliwsza, przyjaźniejszy, y hoynieysza. A gdy ná niego towarzysze następowali, áby od tak kochaney Panny upominek iaki na znak miłości ku sobie pokazać, to widząc Tomasz, począł myśleć sobie, że to barzo wolnie á mniey wstydliwie wymówił; y dla tegoż iak nayprędzey udał się do Oltarzä Panny N. gdzie się porzuciwszy, prosił o odpuszczenie tey śmiałości. Ale przybyła w czasie, y pocieszyła sługę swego, łaskawa Miłośierdzia Matka; przydając, że on prawdę mówił, że go iedynie kochała, y godnego być upominkow z niebá, ktoreby z sobą poniośł, powiedziała. To wymówiwszy, podała mu misternie wyrobioną szkatułkę, która potym przy towarzysztwie swoim Tomasz otworzywszy, barzo piękna tam szatę, Kapłanom do Oltarzä służącą, ábo Ornat znalazł czerwony, iako znak przyzłego Kapłaństwa y Męczenia. W wielu nádtó rzeczach innych wdzięczny temu słudze swemu umysł pokazała N. Pánná, y iego usługi y miłość ku sobie dostatecznie nádgrodiła: ale na ten czas naybárziej, gdy z niewypowiedzianym afektu swego wyświadczeniem, nayłaskawsza Páni z niebá zstąpiła, y Tomaszä swego w łataniu włościennicy rárowała, zostawiając dowód, że w wielkim u niey poszanowaniu y szacunku są dobrowolne ciała utrapienia, ábo karania.

Stego' wszytskiego/ cosmy o tym Mieczenniku na-  
mieni/ nie tylko iasna rzecz jest/ iako hornie uslugi so-  
bie uczynione zawdziaczac/ y iasne za iasne Błogosławio-  
na Matka oddawac zwykła; ale tez iasnie znacna iey  
uniżoność/ y barzo przyiazna łagodność/ nad ktora nie  
nie mają Poteczniejszyego do ziednania miłości/ ako tym  
barzier/ im naywyższej godności są ci/ ktorych obyczaje  
te lubzłość/ y wdziaczna łagodność na sobie noszą.  
Kroczas między wszytkim stworzeniem godniejszy y  
pokorniejszym jest nad MARIA z ktora lubo Krolowa  
jest/ y Cesarzowa całego świata/ tak sie iednak z sluga-  
mi swymi zrownywa/ y do nich sie stania/ mi'osternie/  
z niemi też rozumie/ y uslugi ich maie/ za wielkie przy-  
imue/ ze sie sama ta miłości y uslugi/ ktorey tak wie-  
lo tytułow słuźnieby barzo od nas wyciągała/ konten-  
tuje; takim sercem przyimue; iakby to ież namr ey nie  
mależało. Ktorey Matczyńskię Skłonności/ y dziwney  
uniżoności/ niewiem iesli pewniejszyego y sposobniejszyego  
możemy świadka przyprowadzić nad żołnierza onego/  
ktorego wspomina Cezariusz l. 7. c 33. Przez dlugi czas  
y barzo skutami diabelskimi ten strapiony/ y nieczystej  
miłości pobudkami y ogniami palony; aby sie o czystość  
Paniej swojej kusil i pędł do iednego Pustelnika ktore-  
go świętey rady usłuchawszy przez cały rok pozdrowie-  
nie Anielskie na część Bogarodzicy Panny sto razy mo-  
wił. Na koncu roku/ według zwyczaju odprawiwszy  
modlitwy z Króciolą wyszedł; tam mu zastł Matczoná  
placzney urody/ ktora vroda swoia wszytskie urody pie-  
kne/ barzo daleko za sobą zostawiała; tak wstawszy za wze-  
dzioła konia/ y Kawałera swego załadowała. A gdy sie  
żołnierz temu dziełu dziwue/ y nad mlie latem y pro-  
do zdumiewa/ rzecz do niego Panna y Matka. Podo-  
bać cię urodá moia? ná co ież Żołnierz. Ni dym



nad cie piękniejszy nie widział; przydała ona. Ie-  
 ślićby dosyć było, gdybys mię mógł mieć za żonę?  
 Ktorey gdy odpowiedział. Każdemu Krolowi dosyć-  
 by było narodzić twoiej; y byłby za szczęśliwego po-  
 czytany dla twego małżeństwa, a ona rzekła. Ja będę  
 żona twoja, przyśap do mnie, y day mi świętey mi-  
 łości pocałowie. Potym nayczystsza Mátka rzekła:  
 Teraz zaczęło się wesele, a tego dnia (ktory mianowa-  
 ła) przed Synem się moim dokończy, **Z**araz (któś  
 się nie sądziłwie nad potora y uniżonością Panny Bło-  
 gosławionej) strzenie porwał/ y na kon wsiadać ka-  
 zął/ y owsem młodzianca dla wstydu y uczciwości drze-  
 cego/ przymusił. Za tym postępiem y potusa spetna-  
 wpełka zgoła ustala/ y żołnierz wtenże sam dzień/ktory  
 Oblubienicą niebieską naznaczył/ **D**uchą Bogu oddał/  
 żadno potym choroba niezmorzony. **B**łogosławione-  
 go też **A**łaną **S**akonu **S**. **D**ominiką mąż wielce święte-  
 go sobie zaślubił Bogarodzicą Panną y pierścien dał  
 mu slubny z włosów swych zrobiony. **N**ie mniej zna-  
 czne one były **B**łogosławionej Panny z świętym **H**er-  
 manem poslubiny. **P**okazala się temu **N**. **M**ARZA  
 mówiac za sobo dwuch Aniołow. **Z**ktorych jeden spytał.  
 To mu zaślubiemy tę Pannę? a drugi odpowiedział.  
 Komu zaślubiemy tylko Brátu obecnemu? **K**tore slo-  
 wa **H**ermanus słysząc/ a że ta o nim mowa była rozwa-  
 mieł się; zajął się oświadczać/ że niegodzien był  
 być Oblubieńcem takiej Panny/ zaczęł z tego honoru  
 ściecznie się wypraśał. **A**le darcumnie. **B**o Anioł prą-  
 wa rękę tego wzięwszy, z ręką Panny **N**. związał, y  
 takimi słowami zaślubiny ikończył. **O**to, mowi, tę  
 Pannę daję Tobie za Oblubienicę, iako była poslubio-  
 na **I**ozefowi, żelvs imię Oblubienicą wespół z Oblu-  
 bienicą wziął, a na potym **I**ozef będzie imię twoje.

Rownego ządziwienia rzecz godna jest, że słowá y miłość naszą, Mátká miłości wielce godna, tak bário sobie szacuje. Swiadkiem mi jest ten Młodzieniec. (powieści Authorem jest Vicentius Biskup Bel-luaceński) który od Panny sobie miłey za dar pier-ścien wziął, á máiac wola grać piłę, áby mógł y bić y odbić dobrze piłę; ábo się boć, áby pierścienia nie stracił, chcąc go znaiomemu komu powierzyć, wcho-dzi dośblikiego tam Kościoła, przed obrazem Panny Najswiętszey trochę się zabawi, gdzie go piękność Matki Bożey zachwyćić, y w nowego człowieka prze-mienić, że to mówić musiał. Prawdziwie uad wosy-ście piękniejszy jest/ niżeli tá/ ktora mi ten pierścien ná znáć miłości darowała; dla tegoż oney się wyrzekam/ y ciebie ná pocym miłować/ y Tobie słysć postanawiam/ tak iedną; żebym y ia wzáiemnie twoiey miłości go-dnym zostawał. To wymowivszy ná palec obrázu pier-ścien wkłada. Ten wstówszy/ cudowna rzecz do mówie-nia/ palec tego Obraz/ ktory przedtym palec swoy do przyięcia pierścienia wyciągnął/ ścisnął/ y tak posłnbio-ny utwierdził. Ale gdy Młodzieniec mniej státeczny/ śmiertelna pocym oblubienice do małženstwa sobie przy-iać gotował się/ nie zniosła tey krzywdy S. Pánná; ála go náwiedziła/ pierścien pokazała/ y o złamaná wiare stogo upominála. Tym upomnieniem do rozumu on przyšedł/ świat y rzeczy światowe pożegnał/ y ostátek życia wstudze Bogárodziicy Panny cále poświęcił. Stá-teczniejszy nád tego S. Edmundus śniął też zádác za Oblubienicę sobie MARYÁ Pannę: czego áby tá-ctwiey dokazał, dwa pierścienie sobie zrobił; iednym palec Panny N. dzieło to chwálący, y wiare Oblu-bienicowi swemu zachowujący; drugim swoy ozdobił. Ktoreż ty Czytelniku serce tak znajdziesz



wdzięczne, tak pokorne, tak łaskawe, iako jest naystod-  
 zzey MARYEY dla miłości ku slugom tak nisko sie  
 porzucaia cey; y to imię chętnie bärzo przypuszczai-  
 cey, którym tę staie im naypodobnieysza?

Dla znaczney tey Bogarodzicy wdzięczności/ na-  
 boženstwo ku niej znakiem jest przeznaczenia do wiec-  
 no go błogosławienstwa: dla tegoż to naboženstwo nie roz-  
 rzy ( Składnie do tego co piše S. Bonawentura Phara-  
 tra Lib 1. c. 5. ) charakterem nazywają y znakiem prze-  
 znaczonych. Inni twierdzą/ ile ludzkie potęcie znieść  
 może/ że to być nie może/ aby prawdziwy Panny Mary-  
 świotsey sluga/ na wieczne do piekła metimiał być sta-  
 zany; co sie też z Świętego Anzelma sławno sentencya/  
 y rąco utwierdza. Bo gdyż Panna M. z dobrej woli  
 swojej bärzo predka y skonna jest dobrze czynić/ choć  
 niezasłużonym; do tey tak dobrej predkości y skanno-  
 ści przystępuje obowiazek/ dla ktorego/ za iakiękolwiek  
 usługi nasze/ że ona nam dobrze czynić powinna/ wierzyt  
 y z tad to idzie/ że obfite z nieba iasły/ iako deszcz iasły na  
 pobożnych Synow iey spływają. Mamy zaś do do-  
 stępienia żywota wiecznego/ wielkie y pewne zadarki/  
 gdy rozumiemy/ że u tey wielkiej Patronki y Orado-  
 wniczki naszej w siaraniu/ y w sercu zostaiemy; bez kto-  
 rey zaden zbawienia nie dostępuje; y ktora tak wiele u  
 Boga może; iako wiele samąś jednemu Zakonnikowi/  
 kazyla obiawić/ co piše Discipulus w Kazaniach swoich.  
 Twierdziła tedy to przed sluga swoim Krolowa niebie-  
 sta/ między niewymowionemi/ ktorych w błogosławio-  
 nej oney Czczyźnie y chwale wieczney zżywa weselami/  
 to za osobliwe ma sie poczytać; że jedną/ y taką jest iey/ y  
 Marywi. tsey Troicy wola/ tak bärzo; że coikolwiek sie  
 iey podoba/ czegoikolwiek pragnie/ to z osobliwej iasły  
 zaraz Bog przyjmuie/ y wielce hojnie pozwala. A to

ku Pannie Najsświętszej.

140

też przydała; że zaplata y nadgroda tych/ ktorzy iey na  
tym świecie służyli/ w iey samy woli y rozsądku całe zo-  
staie. Ale żadna miara nie ma się wopić/ że Matka  
najmilša/ ile razy się modli/ ile razy łaskawa y bezdro-  
bliwa jest/ sług swoich nad innych przekłada/ y o nich  
ma pierwsze staranie; dla tegoż słudzy iey z pokorną u-  
fnością iakoś o zbawieniu swoim/ nieiako mogą być  
pewni. Jako bowiem mówi Anzelm S. Niepodobna  
rzecz jest, aby ci, od których Panna MARYA oczy  
miłosierdzia swego odwróci, byli zbawieni: tak po-  
trzebna, do których obroci oczy swoje, za niemi się  
wstawiać, byli usprawiedliwionemi y uwielbionemi.  
To ją przyczyną jest/ dla której śczyre ku Bogarodzicy  
Pannie nabożeństwo/ jest iakoby wiara świętobliwości z  
im bowiem kto świętym jest y pobożniejszy/ tym też  
lepiej bywa tej W. Matki synem/ y do usług iey przy-  
chylniejszy. A najmilszy Bog/ który skutecznie sro-  
dkiem środkiem do końca stosuje/ wybranych swoich/ nie  
tym tylko zaenym y synowskim ku W. swojej Matce afe-  
ktom od innych zda się dzielić; ale ktorzych na wyższym  
świętobliwości stopniu postawić/ y wielką potym chwa-  
łą odarzyć postanowił / tym się uszycha błache-  
nego iakiegoś z delikatnym nabożeństwem rozumienia  
ku Bogarodzicy Pannie; która jest krzynia łaski y Bro-  
łowa chwały. Tym bowiem imieniem służy nie Ma-  
rze Panna nazywamy/ żebyśmy chwałę sobie  
przez nią uprosili/ iako Krol Żydowski y Pro-  
rok najsświętszego iey Syna Krolew chwa-  
ły (Psalm. 23.) utytułował z bo temu  
samemu powinniśmy/ że oney do-  
stąpić/ y onę wysłużyć  
możemy.

RO-



## ROZDZIAŁ XX.

Mamy Bogarodzicę Pannę miłować,  
ze jest Krolową naszą, Matką  
naszą, Matką Bożą, y Bo-  
gu miłą.

**W**ieleż też innych tytułów przystoi, abyśmy Bo-  
garodzicę czcili y kochali. Ponieważ bowiem  
za prawdziwa Krolowa naszą ukoronowana jest;  
dla tego wierność, miłość, y uczciwość iey barzo słus-  
znie oddaemy. Weseł sie ktożkolwiek jesteś Chrze-  
ścianin, y takiej sobie winiszuy Pantei, ktorey wszel-  
ka wielkość na nasz idzie pożytek; y że ona jest, im  
potężniejsza, tym y łaskawsza. O wielce ludzka, y  
wielce łagodna MARYEY, potęgą, która niczego nie  
patrzy, tylko żeby się nad nami zmiłowała? Boskiemu  
rozkazaniu wszystko jest podległo, także y Panna, N.  
Jeżeli też Państwu Panny N. wszystko jest poddano; y  
sam Bog: z ktorego Aniołowie sami, lubo różney na-  
tury, y pomocy MARYEY Panny do zbawienia swe-  
go bynamię nie potrzebujący, wielce się jednak ra-  
dują, y to sobie za wielką część poczytają: coż nam  
trzeba czynić, ktorych blisko się Bł. Matką pokre-  
wnością tyka, y ktorzy iey pomocy niewymownie po-  
rzebujemy? Jakaż wielka uczciwość, iako szczyrą  
wierność, iako do usług ochotę, chęć iey oddamy?

Wczmy

Iako bowiem nieskończona dobroć Boska skłonność iakąś przyrodzona przydała, y przyrodziła rzeczom wszystkim, które się uniaza, y biega do tego, co im jest pożytecznego: dla tegoż tym dziełom, które do ciała y życia zachowania, y natury rozmnożenia potrzebne są; iako iedzeniu, pićiu, spaniu, y innym, rokosz y uciechę nadał; iako przyśmak y przytęde, żeby dla przyłączoney do nich przykrości, nie poszły w zaniech. i. ie. Tak też y porządku iaki, który nad porządek natury, daleko szlachetniejszy jest, to samo należy; ponieważ Bogarodzicą Panna, zbawieniem jest, y szczęściem całego świata pospolitym, wielce miłośniwy Bog do serca wszystkich wiernych, osobliwa iakąś wśiat skłonność y afekt wszczepił osobliwy ku Pannie N. b. y w nabożeństwie ku niej iako nam wielce potrzebnym, niewymowna iakąś, y barzo słodka rokosz regał. Uwierzy temu każdy cennie, który z serca wiakiej tej Krolowey poświęci usłudze. Bo skoro to uczyni, wnet uczucie w sercu swoim uciechy, y tak serdecznego y smakowitego nabożeństwa obfitość, którego święta radością y niebieskimi delicjami obleie, y Duszę poymuiącą Bogą napełni daleko lepiej; nizeli inna którakolwiek znaydująca się na tym świecie rokosz. Bo iako uczczenie Bogarodzice do obrony żywota Duszy daleko barziej jest potrzebne; aniżeli wszystkich zmysłow działania albo operacye do zachowania życia w ciele: tak smak on wewnętrzny nabożeństwa ku niej, smak inny iakizkolwiek, y powierzchowne zmysłow uciechy, wielkimion przechodzi. Zrad Ricardus a S. Laurentio de laud. B. V. 14. in Tit. MARIA dulcis twierdził, że w Pannie N. wszystkie nasze zmysły, swoje znaydują słodycz, uciechę, y rokosz. Tenże gdzie indziej o

W

nicy



nicy mowi. **MAXXA** iest słodka nād miod/ bo przez chodzi wſelkie słodkości światowych ábo cielesnych rozkoſzy.

Bywały pod czās ták wielce czyſte delicye ták wielkie y obſite/ że teſ y ná ciało ſplywały. **Mátrona** ſlásherna y pobożna/ **Márſiliuſowi** w **Tuſciey** niegdy **Bisrupowi**/ ále ná ten czās w **Kolnie**/ przy **Roſciele S. Seweryná** zámknionemu/ y od ludzkiey konverſaciey y rozmow oddalonemu/ do tego ſie przyznała/ że nigdy nayſłodſzego imienia **MAXXA** nie mowiła/ żeby ſerce iey y uſta niewymowna ſłodyczo nie oplywały. Dſiawiac ſie temu **Márſiliuſ**/ pytał ſie o przyczynę tey láſki/ y tákiego ſaworu/ ná co mu **Mátrona** odpowiedziała. Ze na kazdy dzień pięćdziesiąt **Zdrowas MA-RYA**, z tak wiela teſ pokłękánia ná cześć iey (**Panny N.**) zwykłam mowić; przez co tak wielka ſłodkość wyſłużyłam; że wſzytká w uſciech moich ſliná pod czās modlitwy, zda mi ſię, że ſię w miod obraca. (**Caſ. l. 7. c. 50.**) Co zrozumiały **Márſiliuſ**/ pragnąc tego ſmáku/ y on iey przykładem **Rozániec** tymże ſpoſobem odprawować zaczął; á po ſeſciu niedzielać teſże w uſciech y gárdle/ mowiac pozdrowienie **Anielſkie**/ poczał doinawác ſłodkości; ktora ſłodkość miodowa nieſtychánie przechodziła. Tenże **Puſtelnik**/ że jednemu **Ciſtercieńſkiemu Zakonníkowi** podobna ſmáku ſłodkość uſzczona była/ powiádal **Cezáryuſowi**.

A lubo kto będzie taki, że uę zemna chce umawiać o to, że wiernie ſłużyć **Pannie N.** w nabożeńſtwie ſwoim, ſłodkości wnetrzney nie ſkoſztuje; z tym ſię niechcę bawić. Słuchaymy niektorych, ktorých używanie y ſamo doſwiadczenie wyuczyło. **Echertis** **Opát** mowi. Chwalebne rzeczy o **Tobie** ſo powiedziáne.

**Świeca**

Świeta Bogarodzico i ale ięscze mieysce iest chwale/  
ięscze w twoich chwałach wszelki ięzyk záioła się. Nie  
máš bowiem mowy/ ani wymowy we wszelkim naro-  
dzie/ ktory pod niebem iest; ktoraby wspaniałość  
chwały twoiey zupełnie wyłożyła. O litosciwa/ o wiel-  
ka/ o wielce miłosna **MARYA**! Ty ani mozeš być  
mianowana/ żebyś nie paliła/ ani myśła poieto/ żebyś  
nie uciechyła áfektoru miłuiących Ciebie. Ty nigdy bez  
słodkości Tobie od Boga wlanej/ do bram pániści  
nie uchodziš.

Doznał tey prawdy przerzeczoney S. Bernard,  
y dobrodzieystwo wyznał, w którym go B. Matka  
piersiami swemi, y Pánienskiego mleka strumieniem  
wdzięcznie y widomie sposobem pod zmysły podpa-  
dającym raz y drugi, a niewidomie y sposobem pod  
zmysły nie podpadającym tak wiele razy, że ich liczyć  
nie możemy, napawała. Tymże doświadczeniem iako  
od Mistrza takiego nauczony Augustyn S. **MARYA**  
Pannę N. nazywa *ziemia obiecana*/ Serm. 100. de tēp.  
ktora mlekiem y miodem płynie. Na innym mieyscu  
mowi, że nie niemáš nad miłość słodczeyszego; y że  
żadnego stworzenia miłość, z miłością **MARYEY**  
nie może bytć zrownána: przydaie potym, że ona  
wszystkie rzeczy słodkością swoją zwycięża. Święty  
Efrem o Mátcie Bozey mowi, że iest *Rajem delicyj*/ y  
mięsmiértelności. S. Ambroży *Mátno* iá nazywa/ y  
ślusznie: bo ię iey to prawdziwie przypisać może co  
Ecclesiastik nápiśat. (24. 27.) *Duch bowiem moy náđ  
miód słodky/ y dziedzictwo moie náđ miod y plaštr.*  
Zkad dobrze mowił Richardus a S. Laurenuo. *Duch  
MARYEY* słodki iest: bo ona Szpišárnia iest *Duchá*  
S. ktory się nazywa *Słodycz* Oycá y Syná. potym  
W 2 przy-



przydaje. **MAXA** jest tym miodem/ który skosztowa-  
 nąy oświecił oczy Jonaty/ to jest człowieka sprawiedli-  
 wego. Y S. Piotr Damiński w kazaniu do swoich  
 na Zwiastowanie. **Ta** jest/ która w waszych afektach  
 wdzięcznie słodnieje z bo wielkie mnożstwo słodkości iey.  
 Wzrost y owocie **Majestat** najwyższego cudownie rostopio-  
 ny/ iako smalcem y tłuściością napelnit ziemię/ oblat nies-  
 biośa/ piekła pokropił. Tu wyniszczył się wysoki y nies-  
 zmierzony miarę dobra y nabito y natłoczono posyłając  
 na łono nasze. Y niżej. Tu miejsce rostopy żywot  
**MAXA** rozumiem/ do którego zgromadził wszy-  
 stkie delicye zdelicij Pan. Dla tegoż trzeba było,  
 choć dla tej samej przyczyny, aby wielce słodka by-  
 ła, luboby własnej słodkości zgoła nic nie miała; iako  
 zaś daleko barżiej, gdyż z siebie tak barzo jest słod-  
 ka y przyjemna. Dla tej przyczyny S. Jan Damaśce-  
 orat. 1. de Dormit. B. V. słuszenie tak do Bogarodzicy  
 mówi. Dosyć za prawdę tym/ którzy pamięćka twoja  
 nabożnie wspominają/ nadroższy dar pamiętki iako ten/  
 który tak radość rodzi/ której nikt wydrzeć nie może.  
 Bo która rostopa/ y ktoremi dobrami nie napelnia się/  
 który Ducha swego/ najświętszej swojej pamiętki czyni  
 spizarniow (abo skarbem.). Kląde tu za konkluzya  
 barzo dobra, słowa Biskupa Hostieńskiego Piotra Da-  
 miani serm. 1. de Nativ. mówiącego. Jeśli tak słodka  
 jest pamięćka/ co jest/ ( y będzie obecność z ) A lubo-  
 ta najwdzięczniejsza rostopa/ która prawdziwi słodzy  
 napelniają się y obficie/ jest darem po polpocie oświe-  
 woy Boskiej opatrności z ona iednak te rostopa wielce y  
 cudownie pomnaja/ y rozmnaża z bo obyczajem pobo-  
 żney y łaskawoy **Młaki**/ y dobrej gospod. ni wszystkich  
 swoim dostatecznie zyczy dolyć uczynić y wszystkich pocza-  
 ciwe pragnienia/ hoynie wypełnić pragnie. Słuchay  
 jeśli

ieśli ieszcze nieco powatpiwałś, co teraz przydam.  
Gdy czasu iednego w pewnym Nowicyacie Zakonu  
Sec: IESU Nowicyuszowie, ktorzy ofobliwym as-  
ktem Bogarodzącę Pannę czcić zwykli, modlili się  
znaczny ieden sługą Boży, widział Pannę N. między  
nich spuszczaiać ją, y káždego napoim Boskim, kto-  
ry z sobą w kielichu przyniosła, napawiać: a ten  
napo'y był iasnym znakiem y dowodē słodkości oney  
w zabożeństwie, która im do serca wlewaiła. Moy Czy-  
telniku, gdybyś to onego widział czasu, aże  
lubo skromnie y wstydliwie nierzekłbyś. O Mārko  
dayże y mnie się napić!

## ROZDZIAŁ XXII.

Iákim sposobem MARYA Bo-  
garodźicá, y Aniołow Krolowa,  
ma być od nas czczona y mi-  
łowána :

**O** Statok jest/ ale o tym trzeba mówić/ iáka má  
być prawdziwa y śczyra miłość ku Bogarodzi-  
cy Pannie/ y iákim naybárzšey sposobem Krolow-  
wo/ y Mārko nasze/ iáko dobrzy synowie/ y iey serdecznie  
oddání czcić y śanować mamy. To tu barzo pożyte-  
czno przypomnieć/ iáko rzecz wielce potrzebna/ to/ co  
śmy też wspomnieli; to jest/ że lubo bárzo wiele mamy  
przyczyn y pobudek innych/ dla ktorych czci y usług tak  
tego; iáko innych tysiąc swiátow naygodnieysza jest Krol-  
lowa



loma niebá : dla tey iednák ofobliwie mamy ja czcić / że to Boskiemu Majeſtutowi wielce ieſt wdzięczno y przyjemno. Przydacie / że y ſamá Pánná N. miłośćią náſzą ku ſobie nie może ſie bárziej cieszyć; iáko gdy ja będziemy miłować dla tego / że ſie to Bogu podoba / to ieſt / miłośćią Theologiczną / ſamego Boga miłując / y zároveň w tym / co ku czci Bogaſi Rodzicy uczyniemy poſtepując / y o niey co raz wyżej á wyżej z ſácutkiem rozumiejąc / że to Bog nieśmiertelny nieśmiertelnie miłuje y ſácutie ; á zé tym też bárzo prágnie; ábyſmy też ona Dobrzy náſi áładowcy Boga / miłowali y ſácowáli. Co on y dla ſłuſſney ráciey czyni / y **MARZA** Pánná to záſługuje / y długi iej nie iáko tego wyciągáć; ſtorem i on że náykocháńſzey Marce ſwojej ieſt obowiazány przyznawa; y iák to miłuje / iáko Duſze y żywo: ſwoy.

Wiele też pomaga do tego, ábyſmy zátrzymáli w ſobie áfekt ku Pánnie N. ſługi y Syni : bo przy tym áfektie pokórnje ja będziem czćili, y oney iáko Krolowej náſzey, y náywyſſzey wſzytkiego ſtworzenia Pániey ſłużyli, oney ufali, y iáko do náyſłodſzey y náylepſzey Matki záwſze y wſzędzie ućiekali. Będziem też ná nię patrzáli, iáko ná Poſrzedniczke między Synem y grzeſznikámi, ſtanowiąc ſobie zámięſce Ućieczki, y Zamek litoſciwe one Miłoſiárdzia wnétrznóſci y Serce iej náprzyjemnieyſze; żeby nam Boga ziednáta, y wſzytkie od niego poćiechy, y ſrzodki do znieſienia nédze, y wſzelkiego utrapienia náſzego uproſiła, y przez nię wſzytkie uczynki módlitwy, y prágnienia náſze ofarując. Iáko bowiem wſzytkie Boże dobrodzieyſtwa do náſ przychodzą: tak dziękczynienia im dla tego náležące y uſługi náſze ráz droga powracać powinny. Słuſzna bowiem rzecz ieſt, áby przez te kanały náſze wdzięcznoſci

z po

z podziękowaniem w górę płynęły, przez które do nas tak wiele dobrego z góry spłynęło; a te są Błogosławioncy y dobroczynney MARYEY Panny Ręce: ponieważ iako Bog nic nie czyni bez pomocy Mątki swojej: tak ani nam nic nie przyśtoł czynić bez iey pomocy; aby ona to, cożkolwiek jest Synowi swemu ofiarowała, a Syn potym Oycu miłościerdzia.

Jaki z tego pożytek/ niech buda świadkami dway Młodzieniaszkowie Zakonu naszego. z których jeden przez dziewięć/ a drugi przez ośm miesięcy (bo nie dłużej w Zakonie Societatis żyli) nie tylko do doskonałości/ ale do znaczney bärzo światobliwości postapili; z których pierwszy/ to jest B. Stanisław Kostka osmnasćie umarłych do żywota powrócił. o którego nabożeństwie że całą Europą ma wiadomość dostateczna/ nie tu mówić nie buda. Drugi zaś w latach trochę niższy/ (bo żył tylko lat siedmnasćie/ y miesięcy sześć/ a w Zakonie Societatis ośm tylko miesięcy) tam tego cnocie y światobliwości żywo wyrażił/ rozumiem nie dla inney przyczyny/ tylko/ że w rownym nabożeństwie y miłości ku Bogarodzicy Pannie znaydował się. Ten jest Anielski młodzieniaszek Alphonsus de Obando, którego przezaene cnoty tu klasć długaby rzecz/ y nie potrzebna była. O samym iego ku przebtogostawionej Pannie afekcie mało co namienię dla przykładu. Żadney on sprawy nie odprawował/ tylko dla miłości Panny M. o ktorey na ten czas myślił/ y dla tego zwykt był mawiać/ że ta miłość/ ktora go do Panny M. prowaodziła/ była u niego chlebem codziennym/ ktorego on we wszystkich swego nabożeństwa ćwiczeniach żąsywał. Jako bowiem chleb pokarmem jest codziennym/ y pożywienie powszechne/ ktorego ludzie przy potrawach innych używać zwykli: tak nabożeństwo ku Pannie Maryi,



zwyczajne ma być y poospolite/ mające we wszystkich nas  
 bożenstwa ćwiczeniach swoje miejsce/ iako sie to wi-  
 dzi w tym świętym. Tenże przed Oycem swoim Du-  
 chownym wyznał/ że on żadney rzeczy/ choć na pozor  
 mały y podlej nie czynił; ktoreyby tej swoiey nie ofia-  
 rował Pátronce: y owszem że o tym zawnie myślił y prá-  
 cował/ aby to wymyślił y wynalazł/ eoby tej części lu-  
 dyto: y je mu nie na myśl nie przychodziło/ lubo przy  
 obiedzie/ aby to/ albo owo opuścić/ lubo po obiedzie  
 w rozmowie/ aby to mowić/ albo nie mowić/ lubo sie-  
 dząc/ albo stojąc/ albo cokolwiek czaiąc; żeby tego na  
 cześć Panny M. nie wykonał/ y przez nie Boga nie ofia-  
 rował/ iak z soba rozmawiać. Gdyż ie temu tak wiel-  
 kim grzesznikiem/ przez samego siebie do Boga przysć  
 wstąpił: y dla tego do Męki moiey uciekam się/ że  
 by sie ona za mnie przyczyniła; a tym czasem dla tej mi-  
 łości miał teykolwiek sie rzeczy zwyciężam y umartwiam.  
 Nad to przyznał/ że go żadna pokusa nie zwyciężyła/ y  
 że innych pokus zwyczajnych nie miał/ tylko osobności  
 y gnusności. Tażas dobry Pan Bog młodzieniętka  
 dla tego trapić dopuścił: że sie bázno ciepił z tego spo-  
 sobu wielce łatwego/ ktorego on używał spżeciwić  
 sie pokusom/ tylko myśleć/ y to sobie mowić. To czyni-  
 nie na cześć Panny M. ktora sobie we wszystkich sprá-  
 wach swoich w oczęch stawiał/ y siebie pytał. Jako-  
 bym by to sposobem odprawowała Boga/ odzica Pá-  
 nia: Ta bowiem myśla cudownie pobudzał siebie/ aby  
 we wszystko spráwował/ iako Syn tej Panny prawdziwy;  
 a gdzie wpytko stáwał sie pilno/ aby czystość Duse y cia-  
 ła zázował, z ktorey pilności to poszło. że wypmienitey  
 ten dar czystości/ w nim tak bázno iámiął. Nad to  
 bez przestanku Pátronke swoje witać powtarzał. Po-  
 kazując byc Mátka. Żyłowy tego wszystkich tych godzin/  
 w ktore

w Ktore Sakonnicy Societatis IESU wzajemnie z sobą  
rozprawiało/ były o zacności y cnotach Panny M. a ie-  
śli o innych rzeczach mowa przypadła/ to on zaraz zaa-  
młki. Wic nie zaniechała wierna Patronka temu swo-  
dze swemu/ tego lasła swoia nadgrodzić. Bo ten na sa-  
mo pierwsze wspomnienie Bogarodźicy Panny/ iak we-  
dnie iako y w nocy/ iako on to swemu Spowiednikowi  
z zwyczajna szczerością obiawił/ w słodkości y rozkoszy  
niewypowiedzianej rozplywał się/ oprocz innych bārzo  
nieleu y wielkich Panny M. ku niemu dobrowolności  
dowodow/ Ktorem wzajemna swoia miłość y afele do  
niego obrocony/ bārzo pięknie Mātkā Najswiętszą  
wywierała.

A iako serdecznego tego ku naychwalębnieyszey  
Pannie, iako naywdzięcznieyszey Mātce nāszey mi-  
łości doita piemy afektu, wszelkiego stārania przydāć  
będzie potrzeba, abyśmy się nie odrodzili od godno-  
ści iakty Pāni, ani tę godność kłāmliwie w dzie-  
łach nāszych pokazywali. Bo tego ona od nas bar-  
zo oczekiwā: nie żebyśmy ja tylko Mātkā miāno-  
wali, ani gołemi słowami Synami się iey nazywali;  
ale żebyśmy prawdziwie iakimi byli, y dziełami za-  
cniemi, iak szlachetny tytuł napełniali. Znowa to  
mawie będe, y ieśli zmogę, iāsnię. Ktożkolwiek prā-  
wdziwie chce być MARYEY Panny synem, tym spo-  
sobem ma być, iako był iednorodzony on, ktorego  
porodziła. Wielka tā Mātkā, że synem zwykła na-  
zywać, y zāwsze nā tego pārzāć, ktory Bogiem iest,  
nie mniej dobrym y świętym niżeli Duch S. iest: dla  
tego ktorzykolwiek za syny przybiera, prāgnie że-  
by Synowi temu przyrodzonemu byli naypodobniey-  
szymi, ktorego nām za przyktād y wizerunk do wy-  
rażenia w całym życiu nāszym zostawie. Patrząy-





innemi cnotami y rzadko potoro cudowny. Temu  
 goy według zwyczajów/ choć też tuż był Káptanem zabá-  
 wionemu około umiárání domu y wyrzucení smieci/  
 pota ála sie Mátka nayspokorniejsza; y że sie bawił po-  
 dłym onym dziełem/ pochwalitá; y zá to mu słowami  
 bár o niedziemi/ y iákb; miłodowemí podśiekwala; ták że  
 piz z wiele lat potym słotkosc słow Pánienskich/ iákb;  
 zámie exiera/ onego ściepiał. Weselijsie też bárzo Pá-  
 ni nępá; iákb; o umartwienia Zbawiciela nášego y Syná  
 swego **JEZUSA** Chrystusa w nášych obczááh iásne/  
 znayduie znáti. A dla tego/ żeby do tego iednego ná-  
 pędziłá sluge swego/ y miłosc krzysá w niego w mowi-  
 ála y dobrodziejstwo mu y iásne nádálá/ októrey powiáda  
 Calanus l. 7. c. 39. Znáczny Bogárodzicy slugá Wálte-  
 rus de Birbach, gdy z drugimí słuchał Mšy S. przy-  
 páto sie/ że Káptan przy podnošení kielichá/ pod kielis-  
 chem krzys słoty obaczył/ z karto temi słowami nápiśá-  
 no. Krzyż ten zanieś z strony moiey ( to iest Mátka  
 Bozey ) przyiaćielowi memu Wálterowi Zolnierzowi  
 blitko Birbach. Dla tego Káptan skonczywszy Mšę/  
 wstąpił ná Kátedre/ y pyta iesliby znaydował sie kto  
 tego imienia? A gdy sie znalazł/ odwiódł go ná stro-  
 ne/ krzys od Panny M. dále/ y táka historya opowíáda.  
 Przyiaćel krzys Wálterus wdśięcznym y wesółym sercem/  
 dobrze rozumieiac/ do czego go Mátka Boża upominá-  
 lá; gdy krzysá y umartwienia Chrystusowego ściele  
 sie chwycił/ Zákonnym żywot przyiaćielu.

Daleko bárziej do tego Zbawiciela náśládowánia o-  
 bowiazani sá, ktorzy Najswiętszego pożywáia ciáta. ie-  
 go, y osobiwie tytuł synów Pány N. záśluguiá, stawšy  
 się nieiako iej przyrodzonemi synami. Inni synami sá  
 Panny N. przez przypodobienie, y áfekt; ále ktorzy



ciała Chrystusowego pożywaia, że są ci święcey, y iakoby synami przyrodzonymi. Stusznie się chęcić mogą. Tego ta przyczyna jest, że się jednym ciałem y kwią staia z ciałem y kwią IEZUSOWĄ, ktorego MARYA Panną zrodziła: y iako są jedno ciało z ciałem przyrodzonego Syna Panny; tak też są przyrodzonymi iakoby się synami, na których ona patrzy, iako na ciało y krew swoją; y tak z niemi posiępuie, iakby ich porodziła; gdyż tego porodziła, z którym rzeczywistym y substancjalnym złączeniem są złączeni. Y nie trzeba się temu dziwować. w Bogarodźcy Pannie, sam na nich Pan IEZUS patrzy, iako na ciało swoje. Dlatego potrzebą jest, ktorzykolwiek do tego świętego stołu przyiępujemy, osobliwie Káplani, żebyśmy nad innych wszystkich; Pannę N. za Mátkę przyrodzoną mieli. Zrad daley posiępując, uczynimy sobie nabożeństwo Pánicy naszej barzo miłe; to jest, z wielkim nabożeństwem chleb ten przyimuemy niebieski, y do N. SAKRAMENTU osobliwym áfektom się unośmy; ktorego przyięciem, iakom mówi, przyrodzonymi MARYEY staemy się synami. Pożyteczna rzecz będzie y to uważć, co się nam w tey tajemnicy, z mocy samych słów daie, że to jest tylko, co Chrystus z Panny wziął, to jest ciało, y krew: y że nie mamy nigdzie kości y reliquiy z ciała Pánieńskiego, oprócz tego Sakramentu. Nad Boską Eucharystya żadnego nie mamy zacnieyszego zadátku, ábo lekarstwa, na poprawę naszego złego, ktore nam Ewá jedzeniem zakazanego iáblka przyniosła; tak, że iako od tey wypłynęła szkoda; tak od MARYEY wypłynęło lekarstwo: iako Ewá podáa tróćiznę wielce zaziwá; tak od Panny N. wzięliśmy theriakę, ábo

dria-

driakiew broniaca żywota. Y na to też weyrzeć po-  
trzebá, iako Bog sobie szacował ciało z MARYEY  
Panny wzięte: że go Bóstwo nigdy nie opuściło, choć  
od niego duszá się oddaliła. Przesłał on być czło-  
wiekiem, ále ciało, którego mu Panna użyczyła, ni-  
gdy nie przestało być z Bogiem złączone.

Nakoniec wielce wdzięczny rodzaj nabożeństwa  
ku Bogarodzicy Pannie jest/ Anielika zachować ciała y  
Dusze czystość. Ponieważ bowiem iako sama była je  
wszystkiego stworzenia/ ktore było/ jest y będzie naya-  
czystsza: y Pánienstwa pierwsza wynálezca/ z kąd się ná-  
zywa Panna Pánien: tak ktorych widzi tey cnoty mi-  
łośników/ tych bázro miłuje/ y między domownikami ich  
liczy. Panna był Święty Józef/ Panna Święty

Jan Ewangelista/ z którym potym mieszkała.

Panna też był/ ktory pierwsza Panna/ iako

Boga w żywocie swym poczęła/ uciła

Jan Brzeźciel/ ktory Pánienstwo

przez cały żywot swoy chował/

y czystości broniąc/ przeciw

ko nieczystym śmierci

ciś poległ chwał

lebną.



## ROZDZIAŁ XXIII.

O pozdrowieniu Anielskim, y sposobie odmawiania Rozāncā, którego Pānnā N.S. Dominikā, y B. Alānā z innemi niekto-remi dokumentami nāuczylā.

**C**O zās należy do odmawiania Rozāncā, y pozdrowienia Anielskiego z osobliwym y ierdecznym áfektem przykładem Gabryelā Archaniolā, to nabożeństwo ze wszytkich nabożeństw ktorých zazywāć możemy, iest wielce wdzięczne, y wielkimi cudāmi iako świadkāmī, wielce zalecone. Więcey iednak o to starać się mamy; abyśmy z nabożeństwem prawdziwym y miłościā mātō pzdrowienia tego, a niżej wiele bez tego oboygā odprawowali: o czym Bogostāwionā Mārkā iednē Bogu oddā a Pānnę dāwno vpominalā, ktorā Psalterz codziennie czytā, to iest sto y pięćdziesiąt Zdrowās **MAKKA** odprawowātā; ale że dla wielkości tych modlitewek z mātym nabożeństwem y smākiem to czynilā, to wysłyszātā od Pānni N. żeby się bārdziej iey podobālā, gdyby trzeciā część tego pozdrowienia, to iest zwyczajny Rozāniec, ale z większym nabożeństwem y pilnościā odprawowātā. Na wtwierdzenie tego com mowil, że

ten rodzaj modlitwy jest wielce miły, y w delicyach  
 Patronki naszej, to tylko przywiódę, co się S. przy-  
 dało Mechtyldzie; ktorey pozdrowienie Anielskie  
 samá Matká nayańska wśza wytłumaczyła: abyśmy chę-  
 tnie ono odnawiali. Słowa wiernie wypisuję. W So-  
 bote iednej/ gdy Salve Sancta Parens, (ábo Witay S.  
 Matko) apiewano/ rzekła do Panny N. Święta Mecho-  
 tilda: Egi bym Cie niebieśa Królowa naysłodśa po-  
 zdrowieniem takim mogła pozdrowić/ iákie serce ludz-  
 kie kiedykolwiek mogło wymyślić/ to bym Cie báz-  
 dnie pozdrowiała! zaráz się iey naysławiebniejsza  
 Pánná potażała/ máiąc ná pierśiach nápisane złote-  
 mi literami Pozdrowienie Anielskie/ y rzekła. Nád  
 to pozdrowienie człowiek nigdy dáley nie záse-  
 d! ani kto śe-  
 zdrowić mnie może: iáko ten ktory mnie po-  
 zdrowia woney czci/ ktoro mnie Bóg Ociec przez to słowo  
 Zarcwas pozdrowił/ utwierdżając miá wszechmó-  
 ść swoia/ żebym była wolna od wszelkiej Zwy winy.  
 Syn też Boży swoia Boska mądrość/ iáki mnie oświe-  
 cił, żebym była iásno gwiazda/ ktoro się niebo y ziemia  
 oświeca; co się przez to imię MARIA m-  
 czy: bo to  
 znaczy gwiazda morśka. Duch też S. cáló swoio Bo-  
 śka słodść miá przenikájąc/ iáki wdzięczna u-  
 czy-  
 nił; żeby wszelki ktory przez miá iáski kuka/ on-  
 z-  
 dował; co się námienia przez to słowo/ Łaskis pełná.  
 W tym też słowie Pan z Toba, wspomina się o nie-  
 wymownym śiednoczeniu y dziáłaniu/ ktore wśystk-  
 á spráwiła Troycá S. we mnie; gdy ciáśa mego sub-  
 stán-  
 cio z Boska naturą w iednej per-  
 sone zláczyła/ iáki/ że  
 Bóg stál się człowiekiem/ y Człowiek Bogiem. Iáki  
 wiele tey godźiny wesela y słodści uczulám/ iáden  
 głódzi nie mógł doznáć. Przez Bogostáwionás Ty  
 między niewiánami. Wśelkie stworzenie dziwuiąc się  
 yznawa



uznawa y świadczy/ jem błogosławiona/ y wywyższona nade wszystko. Przez Błogosławiony Owoc Żywota twego, błogosławi się/ y wynosi się wielce zacny/ y wielce pożyteczny Owoc Żywota mego/ który wysysko ciało ożywił/ poświęcił/ y na wielki błogosławił.

Nie mogę na tym miejscu opuścić sposobu onego trzeciego odmawiania pozdrawiania Anielskiego; którego też S. Mechtilde nauczyła Panną N. obiecując, iesliby to co dzień czyniła; że w godzinę śmierci do niej przybyć miała. Upominała zaś, aby ono odmawiała na cześć Trojcy S. Pierwsze na cześć Ojca Przedwiecznego y wszechmocności Boskiej: Drugie na cześć Syna, niekończoney jego mądrości: Trzecie na cześć Ducha S. y niezmierny jego miłości, prosić od każdej osoby o to, co w modlitwach następujących namienia się; które dla Czytelnika mego piszę, y onemu je zalecam. Po pierwszym tedy pozdrowieniu tak się trzeba modlić,

O Pani moja Święta **MARYA**/ iako Bog Ojciec przez wszechmocność swoją/ Ciebie natchwalebniejście uczynił; tak proszę mnie przybądź w godzinę śmierci/ wypędzając odemnie wszelkie przeciwne mocy. Po wtórym tak

O Pani moja Święta **MARYA**/ iako Syn Boży tak wielką Cię znaiomością y zacnością uczynił; że całe niebo oświecaś; tak w godzinę śmierci Duszę moją znaiomością wiary oświeć y umocni/ żeby żadnym błędem/ ani niewiedomością nie była przewrócona. Po trzecim tak

O Pani moja/ Święta **MARYA**/ iako Duch S. miłość swoją zupełnie w Ciebie wlał; tak Ty przy śmierci mojej podłość miłości twojej mnie wlewy/ z ktoreyby w taką gorzkość stała mi się najpodoba. S. Mechtildis Revelat. lib. 1. c. 72.

Spo

O sposobach odnawiania Rozmąca/ jeśli sie spytaś/ luo  
bo wiem że i ty jest wiele/ y bärzo dobrych/ iednak o iedny  
näm miejscu nämienia: bo Pannie M. bärzo wdzies  
ciny/ ktorzy S. Dominikowi zälęcila y podala/ iäko y B.  
Alanowi Kochanemu Synowi tegoz Pätryärchy/ męzo-  
zowi- wielce pobożnemu: ä jest ten: äbyśmy czesć  
Psalterzä/ to jest pierwsze pięćdziesiąt Zdrwis MA-  
RYA odprawowali nä czesć Wielecienia Chrystusowe-  
go/ drugie nä czesć Męki Pänstkey/ trzecie nä czesć  
M. Sakramentu/ y innych Sakramentow: ä pierwsze  
dla vprośnienia iasni Dobrego y swiatobliwego życia;  
drugie dla pęzcäl wey śmierci/ ostänie iebyśmy wczili  
ciä o Chrystusowe y godnie Sakramenta przyjmowali/ y  
onemi przy śmierci opärzonemi byli. Näd to wie-  
le cudo wnych rzecy Bogi rodzicä B. Alanow powie-  
dzialä/ co sie iednemu kardyñälo vi Zhipinowi przy-  
dalo/ ktorzy b. dac S. Dominikowi to wärzylim/ od nie-  
go sposobu/ ktorym przywiodl/ nauczył sie/ y pilnie go  
zäcowal. Poctadala bowiem o tym kardyñale że  
go przed śmiercią upomynälä nä pütorätkä dni/ äby sie  
do niey stäecznie nągotowal/ co on uczynil. Przy ostä-  
niey chorobie y zgonie życia do tego przyszedl/ że uft  
otworzyć nä przyieście Pänä JEZVSÄ iadno miära nie  
mogl. Tu gdy wszyscy o worym desperowali/ przy-  
chodzi z niebä Mätkä namilka/ y rekä swoia Pänienka  
sluzi swego wärgi y uftä otwiera/ y zamyka z glosä n cäs-  
le przywraca: y tym sposobem M. Ciäta Chrystusowe-  
go posesiwy ten kardyñal zäzywäl przy paczu v käh  
obfitych/ y pociechach niewypowiedzianych cäs bärzo  
że dwie oczy tego/ dwiemä strumieniami bęc sie zäläy.  
Serce zälä tego ( słowa te są Pänny M. ) olä wiälä y  
struhy bärzo wielkimi wzruszeniami sie rzeplo/ że däl  
leco od toka tego grzmot poruszenia ierdecznego/ byt stę-  
pany.



**Pány.** Cudowna rzecz! Tak kłaniem Syn on zbawił  
 nia wiecznego był wzruszony/ y wzdychaniem nieśmiera-  
 nym/ dla struchy nód grzechami swemi/ y dla miłości  
 Chrystusowej/ y pragnienia Królestwa niebieskiego/ że  
 serce iego/ iako naczynie pełne winą dobrego y młodego  
 rospukło się y struszyło. A iak przez serce rospukło krew  
 się serdeczną wylała/ a on Duchą na rękę Syna mego  
 obecnego wypuścił/ y do wiecznego wesela za powodem  
 iego przyszedł. Z tego iestliż nie mylę, iakna rzecz  
 iest, iak barzo Panna N. waży sobie N. SAKRAMENT,  
 y pilne do iego przyięcia przygotowanie, gdyż w spo-  
 sobie odmawiania Różańca, którego S. Dominik na-  
 uczyła, chciała; abyśmy na tę tajemnicę pamiętali; y  
 że dobrze przygotowani do niego, biora pożytki Du-  
 chowne.

Innych osobliwych sposobow tu przydawać nie mam  
 woli: bo ich łatwo sobie wymyśli. prawdziwa y goraca  
 miłość ku Pátronce kochaney, ktora miłość: jebyśmy  
 barzciey y barzciey zágrzáli/ nie od rzeczy będzie zacność  
 y cnoty iey pilnie kilkú rázy uważyc/ y swoio ślaga zważyć.

Miała Bogarodzica Panna między inżemi sługa-  
 mi swemi niektórych, którzy całą godzinę dawali na  
 uważenie przykładow, dobrodzieystw, przywileiow, y  
 innych iey ozdób abo zacności. Tak uczynił Gonzá-  
 lvus Silveria, y inni z Zakonu Soc. IESU; tak uczynił  
 y wielom: rádził wielki on Ascetá, y Bogá pełny Ioánes  
 Thaulerus. W każdą przynamniey Sobotę, y we dni  
 Pannie N. poświęcone wszystkie, y Wigilie, przystai,  
 abyśmy iakim niezwyčajnym dziełem onę ezčili. Tak-  
 że we Świętá iey zacnieysze, y przez iey Okazy, ma-  
 my w sobie odnawiać Duchá, y uspiomy podobno mi-  
 łościogich, y większa goracość wszelką chucia wzbu-  
 dzić, niedbałiwo naszą ku czci Panny N. rozrzuca-  
 iac.

iac, dobre! pragnienia powtarzając, y oney z pokora  
 największa ile być może prosząc, aby nas złości swo-  
 iej y opieki nigdy nie wypuszczając. Kiedy się będzie  
 głosem do niej modlili będziemy się starali, aby co ięzyk  
 raz, to serce cztery razy mówiło zawsze, z wielką ucz-  
 ciwością samej Panny B. przykładem, a nie poźewá-  
 iąc. z roziargumieniem, y mniej nabożnie: bo to bázro  
 się Bogu nie podobaj, z czym takim modlitwami Bo-  
 gá nam nie jednamy, ale bázro ciężko gniewamy.

Sluchay czemu się żądziwiesz. Zakonnikowi iedne-  
 mu Cistercieńskiemu chorwacemu/ z Bráćmi umártłymi  
 nie máło się pokazało: z etorych ieden imieniem wśys-  
 kich bázro uśtarzał się/ że dla żyjących winy/ z wzięcia  
 nia Czystowego uwolnieni nie byli. Ale nieco słuchamy  
 go samego z prostotą całego y wiara mówiącego. Oycze  
 najmilszy, my ktorzyśmy tu przyszli, w klasztorze,  
 gdyśmy w tym ciełe żyli, konwersacya mieli: wszyscy  
 w prawdzie chwalemy się w nadziei, ale odwołują nas  
 od wescia do Królestwa niebieskiego, dla niektorych  
 Bráćmi niedbalstwa: z ktorych niektorzy nie rychto,  
 nie kterzy ożięble, ale wszyscy niewdzięcznie oddają  
 Psalm y modlitwy, ktore powinni za Dusze nasze.  
 A nie tylko winnemi są u nas, ale sam Chrystus wiele  
 ma przeciwko nim: Onego bowiem pobudziła do wy-  
 miotu, gdy ożięble około życia czystego chodzą,  
 y Świętey Reguty przykazania, bez skrupulu sumnie-  
 nia przestępują! Bo gdy się zeyda-wespoł wezas, y na  
 miejsce modlitwy y psalmodyey, i z tam nie jest du-  
 chownego pokarmu pożywać, gdy każdy bierze w ser-  
 cu swoim próżność do pocieszenia, y dusza ich ckní nád  
 manna niebieska, iako nád lekkim pokarmem y wzgar-  
 dzonym. To zaś gniew Boży bázro wywołują; gdy  
 się godzine, w ktora Bráćmi dla uczciwości Trojcy



S. nakłaniała się, niektorzy się śmieją, y o próżnych rzeczach tajemnie sobie oznajmują. Niektorzy ciążę y sercem twardym, że ledwo **Chwała Oycu** wymówi się, nakłaniała się, jeszcze **Duchowi Świętemu** nie wymówi się, oni presto stoją, ciekawi po ścianach blakają się. Niektorzy na kształt słupów modląc się stoją tak snem po grzebieni, że nie wiedzą co się dzieje około nich; ale przecież nachylała się y podnosiła jako y drudzy, z nierzemnego iakiegoś zwyczaju; Idź powiedz Opatowi z strony naszej, żeby usiłował poprawić tego niedostępną Bráci: którym dla tego strożem od Boga dany jest, aby im oznajmił o ich grzechach. A gdy zniknął umarły, Mnich cicho witawszy poszedł do Kościoła; y przed jednym Ołtarzem, począł całym sercem afektem modlić się; y wnet był w Duchu; y patrząc przez okno, które było nad Ołtarzem, widział że się co raz, białą promień słoneczny. A to cudowney piękności niewiasta przez toż okno weszła, która stojąc przy nim, rzekła mu. A wieszże kto ja jestem. A gdy ten odpowiedział, że niewiem: Ja jestem, mówi **MARYA** Marka **IEZUSOWA**; ktorą przysła, abyśm ucieczyła ięczenie y boleści twoje. Bom widziałaby twoje, y modlitwy. Y stało się, gdy to mówiła, Brácia na Chorze. na te słowa **Chwała Oycu** według zwyczaju nakłonili się; oná też na krzyż położywszy ręce, uczciwie y pokornie aż do onych słów. Iako było na początku; nakłoniła się. Y znowu się podniószy rozmowę zaczęła poćiągnąć. Powieść ta za hora; to jest Zwierciadła przykładom Colektorów/ słowami dla tego wypisał aby wpisicy tym peronicy wroźbili/ iako máto Bogu y iego Máce dojść czynio/ ktorzy się bez Duchá/ y uczciwości powinney modla. Wiele też należy, abyśmy w nauce ku Máce Bo-

zey miłościy uśladze byli itatecznemi, y trwałemi do  
końca. Na dowod tego to tylko przywiode, co Toma-  
szowi a Kempis przydało się, iako on sam y inni wspo-  
minała. Ktorego czasu ten maż czci godny, y księga-  
mi godnemi o naśladowaniu Chrystusa po całym świe-  
cie barzo znaczny w Dáwentryey, która jest niższych  
Niemców miastem, u Florentiusza Doktora Boska ma-  
drością kwińnacego, Theologię się uczył, iedną godzi-  
ną na modliwie Bogarodzący Panny trawił, rozumie-  
jąc, że na ten czas w naukach postrapi, gdy do naboż-  
stwa prawdziwego przystąpi. Iednakże gdy ta gora-  
cosć ułapiła, która w Studentach niezwykła być dłu-  
ga, na początku rzedzey, a porym częściej nabożeń-  
stwo ku Pannie Nie opuszczają, czym to sprawił, że nie-  
kczemna oziebność tego nabożeństwa codzienne ku  
Pannie N. zgola w nim zgubiła. W tym niedbálitwie  
spacemu iedney noc to się przywidziało. Zdało mu  
się że był na iedney sali, gdzie zwykł być iawnie le-  
kcye swoje Florenciusz czytać. W posrzodku lekcyy  
Floręcyusz, ktorey on z drugimi pilno słuchał, oba-  
czył Krolowa niebieska; barzo iasną y na twarzy y  
na szatach zstępującego; a gdy do samego przy-  
sionku przyszła, wszystkie Katedry Doktorow obe-  
szła, y wszystkich Mistrzow, wypytawszy ich o mate-  
ryach, ktorych uczyli, obłapiła, y powinnowała; że od  
Uczni w swoich nie tylko nauki, ale też y niewinność,  
y w obyczajach wyciągali światobliwości; bez ktorey  
wylana krew Chrystusowa zostawałaby bez pożytku.  
Tę obaczywszy, Tomasz w Márcie B. zey iaskawosć,  
spodziewał się, że y on tegoż miał być uczestnikiem; y  
dla tego wlepiwizy w się oczy ocze iwał; żeby y do  
niego przysła. Ale gdy tych y owych Młotka Boża  
obłapiła, a przyszedzizy do Tomasz tego mu nie uczy-  
niła,



niła, tę nagane iemu przydając, Darmoś się okrutny nieprzyjacielu obłapienia odemnie spodziewał, któryś dawnego w nabożeństwie zwyczajny, y modlitwach zapomniał. A gdzież się podziały one twoje modlitwy? dokąd poszły twoje pochwały! gdzie one twoje chęci ku mnie pokorne? gdzie wzdychania gorące? Nie wiażysz że twoja miłość oziębła? y nabożeństwo ono, któreś miał ku mnie jako ku Matce swojej, ochromiało? a przecie jakobyś nic nie uczynił złego, spodziewałeś się pocatowania mego? Potym odwróciwszy twarz zagniewana rzecze. Idź, i żeś tych pościech, y roskoszy niebieskich, które jak wielkie są, ten wie, który je bierze, rozumiey, żeś zgoła niegodny. Po tym ostrym strofowaniu Panną N. do niebą się przeniosła. Tomasz ze snu obudziwszy się, pamiętając co mu mówiono, niedbalstwo oplakał, życia poprawił, zwyczajnie modlitwy tym gorącej powtarzał, im przykrzyższe w strofowaniu y odrzuceniu rany uczuł, y N. Panny, jako przed tym był, znów wstąpił ochotnym być poczał, y w tej nie-mniej pobożney, jako y zbawienney usłudze trwał statecznie.

Za tym nabożeństwem ku Pannie N. y za modlitwami naszymi/ trzeba żeby była czystość życia/ y niewinność obyczajów: bo bez tego wszystko iey mało co się podobą. Świadkiem tej prawdy może być nieczysty on y niewstydliwy/ y niezmordowany Bogarodzicy chwalcą. Temu przez pusego iadocemu/ y od głodu prawie umierałocemu/ Krolowa niebą z wielkim Pánien Orkaztem pokazała się/ y dobrze zgotowane potrawy/ ale na nie czynięy misie ofiarować/ upominając/ aby ich zżył; a gdy on odpowiedział/ że potrawy w prawdzie są wyborne y hojne; ale miała na których polowane były/ bårzo się nie podobają. Wzjęcie tu przydała Panna nayroztro-

pniejsz

pnieszka. [Chwały/które mi oddałeś/ dobre są y piękne/  
ale serce twoie nieczyste jest; y dla tego chwały twoje nie  
podobają mi się.] To słysząc/ za grzechy swoje barzo  
serdecznie żałował/ y pokuta/ pierwsze życie swo-  
je oczyścił. Temu poezja podobny był on drugi/  
na którego u S. Birgitty usłarżała się Bogarodzica/  
dla tego/ że on wielce zwykł był chwalić Pannę M. za-  
dne y sobie nie mając cnoty/ a przecie rozumiał/ że był  
jej sługa wybornym. O nim powiadała Matka błogos-  
ławiona/ że do niej mówił grzbiotem się obróciwszy/ y  
że był podobny żołnierzowi/ który opak na się zbroję bies-  
rze/ y z pod mami proźnemi śablą wyrzucał/ bezbron-  
ny na plac idzie.

Nie rozumiey iednak dobry Czytelniku, że usłu-  
ga ku Pannie N. wszystko w Rozańcu, Officiuszach; y  
innych modlitwach zamyka się; bo ta powinna nad to  
w sobie pokory, cierpliwości, miłosierdzia y innych  
cnot ćwiczenie zamykać. O Kupcu Walentinie powia-  
dają S. Vincenti Ferrerius, że miał zwyczaj co rok na  
Narodzenie Zbawiciela naszego trzech ubogich do  
obiadu zapraszać, to jest Matkę z dziećmi, y sta-  
ruszką iakiego w leciech podeszłego, a to na część IE-  
ZUSA, MARYEY, y Iozefa: że zaś ta męża wielce  
łaskawego miłość y nabożeństwo podobato się wszy-  
stkim trzem, ztąd znając, że wszyscy trzey chcąc od-  
dać łaskę za łaskę, obiecali mu przybyć do śmierci: y  
że ich do domu swego tak wiele razy przytał, mieli  
go też wzajemnie do swego domu, to jest, Oyczyzny  
Błogosławionych przyjąć nie zadługo. On też Wiel-  
kiego Grzegorza S. zwyczaj dwanaście ubogich na  
część dwunastu Apostołów, przytula swoim mi-  
łostwego, tak się niebu podobał, że sam Chrystus za trzy-  
nastego do nich się przyłączył y gościem u tego  
wzrostu



181  
o Miłości  
stołu być raczył. Y to też jest nabożeństwo ofobliwe,  
które innym skuteczności, y żywota może u y zyc.  
Nie masz nic lepszego jako dobrze czynić, za czym y  
modlitwy te są najlepsze, które się na życiu świętym  
wspierają, albo fundują.

## ROZDZIAŁ XXIV.

### O Cnotach Błogosławioncy Bo- gurodzicy Panny.

**P**oniemaj poprzedsiajacego Rozdziału Konkluzja  
tak bardzo prawdziwa jest. Dobra rzecz y pożyteczna  
będzie/ żebyśmy przed oczyma Dusej naszej bardzo  
czc. Panny M. Cnoty y cudowna tey światobliwość dla  
naszego naśladowania przelożyli. Przed wszystkimi zaś  
nią przykład przelożemy one goracość Duchą/ która się  
zagrzewała/ on zapal miłości/ którym paliła/ one ały  
wewnętrzne tak gorące y żywe/ które częściej powtarzała/  
a niżeli oddychała/ tak wielką Duszę y ciała witalność  
do wierzby u światobliwości postępować: że dzieło pośle-  
dniejże doskonałość pierwej we dwój nałob zawarze-  
ła ym zwyciężać; a ona ostatnim dziełem swoim tak  
wiele zasługowała/ tak wiele wszystkim poprzedsiajace-  
mi. Co/ kto zrozumie/ widzi jasnie/ że ona cudownie  
pomnażała w sobie także y światobliwość/ do ostatniego  
momentu tego/ którego żyć między ludźmi przestała y  
którym momencie roznosiła się wszystkim innym monom/  
których żyła/ choćby one były niepoliczone; bo tak dy-  
żnich oobliwa miłości od drugiego się roznosi, a to  
przez lat pięćdziesiąt y trzy. Co jest pod wielce pocho-  
33,33

ſnym cnoty ſnurem żywot ſtatecznie prowadzić; toć teſt  
gorący pałac duchem; to prawdziwie poſtępować; to/  
o co ſie nam równym ſie być może ſtąpieniem/ bez prze-  
ſtępku ſtąpić przystoi.

Po tey tak i cudowney obſieści, która ſerce Pán-  
ny naczyniſzey tak bázro opływało, y doſkonale ja-  
kieś Buſkiey miłości całopalenie ſtawiało ſię, miała ſię  
do naśladowania przekładać powierzch. wne cnoty,  
które naybarżiey zdały ſię ja zdobić: lubo prawdzi-  
wie w równym ſtopniu wſzyſkie miała, wyſoce barzo  
y prawie niſkō. zenie doſkonala była. Nie trzeba na  
to zdaleka ſzukać ſwiadeſtw. Zaraz iako zrozumiała,  
że Elżbieta krewna iey w poſeſzłym wieku brzemien-  
na była; za popędzeniem barzo pałającej miłości y  
miłoiſierdzia, iako dwoiakimi ſkrzydłami, do niey iak  
naypręży wyleciała; żeby uſługę Mátce, á Synowi  
ſwiątobliw ſć przynieſła. Barzo iey dobrze byto  
w domu ſwim Nazaretańskim zoftawać: ſbo  
otębnoſci oddalenie, naywięcey miłowała Panná mąd-  
Pannami: jednakże tego oboygá odſtąpiła, w drogę  
gerzyła, przykroſcia trudna, y długoſcia nie miła pu-  
ſciała ſię: która cudowna ochota y prędkoſcia prz. by-  
ła; aby przyſciem ſwim y Duſzō y ciałom krewnych  
ſw. ich ożytek y zbawienie przynieſła: bo y łana ie-  
ſzcze w żywocie Macierzyńskim z takiego ſwiętym  
uczyniła, y krewney brzemiennej ze wſzelka uciążono-  
ſcia y pilnoſcia wodnie y w noey ſłużyła. Co gdy ſię  
trafiło, żeby ſama rzecz d. broczyzna być Panná N.  
nie mogła: to modliwami ſwimi ſprawić ſſitowała; y  
doſyć było naymiłſzey Matce o cudzych wiedzieć ne-  
dzach, aby ſię do proſzenia pomocy od Syná wzbudzi-  
ła: co ſię ba zo iáśnie pokazało ná godách, które ſię  
w Kanie mieſcie Gáhl yłkim odprawowały. Iako bo-



wiem winą weselnikom nie stało, Bogarodzica Panna,  
ktora nie ani w pompie, ani w dostatkach, ale w samej  
miłości kochała, nad tym przypadkiem ulitowała, ani  
upomniotła, ani prosiła; dla tegoż tajemnie do Syna  
poszła, y barzo skromnie Syna prosiła, aby uedzie, kto-  
rą się do wesela małżeńskiego wdaria poratował, y tym  
spolobem małżonkow części bronil, y od zawstydzenia  
i weclnił. A tym cząsem pełną ufłości bynamniey nie  
wapiąc o preśbie swojej, wnet sług stołowych upo-  
mniała, aby rozkazania Chrystusowego iakiegokolwi k-  
si chali ochotnie. Często będzie nam się g dzilo tego  
nabożeństwa ku Pannie N. naśladować: ze gdy pot ze-  
bom bliźnich naszych pomocy dać nie będzie mogli,  
przynamniey to B gu polecaymy, aby ien ratował, y na-  
tę intencya pozdrowienie Anielnie raz przy almi y  
mowmy.

Pokora innych enot fundament/ iakż imię nie święte-  
Młaska szchowała/ E o; nam według godności wyzna-  
mączy i nie na ten czas tylko/ gdy się jeszcze nazwa-  
ła: ale y gościeindziej y we wszystkich życiu barzo często/  
goreć do daleko chcia siebie sam y porzucenia y wzgą-  
żenia wszędzie szukać/ aniżeli iaki dumny człowiek/  
nawyszych honorow y godności/ wiedząc o tym co S.  
Bernard powiedział potym. Ponizenie jest droga  
do poko y, iako cierpliwość do pokoiu, iako czytanie  
do umiętności, iasli pragniesz enoty pokory, nie u-  
ciekay przed droga ponizenia. B iasli nie zcier-  
pisz ponizenia, nie możesz zayść do pokory (Epist.  
81) Jest to rzecz záprawda, podziwienia godna, iako-  
si/ choc żadnej przyczyny nie widziemy, iak głęboko-  
miej w iasli b spasiła Arolo va Aniolow zámpie o ias-  
miego mie iasli szukać y mało o chwale swoje dbać/ ze-  
od Anioła poradziona/ pomieiała j. L. c. 1. 2). Wiesz

wiem tedyż co do tego iasniwego przywieść sie mo-  
ze/ iako je Panna V. wiedzac ze Lukasz S. rzeczy Apo-  
stolskie/ y historia pisal Koscielno/ slatecznie go y wola-  
nie o to prosila/ aby w reiestrze tych/ ktorzy wespol os-  
czekiwali przyscia Duchá S. one ostatnia po wszystkich  
mianowal/ czego Ewangelista wielce skromny/ Paniey  
swoiey nie odmowil. Tak tez w innych rzeczach wpy-  
stkich pierwsza cześć dawala S. Apostolom/ y tak iaby  
sadney wagi y siacunku nie miała/ ani przy Zebraniu/ abo  
Conciliach Koscielnych nie bywała/ ani do rzodoz Ko-  
scielnych nie mieszała sie/ z soba tyle mieszaiac/ y o ja-  
kie mysle poty/ pozt. one rady trwały/ ale potym odpo-  
wiedzi dawała niebieska miedroscia napelniona/ y takie/  
iaki o bys od iamego Duchá S. oczekiwat.

Pewna tez rzecz iest, ze N. Panna cudownie w mil-  
czeniu, y od ludzi oddaleni kochala/ ię od tego czá-  
su, iako ię Syniey swiatu pokazywać, y Boliwo swoje  
niestychanemi przedtym cudami obfiawiać tak iasnie  
poczat, ze wszelki lud za si ba y do miłości y zádzi-  
wienia swego poćiagnat. Bo potym uzadn go Ewan-  
gelisty, ani iednego slowczka od Panny Nayświęt.  
wym wionego nie nay zielez, ani tez z iaydziez, ze  
bárzciey towarzyzko z Synem swoim postępowala, a ni-  
żeli inne pobożne niewiaity nasladownice Chrystus-  
we: ktorych towarzystwem ona bymniey nie gár-  
dziła, ani sie im brzydila; y owizem lubo czystoscia  
Aniotow przewyzszala; przecie w ich ię towarzyztwie,  
a mianowicie Magdaleny grzesznice barzo znátomey  
kochala, y ze byla nad nie nizsza w sercu swaim po-  
czytala; co barzo wyslawia Dyonizius Kartuzya.  
Ani to maly iest pokory Panny N. dowod, ze mogac  
sie slusznie nazywać Matka Chrystusowa, wolała ię  
nazywać y pisac pokorno sluzebnica **JEZUSA Chry-**



stusa, iako masa Authrowie, y imienia nie szlachetnego szukata, ktora ze wszystkich, ktorzy na tym świecie sa naywyższy w honorach tytuł trzymała. Trzeba tedy, żebyśmy ilac za przykładem Panny N. pokornymi byli, y serdeczną unizonosc rzecz sama wszędzie, y szczyra samych nas wzgarda utwierdzili.

Dezy nas nād to nād to najlepszą Pátronką naszą/ żebyśmy Ewangelickie y z áfektu y z efektem/ ábo skutkiem miłowali ubostwo/ y onego się trzymali. Bo wprzód myśli Syná usłyszala ono chwalecego/ z dostatkiem się swoich wyzula. Lubo bowiem Rodzicy tego Joáchim y Anná mieli swoje dostatki y powagi/ á ona tego była iedyńá dziedziczká, wszystko to iedną dziedziczkę swoje/ y to czego się spodziewać mogła/ dla miłości Bożej porzuciła/ y iako uboga żyła, y ubogiemu rzemieślnikowi z prace rok swoich y z potu czoła codziennego pożywienia. Sukatocemu poslubiona była. A po śmierci tego/ tak się w ubostwie Kochała że oprocz tego czym się odziewała/ zgotować nie miała/ ani grobowego przesćieradła/ ktorymby umarłego Syná obwiniała, ktore od innych dla tego wzięt musiała. Po Wstąpieniu Chrystusowym do nieba/ żyła między ubogiemí y Ewangelickiemí. z 34 dow. wdowami/ z ktorými swoje porcie z pospolitych iatmuin z wielką sercą prostotą y wdzięcznością biorąc ona się kontentowała. A gdy zamierała/ ni o czym testamentu czynić nie mogła; ani czemu odkazać/ oprocz dwóch nie drogich sukienek/ ktorými się odziewała. bo te łaskawością swoim darowała. W iednym Concilium w Kompostelli podano list/ że tego Kopuła páczośna była/ y z nićmi grubszych. O iakbyśmy chwałebnie te naywyższe Brolowe nieba w ubostwie naszali dowiali gdybyśmy się áfektu nie kontentuiac/ rze-

oro same rzeczy zbiteczne/ y mniej potrzebne mięnie odrzucili/ y nadszy za nągim JEZUSEM Panem naszym popli!

Nie mogę tego opuścić co Błogosławiony Menezjus z niebą wzięwszy napisał: bo to nie tylko wyjawia wielkie Panny N. ubóstwo, y wielce skromną uniżoność, ale też osobliwe nabożeństwo ku Naświetszemu SAKRAMENTOWI. Twierdzi tedy, kiedy Apostołowie y inni uczniowie zeszli się z całego świata, aby umierająca widzieli Bogarodzącą Pannę, że w domu iey dla wielkiego ubóstwa, nie dla pokarmu zebranych gości nie należeli, ale ona lubo nad innych uboższa, w zasługę jednak bogatsza, u Syna swego kochanego uprosiła, aby im na pokarmie nie schodziło posilającym, iakoż y nie schodziło: bo nie innym pokarmem przez ten czas, poką tam byli, posilali się, tylko ciałem w Nayśw. SAKRAMENCIE Chrystusowym: ostatniego zaś razu, gdy Panną Najświętszą przyjął Eucharystya przy Mszy Piotra S. przyjął po wszystkich: bo oro nayspokornieysza Panną usilnie prosiła, y uprosiła. Wiele jest rzeczy, których w tym ku N. Sakramentowi nabożeństwie od wielkiej tej Cnoty Mistrzyni nauczyć się możemy, wiele wziąć y do naśladowania: Chowała ten zawsze w mieszkániczku swoim; (które oraz y Kaplica było) y przed nim modlitwy swoje wylewać zwykła. Tymże z niewypowiedziana Dusze roskosza, co dzień posilała się, ale do tego heroicznemi miłości y pokorzy-aktami, (iakiśmy wyżej namienili) y Boskiey miłości barzo gorącemi afektami, bez końca powtorzonymi serce swoje gotowała, aby go godnie przyjmowała.



Jako żółta żaczka była bardzo płodney Panny cys-  
 łosci/ y tak wielkley na obronę tej pilności używała/  
 dostatecznie to ślub pokazywał/ który ona że wż-  
 ysklich pierwszą niesłychanym do tego dnia przykładem  
 uczyniła. Pokazywał też to samo ono ciele płoczo-  
 wań/ ono uśmiewanie ob ludzi oddalenie/ ciałę po-  
 sty/ uśmiewanie modlitwy/ ciałę nabożny Bóg cys-  
 łanie/ surowość oświecenia/ y inne d. i. e. światła/ w Ko-  
 rzech się od pierwszych lat/ które przy Kościele przeży-  
 ła/ aż do końca życia/ w jego we dniu/ y w nocy ciałę/ aż  
 od wszelkiego z miżeremni ciał wywrzania/ i. e. y  
 rozmawiania oddalała/ bo ani z. i. e. ciałem/ ani  
 Synem pokarmu żywiła/ co jej on. w. i. e. ciałem  
 i. e. nie utwierdza. Wtedy i. e. ciałem do doskonałości/ y  
 to też i. e. ciałę że była obdarzona/ Prawdę powiada/ po-  
 sta/ że gdyby co z. i. e. ciałem/ albo nieznajomego miała co  
 widzieć albo słyszeć/ to wprzód wiedzieli/ y tego się wy-  
 strzegali. Czyż jeszcze miała w. i. e. ciałem (poczo-  
 wań) albo gdy je podniosła/ to z. i. e. ciałę czy miała kromności/ y  
 w. i. e. ciałem/ że patrzący na nie się do ciał/ y w. i. e.  
 ciałem w życiu pocztowości wzbudzi/ w. i. e. ciałem mi-  
 ła/ y. i. e. ciałem tylko nieczyłym do wywrzania i. e. ciałem.

Postulizowanie Panny N. nie mniej było podzi-  
 wienia godne: bo naprzód na. i. e. ciałem Rodziców  
 była postulizowana. Y ślub ten który uczyniła, bardzo  
 pilnie wykonywała. Potym Kaptanom Kościoła we-  
 wszystkim postulizowana była. najmniej rzeczy we-  
 dług woli swojej nie czyniacz, a potym ubogiemu Cie-  
 śli, (Iozefa rozumiem,) toż postulizowanie oddawała.  
 Coż rzekę, o doskonałym tak Kościelnego, i. e. ciałem  
 Cesarzkiego prawa zachowaniu? Sza do Kościoła  
 na Oczyszczenie, która słońce y gwiazdy czystości  
 zwyciężała, poczytała siebie za nieczystą, która żadną

zmaza Panieńskiego ciata nie przyćmiła; dla tegoż od  
tey Ceremoniey iasnymi prawá słowami wysłta była;  
ale Panna nie mi uie przywilejow, niechce być wysłta,  
do ćwiczenia się w pokorze wszelkich okazyi barzo  
chciwie szuka y za cieniem przykazania bliży, aby mu-  
była posłuszna. Z Nazaretu w drogę się pusiła do  
Betleem, aby Ty, a na desyć uczyniła rozkazaniu, kto-  
ry pospolity całego świata nakazawszy popis, iakby  
z niego tryumf uczynił. Pusiła się mowię do Bethleem  
w długą y trudną drogę Krolowa niebá, lubo temu wy-  
rokowi Cesarzskiemu żadna miara nie podlegała; a le-  
żliby iakim prawem podlegała bliska porodzenia; z ta-  
kim niewczasem swim; tam iść się powinna była. Ro-  
w ym sioł b m perym posłuszna była, Kość o-  
tá od Syná swego i fundowatęgo Przełożonym y Bi-  
skupom, wielce część Apostołów wyrzadzić, y z pra-  
wdziwa pokorą y ułecnością barzo wulka, wiedzcie  
po nich miysce sobie iść iść.

Posłuszeństwo zaś Panny U. Bogu wyrządzone/ y  
z niewymowney miłości tego zrodzone/ krotz z ludzi opi-  
sać moze; Dość będzie mowie/ że dla tak wielkiego po-  
słuszeństwa/ y rozsadku poddania/ y woli swojej z wola-  
Bosko posłowania/ co iasno y honorem była uczczona  
Patriarká napa; aby Slowo wieczne stało się ciastem  
w symocie tej/ dzieło ze wszystkich dzieł Boskich naysa-  
cnieysze. Co należy do emierci Chrystusowej/ nie dleto-  
wi lce krotkości Máce Syná; nie mogło nie być smu-  
tneysego. Boże moy! iak barzo do woli Boskiej nieroz-  
umiejący weszem być się przynęszano/ pokazala dmi na-  
wa jednego niewymowila/ aby go wy, wolila/ do S. dzio-  
nie biegała/ po mieście nie rozjeżdżała; (luboby tym  
nie nie pomogła i iasna nymila;) ale to pokazue tej/  
y pozostawienia godna cnota; że to cierpliwie znosiła. co  
bárziej



bierzey czuła, aniżeli gdyby raz/ y drugi potysiąc krol  
 śmierci podał miła. Zaprawda lubo nad wszelki spo-  
 sob cudowne bylo między niewypowiedzianemi miłkami  
 Chrystusowe tak cwarde miłczenie i nie wiem iednak/  
 teali wielkie bylo/ aniżeli kochaney Młaki. gdyż nie mąż  
 pewności/ żeby ona choć iedno słowo/ abo do Syna/  
 abo do Uczniā ktorego miłował JEZVS/ abo do Sa-  
 dżiow/ abo do ich slug y żołnierzow/ abo do ludu/  
 abo do kogo; kolwiek z ludzi/ dla ulżenia bolu swego/ y  
 dla ziednania miłosierdzia Synowi/ przemowiła. Stała  
 pod krzyżem Młakā nie porównana prawdziwie z Sy-  
 nem ukrzyżowana i nie siedziała/ nie leżała/ nie stwiera-  
 czała/ nie odchodziła od siebie/ nie upadała. Bo lubo  
 miecz boleści Ducha tey bārzo głęboko przeniknął/ stała  
 iednak w podobaniu y wola Boża ustalona/ nā iedne jego  
 wola niezmiużone oko obracać: Synā w prawdzie  
 serdecznie miłowała/ wszystkich Młatek przewyskając  
 miłość: ale honor Oycā/ y zbawienie narodu ludzkiego  
 miłse tey bylo. Jednā wola Boża do tāt wielkich zno-  
 szenia boleści ia podnosiła. Tā Duche y żywoc w niey  
 zatrzymała/ żeby kochanego śmierci Synā swego/ śmier-  
 ci swojō nie uprzedzała. Niezwycięzo y on stąteł/  
 z żywo złączony wiara był przyczyna/ że o nāmāżeniu  
 po śmierci/ myśli y stārania żadnego nie przypasciła;  
 lubo nabożenstwem y tātā wosćci innym niewiātom/  
 o to że trostillnie stārāciocym/ bynamniej nie ustępowā-  
 ła. Abo sie bārzo myle/ abo żaden z swiitych n. pykeli. i  
 iasniejszych nam doskonałego postąże stwā nie zostawił  
 przykładow. Cāle bowiem Pānnā M. y poprosku/ y  
 z wielkō Duche o chota była postążna/ nie pytała sie o za-  
 dne w rozkazaniu przyczyny/ y nie badała i ali dobrze/  
 y o kogo osta ano bylo i ale rozum y wola swojā tāt  
 poodatę/ jā iednym y iednym Bożkiew woli upodo-  
 baniem

nitem/własnego zanedbawszy/sł: co nie chodząc. Do tych trzech Cnot/ Wbośwa/ Czystości y Pośluszeństwa sł: bęm się so cennym. **MARJA** obowiazała/ y tym sposobem w sobie życie doskonałe poświęciła.

W milczeniu też, które jest pewnym znakiem życia Zakonnego Panna nasza wielce się kochała; a mianowicie tego czasu, którego Syn iej o rzeczach Boskich kazanie miewał, y pragnaceni ludowi Ewangelię swoje wykładał. Porieważ od tego czasu, którego on pierwszy cud dla Matki uczynił, nigdzie o niej nie czytamy; przed tym zaś cztery razy tylko iako uważa Bernard S. Serm. super signum Magnum. We wszystkich czterech Ewangeliach/ jeśli dobrze pamiętamy/ że tylko cztery razy **MARJA** mówiła/ słyszymy. Pierwszy raz do Anioła ic. Drugi raz do Elżbiety/ gdy na głos pozdrowienia iej w żywocie rozradowawszy się/ a **MARJA** od Elżbiety uwielbioną/ bąrszciey Pannę uwielbić słarała się. Trzeci raz do Syna/ gdy już lat miał dwanaście/ że go ona z Oycem bolejącym szukała. Czwarty na godach do Syna y do służ. Nigdy zaś nie mówiła Panna B. tylko na ten czas, gdy lepiej było mówić, niżeli milczeć: nigdy nie mówiła, jeśli by nam iej mowa pięknych przykładów cnot nie zostawiła.

Roztropność y w przedsięwzięciu stać: poselstwo wydać Anielskie: bo żeby szkody na pąnienstwie nie odniosła/ godność Matki Bożej nie wprzód przypuściła/ ani zrozumiała/ że moc Boska tak wielkie dzieło miało się wykonać przy całosci Pąnienstwa: tym się uspokoiwszy/ o sposobie ciękawie bynamntey się nie pytała. Elżbieta nawiędzając łagodności/ pokory/ y ludzkości nas naucza/ wprzód potrewa pozdrawiać/ a potym nabosienstwa gorącego y wdzięczności. serca ku Bogu słas



cheine ono pienie. Wielbi Dufzo moia Pána splewając.  
Znalazszy Syna/ pokazuje wielce zacna ku Bogu miłość  
y ścawanie/ także sposób/ którym y my mamy szukać/ to  
jest bezrym afektem y sercem strużonym. Na godach  
należnieć budowa/ przekłada nam swojej miłości/ y miłos-  
sierdzia przykład/ abyśmy/ ilekroć potrzebą bliźniego  
bedziem widzieli/ choć nie prośeni/ onego ratowali.

Miedzy temi cnotami, ktorych w Bogarodzicy  
Pannie osobliwym staraniem mamy n śladować, licze  
serdeczne ono nabożeństwo, miłość y gorące prą-  
gnienia, ktorymi serce iey gorzało, aby za służebnicę  
przyszłej Mátki Mesiasszowej była przyjęta, o tym  
nie myśląc, że ona do tey miała przysć godności. Bo  
że Piśmá S. ktore ustawicznie czytała y rozmyślała, y  
proroctwa o Chrystusie zostawionych od Prorokow,  
(ktorych ona światłem rozumu przechodziła) nauczy-  
ła się była o Zbawicielu świata, który się miał z Panny  
urodzić: dla tego ustawicznie o tey Panny szczęściu  
godności y wielkości myślała, sobie życząc, y za szczę-  
ście siebie poczytała, gdyby za ostatnią służebnicę tey  
Panny poczytana była, aby iey padszy na kolana stu-  
żyć, y ziemię od niey zdeptaną potysiącokroć, y znowu  
potysiąc kroć całować mogła. Tey rzeczy świadka  
mamy samę Bogarodzącą Pannę, ktora B. Elzbiecie po-  
bożney Zakonnicy to objawiła, iako bez przestanku  
za całosc ginacego świata Boga prosiła, żeby na tę  
Pannę, ktora tak wielkie światu dobro miała przynieść,  
patrzyć, y iey najniższa między służebnicami y szma-  
ta kuchenna była. Takich ku Bogarodzicy Pannie prze-  
zecznych y pobożnych afekow, przystoi abyśmy się od-  
oneyże samey uczyli: gdyż mniej niebo od ziemi od-  
dalone jest, a niżeli myśli tey Panny, y nadzieie wszy-  
stkie od tego wielce zacnego tytułu, że go miała wkrot-

ku Pannie Najsświętszey. 194  
ce dostać y ch Bogą otrzymać. Szacujemy tedy mi-  
lujemy, y czcimy tę Pnagę, która uniżonością swoją do-  
tak wielkiej y znaczney podniesiona jest godności, za-  
szczęśliwych się, y bardzo uczczonych, rozumiejąc, że  
między sługami iey y owszem Synami, liczymy się; sta-  
tecznie prosić, żeby sługom uszanowanie, synō mi-  
łość, miłosierdzie potrzebnym, odproszenie nā grze-  
sznym częścią uczynić, częścią uprosić raczyła.

## ROZDZIAŁ XXV.

Modlitwa do Panny Najswiętszey,  
w ktorey o miłość ku niej y na-  
bożeństwo prosimy.

O tey modlitwie mówi tłumacz że ją wytłumaczył  
bardzo poprostu, ktorego y ja naśladowię.

**W**itay pokorna Marya! Witay łaski pełna! Witay  
pełna chwały! Witay Matko Bogą mego! Wi-  
tay Matko nieszczęśliwości nasygodniejsza! Witay  
jedyna nadziejo synów Adánowych! Witay pociesze-  
nie utraconych! Obróć do mnie miernego miłosier-  
dźcia twego mierności/ które JEZUS poświęcił.  
Obróć do mnie serce twoje miłojne/ które pełne jest Du-  
chą S. Obróć do mnie one twoje miłosierne oczy/ które  
pierwotnie ze wszystkich Chrystusa wrodzonego widzieć za-  
służyły. Weyrzy nā mnie/ tak nā kupno tego/ żeby się we  
mnie to wypełniło/ czego tak bardzo słodki JEZUS moy  
pragnął/ to jest abyśmy miłowali Oycā tego/ Bogā wie-  
dzącego



cznego/ Ciebie Kochana y serdeczna Młacka tego/ Ktoś  
 się bázro wosłicznę polázule z wosłicima sercá twego go-  
 sboda/ o Ktoś g' przywła. Chciał on dítáko wle/ tebyśmy  
 mu dítákowali/ ze Młacka tego leśis ábym ta był Synem  
 twoim. Przyłini mi przynamniey między slugi twoie. Ah  
 Páni moia dopuść mi być w familej twoiej/ ná mleyścu  
 ze wosłicich osłámm. Nie lestem godien dla wielko-  
 ści grzechow moich/ ábyś ná mte we-rzala; dla tego le-  
 śnák nie traci nádziciei bo leden g'itulow twoich leś/  
 leś leś nádziciei grzechnikow/ y Młacka miłosterdia;  
 y dla tego/ góże wiecey leś nadie/ táń b'irzley miś  
 sie Młacka pokazác. Tuż Páni moia/ częś Ciebie iáko  
 slugá twoy/ miłue iáko Syn twoy. Ale leśli mi tego od  
 Boga mego nie uprosiś/ n czego dobrego o mnie podzie-  
 wác się nie moieś. Tuż Páni/ przez wielce miłosterne  
 wonetrzności twoie/ y bázro wielkie nádre moie/ przez sto-  
 dótáć y dobroć twoie o Młacko nayłódźszego JEZU/a/  
 przez samego twego JEZU/Sa prośe cie/ wezyn mu to  
 wesie/ á mnie te iáste/ ábym cie miłował Młacka moia/  
 y służył Tobie Páni moiej.

Wiem dobrze, że ty nie potrzebujesz usług moich,  
 bo się Tobie kłaniają Serafinowie: Ciebie Cherubino-  
 wie cecza Królów swoje, przed Tobą unizają się  
 Thronowie, Tobie się poddają Państwa, Tobie się od-  
 dają niebios Mocarstwa, przed Tobą upadają Mocy,  
 przed Tobą się z pokłonem ściela Xięstwa, przed Tobą  
 na koláná upadają Archaniołowie; a że slugami twemi  
 są, chętnie się Aniołowie. Chwała Ciebie Patryarcho-  
 wie, błogosławia Apostołowie, Męczennicy wielbia,  
 wychwalia Wyznawcy, naśladowia Panny, y sam Bóg  
 Tobie był p'słuszny. Między tak wiela, którzy T-  
 bie służą, y Ciebie szanują, moiej usługi nie potrze-  
 bujesz

butesz: a ja zaś sobie za wielką rzecz poczytam, gdy  
nigdy między tak wielu dobrych sług twoich, jednego  
złego przyjmiesz; abym w ich towarzystwie, y od  
nich Ciebie częściej y miłować uczył się. Aniołowie do-  
brzy niech mi przykładem będą, gdy darmo Ciebie  
miłują y bez pożytku żadnego, którego ja miłować  
Ciebie, spodziewać się mogę. Zawszydziała mnie Pátri-  
archowie Ciebie miłujący, choć twojej łaskawości nie  
doznali. Apostołowie mnie uczą, abym Tobie słu-  
żył; bo niżeliś ukoronowana była, za Królowa wszy-  
stkiego stworze ją, ani Tobie, jako Pániey swojej  
służył: a ja po niepoliczonych dobrodziejstwach,  
którem z rąk twoich odebrał, po tym także mi dāna  
za Królowa y Mātkę moję; ięszce nie mam ku Tobie  
rabożeństwa, i sęczę nie pałam miłością ku Tobie.  
Ah gdzie jest wdzięczność moja? gdzie pamięć do-  
brodziejstw? gdzie Boża miłość? y owszem gdzie  
miłość ku mi; ie, ięśli nie będę miłował tey, która tak  
mię miłuje; ięśli nie będę miłował zródła wszelkie-  
go dobra mego?

Páni ięśli się do Ciebie nie udam/ od kogoż mo-  
gę się spodziewać dobra iękiego; gdyż od Ciebie wy-  
chodzi moje szczęście? Páni ięśli się do Ciebie nie  
udam/ komuż dufać mogę/ gdyż po Bogu nięci mię  
bárzciey nie miłuje/ iako Ty/ która mię miłujesz bár-  
zo szczęście; y bárzciey miłujesz/ niżeli iā sam-go siebie  
miłuje. Páni ięśli Ty ucieczko moja nie będz, ięszce  
bezpieczne miejsce ucieczki znayda? Ty iāmā ięstesz  
Mātko Bożo. Ty iāmā Święta Świętyh. Ty iā-  
mā tak maś powagę/ że Bóga sprāwiedliwość iā  
wzgląd na Ciebie. Syn twój tak Cię miłuje/ że



chce dla Ciebie swoim przebaczyć nieprzyjaciółom.  
 Aluż Páni po Pánu Bogu ni wkim innym nie  
 moge/ tylko w Tobie pokładac ufności i jeśli zgina/  
 (przebac o Páni łaskawa/ że nazbyt rzekł) ni ná  
 tego nie moge skrzyć/ tylko ná Ciebie. Ah Páni nie  
 mów/ że sie Syn twoy ná mnie gniewa i bo go Ty  
 ublagac mozeš/ y bierzey twoie temu dobre zasługi  
 podobac sie/nizeli moje złe wraźac beda. W raka to two-  
 ich leś/ abyś mi go przeleďnala i bo ci by ie t y pokor-  
 nego sercá/ y przeciwo postronnym i Młóce tedy  
 swoiey/ y tálley Młóce takó; sie nie ma pokazac łago-  
 dnym y łaskawym i Czemuż Cie pozdrawiamy za Młó-  
 cke miłosierdzia i Czemus sie stała Młócka miłosier-  
 niešnego J E Z U S A i dla czego/ tylko dla tego/  
 żebyśmy kořtowali tego y twego miłosierdzia. Sko-  
 bede oczekiwat lekářtwa/ tylko skąd wszyscy ludzie  
 biora i takó; mi schodzić bęďcie ná miłosierdziu/ ná  
 ktorym cálem i nie schodziło swiatu i Syn twoy/ o  
 Páni/ przyšedl szukać owoy/ ktora zgineła/ á Ty ie y  
 zginać dopuścisz/ ktorey on tak pracowicie szukał i  
 Syn twoy przyšedl/ żeby do siebie zwolał grzešni-  
 kow i á Ty odepchnieš/ ktorzy cáłym sercem do Ciebie  
 woláta i Syn twoy modlił sie za trzyczonnikow sa-  
 d i b/ á Ty odpaszczenia tym nie uprosisz/ ktorzy Ciebie  
 o to pokornie proša i O Páni pożał ni mnie/ że ie-  
 śtes prawdziwie Młócka Miłosierdzia/ prawdziwie  
 Młócka mego Odkupicieli/ nędzieis ludzi/ poieba  
 grzešnikow/ błagálnico Bożá/ Podskarbiná Duchá S.  
 Śwátého iak Bożyh. Jeśli David tak łatwo ná  
 łáste y miłosierdzie zasłużył/ gdyś iešce ni swietle  
 ni byłá/ gdy twoich za soba prośb mieć nie mógł i  
 czemuż ja tego nie mam ználeć/ iakoś sie stała Pá-  
 nionka

ku Pannie Najsświętszey.

193

tronka grzesników/ iako iuż mamy najsławniejszego  
Syna twego/ za nas wkrzyżowanego/ y Ciebie najsła-  
wniejszą Matkę/ ktoras cierpliwie zniosła że go krzy-  
żowano. Niechayie to uznam prosi/ że z JEZU-  
SEM Odkupicielem moim/ dla mnie wkrzyżowanym/  
przyczyna iestes wiecznego szczęścia moiego.

Nuż IEZU weyrzy na utrapioną Matkę two-  
ją! Nuż MARYA weyrzy na krwawego Syna two-  
go! Nuż I E Z U dla kochaney Matki twoley,  
MARYA dla Błogosławionego Syna twego zmiłuy-  
cie się na 'en na! Nuż IESU tak posłuszny y do-  
bry Synu MARYEY. Nuż MARYA tak miło-  
sna y dobra Matko IEZUSOWA, Wy iestescie  
przyczyna zbawienia moiego, nie trzeba mi zkad i-  
nad zabrać pomocy. Nuż I E Z U iuż nie trzeba  
k wie wylewać: Nuż MARYA nie trzeba iuż łez  
wylewać. O sprawiedliwy Sędzia, do kogoż poy-  
dę, tylko do najsławniejszey Pátronki, ktoras świat z Bo-  
giem pojednała. Ieśli ona mię opuści, iakoż mię  
Sędzia uwolni? O Matko zbawienia, za kimże się  
będziesz wstawiała, tylko za tym, ktorego on od-  
kupił? O Matko miłosierdzia, na kogoż weyrzysz,  
tylko na mizernego, y politowania godnego? A ie-  
śli nie, powiedz mi, ieśli iest inne jakie miejsce do  
ucieczki: ieśli iest kto bärzciey miłosierny, ábo ieśli  
iest kto bärzciey mię miłuiący, ábo u Boga potężniey-  
szy? Ieśli nie masz nikogo o Matko, czym się mo-  
żesz załtonić? czy máła wiara moja? czy áfektem  
máłym? czy wielkimi grzechámi memi?

To



199      o Miłości ku Pannie Najświętszey.

To samo jest/ o co proszę na wielkie światłość  
miłosierdzia twego/ żebyś mi wysłuchała niegodne-  
go/ żebyś zbawiła potapienia godnego i żebyś mi bro-  
nią porzucenia godnego i abym syn gniewu przez  
wielką miłość dobroci twojej/ był synem miłos-  
cierdzia/ był bratem Syna twego/ był Sy-  
nem Bożym/ był Synem twoim/  
był z Tobą y z Synem twoim  
na wieki wieków  
A M E N.

Na większą Bogarodzicy Panny  
y S. IOZEF A cześć  
y chwałę.



RE-

# R E I E S T R.

**ROZDZIAŁ I.** Iako mamy Boga miłować, że tak  
barzo sobie życzy, abyśmy Matkę jego miłowali,  
y czcili. karta 3.

R. 2. Iako się to Bogu podoba, gdy miłujemy, y czci-  
my naychwalnieyszą Pannę y Matkę jego Maryą. 9.

R. 3. Czemu naszą miłość ku Pannie Nayświętszey  
Bogu tak barzo się podoba. 16.

R. 4. Drugie przyczyny, dla których Bog chce, aby-  
śmy N. Pannie MARYA kochali. 21.

R. 5. O Miłości, którą cała Trojca Święta Pannę  
N. kocha, y dla ktorey chce, aby y od nas była ko-  
chana. 25.

R. 6. O Miłości wszystkich Anielskich Hierarchiy  
ku Nayśw. MARYEY Pannie, y iako mamy ich  
naśladować. 34.

R. 7. Iako Bogarodźcę Pannę miłują Aniołowie. 43.

R. 8. Iako N. Panna y Matka Boża Marya od Patry-  
archow y Prorokow była pożądana y miłowana. 50.

R. 9. O wielkiej Miłości y uczciwości Apostołow, y  
Uczniow Chrystusowych ku Maryey Pannie. 56.

R. 10. Oferdeczney innych Świętych ku Bogarodź-  
cy Pannie miłości. 66.

R. 11. O Miłości ku Pannie N. która przezacnym o-  
niey zdaniem Mężowie Święci wyiawili. 76.

R. 12. O Pobudkach do Miłości ku Pannie N. a na-  
przed o tey ku nam dobroczynnościach. 87.

R. 13. Bogarodźcę miłowacy czcić mamy: bo z niey  
nie oszacowane dobrodziejstwo przeznaczenia na-  
szego zawisło. 93.

R. 14. Bogarodźcę mamy kochać: bo ona nas wiel-  
ce kocha. 102.

R. 15. Mamy Bogarodźcę Pannę miłować, że dla  
nas cierpiąca. 111.



- R. 16. Mamy Bogarodzicę Pannę miłować, dla cudowney iey zachości y dobroci. 120.
- R. 17. Mamy kochać Bogarodzicę Pannę, dla iey dziwney piękności y Majeſtatu. 127.
- R. 18. Mamy miłować Bogarodzicę Pannę, dla wyborney piękności iey Duſze. 132.
- R. 19. Mamy Bogarodzicę Pannę miłować, że nie nam barzo wdzięczna ſtawi. 141.
- R. 20. Mamy Bogarodzicę Pannę miłować, że ieſt Krolowa naſza, Mátka naſza, Mátka Boża, y Bogu miła. 151.
- R. 21. Mamy Bogarodzicę Pannę czcić y miłować, bo iey ſłużyć rzecz ieſt ſłodka. 159.
- R. 22. Iákim ſpoſobem MARYA Bogarodzica, y Aniołów Krolowa ma być od nas czczona y miłowana? 164.
- R. 23. O Pozdrowieniu Anielskim, y ſpoſobie odma-  
wiania Rezańca, ktorego Pánná N. S. Dominá, y B. Aláná z innemi niektórymi dokumentámi na-  
uczyłá. 173.
- R. 24. O Cnotách Błogóſławioney Bogarodzicy Pánnny. 182.
- R. 25. Modlitwa do Panny N. w ktorey o miłość ku niej y nabożeńſtwo proſimy. 194.

POBVD.

# POBVDKI

## Do Miłości ku Pannie Najswiętszey.

**L**ubo tu się te w całej tey Księdze przelożyły: iednakże ponieważ Miłość nigdy nie mówi *że dosyć jest*/ dla tegoż dobrodziejstwa Panny Najswiętszey, tak do Dni, tak y ciąża rależące, Krolom y Krolewstwom, Wodzom y Woyłkom, y innym pospolitym ludziom, po całym świecie hoynie bårzo pokazane; y iåko w summe iåka ex Trophæis Marianis tegoż Autora, to jest, z pięćciå Ksiąg tegoż zbrane, przywiode.

## W Pierwszey tedy Księdze.

Rozdział pierwszy traktuje. Iåko Oycowie Święci bårzo czule ståranie, y opiekę Matki Bożey około ludzi zalecåją.

R. 2. O mocney teyż Panny przyczynie, którą ma z Godności Macierzyńskiej, z Wdzięczności Chrystusowej ku Mårce swojej wszyłkiego tey pozwalåcey, z Wszemomocności tegoż Synå, z Skårbu Miłosierdzia Bożego w teyż Bogårodzice Pannie zåmnionego, y z innych przyczyn.

R. 3. Przywodzi o tym świadectwå Cycew Świętych.

R. 4. Ze jeszcze przed Narodzeniem Panny Błogosławieney, w stårym Teståmencie Woyłkå Wiernych doznawåły, y zwycięstwå odbierały.

R. 5. Ze y Pogånie przed Narodzeniem Panny Najswiętszey, oneyż obronę, åbo opiekę, tak w Kościółach swoich, iåko y rytach obråżach, ku iej czei wystawionych, wychwalåli.

R. 6. Mamy się wielce radowåć z opieki obecney, åbo przytomney Panny Najswiętszey w Niebie kroluåcey, która przed tym w prågnieniu tylko bylå.



R. 7. Ze Chrystus mocy swei Krolewskiej y Książęcej, którą ma nad Krolami y Książętami, Miarce swei użyty.

R. 8. Wiele Pánów y Krolow za Patronkę swoich Państw y Krolestw Pannę Nayswiętszą obrato.

R. 9. Obraz Panny Nayswiętszey szczęśliwie y pobożnie na Woynách był prowadzony.

R. 10. Tryumfy Pannie Nayswiętszey od wielu Xiążąt nánączone.

## W Wtorey Księdze obroná Panny Naysw. nád Hiszpániá pokázuie się.

Rozdział 1. pokázuie, że za opieką Panny N. Hiszpánia od Bálwochwálstwa, Heretiów, Máchometów jest oczyszczona.

R. 2. Pelágiusz Krol, Krolestwo Hiszpáńskie práwie zgubione, za pomocą Panny Nayswiętszey Zwycięzcá odbiera.

R. 3. Chorągiew Alphonśa 8. mająca ná sobie Obraz Nayswiętszey Panny, mázliczone Máchometánów Woyská przestrasza, y poraża.

R. 3. Betiká Prowincya Ferdinándowi 3. za iáwną pomocą Panny Nayswiętszey poddaie się.

R. 5. Alphonśus 11. przy znalezionym Obrázie Bógarodźice Panny Gwadalupieńskiej, wielkie Máchometánów Woyská gromi.

R. 6. Za pomocą teyże Panny Jan 2. rázi Máchometánów, y Miásta odbiera.

R. 7. Jakub 1. Arágoński Krol, ustáwiczny z nieprzyjaciół Zwycięzca, dla ustáwiczney Panny N. pomocy.

R. 8. Dobyćie Maióriki, y wygnánie Máchometánów przez tegoż Krolá.

R. 9. Panná N. od murów Cesaraugusty po części ztluczoną wnoocy, gdy stráž spáła, Nieprzyjaciół odgania.

R. 10. Odbierają Chrześcíanie od Máchometánów Kościół w Toledzie, za pomocą teyże Panny.

R. 11. Wwalnia Hiszpanów od brzydkiej Ru Pannen Machometanom dąniny Panna Nayswiętsza, gdzie też Hiszpani siedm-  
dziesiąt tysięcy Arabów na placu położyli.

R. 12. Zwycięstwa Ordoniusza 2. y Rámira Krola Hiszpań-  
skiego z Maurow, przy pomocy Panny Nayswiętszey.

R. 13. Zwycięzca Alphonsus 1. Luzytańskiego Krolestwa  
Fundator, dla nabożeństwa ku Pannie Nayswiętszey.

R. 14. Panna N. Wodzą Machometanów do oddania łupów  
z Chrzęścian przyciska, potym go sama Wiary uczy, y Krztem So-  
obmywa.

R. 15. Posyła na pomoc Rámirowi Panna N. z niebá żoł-  
nierzów, to jest Aniołów Świętych.

R. 16. Zwycięstwo Gonzala Stuniki Biskupa Giennoufskiego  
przy pomocy Panny Nayswiętszey.

R. 17. Cudowna Panna Nayswiętsza de Arocha, ábo z An-  
tiochey, w pobiciu Machometanów, á ożywieniu, ábo do żywo-  
ta przywróceniu Chrzęścian.

R. 18. Inne cudo Panny N. de Almudesa Madrit od obleże-  
nia Arabów uwalniający.

R. 19. Iako świat Chrzęściński przez Pannę N. od od-  
stępstwa Iuliana Cezarza został uwolniony.

R. 20. Iako Panna N. sprzytała Theodozuszowi Hiszpano-  
wi, do wypędzenia z miasta Krolewskiego Ariánów, y rozruchow-  
od nich poskromienia.

R. 21. Cudownie zwycięża Mściciel Brata swego Gildona,  
za pomocą Bogarodzice Panny.

R. 22. Ginię we Włoszech Tatarzyn Rhádagaizy, od Krola  
Hannow y Gotów, za przyczyną Panny Nayswiętszey.

R. 23. Alphonsiusz Pań w Hiszpanicy, dla nabożeństwa ku  
Pannie N. Woien, y Zwycięzca.

R. 24. Po nabożeństwie swoim ku Pannie N. Alphonsus  
Książę Syn Ferdynanda 3. Świętym nazwanego, odbiera Eliokretę  
ábo Lorkę miasto od nieprzyjaciela.

R. 25. Alphonsus 5. Krol Portugalski, po ślubie swoim do  
Panny N. uczynionym, miasto w Afryce Arcila nazwanego do-  
bija.

R. 26.



R. 26. Bogarodzica Panna Alphonse Krol Aragońskiego w o-  
blezeniu Neapolitańskim zdrowym zachowuje.

R. 27. Niewolnicy, ktorych było trzy sta nieuzbroieni, y  
na morzu łopátami robíacy, Turkow zbroynych, za pomocą  
Panny Nayswiętzey zwyciężają.

R. 28. Kärzel 5. pod protekcyą Bogarodzice Panny zostając,  
tłumi Heretikow.

R. 29. Krolewstwa Mexiku za pomocą teyż Panny N. doby-  
wa Kortezyusz.

R. 30. Ferdinand Pizarus zpułcorasta swoich żołnierzow  
dwakroć sto tysięcy Peruanezykow gromi za pomocą Panny N.

R. 31. Zamek na wysokim skale zbudowany w Alensku  
w małej liczbie Hiszpán przy pomocy Panny N. odbierają.

R. 32. Panna N. broni Zamku Luzytańskiego Dyma nazwa-  
nego w Indiach Wschodnich.

R. 33. Nayswiętza Panna Alphonse 8. Kärzela y Lige-  
nu Krolowi, do odebrania od Saracénów miasta Walencyi pomo-  
ga, ktorého też y od Kaduku uwalnia.

R. 34. Przez Pannę N. Alphonse 1. Krol Luzytański szczy-  
śliwie nieprzyaciela zwycięża.

R. 35. O Ferdinandzie 1. Krolu Aragońskim przez Pannę N.  
zwyciężającego Historya.

R. 36. Zwycęstwo w Afryce Xiążęcia Edwarda.

R. 37. Krolestwo Granaty za pomocą Panny N. Kátholicey  
Krolowi od Maurów odbierają.

R. 38. Naysw. Pannę od Zwycęstwa Ferdynand Kátholik  
w Kościele w Malácie, że mu się to miasto poddało, stánowi.

R. 39. Słońce stánęło, gdy Pelagiusz Korres wezwiał Panny  
Naysw. prosiąc o zwycięstwo.

R. 40. Druga podobna tey historya o Słońcu zaśtánowionym.

R. 41. Nie rychły Słońca zachód Kárlowi 5. do Zwycęstwa  
pomaga.

R. 42. Alphonse 3. wielki nabożeństwem ku Pannie N. za  
pomocą Mátki Bożey z Arabow tryumfuje.

R. 43. Veremundus pokutujący, gromi Arabow. Tánże  
za Ferdynanda Antolina Żołnierza moalącego się w Kościele  
Anioł wojuje.

R. 44. Nawarezykom (których też Gąszkonami zowią) wojującym przeciw Machomeranom wespół z Rikardem Krolew Angielskim, Pielomaidę Pannę Najswiętszą poddać.

R. 45. Położyła Panna N. Wojska wodne Anglików do Luzytaney, jako świadków zwycięstwa nad nieprzyjaciółkami, które odniósł Sanctius I. tego imienia Krol Luzytański.

R. 46. Pomnaża Panna N. Kościół Chrystusów w Indyach Wschodnich, y Zachodnich.

R. 47. Zaczne zwycięstwo Sanctiusza I. Krola Luzytańskiego, pod Hisspalim.

R. 48. Pobudza y upomina Chrześcian Pannę N. do szturmu miasta Tuxilu, albo Skelabiku, obrećując zwycięstwo.

R. 49. Nabożeństwo ku Pannie N. Emanueli Krola Luzytańskiego Krolestwo rozszerzyło.

R. 50. Toż Nabożeństwo łanę I. Krola Luzytańskiego szczęśliwym zwyciężstwem uczyniło.

R. 51. Toż y Edwarda Krola Luzytańskiego.

R. 52. Zwycięstwo Krolowej Hiszpańskiej dla Nabożeństwa ku Máce Bożej.

R. 53. Zaprasza Chrześcian Mátkę Bożą do wypędzenia Maurów z Lereny.

R. 54. Za Pomocą Panny N. de Hortis przy dobytciu Eljo-kraty wiele było zwycięstw.

R. 55. Zwycięstwo Alphonse lancy Faxardá.

R. 56. Inne zwycięstwo Piotra Lopeza.

R. 57. Zwycięstwa drugiego Alphonse Fatarda.

R. 58. Pamiętne zwycięstwo Marcina Ferdinandiusza Pinne-riusza.

R. 59. Ginę Luterani w Gandawie za pomocą Panny N.

R. 60. Morskich rozbojników gromi Bernardinus Mendoz, za sprawą Mátki Bożej.

R. 61. Najsł. Mátká Boża miasta Halle broni od Heretików.

R. 62. Dobyta Bolonia za wielkim cudem Panny Najsł.

R. 63. Wojsko Selima Cesarza na morzu rozgromione, y tryumf Panny Najsł.

Bbb

R. 64.



R. 64. Pomoc Młki Bożej zwycięstwo dać przeciwko Heretikom, jednemu Okrętowi Luzytańskiemu.

R. 65. Miasto Salinarum zachowuje Pannę Najświętszą.

R. 66. Gonzalvus Kordova z Synem swoim Serklaziuszem, hierze obietnice od Młki Bożej na zwycięstwo Heretików.

R. 67. Zwycięstwo pod Prągą z Heretików, przeczyta się Pannie Najświętszej.

R. 68. Octavius Aragonius prosząc o pomoc Panny N. przez iey Poczęcie, woysk na morzu Tureckie gromi.

R. 69. Wezwana na pomoc Panna N. nawy rozboynicze, jedne topi, drugie rozgania.

R. 70. Najświętsza Panna pokazawszy się z Romanem, ratuje Hiszpanów.

R. 71. Woysko Xiążęcia Parmeńskiego Nabożeństwem ku Pannie N. uzbraja się.

R. 72. Broni Pannę Najświętszą od łotrow.

R. 73. Iozef Anchieta bezpieczny między nieprzyjaciółmi, dla nabożeństwa ku Pannie Najświętszej.

R. 74. Obraz Panny N. niepokalanie poczęty, rozruchy heretickie usmierza.

R. 75. Za powodem Panny N. Franciszek Almeida, Namieśnik do Indii Krolawski, Zwycięzcy przyptywa.

R. 76. Wawrzyńiec Almeida za pomocą Panny N. Zamorina Krola Kalekatu, w Indiach Wschodnich gromi.

R. 77. Cudowne dobywają Młaki Wschodniey Luzytanie, w dzień Panny N. do nieba wzięty.

R. 78. Cudowne na prozbę Młki swojej, opatruje Chrystus żywnością, obleżonych Luzytanów.

R. 79. Jednego dnia wzięty do Nieba Panny M. dwoje zwycięstwa Ferdynandowi 3. ku tobie nabożnemu, Panna N. przynosi.

R. 80. Za pomocą Panny N. cudowne przeciwko Angolitańczykom, zwycięstwo Luzytani odnośzą.

R. 81. Nectycowie, których miano wygnąć z Hiszpanicy, wdziać Panny N. Okarowania, zwyciężeni.

R. 82. Franciszek Ribera, tegoż dnia kona nieprzyjaciół.

R. 83. Zwycięstwa pod Filipem czwartym, we dni poświęcony Młce Bożej.

R. 84.

- R. 84. Zwycięstwo pod Horlinga w dzień Narodzenia P. N.  
 R. 85. Zwycięstwo tegoż dnia pod Fontarabiją.  
 R. 86. Zwycięstwo Durlingieńskie we Świętą B. Panny.  
 R. 87. Oswobodzenie Lerdy w dzień ofiarowania Panny N.  
 R. 88. Dobycie Sonfony w dzień Niepokalanego Poczęcia Panny Najsświętszej.  
 R. 89. Vwolnienie od Obleżenia Woyska Hiszpańskiego pod Bommelią.  
 R. 90. Zwycięstwo na morzu, dla nabożeństwa ku niepokalanemu Poczęciu Panny N.  
 R. 91. Wyrzuceniego prochem na powietrze żołnierza, niepokalanie poczęta, przy zdrowiu zachowuje.  
 R. 92. Bredy dostają Katholicy, za osobliwą Panny Najswię. opatrnośćią.  
 R. 93. Ferdynand Rakuszania Kardynał. odbiera Kalloe, gdzie się też zemsta Panny N. nad świętokradczą opisuie.  
 R. 94. Tegoż Ferdinanda zwycięstwo przy Geldrycy.  
 R. 95. Insze zwycięstwa tegoż, przypisane nabożeństwu do Panny Najswiętszej.  
 R. 96. Walenceną z obleżenia ciężkiego uwolnioną przy pomocy Marki Bożey.  
 R. 97. Riccarda Krola Hiszpańskiego zwycięstwo, przekłada się otrzymáne nad woyskiem Gunteramna Krola Francuskiego.  
 R. 98. Nabożeństwo żołnierzom zaleca się.  
 R. 99. Cudowna moc nabożeństwa do otrzymánia zwycięstwa Konstantyna Duki pokazuje się.



W Księ-



W Księdze trzeciocy różne Zwycię-  
stwa od rożnych po całym świecie  
za pomocą Panny Nays, otrzy-  
mane, opisuią się.

Rozdział 1. Za pomocą Panny N. Zakony różne żołnierskie  
zwycięstwami chwalebne w sobie zamyka.

R. 2. Zwycięstwa żołnierzow, od Zwiastowania Panny N.  
nazwanych.

R. 3. Panna Nayswiętsza Tarczą y Włócznią uzbroiona,  
Turkow na Wyspie Rhodos przesłała.

R. 4. Szczęście wojenne Iustiniana Cesarza, z dobrodziej-  
stwa Panny Nayswiętszey.

R. 5. Toule Król Gotow, za pomocą Panny N. Narles  
Hetman zwycięża.

R. 6. Cudowne z Fokasa zwycięstwo, za pomocą Krolowey  
niebieskiej.

R. 7. Chwalebne na wojnie Hierakliusza Cesarza dzieła,  
pożły z nabożeństwa ku Matce Bożey.

R. 8. Cudowne sprawy tegoż na wojnie z Persami.

R. 9. Waleczne Hierakliusza dzieła na ostatniej wojnie z Per-  
sami, dzień Sobotni pokazuje.

R. 10. Wwolnienie Aufzurgu od niaźdu Węgierskiego za  
Othona pierwszego.

R. 11. Zwoiowanie Normandow przez Arnulpha Cesarza,  
za pomocą Panny N. świadcza Lowanczykowie.

R. 12. Święto Panny N. we Franczey dla zwycięstw które  
otrzymał Filip 2. z Othona 1. Cesarza y Krola Angielskiego.

R. 13. Inne tegoż czasu Ludwiką zwycięstwo.

R. 14. W Pannie Nayswiętszey znalazł obronę Izacius Angelus  
Cesarz Carogrodzki, przeciw Hetmanowi rebelizantow Branie.

R. 15. W Sobotę zwycięża nieprzyaciela Edwardus Krol  
Angielski.

R. 16.

R. 16. W Sobotę też Saladina w ziemi S. Chrzęścianie zwyciężają.

R. 17. Chwalebne zwycięstwo z Albingenzykow, przy ich wney pomocy Matki Bożej.

R. 18. Inne zwycięstwo z Kalwinistow, przez moc Rozańca.

R. 19. Po ślubie do Panny N. uczynionym, Carolus Andegavenfis, Konradina zwycięża.

R. 20. Miasto Karnut od oblężenia uwolnione, za pokazaniem Sukienki Panny Najsświętszej.

R. 21. Wzywanie Panny N. przez pozdrowienie Anielskie, pod Belgradem gromi Turkow.

R. 22. MARIA Zwycięzicielka przez pokoy cudowny.

R. 23. Inne cudowne Zwycięstwo Panny Najswiętszej o pokoy się starającej.

R. 24. Zwycięstwo y tryumf Matki Bożej z Węgrow.

R. 25. B. Panna obiecuje swoją pomoc na obronę Antiochey przeciw niewiernym.

R. 26. Przemysław Krol Duński, nosząc na sobie obraz Panny N. Zwycięzca. (xellach.

R. 27. Zwycięstwo z Janą I. Księżniczą Brabanciey w Bru-

R. 28. Wezwawszy na pomoc Matki Bożej, zwycięża Jan Komnenus Tatarow.

R. 29. Inne tegoż szczęśliwe wojny, y tryumf Błogosławionej Pannie naznaczony.

R. 30. Przy odprawowaniu Oficium Panny N. odbiera Jeruzalem Godofridus Bullonius.

R. 31. Inne cudowne zwycięstwo Grofa Flandriej Balduina.

R. 32. Cudowne pod Afkalonem zwycięstwo.

R. 33. Przyznawała Pannie N. Flandrowie zwycięstwo pod Kurtrakiem.

R. 34. Panną N. z ciężkiego niebespieczeństwa, Filippa Walezyusza Krola Francuskiego wyzwala.

R. 35. Eriledus Angielszyk, za pomocą Panny Błogosławionej, gromi nieprzyjaciela.

R. 36. Wielki Arturus, nosząc obraz Panny N. zwycięża nieprzyjaciół.

Ccc R. 37.



R. 37. Dwunaste, y chwalebne barzo zwycięstwo Krol Ar-  
wus, wezwawizy na pomoc Panny N. odnosi.

R. 38. Konstantinopol wyzwolony od oblężenia Saracenow,  
pod Leonem Izawrem, za pomocą Panny N.

R. 39. Obraz Kościoła Panny N. w Bruchburgu, bezpieczny  
między nieprzyjaciółami.

R. 40. Dobycie Zamku w Morfiaku, za pomocą Panny N.

R. 41. Zgoda Konrada Cesarza, z S. Stefanem Kolem Wę-  
gierskim, przez B. Matkę Bożą.

R. 42. Wyzwolenie Filipa pięknego Krola Francuskiego.

R. 43. Dobycie Chrzescianie Afzkalonu, po oblężeniu  
zaciężnym, uczyniwszy śluby do Panny N.

R. 44. Za pomocą M. Panny Alexius Komnenus od sprzy-  
żczenia Aarona wolnym zostaje, y przymusza Baimunda do pokoru.

R. 45. Otoczony od nieprzyjaciół Alexius, za pomocą P.  
Najświętszej którego miasto Choragwi używał, z niebezpieczeń-  
stwą wychodzi.

R. 46. Cudowne Alexiusza zwycięstwo.

R. 47. Iła Zemiska Cesarza, za pomocą Panny N. zwycięzo.

R. 48. Zachariasz Papież, obronę przeciwko Longobardom,  
odbiera łobie Kościoł P. MARYEY Majoris nazwany.

R. 49. Pokazuje się Panna N. prowadząc Wojsko Katoli-  
skie przeciwko Zwingliansz H. retykom.

R. 50. Henryk 5. Krol Angielski, przez nabożeństwo ku  
Matce Bożej, troje zwycięstw odnosi.

R. 51. Fryzja uznana za patronkę Pannę N. y dawcę zwy-  
cięstw.

R. 52. Paryż za obronę Matki Bożej, z oblężenia od Nor-  
mianow uwolniony.

R. 53. Przy mleku Panny N. y włośni, która przebiła bok  
Zbawicielowi, cudownie zwyciężają wielu Saracenow, w małej  
liczbie Chrzescianie.

R. 54. Ludwikowi Malleanowi poddają się Rebelizanci, po  
wezwanu na pomoc Matki Bożej.

R. 55. Bazylusza Porfirogenita tryumf.

R. 56. Zwycięstwo odnoszą Obywatele Tornaku z Flan-  
drow, przez Matkę Bożą, Patronkę swoją.

R. 57.

R. 57. Władysław Wtóry Krol Polski, zwycięstwo bierze za pomocą Panny N.

R. 58. Władysławowi czwartemu Krolowi Polskiemu, sprzyja na wojnach N. Panna.

R. 59. Karzeł I. Sycylii Krol Zwycięzca przez Pannę N.

R. 60. Geisa Węgierski Krol, cudownie zwycięża przez P. N.

R. 61. Zwycięstwa z Heretików otrzymane przez Ludwika trzynastego Krola Francuskiego.

R. 62. O Ludwiku Krolu Węgierskim.

R. 63. O Swaldzie Krolu Angielskim.

R. 64. O Robercie Krolu Francuskim.

R. 65. O Zygmuncie 3. Krolu Polskim.

R. 66. Mawrycjusz Cesarz bezpieczny w domowym rozruchu, przez MARYę Pannę, y' iey. Kosciół.

R. 67. Ierzy Paleolog, za Fortecę najmocniejszą ma Kosciół MARYey sąd inne Fortece y Zamki.

R. 68. Szkodry miasta broni Panna N. w obleżeniu Tureckim, które miało w sobie trzykroć sto tysięcy ludzi.

R. 69. Wzwołnienie Tornaku przez obronę Panny. Naysw.

R. 70. Panna N. odbiera jednemu zdrajcy klucz od miasta, żeby go niewydawał nieprzyjaciółom.

R. 71. Za pomocą Panny Naysw. wolnym zostać Konstancynopol od obleżenia Saracenów.

R. 72. Iędrzey Hetman Bazylusz Cesarza zwycięża Agarenów za pomocą Matki Bożej.

R. 73. Pod hasłem żołnierskim MARYey Panny, zwyciężają Persowie, lub nie byli Chrześcijanami.

R. 74. Andronik Starszy, upadłszy do nog Matki Bożej, zdrowym zostać.

R. 75. Młodszemu Andronikowi do siebie nabożnemu, sprzyja na wojnach Panna N.

R. 76. Atrebat miasto za pomocą Panny N. wolne zostać.

R. 77. Vznał Filip z Flandrycy, że zwycięstwo odebrał u Gavery, za pomocą Matki Bożej.

R. 78. Najswiętszy Panny obraz od niesprawiedliwego wojaka, przynosi się do sprawiedliwego.

R. 79.



- R. 79. Małę Wyspę Panná N. od Turkow wolną czyni.  
 R. 80. Naysw. Panna miéi się o porwanie Páulen, w dzień  
 Oczyszczenia swego.  
 R. 85. Błogosławiona Panná z S. Lambertem, broni obywa-  
 telow Leodyńskich.  
 R. 82. S. Ludwik Krol Francuski, za pomocą Panny Naysw.  
 przyptuwa do Damiaty, y Saracenow grómi.  
 R. 83. Matthias Corvinus Krol Węgierski, za pomocą Panny  
 N. Stefana Woiewodę Mołdawskiego znośi.  
 R. 84. Lauretański B. Panny Domek Turkow przestrasza.  
 R. 85. B. Panná Monseratańska, sprzyia Florenczykom.  
 R. 86. Karla 7. Krola Francuskiego ratuje Panna N.  
 R. 87. O Ioannie z Lotaryngiey. (Panny B.  
 R. 88. Britona barzo męznym woiownikiem czyni Plalterz  
 R. 89. Atanus Brytańczyk, wielki Zołnierz dla nabożeństwa  
 ku Pannie Naysw.  
 R. 90. Cudowne oswobodzenie od Turkow Loretu.  
 R. 91. Páństwo Moskiewskie po modlitwie do Panny N. od  
 spuszczolzenia Tatarskiego wolne zostáie.  
 R. 92. Mátká Boza człowieka jednego z poystrzodka nie-  
 przyjaciół, na wolność wyprowadza.  
 R. 93. Trzey męzowie cudownie wyzwoleni, od obleżenia  
 nieprzyjaciół, ktorých nad tysiąc liczono.  
 R. 94. Mátká Boza uzbroiona, iako swoich broni.

W Księdze Czwartey zwycięstwá ro-  
 zne Duchowne B. Panny, za grze-  
 sznikami się wstawiaiącey, y z nie-  
 woli czartow wyzwalaiącey  
 opisuią.

- Rózdził 1. Pomaga B. Panna grzechy zwyciężaiącym.  
 R. 2: Ziaka usnośćią mogą przybiegać do obrony Mátki  
 Bożej. R. 3.

R. 3. Theophilus cudowna Panny N. sprawa, odpuszczenie grzechow otrzymywa. (Markę Bożę.

R. 4. Inne nawrocenia cudowne pierwszemu podobne przez

R. 5. Cudowne nawrocenie Maryey Egypcyackiey, która grzesznica nazywała, za przyczyną Marki Bożey.

R. 6. O Katarzynie piękney Rzymiance, Cudo B. Panny zamkniętej w sobie wiele pięknych rzeczy.

R. 7. Cudowne nawrocenie Benedykty Florentskiey, nawróconey od B. Panny.

R. 8. Nawrocenie Benedikty Hiszpańskiey.

R. 9. Basius Burgundczyk, za przyczyną Panny N. do żywota przywrocony, aby się zupełnie wypowiadał.

R. 10. Niegodny Biskup przez Pannę B. wraca się do żywota, y czyni pokutę.

R. 11. Przestrasza diabłów B. Panną, y Maichą godnego pościpienia, przemienia w Zakonnika zakonności przestrzegającego.

R. 12. B. Panna Mniskę z Klasztoru chcącą w nocy wyjść zatrzymuje.

R. 13. B. Panna Szlachcicę nieślubnego od Boga odstępującego, widomą przyczyną ratuje.

R. 14. Błogosławiona Panna od przedsięwzięcia do kradzieży y wyjścia z Klasztoru, cudownie wywala.

R. 15. B. Panna nieczystego żołnierza strofuje, a potem go y do nieba wprowadza.

R. 16. B. Panna nabożnego ku sobie, (który ją y poranu, y w wieczor pozdrawiał,) od diabła za sługę służącego uwalnia.

R. 17. N. Panna zbawienie uprasza Albertowi potępienia godnemu.

R. 18. Swywoły młodzian Gvilielmus Viduus, przez Markę Bożę zbawienia dostępuje.

R. 19. Żyd przy pogrzebie Marki Bożey nawraca się.

R. 20. Sobory polzczającemu lotrowi, B. Panna wieczny żywot uprasza. (Spowiedzi.

R. 21. Żołnierz umrzeć nie może za przyczyną Panny N. bez

R. 22. Grzesznik od równey śmierci wolnym zostaje, aby się mógł wypowiadać.



- R. 23. Brat Marcius przez Matkę Bożą wolnym został od potępienia wiecznego.
- R. 24. Błogosławionemu Egidyńszowi Dominikanowi, karta, na której się będąc świeckim zapisał diabeł, przywraca się.
- R. 25. O Dominice Hrabiny znaczny przykład.
- R. 26. Archidiakon cudownie przez Błogosławioną Pannę, po grzechu zbawienia dostępuje.
- R. 27. Lichwiarz przez Matkę Bożą nawraca się. (cove.
- R. 28. Poganin jeden nawraca się przez nabożeństwo Rozán.
- R. 29. O Alexandrze Pannie nawroconey przez Rozaniec.
- R. 30. Błogosławioną Iwettę, uwalnia Panna N. od grzechu, y niebezpieczeństwa do grzechu.
- R. 31. Cudownie zachowuje Matka Boża Mátrone ku sobie nábożną od okrucieństwa diabłów.
- R. 32. Cudowne żołnierza nawrocenie przez Pannę N.
- R. 33. S. Cesarjusz przez Matkę Bożą, wieczne zbawienie uprasza grzesznikowi potępienia godnemu.
- R. 34. B. Panny pozdrowienie, zachowuje żołnierza od diabła, ná tego zgubę czuającego.
- R. 35. Z mocy diabelskiej uwalnia B. Pannę, jedne białogłowę, którą już diabeł porywał. (ná.
- R. 36. Cudowne nawrocenie przez B. Pannę jednego Turczy.
- R. 37. B. Pannę we śnie pokazałszy się jednemu grzesznikowi, onegoż cudownie nawraca.
- R. 38. Cudowne Gandyzálwá Barcynońskiego nawrocenie.
- R. 39. Białogławy stárey w Kościele B. Panny zawieszono nogi, y przyczyna tego cudu.
- R. 40. Diabli nádsługują Márcie Bożej, przez których bluźniącą, onę cudownie pokarała, gdzie też ona do pokuty wzywa od siebie ukaranego.
- R. 41. Kadyńciná nawrocenie.
- R. 42. Xiędza Balazara Alwareza osobiście ku Pannie N. nabożeństwo strażne diabełom.
- R. 43. Woyko diabeł w ná wzywaniu MARYEY Panny zadrżał, y uciekł.
- R. 44. Diabeł wyrzucił się z miejsca: ná, którym Panna N. Kościół budowano.

- R. 45. Pánienki broni B. Pánná przeciwo diablóm.  
 R. 46. O Helenie Angelskiej nierządnicę przez Rozániec Mátki Bożey nawróconey.  
 R. 47. Nawrocenie Szlachcica marnotrawnego y nieczyrego.  
 R. 48. Grofieden we Fráncyi wielki grzesznik, nawrócony przez Rozániec P. MARYEY. (wrocónym.  
 R. 49. O Pietrę Baronie zakámiąłym przez Mátkę Bożą ná.  
 R. 50. Innocentius Trzeci, przez B. Pánnę zbáwiony.  
 R. 51. Diabli boją się mocy y przyczyny B. Panny.  
 R. 52. O Kartuzyanie który widział P. IEZVSA ná świętę zágńiewanego, y strzali na zgubę iego gotującego, y Pánnę N. z á światem się przyczyniájąc.  
 R. 53. O Bártłomieju Grafie Włoskim;  
 R. 54. O Biskupie Heretiku przez Rozániec nawróconym.

## W Księdze Piątey cudowne á zátym dobroczynne Kościoły, y Obrazy Pánni Náyświętszey przywodzą się.

Rozdział I. Cudowne Kościoły y Obrazy, nábożeństwo nam ku Pánni Náyświętszey, y obronie iey zálecają.

R. 2. Apostołowie náuczyli nas o sobliwie czcić Mátkę Bożą, Káplieami y Kościołami, iey poświęconemi.

R. 3. Trzy Krolowie, y ich Vczniowie Mátkę Bożę Kościoły wybudowali. (itálii.

R. 4. Niektorzy ieszcze tu żyjącey Pánnę N. Kościoły wy-

R. 5. Vczniowie Apostołów násládując ich nábożeństwa, Mátkę Bożę Kościoły budowali.

R. 6. Násláduie Lukasz Apostołów ku Mátkę Bożę nábożeństwa, Obrazy iey málując.

R. 7. Pogánie sami B. Pánnę Oltarzami y Kościołami czcili.

R. 8. Cudowny B. Pánni Obraz, przed opowiadaniem wá-



gölley, y przyjęciem Własy Chrystusowej, na wyspie Teneriffe  
na pultora sta lat pokazał się, y był czczony.

R. 9. Obrazy Matki Bożej, nie ręką robione

R. 10. Kościół Matki Bożej nie ręką robiony.

R. 11. Matka Boża stara się, aby iey Kościoły budowano.

R. 12. B. Panna do latwego zbudowania sobie Kościoła po-  
maga.

R. 13. B. Panna káže sobie Kościoły poświęcać.

R. 14. Kształt na który miał być Kościół Pannie N. budowa-  
ny, rż pokazuje.

R. 15. Obietń B. MARIA Panna miejsce, na którym iey Ko-  
ściół budować mia no.

R. 16. Coś się podobnego Kościołowi Panny N. ktory iey S.  
Heribertus budował, przydało.

R. 17. Cudowne rzeczy Panna N. przy budowaniu Kościo-  
ła swego sprawuje.

R. 18. Kościół B. Panny na gorze przy Bononicy. (14.

R. 19. Cudami wzywa B. Panna do budowania sobie Kościo-  
ła.

R. 20. B. Panna dodaje materię, do budynku swoich Ko-  
ściołów.

R. 21. O tymże.

R. 22. Nieha namawia do budowania Kościołów Pannie N.

R. 23. Poświęca Chrystus Kaplicę Matki swojej.

R. 24. Obraz B. Panny przemówił do Rzymianow

R. 25. Weseli się B. Panna, ze czci obrazow swoich.

R. 26. Na toż miejsce powraca B. Panna, gdzie iey Kaplicę  
budować miało.

R. 26. Pomaga B. Panna część swojej.

R. 28. B. Panna stara się o część Kościołów swoich.

R. 29. Bydła same czczą obraz N. Panny.

R. 30. Chociaż nie swoich, nie wyrzuca z Kościoła B. Panna.

R. 31. Grzechy czynią niegodnymi obrazow B. Panny.

R. 32. Srogie káranie Bog spuszcza na gwałtowniki Kościo-  
łow y obrazow Matki N.

R. 33. Wiece nabożny Mádryt do Patronki swojej B. Matki  
Bożej, wiele ma cudownych oneyże obrazow.

R. 34.

- R. 34. Páni nášza de Antiocha, ábo z Antióchiey.  
 R. 35. Páni nášza De Almudená  
 R. 36. Obraz niepokalanego poczęcia Gotki.  
 R. 37. Páni nášza dela Antiqua.  
 R. 38. Obráz Marki Bożey Genueńskiej.  
 R. 39. Páni nášza de Quadalupe w Mádrycie dwolakim  
 obrazie.

R. 40. Obraz Gwádalupeński u Mnichow Hieronimiánow  
 w Mádrycie.

- R. 41. Obraz Miłosierdzia.  
 R. 42. Pani nášza z Konstantinopola.  
 R. 43. Páni nášza od Wcielenia.  
 R. 44. Páni nášza od Cudu.  
 R. 45. Páni nášza od Frásunka.  
 R. 46. Pani nášza od Pomocy.  
 R. 47. B. Panná Miłosierdzia.  
 R. 48. Pani nášza de Arco.  
 R. 49. Pani nášza de Inclusa.  
 R. 50. Obraz B. Panny poczętey u Hieronimianow.  
 R. 51. Pani nášza od utrąpienia.  
 R. 52. B. Panná de Villa Escusa.  
 R. 53. Páni nášza od Cudow.  
 R. 54. Drugi także.  
 R. 55. B. Panná del Tránsfalso, ábo od Boleści.  
 R. 56. Páni nášza od Wygoánia.  
 R. 57. B. Panná od Prac.  
 R. 58. Obráz MARYey Panny de Psalterio, ábo od Rozáncas.  
 R. 59. Obraz MARYEY Panny de Lapidibus, ábo od Ka-

mieni.

- R. 60. Páni nášza z Loretu w Mádrycie.  
 R. 61. O Obrázie MARYey Panny de Capite, ábo od Głowy.  
 R. 62. O Pannie N. de Novendio, ábo od dziewięciu dñis.  
 R. 63. O Złáwieniu obrázu B. Panny przez Krokodyla.  
 R. 64. Cudowny B. Panny od Gwiazdy obraz.  
 R. 65. O B. Pannie od Ludu y od Obrony imię mǎiacey.  
 R. 66. Obraz Panny B. od dobrego końca.

Hee

R. 67.



- R. 67. Páni nášza od dobrej Pórady.  
 R. 68. Páni nášza od Narodzenia.  
 R. 69. Ocudownym B. Panny z rawnienia.  
 R. 70. B. Panná od slupá Cesaraugutańska.  
 R. 71. B. Panná de Studio przy Waleacycy.  
 R. 72. Páni nášza z Monferatu.  
 R. 73. Páni nášza de Ceica.  
 R. 74. Kościół Nazaretański.  
 R. 75. B. Panná de Sacratio, to iest od Kaplice, gdzie Reli-  
 quie SS. chowają.  
 R. 76. S. Mária z Skat Francyey.  
 R. 77. B. Panná od Ciernia.  
 R. 78. Obraz Mátki Bożey Gwadalupeńskiej.  
 R. 79. B. Panna od Swiatła.  
 R. 80. B. Panna od Onor.  
 R. 81. B. Panná od Lásowa.  
 R. 82. B. Panná à Carquerey.  
 R. 83. B. Panná Arabia.  
 R. 84. B. Panná od łaskinie.  
 R. 85. Ocudownym Kłasztoru niepokalanego Poczęcia wy-  
 budowania.  
 R. 86. Dwa obrázy Panny N. Poczęcia w Luzytanicy.  
 R. 87. B. Panná od Kwiatu Roże, y od Gwiazdy.  
 R. 88. B. Panná à Beco.  
 R. 89. B. Panna od Pomocy.  
 R. 90. B. Panná od Ieruzáleń.  
 R. 91. Inszy obraz B. Panny od Swiatła.  
 R. 92. Obraz Mátki Bożey od Reguły.  
 R. 93. Kłasztor w dolinie Wenarij.  
 R. 94. Obraz B. Panny de Cavaboga.  
 R. 95. B. Panná de Codes.  
 R. 96. Obráz B. Panny de Cogullada, abo od Skowronka.  
 R. 97. B. Panna de la Sagrada.  
 R. 98. B. Panná de Tobet.  
 R. 99. B. Panná od Skat.  
 R. 100. B. Panná de Jarava.

- R. 101. B. Pánna de Ciquelá.  
 R. 102. B. Pánná z Gorki.  
 R. 103. B. Pánná de Portillo.  
 R. 104. B. Pánná de Xixená.  
 R. 107. B. Pánná de Salas.  
 R. 108. B. Pánna od Gudui.  
 R. 109. B. Pánná de Olivero, ábo z Oliwniká.  
 R. 110. B. Pánna de Magallon.  
 R. 111. B. Pánná de Gveros.  
 R. 112. B. Pánná od Iaki.  
 R. 113. B. Pánná z polá.  
 R. 114. B. Pánna de Dumo, ábo z ciernia.  
 R. 115. B. Pánná de Fornoles.  
 R. 116. B. Pánná de Herrrerá.  
 R. 117. B. Pánná Gory Święty.  
 R. 118. B. Pánná od Iáski.  
 R. 119. B. Pánná Sanctiuszowá ab Arcá.  
 R. 120. B. Pánná de Lagunas, ábo od błotá.  
 R. 121. B. Pánná od Ciernia.  
 R. 122. B. Pánna de Tremedal.  
 R. 123. B. Pánná de Bonastre, ábo od dobrej Gwiazdy.  
 R. 124. B. Pánna de Pineta.  
 R. 125. O cudownym Panny N. náleženiu.  
 R. 126. B. Pánná od czarnego wołu názwana.  
 R. 127. O zjawnieniu Panny N. w Cierniu.  
 R. 128. O zjawnieniu P. N. ná dębie, y na innych drzewách.  
 R. 129. Obrázy B. Panny pod ziemią znalezione.  
 R. 130. Obrázy Panny N. w Pieczárách nalezione.  
 R. 131. Obrázy B. Panny ná puszczy znalezione.  
 R. 132. Obrázy Panny N. w zrodlách nalezione.  
 R. 133. Zjawienie B. Panny ná Kamieniách.  
 R. 134. Pánná Naysw. Abulenka.  
 R. 135. Pánna Naysw. od Doliny.



W Księdze Szostey, różne po świecie  
Kościoły y Obrazy cudowne  
Panny Najsświętszey  
opisują się.

Rozdział. 1. Dom Lorecki.

R. 2. Święta MARYA Majora.

R. 3. S. MARYA Via Ducum, po Grecku Odygon, abo Dregi Hetmanow w Konstantynopolu.

R. 4. Panna MARYA za Tybrem.

R. 5. Przeniesienie Obrazu Panny N. od S. Łukasza malarzkiego.

R. 6. B. Panna Smyrnańska.

R. 7. S. MARYA in Porticu, co jest w Kościele tak nazwanym w Rzymie.

R. 8. Pani nasza od Cudow w Rzymie.

R. 9. B. Panna Kambertonńska w Hannoniey.

R. 10. Kościół Edesseński w Mezopotamiey.

R. 11. Kościół Kastilwedteński.

R. 12. Panna N. Florentska.

R. 13. Obraz Matki Bożej w Kipadocley.

R. 14. Pani nasza del Fulgera, miejsce to jest w niższej Britaniey.

R. 15. Laudunski Matki Bożej Kościół we Francyej.

R. 16. Pani nasza od wesela.

R. 17. Pani nasza od łaski pod Bruzellami w Szutueldzie.

R. 18. Pani nasza Kaldyfurcka.

R. 19. B. Panna Serwiańska w Hannoniey.

R. 20. B. Panna Aspicollis, abo Zickemska w Belgium.

R. 21. B. Panna w Gaju.

R. 22. Obraz Matki Bożej we wsi Lokere.

R. 23. Obraz Matki Bożej Hilbruncskiej.

R. 24.

- R. 24. Klatztor od Gory Pánienſkiej we Włoszech.  
 R. 25. Obraz Pánny N. na ſcienie w Salerno.  
 R. 26. Obraz Roketański nie daleko od Genewy.  
 R. 27. Páni náſza od Sklepu.  
 R. 28. Obraz Poczęcia Pánny N. w Duáku.  
 R. 29. Obraz Pánny N. na gorze Guárdiey przy Bononicy.  
 R. 30. O Pieczárze Pánny N. Inſulánskiej.  
 R. 31. Obraz Mátki Bożey w Bernie ná Moráwie.  
 R. 32. Páni náſza Púdwičéſka.  
 R. 33. Obraz Pánny N. ná ſwiętey Gorze.  
 R. 34. B. Pánná Wálſigámeſka w Angliey.  
 R. 35. Obraz Mátki Bożey od Dáchowki.  
 R. 36. Ryty obraz B. Pánny Boléſlawſkiej w Czechách.  
 R. 37. Mátká Boża z gory Aniołów.  
 R. 38. Obraz B. Pánny Kiriáncéſkiej w Moráwie.  
 R. 39. Święta MARYA Goránczyen w Atrebácie.  
 R. 40. Mátká Boża Priſneſka bliſko Komotowá.  
 R. 41. Mátká Boża we wś de Plebe Sedí náſz wáncy.  
 R. 42. B. Pánná Argeńtoráreſka.  
 R. 43. B. Pánná Luceſka w Heturiey.  
 R. 44. B. Pánná Tolofáſka.  
 R. 45. Mátká Boża Czeſochówka w Poſſzcze.  
 R. 46. Obraz B. Pánny Tulofeáſkiej.  
 R. 47. S. MARYA od izáſzliwego powódzenia w Bruxellach.  
 R. 48. Mátká Boża Klariacéſka we Fránciey.  
 R. 49. Cudowná Pánná od Zázodlá ſwiętego.  
 R. 50. Obraz B. Pánny w Etindze w Bawariey.  
 R. 51. Obraz B. Pánny Bruburkáſki we Fránciey.  
 R. 52. Mátká Boża dobrej Nádzéiey.  
 R. 53. B. Pánná Koleſka ná ſcienie.  
 R. 54. Święta MARYA od Cudów w Rzymie.  
 R. 55. Obraz ryty Pánny N. marmurowy w Kolnie.  
 R. 56. B. Pánná Tungreſka w Hannoniey.  
 R. 57. Mátká Boża Walſtaſka w Tirolu.  
 R. 58. Obraz B. Pánny powracájący ná toż miéyſce, z kto-  
 rego był wzięty.



- R. 58. Obraz ryty Panny N. we wsi Rzymem nazwanej nie-  
dąleko Paderbornu.
- R. 60. Obraz ryty B. Panny, od S. Materną poświęcony.
- R. 61. Obraz B. Panny Naukircheńskiej w Bawaryi.
- R. 62. Obraz B. Panny Smelcenneńskiej.
- R. 63. Matka Boża dobrej woli.
- R. 64. Obraz Matki Bożej przy wsi Galera nazwanej.
- R. 65. B. Panna Matka Cudowna.
- R. 66. Obraz Opactwa Świętej MARYEY.
- R. 67. Matka Boża Wimpfingenńska w Rakuszech.
- R. 68. Obraz B. Panny de Iesse, Klasztor to jest w Frizyi.
- R. 69. Obraz Meksykański de Guadalupe.
- R. 70. Obraz B. Panny Pieczęci, jest to Monaster w Mo-  
skwie 30. mil od Pleskowa.
- R. 71. Obraz B. Panny de la Ligna w Królestwie Chile.
- R. 72. B. Panna i Copacavana, jest to miasteczko w Indiach.
- R. 73. B. Panna każe sobie Kościół budować, y miejsce po-  
kazywać.
- R. 74. Pani nasza od Gwiazdy w Apulii.
- R. 75. B. Panna Gory Królewskiej.
- R. 76. Pani nasza Refaladeńska.
- R. 77. Matka Boża Milaneńska.
- R. 79. Obraz B. Panny Derpatenki.
- R. 78. Obraz B. Panny de Filermos.
- R. 80. Obraz B. Panny z Cypru.
- R. 81. Obraz ryty B. Panny w Sierpcu.
- R. 82. Matka Boża Kieweńska w Liwii (forte Czereyska.)
- R. 83. Obraz B. Panny Bocheńskiej w Polsce.
- R. 84. Matka Boża Zyrowicka w Liwii.
- R. 85. B. Panna Katarcińska przy Neapolu.
- R. 86. Pani nasza od Korony we Włoszech.
- R. 87. Matka Boża Fawentyńska.
- R. 88. Pani nasza Viterbieńska.
- R. 89. Obraz Panny N. w Collegium Niemieckim.
- R. 90. Obraz B. Panny od Orzechów w Równie.
- R. 91. Obraz Matki Bożej Greckiej.

- R. 92. Błogosławiona Panna Teraneńska.  
 R. 93. B. Panna Tremitańska na Wyspie morza Adriackiego.  
 R. 94. B. Panna od Dębów.  
 R. 95. Obraz B. Panny z Damaszku u Wenetów.  
 R. 96. Pani nasza od Plączu in Pedemontio.  
 R. 97. Obraz Panny N. w Kościele S. Marcjana.  
 R. 98. S. MARYA z łódki.  
 R. 99. Obraz B. Panny na gorze Policianowej.  
 R. 100. Obraz B. Panny Sawonieceński.  
 R. 101. S. MARYA Męczenników w Tarentie.  
 R. 102. Obraz B. Panny Foczeński.  
 R. 103. S. MARYA od Ognia.  
 R. 104. Obraz Panny MARYEY gory Bruneński.  
 R. 105. Błogosławiona Panna od Roż w Tarentie.  
 R. 106. Obraz B. Panny Bochaholeryeńskiej w Kalabrycy.  
 R. 107. Święta MARYA od Drzewa.  
 R. 108. B. Panna Matka łaski w Tarentie.  
 R. 109. Obraz B. Panny Padewski.  
 R. 110. S. MARYA Parmeńska.  
 R. 111. Kościół B. Panny przy Pieczarze.  
 R. 112. Obraz B. Panny na czarnej Gorze.  
 R. 113. Matka Boża od Aniołów Tyburtyńska.  
 R. 114. Obraz B. Panny Pryxineńskiego.  
 R. 115. Matka Boża w Awellinie.  
 R. 116. Matka Boża od S. Baranki.  
 R. 117. B. Panna Aniołów Tarentyńska.  
 R. 118. Obraz B. Panny Forolwieński.  
 R. 119. Pani nasza de Monigo.  
 R. 120. S. MARYA od Morza.  
 R. 121. B. Panna z gory Beryko.  
 R. 122. Obraz B. Panny de Karavagio.  
 R. 123. Matka Boża Cudowna.  
 R. 124. Obraz B. Panny w Sawonie.  
 R. 125. B. Panna z Gory Ortonu.  
 R. 126. B. Panna od Słońca.  
 R. 127. B. Panna w Benewenie.



- R. 128. Obraz B. Panny na Dębowce.  
 R. 129. Obraz B. Panny od Czyrości.  
 R. 130. Obraz Rzymski B. Panny wyzwoźcielki od węzow.  
 R. 131. Matka Boża nasza od Smęgu w Krolestwie Chile.  
 R. 132. Obraz B. Panny Betleemskiej.  
 R. 133. B. Panna cudownie na ścienie pokazuje się, y daie  
 przyczyne do budowania Kościoła swego.  
 R. 134. Obrazy Panny N. rozne: uderzone krwią się oblew-  
 ają na różnych miejscach.  
 R. 135. Miłość B. Panny ku narodowi ludzkiemu opisuie się.  
 R. 136. Miłość ku ludziom B. Panny aż do podjęcia męcz-  
 ństwa za nich chwalebna.  
 R. 137. Y po śmierci naszej miłość Matki Bożej y obrona ku  
 ludziom nie ustaje.  
 R. 138. Miłosierdzie B. Panny mamy zawdzięczać naszym  
 miłosierdziom.

Polskie Obrazy Panny Najswię-  
 zey kto infzy zbierze, abo  
 sporządzi.



